

Joachim Beruszkiewicz

POŁOŻENIE
POLAKÓW
W MARCHII
GRANICZNEJ
W LATACH
1919 - 1943

POŁOŻENIE POLAKÓW
W MARCHII GRANICZNEJ
W LATACH 1919—1943

JOACHIM BENYSKIEWICZ

**POŁOŻENIE POLAKÓW
W MARCHII GRANICZNEJ
W LATACH 1919-1943**



**LUBUSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
ZIELONA GÓRA 1968**



Projekt okładki
WITOLD CICHACZ

Redaktor techniczny
TADEUSZ STRYSZOWSKI

3042/II

Printed in Poland

LUBUSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
ZIELONA GÓRA, AL. NIEPODLEGŁOŚCI 15

Nakład: 1000+30 egz. Obj. ark. wyd.: 17. Obj. ark. druk.: 15.75. Papier ilustracyjny
kl. 5, 70 g. 61×86. Brystol 70×100. Oddano do składania: 2. XI. 1968. Podpisano do
druku: 31. I. 1969. Druk ukończono: 10. II. 1969. Cena zł 30,—

Zielonogórskie Zakłady Graficzne w Zielonej Górze, pl. Lenina 13/15; zam. 2893 W-1/149

4 13/72

W S T Ę P

Podstawowym celem niniejszej pracy będzie ukazanie społeczno-ekonomicznego położenia ludności polskiej Marchii Granicznej (prowincja Grenzmark Posen-Westpreussen) w okresie międzywojennym oraz w pierwszych latach trwania II wojny światowej.

Praca podzielona została na siedem rozdziałów. W rozdziale pierwszym staramy się przedstawić stanowisko ludności polskiej wobec trwających wokół polskiej granicy zachodniej targów. Ponadto w tej części ukazujemy historię utworzenia prowincji Grenzmark Posen-Westpreussen.

W drugim rozdziale przedstawiamy ogólną sytuację ludnościową i gospodarczą prowincji.

Rozdział trzeci poświęcony został omówieniu siły liczebnej i ekonomicznej ludności polskiej Marchii Granicznej, a w rozdziale czwartym dokonujemy analizy struktury społeczno-zawodowej tej ludności.

Wobec ustawicznego dążenia ze strony administracji niemieckiej do uszczuplania stanu posiadania ludności polskiej, rozdział piąty poświęcony został toczącej się w Marchii Granicznej walce o ziemię. W rozdziale tym zastanawiamy się również nad rolą organizacji gospodarczych w walce o utrzymanie stanu posiadania Polaków.

Rolę szkolnictwa oraz organizacji nie związanych bezpośrednio z rolnictwem omawiamy w rozdziale szóstym.

Zasadnicze tezy pracy odnoszą się do lat międzywojennych, w ostatnim jednak rozdziale pracy zamierzamy ukazać próby ostatecznego „uregulowania” kwestii polskiej w Niemczech, próby, których początek datuje się od połowy lat trzydziestych a zakończyły się około roku 1943.

Początki pracy narodowej na zachodnich rubieżach Wielkopolski datują się od przelomu XIX i XX wieku. Przyczyn tego

faktu nie można jednak szukać tylko w odległości terenów pogranicznych od Poznania. W grę wchodziły i inne czynniki. Między innymi nie bez wpływu na stosunkowo późne ożywienie ducha narodowego pozostała dużo wcześniejsza infiltracja elementu niemieckiego do miast, przez co osłabione zostało mieszczaństwo polskie tych miast¹. Podobnie słaba na terenach pogranicznych była szlachta polska, słaba do tego stopnia, że już wkrótce po dokonaniu zaborów klasa ta zaczęła zanikać względnie asymilować się.

Warstwy, które w centrum Wielkopolski w początkowej fazie rozwoju życia narodowego odegrały rolę motoryczną, to znaczący mieszczaństwo i ziemiaństwo, na zachodnich krańcach Wielkopolski nie mogły odegrać tak wybitnej roli.

Rozbudzony na przełomie XIX i XX w. ruch w obronie polskości cechował się w pierwszym rzędzie tym, że jego kierownikami jak i uczestnikami byli ludzie rekrutujący się z niższych warstw społecznych. Fakt ten stanowił jeden z decydujących momentów jednoznacznego stanowiska ludności polskiej powstałej później Marchii Granicznej w czasie walk o przyłączenie zachodnich części Wielkopolski do państwa polskiego.

Fakt ten przyczynił się również do natychmiastowego reaktywowania pracy organizacji i instytucji polskich, po podjęciu przez mocarstwa sprzymierzone ostatecznych decyzji o zachodnich granicach Polski.

Skomplikowane warunki polityczne, społeczne i ekonomiczne, szczególnie w okresie bezpośrednio po zakończeniu I wojny sugerowałyby, że pogląd o prężności skupiska Polaków na zachodnich rubieżach Wielkopolski, o wysokim stopniu świadomości narodowej², jest, oględnie mówiąc, przesadzony. Praca niniejsza

¹ Wąsicki J., *Miasta zachodniego Pogranicza*. Poznań 1960 r.

² „...To samo oblicze narodowe, jeszcze wyraźniej zarysowane, występuje w dzisiejszej prowincji Grenzmark Posen-Westpreussen, sąsiadującej z północy z obszarem kaszubskim. Jest tzw. Pogranicze poznańsko-złotowskie, w skład którego weszły resztki Prus Zachodnich i Poznańskiego, leżące nad dzisiejszą granicą polską, przede wszystkim Złotów, powiat Babimost i Międzyrzecz. Ludność polska tych terenów już przed wojną wrzynała się w całość obszaru niemieckiego, należała jednak zawsze przed wojną do obszaru objętego pracą narodową księstwa. Dzięki temu typ Polaka z złotowskiego czy babimojskiego zachował najwięcej podobieństwa z typem poznańczyka czasów przedwojennych. A choć różny całkowicie pod względem swej struktury społeczno-gospodarczej od typu robotnika z Westfalii i Nadrenii, rolnik polski z Pogranicza złotowsko-poznańskiego i częściowo Pomorza Kaszubskiego pod względem świadomości narodowej jest mu najbliższy”. M o y k o w s k i A., *Struktura Polaków w Niemczech*. W: *Strażnica Zachodnia*, Poznań 1931, nr 2.

ma więc udzielić odpowiedzi, w czym tkwiły źródła rozbudzenia świadomości narodowej wśród ludności polskiej, nie posiadającej wykształconych tradycji walki narodowej.

Podstawowym jednak zadaniem pracy jest zbadanie wpływu położenia ekonomicznego ludności polskiej i stosunków społecznych panujących w tym społeczeństwie, na postawę Polaków wobec wysiłków germanizacyjnych administracji niemieckiej.

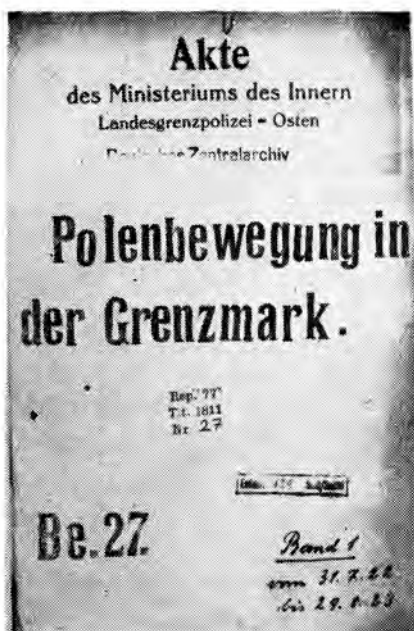
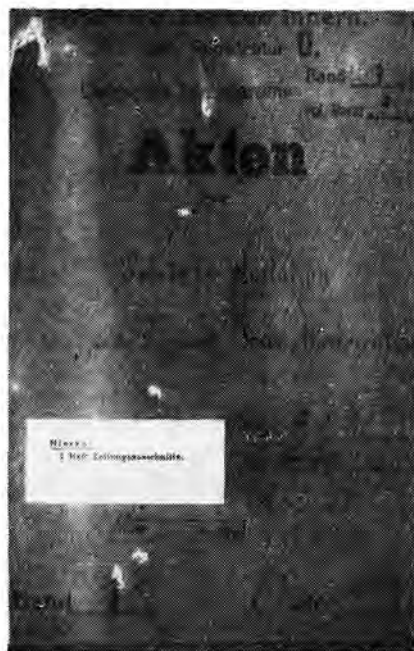
Przy opracowywaniu tematu korzystano z akt znajdujących się w Archiwum Akt Nowych (Zespół Akt Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Pile i Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP), Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Poznaniu (Zespoły Akt Naczelnego Prezesa Prowincji w Pile, Rejencji w Pile, Kulturamtu w Pile), Powiatowych Archiwów w Sulechowie i Świebodzinie (Akta gruntowe), Archiwum Sądu Powiatowego w Złotowie (Akta gruntowe), Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Zielonej Górze (Akta Policji Państwowej z Kargowy i Kosieczyna) oraz z akt D. Z. A. w Merseburgu i Poczdamie.

Do opracowania stanu posiadania ludności polskiej szczególnie pomocnymi były Księgi gruntowe. Księgi gruntowe są źródłami mało dotychczas wykorzystywanymi³. Niestety, zespoły ksiąg poszczególnych wsi są zdekompletowane, a w niektórych archiwach są wręcz nie uporządkowane. W rekonstrukcji stanu polskich gospodarstw poważną pomocą służyły akta Kulturamtu w Pile, wśród których znajdują się dokładne wykazy Polaków z powiatu złotowskiego wraz z podaniem zawodu Polaka i obszarem jego posiadłości.

Z innych materiałów znajdujących się w Wojewódzkim Archiwum w Poznaniu na szczególną uwagę zasługują akta, których treść jednoznacznie ukazuje kierunki niemieckiej polityki gospodarczej wobec Polaków. Akta te ukazują między innymi rezultaty walki o ziemię toczącej się w latach międzywojennych.

Liczba ludności polskiej w Marchii Granicznej jest również jednym z problemów pracy i przy pomocy akt Rejencji można wykazać dysproporcje, jakie istniały między oficjalną statystyką a stanem podawanym przez najniższe komórki administracyjne. Z obfitych źródeł drukowanych, przy opracowywaniu takich za-

³ Na istotną rolę ksiąg gruntowych w badaniach historycznych zwrócił uwagę Kazimierz Orzechowski. (Księgi i akta hipoteki śląskiej, jako źródło historyczne i historyczno-prawne. W: *Czasopismo prawnohistoryczne*. Wrocław 1956, t. VIII, z. 1).



Strony tytułowe akt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczących ruchu polskiego w Marchii Granicznej

gadnień jak ludność czy gospodarka prowincji, korzystano z materiałów statystycznych wydawanych w latach 1910—1939.

Na dokładne poznanie niemieckiej polityki narodowościowej i gospodarczej wobec Polaków pozwoliły opracowania zawarte w takich czasopismach jak: „Kulturwehr”, „Nation und Staat”, „Polska Zachodnia”, „Przegląd Narodowy”, „Sprawy Narodowościowe”. Dużą pomocą służyły również źródła opublikowane po roku 1945 przez Kazimierza Kolańczyka i Władysława Rusińskiego⁴ oraz Wiktora Lemiesza⁵.

⁴ Kolańczyk K., Rusiński W.: *Polacy na Ziemi Lubuskiej i na Łużycach*. Tajny memoriał niemiecki sprzed 1939 r. Poznań 1946. (cyt. Kolańczyk K., Rusiński W.: *Polacy na Ziemi Lubuskiej...*)

⁵ Lemiesz W., *Dąbrówka pod okiem hitlerowskiego żandarma*. Poznań 1959 (cyt. Lemiesz W., *Dąbrówka pod okiem...*)

Problem położenia ekonomicznego i struktury społeczno-zawodowej ludności polskiej w Niemczech w piśmiennictwie zarówno w okresie przedwojennym jak i powojennym, był zaledwie sygnalizowany.

W opracowaniach dotyczących ludności polskiej w Niemczech często zajmowano się również gospodarką Polaków. Lecz rozumiano ją tylko w dwu aspektach. Omawiano mianowicie dzieje polskich organizacji gospodarczych i ewentualnie kwestię walki o ziemię. Tak potraktował między innymi sprawę Helmut Müller⁶.

Częściowo zajmował się również tym zagadnieniem Andrzej Moykowski⁷, a w czasie I Zjazdu Polaków z Zagranicy jeden z referatów poświęcony był położeniu gospodarczemu Polaków⁸.

W referatach wygłoszonych na Sesji Naukowej PTH w Olsztynie w dniu 16.II.1957 r. „Położenie ekonomiczne Polonii w Niemczech w okresie międzywojennym” również zajmowano się wyłącznie rolą polskich organizacji i instytucji rolnych⁹.

O ile opracowań dotyczących położenia ekonomicznego Polaków w Niemczech w zasadzie nie ma, to bardzo liczna i wszechstronna jest literatura dotycząca liczby ludności, działalności organizacyjnej, czy szkolnictwa. Wymienić więc należy prace Juliusza Bogensee i Jana Skali¹⁰, w których starali się dotrzeć do przyczyn dyskryminacji ludności obcojęzycznej w Niemczech po roku 1920, *Kazeta*¹¹, zajmującego się kryteriami zaliczania do narodowości polskiej, Emila Kurońskiego¹², którego szczególnie

⁶ Müller H., *Die Polnische Volksgruppe im Deutschen Reich. Ihre Stellung in Verfassung und Verwaltung*. Warszawa 1941. (cyt. Müller H., *Die polnische...*)

⁷ Moykowski A., *Narodowo-społeczna struktura ludności polskiej w Niemczech*. W: *Strażnica Zachodnia*. Poznań 1929, z. 3.

⁸ Weber S., *Położenie gospodarcze Polaków w Republice Pruskiej. Pamiętnik I Zjazdu Polaków z Zagranicy*. Warszawa 1929.

⁹ W czasie Sesji wygłoszono następujące referaty: Lietz Z., — Wrześciński W., *Z problematyki stosunków gospodarczych Prus Wschodnich*. Baczewski J., *Spółdzielczość polska w Niemczech*. Różankowski K., *Instytucje bankowe na Śląsku Opolskim*. Kocik J., *Spółdzielczość polska w Krajinie, powiecie bytowskim i Ziemi Lubuskiej*. Malewski J., *Rola Banków Ludowych na Mazurach i Warmii*.

¹⁰ Bogensee J., Skala J., *Problem mniejszościowy w Niemczech*. W: *Strażnica Zachodnia*. Poznań 1927 z. 7 (cyt. Bogensee, Skala J., *Problem mniejszościowy...*).

¹¹ *Kazet*, *Wyrok Trybunału Haskiego w sprawie szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku*. W: *Strażnica Zachodnia*. Poznań 1928, z. 3.

¹² Kuroński E., *Polacy w Niemczech w urzędowych spisach ludności*. Warszawa 1939 (cyt. Kuroński E., *Polacy w Niemczech...*). Kuroński E., *Położenie prawne ludności polskiej w III Rzeszy*. Katowice 1938. (cyt. Kuroński E., *Położenie prawne ludności...*).

cenne są prace omawiające politykę III Rzeszy wobec Polaków oraz prace ilustrujące prawne położenie Polaków w Niemczech Andrzeja Moykowskiego¹³, starającego się również dotrzeć do źródeł polityki eksterminacyjnej, a następnie Henryka Zielińskiego¹⁴ i Wojciecha Wrzezińskiego¹⁵.

Stosunkowo obszerna jest literatura omawiająca położenie ludnościowe i gospodarcze niemieckich prowincji wschodnich, w tym i Marchii Granicznej. Wymienić więc należy prace Wacława Radkiewicza¹⁶, Władysława Rusińskiego¹⁷, Fryderyka Rossa¹⁸, Józefa Szaflarskiego¹⁹, Wilhelma Volza²⁰, i Jana Zdzitowieckiego²¹.

Przy opracowywaniu przebiegu powstania wielkopolskiego na terenach zachodnich części Wielkopolski i udziału w nim ludności polskiej, pomocą służyły prace zawarte w czasopiśmie „Grenzmarkische Heimatsblätter”. Wprawdzie prace zamieszczone w tym czasopiśmie przedstawiają fakty często w sposób tendencyjny, lecz oddają zastugi mieszkańców rejonów granicznych w czasie działań powstańczych.

Prace Jana Wąsickiego pozwoliły z kolei na przedstawienie celów utworzenia Marchii Granicznej²².

¹³ Moykowski A., *Problem mniejszościowy jako problem polityki niemieckiej*. W: *Strażnica Zachodnia*. Poznań 1928, z. 4. Moykowski A., *Podstawy i cele niemieckiej polityki mniejszościowej*. W: *Strażnica Zachodnia*, Poznań 1929, z. 1—2.

¹⁴ Zieliński H., *Liczba Polaków w Niemczech w latach 1918—1939 na tle systemu niemieckiej statystyki narodowościowej*. W: *Przegląd Zachodni*. Poznań 1948, z. 9. (cyt. Zieliński H., *Liczba Polaków...*).

¹⁵ Wrzeziński W., *Ruch polski w Warmii, Mazurach i Powiślu*. Poznań 1963.

¹⁶ Radkiewicz W., *Rolnictwo polskich Ziemi Zachodnich we wschodnich prowincjach Rzeszy*. W: *Przegląd Zachodni*, Poznań 1961, z. 1.

¹⁷ Rusiński W., *Ucieczka Niemców ze wschodnich prowincji Rzeszy*. W: *Przegląd Zachodni*. Poznań 1947, z. 4.

¹⁸ Ross F., *Die Grenzmark Posen-Westpreussen*. W: *Bevölkerung und Wirtschaft nach der territorialen Umgestaltung. Sonderabdruck aus Deutsches Archiv für Landes- und Volksforschung*. Jahrgang III, Heft 2. Verlag S. Hirzel in Leipzig (cyt. Ross F., *Die Grenzmark...*)

¹⁹ Szaflarski J., *Ruchy ludnościowe na pograniczu polsko-niemieckim w ciągu ostatniego wieku*. Gdańsk—Bydgoszcz—Szczecin 1947.

²⁰ Volz W., *Die Ostdeutsche Wirtschaft*. Lipsk 1930 (cyt. Volz W., *Die Ostdeutsche...*). Volz W., Schwalm H., *Die Deutsche Ostgrenze*. Lipsk 1929.

²¹ Zdzitowiecki J., *Rola niemieckich prowincji wschodnich w gospodarce Rzeszy*. Warszawa 1947.

²² Wąsicki J., *Grenzmark Posen-Westpreussen*. Zielona Góra 1967. Wąsicki J., *Z dziejów prowincji Grenzmark Posen-Westpreussen*. W: *Rocznik Lubuski IV*. 1966.

W opracowaniu części poświęconej omówieniu stosunku niemieckiej administracji do Polaków w okresie II wojny, pomocne były przede wszystkim prace Franciszka Połomskiego²³ i Alfreda Koniecznego²⁴.

Na powstanie niniejszej pracy złożyło się wiele przyczyn. W pierwszym rzędzie fakt, że dotychczasowe publikacje o ludności polskiej Marchii Granicznej, szczególnie te, które ukazały się w okresie powojennym, dawały często jej jednostronny obraz. Jedyłą bowiem miarą wartości Polaka przebywającego w Niemczech i jego świadomości narodowej, według niektórych publikacji, była często przynależność do polskich organizacji, bez względu na warunki panujące w danym skupisku ludności polskiej. Publikacje te były często kontrowersyjne, wywoływały wiele dyskusji wśród zainteresowanych i to dyskusji niezdrowych.

Wprawdzie literatura sensu stricto naukowa, omawiająca działalność Polaków w Niemczech, jest uboga (szczególnie w województwie zielonogórskim) lecz nie ona kształtowała opinii o postawie Polaków.

Przez swą zwartość i przystępność, opinie te kształtowały w pierwszym rzędzie artykuły publicystyczne zamieszczane w czasopismach społeczno-kulturalnych. Opinię kształtowała również literatura piękna oraz literatura popularna, łącząca elementy faktów historycznych, wspomnień autorów, działaczy itp. Jest oczywistym, że literatura tego typu powstawała nie na podstawie badań, lecz przede wszystkim na podstawie wspomnień żyjących jeszcze działaczy, materiałów prasowych czy fragmentarycznych źródeł archiwalnych. Stąd też wnioski mogły być często błędne.

Nie można jednak pominąć zasług pism społeczno-kulturalnych w popularyzacji kwestii ludności autochtonicznej Ziemi Zachodnich. Szczególna rola w tej dziedzinie przypadła zielonogórskiemu „Nadodrze”, w którym w latach 1958—1963 opublikowano około 60 artykułów i przyczynków na temat walki Polaków w Niemczech.

Z pism periodycznych zajmujących się tym zagadnieniem należy przytoczyć „Przegląd Zachodni” oraz „Rocznik Lubuski”,

²³ Połomski F., *Zamierzenia likwidacji działaczy polskich na Opolszczyźnie w latach 1939—1944*. W: *Studia Śląskie* t. I. (cyt. Połomski E., *Zamierzenia likwidacji...*)

²⁴ Konieczny A., *Sprawa wywłaszczenia działaczy polskich Śląska Opolskiego w latach 1940—1944*. W: *Studia Śląskie* t. VII. (cyt. Konieczny A., *Sprawa wywłaszczenia...*)

a szczególnie jego czwarty tom²⁵, który poświęcony został całkowicie Polakom — autochtonom Ziemi Lubuskiej.

²⁵ W „Roczniku” zamieszczone są następujące prace: Jana Wąsickiego — *Z dziejów prowincji Grenzmark Posen-Westpreussen*, Edwarda Dąbrowskiego — *Śladami 1000-lecia*, Władysława Korcza — *Historyczne losy pogranicza lubusko-wielkopolskiego na tle dziejów Ziemi Lubuskiej*, Wiesława Sautera — *Życie Polaków na Babimojszczyźnie w latach 1860—1945 w świetle Archiwum Erbta* oraz *Z tradycji szkolnictwa polskiego na Ziemi Lubuskiej*, Wiktora Lemiesza — *Dąbrówka w zwierciadle niemieckiej kroniki szkolnej*, Joachima Benyskiewicza — *Ze studiów nad ludnością autochtoniczną Ziemi Lubuskiej po r. 1945*, Andrzeja Kwileckiego — *Proces integracji ludności rodzimej i napływowej w świetle badań socjologicznych*, Edwarda Rabięgi — *Adaptacja mieszkańców Kargowej w zakresie kultury rolniczej*. Ponadto w tomie znajdują się wspomnienia Franciszka Gołza, Jana Fabisia i Bogdana Kowalskiego, następnie dział materiałów i źródeł oraz bibliografii.

POWSTANIE MARCHII GRANICZNEJ

Upadek Niemiec i Austrii w I wojnie światowej oraz zwycięstwo rewolucji w Rosji sprawiły, że po zakończeniu I wojny kwestia powstania państwa polskiego była jedną z zasadniczych kwestii w Europie wymagających uregulowania. Podstawę do dyskusji stanowiły: Deklaracja Praw Narodów Rosji z 7 listopada 1917 roku, oświadczenie Lloyd Georęa z 5 stycznia 1918 roku oraz orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona z dnia 8 stycznia 1918 r.

Deklaracja przyznawała:

„Prawo narodów Rosji do swobodnego samookreślenia aż do oderwania się i do utworzenia samodzielnego państwa”²⁶.

Lloyd George oświadczył:

„Sądzimy jednak, że Polska niepodległa, obejmująca wszystkie rdzenne polskie żywioły, stanowi nieodzowną konieczność dla bytu Europy Zachodniej”²⁷.

13 punkt orędzia Wilsona zawierał następujące sformułowanie:

„Powinno być ustanowione niepodległe państwo polskie, które winno obejmować ziemie zamieszkałe przez bezspornie polską ludność”²⁸.

Ze względu na to, że praca zajmuje się w pierwszym rzędie ludnością etnicznie polską, a pozostawioną jednak, w wyniku

²⁶ *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu* — t. I, Warszawa 1965, s. 12 (cyt. *Sprawy polskie...*).

²⁷ *Sprawy polskie...* s. 16.

²⁸ *Sprawy polskie...* s. 17.

późniejszych postanowień w granicach Niemiec, należy przedstawić postawę tej ludności w okresie, gdy decydowano o polskich granicach.

W grudniu 1918 roku w Poznaniu wybuchło Powstanie Wielkopolskie, które miało między innymi na celu udowodnienie, że Wielkopolska jest nie tylko była, integralnie z Polską związaną dzielnicą, lecz wbrew tezie głoszonej przez polityków niemieckich, jest również w obecnym czasie (to znaczy w r. 1918) zamieszkałą przez ludność polską. W planach dowództwa powstańców nie określono jednoznacznie terytorialnego zakresu działań wojennych, poza ogólnym stwierdzeniem, że działaniami objęta będzie Wielkopolska²⁹.

Wprawdzie Niemcy kilkakrotnie wspominali o tym, że powstańcy zamierzają przyłączyć do Polski tereny aż do Odry (do Cigacic), a w okresie późniejszym ukazywały się nawet wiadomości o zamiarach marszu Polaków na zachód, źródła polskie nie potwierdzają jednak tych obaw³⁰. Wydaje się, że naturalna linia

²⁹ Zdanie to potwierdza *Protokół z obrad między przedstawicielami Komisarjatu NRL i gen. Dowbór-Muśnickim a gen. Dupont, w sprawie ustalenia linii demarkacyjnej między Polakami a Niemcami*.

„... Ze względów na interes ludności polskiej zamieszkującej po obydwu stronach frontu, mianowicie przez cofanie się wojsk naszych, byłaby ludność polska narażona na bandy wojsk niemieckich, z drugiej strony zaś przy posunięciu się naszych linii zniszczą cofające się wojska niemieckie mienie i dobytek ludności polskiej, wywierając jeszcze zemstę na ludności za samą konieczność cofnięcia się. Zdając sobie wyraźnie sprawę z tragicznego położenia ludności polskiej poza linią demarkacyjną tak w dzielnicach polskich jak i na wychodźstwie, stawil Komisarjat wniosek piśmienny na ręce gen. Dupont z prośbą o opiekę ze strony Ententy nad tą ludnością...”. Już więc w lutym 1919 r. politycy poznańscy godzili się z faktem pozostawienia po drugiej stronie linii demarkacyjnej pewnej ilości ludności polskiej. W: Wieliczko Z., *Wielkopolska a Prusy w dobie powstania 1918/19*. Poznań 1932, s. 131.

³⁰ O przekonaniu Niemców, że istnieje możliwość zaatakowania przez Polaków Odry świadczy fragment następującego dokumentu: *Kommandantur Glogau, Abteilung Oderschutz, Tgb.-Nr 1, Geheim. Glogau, den 17 Januar*.

3. Sämtliche im Dienst befindlichen Angehörigen dieser Bürgerwehren haben als Erkennungszeichen eine farbige Armbinde mit der Aufschrift: *Sicherheitsdienst Oderschutz* sowie den Gemeindestempel zu tragen... Diese besonderen Bestimmungen sind als streng geheim zu betrachten, dürfen nicht in Polenhand fallen und müssen im Fall der Gefahr vernichtet werden. R u t k o w s k i Z., *Z dziejów pogranicza brandenbursko-dolnośląskie-*

jezior, kanałów i rzek (Koponica-Trzciel) była granicą planowanych ataków powstańczych, chociaż część działaczy wywodząca się z zachodnich kresów Wielkopolski uważała, że gwarancją bezpieczeństwa zachodniej granicy polskiej stworzy nie tylko oparcie tej granicy na linii jezior i rzek. Uważała ona, że wał ludności polskiej położony po zachodniej stronie granicy naturalnej, będzie dopiero rękojmnią bezpieczeństwa³¹.

Ostatnią miejscowością, leżącą w obrębie zainteresowań powstańców, było Nowe Kramsko. Przy przygotowywaniu wypadu na tę miejscowość skorzystano z pomocy powstańców wywodzących się z Nowego Kramska. W ataku wykorzystano wszystkie atuty, które gwarantować winny sukces, a więc atak z najmniej spodziewanej strony (zachodniej) i przeprowadzenie ataku pod osłoną nocy. Siły niemieckie w Kolesinie i w Nowym Kramsku

go w pierwszym ćwierćwieczu XX stulecia. W: *Nadodrzańskie szkice historyczne* (Zielona Góra 1958).

Wiadomości o polskim niebezpieczeństwie ukazywały się zresztą i w okresie późniejszym. Np. w dniu 10 lutego 1923 r. landrat pow. Babimost przesłał do nadprezydenta prowincji Brandenburg meldunek o następującej treści: „...*Ein Gewährsmann teilt mit, dass ihm von glaubwürdiger Seite aus Polen gemeldet sei, dass die Polen beabsichtigten, bis zum 15. II. bis zur Oder mit Banden vorzurücken, auf keinen Widerstand rechnend. Militär und Beamte auf polnischer Seite seien noch nicht verstärkt. Ich werde versuchen, nachprüfen zu lassen, inwieweit diese Nachricht der Wahrscheinlichkeit entspricht*”... (Deutsches Zentralarchiv, Abteilung Merseburg Rep. 17 Lit. 1811 Nr 27 tyt. DZA Merseburg) a w ulotce wydanej w grudniu 1930 r. przez Grenzmarkverein na Pomorze i Marchię Graniczną spotykamy się z następującymi sformułowaniami:

„...*Die Polen breiten sich in Deutschen Landen immer mehr aus. Die immer von Preussen gegebenen Minderheitenschulen dienen ihnen als Propagandazentralen, polnische Regierungsgelder befähigen Polen sich hier anzukaufen und Deutsche zu verdrängen. Mit allen Mitteln arbeiten Polen darauf hin, alles Land bis zur Oder und Neisse zu bekommen...*” (DZA Merseburg Rep. 195 Nr 154).

³¹ Fragmenty oświadczenia delegacji poznańskiej w sprawie zachodnich granic Polski: „...*Uważamy więc za konieczne utrzymanie placówek tych przy Polsce. Jeżeli zaś, jak nam powiedziano w Naczelnej Radzie w Poznaniu, a co potwierdziła delegacja polska w Paryżu, podpisany już przez rząd polski i inne państwa Traktat nie dopuszcza dziś do większych zmian, to w każdym razie prosimy Polską Delegację Pokojową o skorzystanie z najbliższej okazji i przesunięcie przy ostatecznym wyznaczeniu granic gmin naszych do Polski. O ile w babimojskim i wschowskim, jako ważne uważamy granice jezior, o tyle mocniejszą stałaby się linia ta, gdy teren leżący na zachód od niej zamieszkały był przez czysto polską ludność i przyłączony do Polski...*”. W: *Sprawy polskie...* op. cit. tom I.

były znaczne. Składały się z 1 batalionu 30 pułku piechoty, 1 baterii artylerii, pół szwadronu 1 pułku ułanów i pół szwadronu 3 pułku ułanów³². Wobec tych dobrze uzbrojonych i wyszkolonych sił, taktyka zastosowana przez powstańców była właściwa.

Główne zadanie do wykonania przypadło 30-osobowemu plutonowi pod dowództwem Wacława Piweckiego, który miał przejść przez zamarznięte jezioro wojnowskie i od zachodu uderzyć na niemieckie siły, stacjonujące w Kolesinie i Nowym Kramsku. Ze strony wschodniej atakował oddział Józefa Kudlińskiego i Wincentego Tomiaka. Jego zadanie polegało na ostatecznym opanowaniu Nowego Kramska. Izidor Napierała z 30 ludźmi od południa i Cieślik ze strony północnej uzupełniali atak i nie mieli dopuścić do wymknięcia się Niemców z oblężenia.

W czasie ataku, który rozpoczął się dnia 3 lutego 1919 r. o godz. 4.30 i który zakończył się opanowaniem Nowego Kramska, zginęła część kadry oficerskiej i podoficerskiej. Straty Polaków były nieznaczne. Niemcy wycofali się w kierunku północnym. Po kilku godzinach skoncentrowali się i przystąpili do przeciwdzierzenia. Powstańcy, ze względu na całkowicie odmienne warunki (dzień, mała liczebność oddziałów powstańczych), wycofali się.

Najważniejszym rezultatem ataku na Nowe Kramsko, obok momentów natury militarnej, było udowodnienie, że wieś jest zamieszkała przez Polaków, zdolnych walczyć o przyłączenie do Polski.

Oberleutnant von Becke, pisząc o walkach w Nowym Kramsku, niejednokrotnie podkreślał aktywność mieszkańców wsi. Wspominał o strzałach z okien i bram, wyciągając z tego wniosek, że jedynie pomoc mieszkańców przyczynić się mogła do klęski oddziałów niemieckich³³.

³² Reetz W., *Die Grenzkämpfe gegen die Polen im Abschnitt Unruhstadt Bomst im Februar 1919*. W: *Grenzmärkische Heimatblätter* (cyt. Reetz W., *Die Grenzkämpfe...*).

³³ Fragment relacji Oberleutnanta von Becke: „...*Ich konnte nun so schnell wie möglich zu unserem Alarmquartier gelangen und liess schnellstens von dort aus den nächsten vorgeschriebenen Platz einnehmen, sandte auch gleich eine Patrouille nach dem Pfarr- und Gutshofe, wo inzwischen*

W. Reetz w artykule „Die Grenzkämpfe gegen die Polen im Abschnitt Unruhstadt-Bomst” stwierdził wprost,

„że amnestia ogłoszona przez Ententę uniemożliwiła pociągnięcie mieszkańców Nowego Kramaska do odpowiedzialności za swą niestałość wobec Niemiec³⁴.”

W oddziałach powstańczych z Nowego Kramaska brało udział 55 osób, ze Starego Kramaska — 9 osób, z Podmokli — 22 osoby, z Kargowy — 16 i z Babimostu — 7 osób³⁵. Również w powiecie wschowskim Polacy się zaangażowali w walki zbrojne zmierza-

ein äusserst lebhaftes Feuergefecht entstanden war. Es war mir sofort klar, dass wir nicht allein von polnischen Truppen angegriffen wurden, sondern in starker Masse von Ortseinwohnern, die ja fast alle Polen bzw. polnischer Gesinnung waren... (Reetz W., *Die Grenzkämpfe...*).

³⁴ „...Die uns später durch die Entente aufgezwungene Amnestie hat es uns unmöglich gemacht, die Anstifter und Mittäter aus der Bewohnerschaft Neu Kramzig zur Verantwortung zu ziehen...” (Reetz W., *Die Grenzkämpfe...*).

³⁵ Z Nowego Kramaska brali więc udział w powstaniu: Lukasz Durka, Sylwester Durka, Walenty Durka, Franciszek Ekert, Józef Ekert, Szczepan Ekert, Stanisław Ekert, Wojciech Ekert, Stanisław Kania, Wincenty Kania, Stanisław Kamyczek, Szczepan Kędzierzyński, Jan Konopnicki, Stanisław Kubacki, Franciszek Kubiak, Kleofas Kubiak, Karol Kubiak, Antoni Krzysztofek, Franciszek Krzysztofek, Jan Krzysztofek, Paweł Krzysztofek, Stanisław Machul, Teodor Machul, Modrzyk Brunon, Franciszek Muńko, Stanisław Muńko, Stanisław Naroś, Stanisław Nowak, Antoni Pikiolek, Leon Piwecki, Paweł Piwecki, Stanisław Piwecki — syn Feliksa, Stanisław Piwecki — syn Michała, Stanisław Piwecki — syn Józefa, Sylwester Piwecki, Teodor Piwecki, Wacław Piwecki, Wojciech Piwecki, Stanisław Przybyła, Jan Przybyła, Józef Sikuciński, Jan Szefer, Lukasz Szefer, Adam Szypuła, Andrzej Szymański, Karol Szymański, Nikodem Szymański, Stanisław Szymański, Emil Szulczewski, Walenty Tomaszewski, Brunon Tomiak, Wincenty Tomiak i Tomasz Weiman. Ze Starego Kramaska: Stanisław Brzeziński, Augustyn Grochulski, Franciszek Grochulski, Jan Materna, Jan Sikuciński, Teodor Sikuciński, Alfons Spiralski, Wojciech Utrata. Z Wielkich Podmokli i Małych Podmokli: Franciszek Frącek, Józef Frącek, Paweł Frącek, Edward Groszek, Franciszek Groszek, Sylwester Groszek, Jan Heppel, Antoni Janeczek, Stanisław Kania, Jan Kostyra, Franciszek Kulus, Michał Mazur, Józef Michalski, Wiktor Modrzyk, Ignacy Pajko, Franciszek Rychli, Andrzej Stachecki, Józef Stachecki, Tomasz Szewczyk, Jacek Szymański, Edward Szymański, Józef Wojtek. Z Kargowy: Józef Brychey, Andrzej Brudło, Karol Brudło, Andrzej Dulat, Franciszek Gospodarczyk, Karol Gospodarczyk, Karol Fabiś, Józef Kruszczyński, Kleofas Kubiak, Wincenty Kubaś, Franciszek Piątysek, Jan Prządka, Paweł Reiman, Nikodem Reiman, Karol Utrata, Antoni Wechterowicz. Z Babimostu: Andrzej Ber, Stanisław Ber, Franciszek Konieczek, Ludwik Lewandowski, Kazimierz Lewandowski, Teofil Lewandowski, Franciszek Jabłoński. (Dane uzyskane drogą wywiadu).



jące do przyłączenia do Polski przynajmniej niektórych miejscowości³⁶.

Walka o przyłączenie od państwa polskiego nie zakończyła się na udziale w powstaniu.

We wsiach powiatu międzyrzeckiego, babimojskiego i wschowskiego, w czasie lustracji przeprowadzanych przez Komisję Graniczną, organizowano manifestacyjne wiece, w czasie których mieszkańcy deklarowali swą chęć przynależności do państwa polskiego.

Mimo zdecydowanego stanowiska mieszkańców — Polaków wymienionych powiatów, Konferencja w Wersalu nadal uważała, że powiaty należy pozostawić w granicach Niemiec. Wówczas nastąpiła fala protestów skierowanych do Delegacji Polskiej na Konferencji Pokojowej. Sekretarz delegacji polskiej S. Kozicki w piśmie do sekretarza generalnego Konferencji P. Dutasta wymienia między innymi następujące dokumenty, które wpłynęły z powiatów przygranicznych: 1) Protest żołnierzy pochodzących z powiatu babimojskiego, 2) Prośbę właścicieli wsi Obra, 3) Pismo dotyczące polskości powiatu babimojskiego, 4) Deklarację proboszcza z Brenna dotyczącą wsi Wijewo pow. wschowski, 5) Protest mieszkańców wymienionej wsi, 6) Dwie deklaracje tychże mieszkańców³⁷.

W piśmie delegacji powiatu babimojskiego z dnia 27 maja 1919 r. stwierdzono, że w powiecie tym w 23 miejscowościach przebywa 5.755 Polaków i 2.703 Niemców. Autorzy (Teodor Spiralski ze Starego Kramaska i ks. Stefan Żukowski z Babimostu) udowadniali następnie, że wszystkie miejscowości w powiecie należały zawsze do Polski oraz podali dowody patriotyzmu ludności powiatu:

„I. Złożono w tych miejscowościach w r. 1918 znaczne sumy na Skarb Narodowy.

³⁶ Stępczak J., *Lata 1918, 1919 i 1920 w północnozachodnim rejonie powiatu Wschowa*. W: *Rocznik Lubuski I*, (cyt. Stępczak J., *Lata 1918, 1919 i 1920...*).

³⁷ *Sprawy polskie...* s. 446.

2. 2 000 mężczyzn wstąpiło do armii polskiej, część z nich jeszcze walczy na froncie zachodnim. Wielu z nich uniknęło z głośnego Heimatschutzu, by wstąpić do armii polskiej.

3. Urządzono w tych miejscowościach jedenaście wieców celem ogłoszenia przyłączenia ich do Polski i celem wyboru do sejmiku prowincjonalnego w Poznaniu”.

Pismo kończyło się następującymi słowami:

„Błagamy więc pokornie Radę Najwyższą Kongresu Pokojowego, by zechciała przychylić się do najgorętszych życzeń ludności słusznie zaniepokojonej o swój los, zaniepokojonej projektem przeprowadzenia przyszłych granic Polski i przyłączyć jak najspieszniej miejscowości wyżej wymienione do Rzeczypospolitej Polskiej”³⁸.

28 maja 1919 r. delegacja poznańska w Paryżu (Kazimierz Bronsford, ks. Józef Pielatowski, ks. Stefan Żukowski, Teodor Spiralski) wydała znamienne oświadczenie, w którym wyluszczone zostały przyczyny prowadzonej walki o ziemię zachodnie.

W oświadczeniu czytamy że:

„zachodnie kresy, te polskie, uważamy za przedmurze przeciw Niemcom, za fortecę broniącą Poznania i Warszawy przed inwazją niemiecką. Kresy te może dla Polski są najważniejsze — takie jest zdanie nasze”³⁹.

Ożywioną akcją zmierzającą do pozostawienia w granicach Polski przynajmniej zachodniej części powiatu Złotów prowadziła utworzona w Złotowie Rada Ludowa.

25 września 1919 r. złożono w imieniu następujących miejscowości: Złotowa, Krajenki, Zakrzewa, Buczka Wielkiego, Buczka Nowego, Osowa, Potulic, Łąkiego, Karolewa, Królewskiej Wsi, Głomska, Polskiej Wiśniewki, Stawnicy, Radwanicy, Dzierżązna, Błękwitu, Buntowa, Głubczyna, Nowej Wiśniówki, Kleszczyny, Klukowa, Podróznej, Rudnej, Skicu, Smierdowa, Świętej, Werska, Sławianowa, Drażysk i Kujan petycje do sejmu w Warszawie, aby nie zezwolił na oderwanie tej ziemi od Macierzy.

³⁸ *Sprawy polskie...* s. 441.

³⁹ *Sprawy polskie..* s. 447.

W petycji pisano:

„Mieszkamy zwartą masą na ziemi Ojców naszych... Pomimo stuletniej niewoli nie straciliśmy naszej narodowości, a germanizacja nie zdołała zatrzeć naszej kultury polskiej”⁴⁰.

23 października 1919 r. Rada Ludowa w podjętej uchwale uzasadniała prawa Polski do zachodniej części powiatu złotowskiego. Jeden z członków Komisji Granicznej w marcu 1920 r. sporządził raport z pobytu w powiecie złotowskim, w którym scharakteryzował postawę Polaków oraz określił cele działania Niemców w tym powiecie.

Pisał on m. in.:

„Powracam z Komisją Graniczną z powiatu złotowskiego. Dla ludności polskiej panują tam stosunki okropne. Patriotyczna ludność polska rwie się do demonstracji narodowościowych, na każdym kroku chce ukazywać swe uczucia polskie. Rząd niemiecki za pomocą wielkiej liczby stacjonowanego tam wojska siłą demonstracje te zadusza.

Pułkownik angielski, prezydent podkomisji Granicznej północnej oświadczył mi, że wjeżdżając do pierwszej wsi, położonej za kordonem niemieckim (Podróżna) wyniósł wrażenie, że wjechał do obozu jeńców. Zdaje się, że Niemcy chcą w jak najszybszym tempie zniemczyć pozostałe przy Niemcach części powiatu złotowskiego”⁴¹.

Również w powiecie wschowskim ludność polska wszczęła akcję protestacyjną przeciw pozostawieniu niektórych miejscowości z ludnością polską w granicach Niemiec. M. in. 14 maja 1919 r. w Wijewie odbył się wiec, w czasie którego uchwalono protest przeciw przyłączeniu miejscowości z ludnością polską do Niemiec. Protest na ręce marszałka Sejmu Wojciecha Trąpczyńskiego, premiera Ignacego Paderewskiego i posła Mariana Seydy złożyli: Piotr Mirecki i Maciej Miś. Obszerny protest mieszkańców wsi Wijewo z dnia 19 lutego 1920 r. został opublikowany w 40 numerze „Kuriera Poznańskiego”⁴².

⁴⁰ *Sprawy polskie...* s. 346.

⁴¹ *Zróżdła do dziejów Polaków Marchii Granicznej w latach 1919—1945.* Zielona Góra 1966, s. 27 (cyt. *Zróżdła do dziejów...*).

⁴² Stępczak J., *Lata 1918, 1919 i 1920...* s. 174.

Z przytoczonych wydarzeń wynika fakt oczywisty — Polacy byłego pogranicza polsko-niemieckiego w sposób jednoznaczny dali wyraz swej rzeczywistej przynależności narodowej. Dali jednocześnie wyraz chęci przynależności do państwa polskiego. Zaangażowanie się w walkę zbrojną, gremialny udział w demonstracjach, akcje protestacyjne, sięgające do wszystkich decydujących wówczas o granicach czynników, nie dały rezultatów. Część terytoriów z ludnością polską pozostała w granicach Niemiec.

Nie tylko jednak wśród ludności polskiej ostateczne decyzje dotyczące granic nie spotkały się z entuzjazmem. Pokrzywdzeni czuli się również Niemcy uważając, że większość terytorium byłej prowincji poznańskiej winna być również przyłączona do Niemiec. Decyzje były jednak nieodwołalne i dlatego administracja niemiecka poszła w nieco innym kierunku, w konsekwencji którego powstała prowincja — dziwoląg: *Grenzmark Posen-Westpreussen*. Projekty utworzenia „państwa wschodniego” w rodzaju państwa bałtyckiego, które skupiać miało Prusy wschodnie, Pomorze Zachodnie, Kurlandię, Liwlandię i Litwę lub „Wschodnich Niemiec” (*Bundesstaat Ostdeutschland*), w skład którego miały wchodzić Prusy Wschodnie, Pomorze Zachodnie i rejencja bydgoska, powstały na początku 1919 r.⁴³

Projekty te nie doczekały się jednak nawet początków realizacji. Sprawa nabrała jednak znaczenia po wytyczeniu granic między Polską a Niemcami. Kwestie podziału administracyjnego rozpatrywane m. in. na konferencji w Gdańsku, w czasie której ustalono, że w nazwie przyszłej jednostki administracyjnej należy zachować pojęcia „Poznań” i „Prusy Zachodnie” oraz, że z resztek dawnych prowincji Prus Zachodnich i Poznańskiego należy utworzyć namiestnikostwo lub okręg rejencji⁴⁴.

⁴³ Wąsicki J., *Grenzmark Posen...*

⁴⁴ Für die weitere Zukunft ist es wünschenswert, dass die Begriffe Posen und Westpreussen überhaupt nicht verschwinden, sondern in der Bezeichnung der Restteile irgendwie aufrechterhalten werden. Die Regelung der Verwaltung der übrigbleibenden Bezirke wird wohl zweckmässig in der Form geschehen, dass man die abgelegenen Teile z.B. den kleinen Zipfel bei Lauenberg oder den Rest von Fraustadt an die angrenzende alte Provinz gibt, die verbleibenden Kerngebiete vom Kreise Schlochau bis zum

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie skłaniało się jednak ku wnioskowi zmierzającemu do tworzenia odrębnej jednostki administracyjnej. Inspiratorzy tworzenia odrębnej prowincji wschodniej (m. in. Bülow) nie dali jednak za wygraną. Wspomniany Bülow uważał, że z pozostałych przy Niemczech resztek prowincji Prus Zachodnich i Poznańskiego, bez powiatów babimojskiego i wschodniego, należy utworzyć prowincję Ostmark ze stolicą w Pile. Bülow zdawał sobie sprawę z trudności, jakie wynikłyby i dla samej prowincji i dla Niemiec po utworzeniu Ostmarku (położenie geograficzne, mała powierzchnia) jednak względy polityczne miały zadecydować o rozpatrzeniu projektu. Za utworzeniem prowincji wypowiedziały się również władze w Pile, widząc w tym szansę szybkiego rozwoju miasta. Nadburmistrz Piły w dniu 31 lipca 1919 r. przesłał memoriał do ministra spraw wewnętrznych, w którym uzasadniał konieczność powstania prowincji. A więc nazwa prowincji „na każdym kroku miała przypominać o niemieckiej pracy, niemieckiej pilności i niemieckiej kulturze”⁴⁵. Argumenty wytoczone przez urzędników byłej rejencji bydgoskiej, która w wyniku traktatu wersalskiego pozostała nieomal w całości przy Polsce i to argumenty wyłącznie o charakterze politycznym, zadecydowały o tym, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych postanowiło utworzyć odrębną rejencję (przy jednej z prowincji) o nazwie Grenzmark Posen-Westpreussen.

Minister w piśmie z dnia 2 sierpnia 1919 r. do v. Bülowa polecił mu tymczasowe zarządzenie z Piły powiatami: waleckim i skwierzyńskim oraz częściami powiatów: człuchowskiego, złotowskiego, chodzieskiego, czarnkowskiego, wieleńskiego, międzyrzeckiego, babimojskiego i wschowskiego⁴⁶.

Nie wszyscy jednak z takiego obrotu sprawy byli zadowoleni. Przeciw utworzeniu rejencji wypowiedzieli się przedstawiciele SPD, DDP oraz landraci niektórych powiatów. W dalszych sta-

Kreise Bomst aber zusammennimmt und daraus eine Art Statthalterschaft Westpreussen-Posen oder einen Regierungsbezirk Westpreussisch-Posensche Grenzlande bildet. Wąsicki J., *Grenzmark Posen...* s. 13.

⁴⁵ Wąsicki J., *Grenzmark Posen...* s. 16.

⁴⁶ Wąsicki J., *Grenzmark Posen...* s. 18.

raniach o utworzenie na stałe tymczasowej jednostki administracyjnej, najbardziej wybitną rolę odegrał v. Bülow, który obok przytoczonych już argumentów, wysunął inne. W r. 1920 już nie utworzenie rejencji, lecz prowincji, ze wszystkimi przysługującymi jej prawami i obowiązkami, było celem tymczasowej administracji z Piły. Zmniejszyła się też znacznie liczba przeciwników tej koncepcji.

W czasie posiedzenia Landtagu w dniu 22 września 1920 r. sekretarz stanu Freund stwierdził, że tylko względy polityczne i historyczne przemawiają za tworzeniem prowincji, względy praktyczne zaś sprzeciwiają się projektowi. Freund w imieniu rządu oświadczył, że powołanie prowincji uważa za niemożliwe. Jednakże wszyscy posłowie wypowiedzieli się za utworzeniem prowincji Grenzmark Posen-Westpreussen⁴⁷. Ostatecznie w dniu 21 lipca 1922 r. wydana została ustawa regulująca sprawę związane z rezultatami traktatu wersalskiego pod nazwą „*Gesetz über die Neuordnung der Kommunalen Verfassung und Verwaltung in der Ostmark*”. Ustawa sankcjonowała powstanie prowincji Grenzmark Posen-Westpreussen.

Na pierwszym posiedzeniu Provinziallandtagu, które odbyło się w dniu 7 sierpnia 1922 r. nadradca Hoffmann, inaugurując działalność tego organu powiedział, że „*tysiącami ran krwawi jeszcze Marchia Graniczna. Najmniejsza i gospodarczo najslabsza prowincja wymaga zaciętej i twardej pracy*”⁴⁸. W skład Marchii Granicznej wchodziły części dawnych prowincji: zachodniopomorskiej i poznańskiej. Prowincja rozciągała się wzdłuż zachodniej granicy Polski ponad 300 km, była ponadto przerwana w dwóch miejscach.

Marchia podzielona została na 9 powiatów: człuchowski (1686 km²), złotowski (980 km²), wałecki (2154 km²), pilski (77 km²), nadnotecki (887 km²), skwierzyński (658 km²), międzyrzecki (786 km²), babimojski (282 km²) i wschowski (282 km²).

O powstaniu tej prowincji zadecydowało kilka względów. Niewątpliwą rolę w utworzeniu Marchii Granicznej odegrała

⁴⁷ Wąsicki J., *Grenzmark Posen...* s. 27.

⁴⁸ Wąsicki J., *Grenzmark Posen...* s. 31.

ludność polska, wobec której należało prowadzić politykę specyficzną, odpowiadającą interesom niemieckości w strefie granicznej. Prowincja miała ponadto przypominać Europie pretensje Niemiec do przyznanych Polsce terytoriów. Należy się dziwić, że praktyczni na ogół Niemcy zdecydowali się na utworzenie prowincji mimo, że względy ekonomiczne zdecydowanie sprzeciwiały się temu. Wydaje się, że właśnie trudności gospodarcze i ludnościowe były niemal zaprogramowane i miały być jedną z racji wysuwanych pretensji. Miały wskazywać na konieczność rewizji granic.

LUDNOŚĆ MARCHII GRANICZNEJ OGÓLEM WG POWIATÓW
W LATACH 1919—1939

Powiat	1919	1922	1924	1925	1933	1938	Gęstość zaludnienia
Babimost	15.398	13.590	14.467	13.179	13.261	13.020	52,0
Człuchów	57.966	64.681	63.539	57.184	56.482	55.169	32,7
Międzyrzecz	34.971	34.272	35.591	32.852	33.807	37.098	53,0
Nadnotecki	41.326	38.109	39.446	40.783	41.020	39.860	45,0
Piła	32.581	43.641	37.518	43.180	45.847	45.847	
Skwierzyna	21.236	21.210	25.061	22.300	21.035	22.491	40,0
Wałcz	64.423	71.883	74.394	67.171	68.371	71.737	33,3
Wschowa	18.466	20.753	21.517	20.257	19.854	19.894	73,0
Złotów	40.700	40.392	42.524	41.241	40.567	39.399	40,2
Prowincja	327.067	348.536	354.057	338.147	340.244	344.515	

Źródła: Handbuch über den Preussischen Staat. Berlin. Lata: 1925, 27, 35
Schleinitz H. *Verteilung und Dichte der Bevölkerung in der südlichen Grenzmark im Jahre 1933.* W: Grenzmärkische, Szaflarski J. *Ruchy ludnościowe na pograniczu polsko-niemieckim w ciągu ostatniego wieku. Gdańsk... 1947. Heimatblätter I 1938*

w latach 1919—1938 wahała się w granicach 41—44 osób na 1 km² z tym, że obszarami bardziej zaludnionymi były powiaty południowe. Wschowa — 73 na 1 km², Międzyrzecz — 53 na 1 km² i Babimost — 52 na 1 km². Z powiatów północnych prowincji najgęściej zaludnione były: nadnotecki — 45 na 1 km² i złotowski — 40 na 1 km². Prowincja Grenzmark Posen-Westpreussen była najsłabiej zaludnioną prowincją Niemiec. Sąsiednie prowincje Marchii, też w zasadzie słabo zaludnione, odznaczały się większą gęstością zaludnienia (Pomorze — 63,4 na km², Brandenburgia — 69,8 na km², Dolny Śląsk — 120,5 na km²).

Niska gęstość zaludnienia Marchii szczególnie mocno uwidoczniła się w porównaniu z gęstością Rzeszy czy Prus, (140,3 względnie 136,3 na km²). Powodem katastrofalnej sytuacji ludnościowej prowincji był ciągły odpływ najbardziej wartościowej ludności do części centralnych i zachodnich Niemiec. Problem odpływu ludności ze wschodnich części Niemiec zwany w literaturze mianem *Ostflucht*, swój początek bierze w pierwszej połowie XIX stulecia. Na przykład już w latach 1846—1849 z niemieckiego Wschodu wyjechało na roboty w głąb Niemiec 82.600 osób, zaś w latach 1852—1900 liczba osób, którzy opuścili Wschód, doszła do 3.121.000 osób⁵⁰. W okresie powojennym proces odpływu ludności szczególnie mocno uwidocznił się na przykładzie Marchii Granicznej. W latach 1910—1939 z terenów prowincji wyemigrowało 48.600 osób, w tym w latach 1933—1939 — 20.200 osób. Powiatami o największym natężeniu emigracyjnym były: Czulchów, Wałcz i Złotów⁵¹. Przy stosunkowo wysokim przyroście naturalnym prowincji, przyjmując minimalną średnią roczną 10% w dwudziestolecie liczba ludności winna wzrosnąć przynajmniej o 70.000⁵² osób, co w konsekwencji powinno dać około 380.000—390.000 mieszkańców w r. 1939. Tymczasem przyrost w porównaniu z r. 1919 wyniósł zaledwie 17.328 osób, w czym po-

⁵⁰ Szaflarski J., *Ruchy ludnościowe na pograniczu polsko-niemieckim w ciągu ostatniego wieku*, s. 21.

⁵¹ Ross F., *Die Grenzmark...* s. 396.

⁵² Przeciętna liczba przyrostu naturalnego z lat 1923—1929 wynosiła 3.250 osób, w poszczególnych zaś latach przybywało w r. 1923 — 3.089 osób, 1924 — 3.616, 1925 — 3.656, 1927 — 2.911, 1928 — 3.534 i w r. 1929 — 2.727 osób.

GOSPODARKA I LUDNOŚĆ MARCHII GRANICZNEJ POMOC DLA WSCHODU I JEJ CHARAKTER

W roku 1910 na terenach obejmujących powstałą później prowincję Grenzmark Posen-Westpreussen zamieszkiwało 310.114 osób, w r. 1914 liczba ta wzrosła do 316.389, by w r. 1919 dojść do 327.187 osób⁴⁹. Największa liczba mieszkańców przebywała w powiatach waleckim, człuchowskim i nadnoteckim. Powiatami o małej liczbie mieszkańców były: babimojski, wschowski, skwierzyński i międzyrzecki. W latach 1919—1924 nastąpił wzrost liczby mieszkańców prowincji (tabela 1). W porównaniu z r. 1919 szczególnie silny wzrost nastąpił w powiatach: Człuchów, Wałcz i w mieście Pile. W powiatach jednak: nadnoteckim, babimojskim, skwierzyńskim i złotowskim nastąpił spadek liczby mieszkańców. W r. 1925 nastąpił spadek ilości mieszkańców Piły, w powiecie człuchowskim, w powiecie waleckim oraz w międzyrzeckim, babimojskim, złotowskim i wschowskim. W powiecie człuchowskim tendencja spadkowa utrzymywała się już do r. 1938. (1933 — 56.482, 1938 — 55.169). Podobna sytuacja istniała w powiatach Złotów, Babimost, Wschowa i w powiecie nadnoteckim. Przyrost ludności zanotować można jedynie w powiatach: waleckim, międzyrzeckim oraz w Pile. W konsekwencji ludność Marchii Granicznej w r. 1938 wynosiła 344.515. Liczba ta przewyższała wprawdzie stan ludności z roku 1919 lecz jest niższa od liczby ludności zamieszkałej w prowincji w latach 1922—1924. Gęstość zaludnienia Marchii

⁴⁹ Według *Handbuch über den Preussischen Staat*. Liczba ta nie jest jednak zgodna z wyliczeniami urzędu statystycznego w Pile. (Cyt. *Handbuch über...*).

ważną pozycję stanowił wzrost ludności Piły. W latach 1925—1933 liczba ludności prowincji wzrosła o 5.093 osoby (1,5%) przyrost naturalny w tychże latach wyniósł 24.258. Odplyw ludności w omawianych latach wyrażał się więc cyfrą 19.165. W niektórych powiatach proces ten przedstawiał się następująco: w powiecie wałeckim przyrost ludności w latach 1925—1933 wyniósł 1.201 osób zaś przyrost naturalny — 5.098 osób. Powiat opuściło więc 3.897 osób. W powiecie Złotów w latach 1925—1933 liczba mieszkańców zmniejszyła się o 674 osoby przy przyroście naturalnym 3.556 osób. Opuściło więc powiat 4.030 osób. W powiecie nadnoteckim liczba mieszkańców w omawianym okresie wzrosła o 239 osób, przy przyroście naturalnym — 2.609, wyjechało więc z powiatu 2.370 osób.

W powiecie człuchowskim w latach 1925—1933 liczba mieszkańców zmniejszyła się o 702 osoby przy przyroście naturalnym 5.249 osób, opuściło więc powiat 5.951 osób⁵³.

Odplyw ludności z powiatów niejednokrotnie przewyższający roczny przyrost naturalny i to ludności najbardziej przedsiębiorczej, aktywnej, zdolnej i wartościowej, powodował głębokie zaniepokojenie nie tylko wśród władz prowincji. Utrzymanie ludności niemieckiej na Wschodzie stało się w latach międzywojennych naczelnym zadaniem polityki ludnościowej Niemiec. Wskazywano niejednokrotnie na wagę tego zagadnienia, szczególnie w sensie politycznym, porównując stan ludnościowy w rejonach granicznych w Polsce⁵⁴. Zasadniczym środkiem do polepszenia

⁵³ Ross F., *Die Grenzmark...*

⁵⁴ Na przykład landrat powiatu Bytów powiedział: „...*Po drugiej stronie granicy korytarza rozciąga się terytorium o gęstości zaludnienia powyżej 100 osób na 1 km² tutaj, u nas, istnieją rozległe przestrzenie o gęstości zaludnienia 30—40 km². Ta dysproporcja zmusi kiedyś z naturalną koniecznością do wdarcia się słowiańszczyzny...*” a landrat Dembois stwierdzając fakt spadku gęstości zaludnienia w prowincjach wschodnich przy jednoczesnym wzroście w rejonach granicznych w Polsce zaistniałe niebezpieczeństwo określa słowami polskiego polityka: „...*Nie jest do utrzymania na stałe taki stan rzeczy, aby w sercu Europy, w kraju między Odrą a Wisłą, leżał półpróżny obszar o tak minimalnej gęstości zaludnienia, jakie nie ma obszar ziemi uprawnej w tej części globu...*” Dworecki Z., Dopierała B., *Ostflucht na Pomorzu Zachodnim i jego ekonomiczne i społeczne podłoże*, s. 142. W: *Pomorze Zachodnie — nasza ziemia ojczysta*. Poznań 1962. (Cyt. Dworecki Z., Dopierała B., *Ostflucht na Pomorzu...*)

stanu ludnościowego i zwiększenia gęstości zaludnienia, miała być prowadzona na szeroką skalę już od r. 1919 akcja osadnicza. W tym celu 29 stycznia 1919 r. Reichstag ustalił ustawę o tak zwanej kolonizacji wewnętrznej, która przewidywała oddanie na cele osadnicze 1/3 wszystkich majątków obszarniczych. W wyniku parcelacji powstać miało w prowincjach wschodnich 100.000 gospodarstw samodzielnych, a drugie 100.000 gospodarstw starano się upełnorolnić. Inną konsekwencją parcelacji miał być wzrost ludności prowincji wschodnich o około 700.000 osób. Przebieg jednej z form akcji osadniczej ilustruje tabela 2.

Tabela 2

NOWE OSADNICTWO W MARCHII GRANICZNEJ
W LATACH 1920—1937

Rok	Ilość rozparcelowanej ziemi
1920	625 ha
1921	484 ha
1922	439 ha
1923	731 ha
1924	1.150 ha
1925	880 ha
1926	3.032 ha
1927	9.900 ha
1928	3.556 ha
1929	3.563 ha
1930	2.200 ha
1931	2.524 ha
1932	2.482 ha
1933	3.465 ha
1934	3.058 ha
1935	2.990 ha
1936	3.205 ha
1937	1.157 ha

Źródła: *Handbuch über den Preussischen Staat, Lata 1925—1935 Neues Bauerntum. Fachwissenschaftliche Zeitschrift für das ländliche Siedlungswesen. Berlin, Lata 1930—1935*

W wyniku nowego osadnictwa powstawały najczęściej gospodarstwa pełnorolne (ok. 40% 15—20 ha). W ramach osadnictwa wewnętrznego osiedleńcy najczęściej otrzymywali działki 1—2,5 hektarowe. W latach 1920—1922 w ramach tego osadnictwa rozdzielono 398 ha ziemi. W następnych latach ilość ziemi rozdzielonej w ramach osadnictwa wewnętrznego wzrastała. Powiatami o najsilniejszym natężeniu osadnictwa były: człuchowski (w latach 1929—1932 utworzono z nowego osadnictwa 252 osady o obszarze 2.996 ha z 1.281 osadnikami, zaś z osadnictwa wewnętrznego 80 osad), w tych samych latach utworzono 257 posiadłości o powierzchni 3.633 ha osadzając 1.335 osób w ramach osadnictwa wewnętrznego stworzono 157 gospodarstw, oraz złotowski. W pozostałych powiatach prowincji natomiast w latach 1929—1932 utworzono zaledwie 127 gospodarstw z nowego osadnictwa i 147 z osadnictwa wewnętrznego⁵⁵. Rozmiary osadnictwa nie tylko w latach dwudziestych, lecz także w latach znacznego ożywienia gospodarczego niemieckiego Wschodu, to znaczy po dojściu Hitlera do władzy, dalekie były od spełnienia naczelnego zadania. W wyniku akcji osadniczej nie zdołano wprowadzić utworzyć zaplanowanej ilości nowych gospodarstw oraz przyczynić się do zwiększenia liczby ludności w prowincji, lecz ustawiczny napływ osadników mógł przyczynić się do poprawy katastrofalnej sytuacji ludnościowej prowincji, gdyby nie ustawiczny odpływ ludności, szczególnie dopiero co sprowadzonej. Ten stan rzeczy trwał na skutek popełnienia wielu błędów. Gorączkowe starania o sprowadzenie jak największej liczby osadników spowodowało przyjmowanie wszystkich kandydatów, z których duża część w obliczu trudności i nieznamośności rzeczy, bardzo szybko rezygnowała z prowadzenia gospodarstw na Wschodzie. Bardzo mocno w prawidłowym przeprowadzaniu akcji osadniczej prze-

⁵⁵ Dane dotyczące osadnictwa do r. 1928 na podstawie *Handbuch über den...* a z lat: 1925, 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1935 — zawarte w aktach Rejencji Pińskiej, Kulturamtu i Nadprezydenta. Między powyższymi źródłami zachodzą jednak pewne rozbieżności. Np. o ile *Handbuch* podaje, że w r. 1929 w Marchii Granicznej rozparcelowano w ramach nowego osadnictwa 2.690 hektarów, to dane Kulturamtu mówią, że rozparcelowano 3.563 ha.

szkodziło patrzenie na nią pod kątem przeciwstawienia się sile liczebnej Polaków, zbyt mało zaś kierowano się względami natury ekonomicznej. Osadnicy otrzymujący posiadłość na Wschodzie wypłacali jej równowartość w wysokości 10—12.000 RM. Nie dysponując odpowiednią gotówką, zmuszeni byli do zaciągnięcia pożyczek, które znacznie obciążały gospodarstwa. Stan niektórych gospodarstw na Wschodzie określił niemiecki ekonomista von Zittzewitz następującymi słowami:

„...gospodarstwa te nie wyżywiają właściciela i jego rodziny. Dalsze obniżenie stopy życiowej nie jest już możliwe. Osiągnięto kres wyrzeczeń, które można narzucić ludziom tkwiącym jeszcze w procesie produkcyjnym. O normalnym odżywieniu się nie ma mowy. Ludzie odżywiają się chudym mlekiem i ziemniakami. Od tygodni, a czasami miesiący, brakuje zboża na chleb...”⁵⁶

Drugim poważnym problemem gospodarki niemieckiego Wschodu była sprawa sezonowych robotników polskich. Problem ten powstał równoległe z problemem Ostflucht. Częściowo napływ polskich robotników zahamowany został zarządzeniami Bismarcka. Wobec ciągłego odpływu robotników niemieckich, rygorystyczne zarządzenia musiały być cofnięte i z biegiem lat napływ polskich robotników wzrastał. Po I wojnie światowej podjęto próby regulowania tego napływu, gdyż pobyt Polaków w Niemczech wobec powstania niepodległego państwa polskiego, uważano za bardzo niebezpieczny. Ograniczenia sprzeczne były jednak z interesami właścicieli wielkich posiadłości, którzy niejednokrotnie swoje bankructwa tłumaczyli brakiem robotników.

Przeważająca część ludności Marchii Granicznej zamieszkiwała w gminach wiejskich (65%) i na przestrzeni 20-lecia stan nie uległ żadnym poważniejszym zmianom, gdyż w prowincji proces Landflucht nie doszedł do takich rozmiarów, jak w prowincjach o silnym uprzemysłowieniu. Prowincja posiadała mało miast, a z istniejących większość nie miała żadnych perspektyw rozwojowych. Do największych miast, obok Piły, należały: Złotów, Międzyrzecz, Wschowa, Skwierzyna, Trzcianka, Krzyż,

⁵⁶ Dworecki Z., Dopierała B., *Ostflucht na Pomorzu...* s. 152.

**PODZIAŁ ZAWODOWY LUDNOŚCI MARCHII GRANICZNEJ W R. 1925
(ZAROBKUJĄCY I BĘDĄCY NA ICH UTRZYMANIU) ORAZ W R. 1933 (ZAROBKUJĄCY)
WEDŁUG POWIATÓW W ODSETKACH**

Powiat	1925					1933				
	rolnictwo	przemysł, rzemiosło	handel, komuni- kacja	służba publiczna	inni a)	rolnictwo	przemysł, rzemiosło	handel, komuni- kacja	służba publiczna	inni
Babimost	56,2	18,2	5,7	5,1	14,1	68,6	19,1	5,0	4,9	2,4
Człuchów	57,7	16,9	7,7	4,6	13,1	—	—	—	—	—
Międzyrzecz	45,9	20,3	11,1	7,3	15,4	58,6	17,6	12,3	8,5	3,0
Nadnotecki	48,5	19,6	13,0	3,6	15,3	68,5	14,0	10,7	4,8	2,0
Piła	2,3	26,7	42,0	11,9	17,1	5,1	28,3	36,8	22,8	7,0
Skwierzyna	51,6	19,2	8,8	5,2	15,8	63,1	18,5	9,0	6,2	3,2
Wąlcz	55,1	19,2	8,0	4,6	13,1	—	—	—	—	—
Wschowa	44,5	22,2	12,2	6,9	14,2	61,1	19,0	9,8	6,4	3,7
Złotów	62,0	14,5	7,2	4,1	12,2	—	—	—	—	—

Z r ó d ł o: *Berufszählung. Heft 6. Grenzmark Posen — Westpreussen. Berlin 1928.*
Mitobędzki Z., Ziemia Lubuska. Poznań 1945.

a) w tym i bezrobotni

Wałcz i Człuchów. Liczba mieszkańców w wymienionych miastach wahała się w granicach 5—11.000. Ilość mieszkańców pozostałych miast rzadko przekraczała cyfrę 2.000. Prowincja miała charakter wybitnie rolniczy.

Strukturę zawodową ludności Marchii Granicznej ilustruje tabela 3. Wprawdzie istnieją poważne dysproporcje w zatrudnieniu szczególnie w rolnictwie, nie powinny one jednak w zdecydowany sposób zaciemniać obrazu. Dysproporcje wynikają z faktu posłużenia się w roku 1925 procentem zarobkujących wraz z pozostałymi na ich utrzymaniu a w roku 1933 — wyłącznie zarobkujących.

Z tabeli wynika, że zdecydowana większość społeczeństwa Marchii utrzymywała się z rolnictwa. W pozostałych gałęziach gospodarki jedynie w Pile zatrudniony był poważniejszy procent ludności. Struktura zawodowa społeczeństwa Marchii nie ulegała w zasadzie poważniejszym zmianom. Przyczyny takiego stanu rzeczy leżały przede wszystkim w ciągłej rotacji ludności oraz ze względu na nie inwestowanie w inne dziedziny gospodarki, poza rolnictwem.

Mimo niezbyt sprzyjających warunków klimatycznych i glebowych (krótka okres wegetacji) oraz słabych gleb, rolnictwo było podstawowym zajęciem ludności Marchii Granicznej. Prowincja charakteryzowała się w pierwszym rzędzie niskim procentem użytków rolnych, w stosunku do szeregu innych prowincji Niemiec, gdyż użytki rolne zajmowały 54,75% powierzchni. Stan rolnictwa uzależniony jest w dużym stopniu od właściwego podziału gruntów i od wielkości gospodarstw. W Marchii istniały 24.422 gospodarstwa o łącznym obszarze 721.532 ha. Przeciętny areal jednego gospodarstwa wynosił 29 ha. Wielkość gospodarstw ukazuje tabela nr 4.

Słaba jakość gruntów, jakimi dysponowali właściciele gospodarstw w Marchii Granicznej powodowała, że podstawowymi kulturami uprawnymi w prowincji były: żyto, ziemniaki i owies.

W latach 1909—1913 przeciętnie na terenach Marchii przeznaczono 33,9% użytków rolnych pod uprawę żyta, osiągając

STRUKTURA WIELKOŚCIOWA GOSPODARSTW W MARCHII GRANICZNEJ W ROKU 1933

Powiat	0,5—2 ha		2—5 ha		5—20 ha		20—50 ha		50—100 ha		pow. 100 ha	
	ilość ‰	obszar ‰	ilość ‰	obszar ‰	ilość ‰	obszar ‰	ilość ‰	obszar ‰	ilość ‰	obszar ‰	ilość ‰	obszar ‰
Babimost	19,8	1,8	17,0	4,2	46,0	30,1	16,0	25,2	0,8	5,4	0,4	27,3
Człuchów	6,1	0,5	15,5	1,3	40,6	13,2	19,8	16,9	6,8	11,7	1,2	56,4
Międzyrzecz	16,0	0,5	12,2	1,2	37,5	13,4	28,2	29,0	5,9	11,7	0,2	44,2
Nadnotecki	17,5	1,1	18,7	3,1	43,5	23,4	16,8	25,9	2,4	8,8	1,1	37,7
Piła	52,8	1,7	22,1	2,3	14,3	5,2	6,3	6,7	3,2	7,8	4,3	76,3
Skwierzyna	17,8	0,4	13,8	0,9	30,6	6,9	26,8	18,8	7,3	11,3	3,7	61,8
Walcz	18,8	0,5	14,6	1,0	33,1	9,4	22,5	17,4	6,3	9,2	4,7	62,5
Wschowa	12,6	0,6	11,4	2,0	56,6	31,1	16,8	25,0	0,8	6,2	1,8	35,1
Złotów	15,1	0,7	13,9	1,8	46,9	21,8	18,3	22,1	3,7	10,8	2,1	42,8
Prowincja	17,0	0,8	15,0	1,7	41,0	15,7	20,0	20,6	4,0	9,8	3,0	51,4

Tabela 5

PLONY^{a)} ORAZ STRUKTURA UPRAW W MARCHII GRANICZNEJ WEDŁUG POWIATÓW W R. 1933

Powiat	żyto		pszenica		jęczmień		owies		ziemniaki		bur. cukr.		bur. past.	
	1 ^{b)}	2 ^{b)}	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2	1	2
Babimost	12,2	44,7	16,0	0,9	16,7	1,2	20,1	8,0	161,7	17,1	370,0	0,1	407,1	1,4
Człuchów	11,5	30,1	13,3	0,2	14,6	5,0	18,3	9,8	180,2	17,0	220,0	0,0	— ^{c)}	3,0
Międzyrzecz	12,5	35,6	18,2	2,5	18,0	4,2	17,2	8,6	184,7	17,8	323,4	0,8	377,4	0,6
Nadnotecki	11,1	33,0	13,3	0,1	18,1	1,7	17,0	4,9	193,6	16,3	236,7	0,05	—	1,5
Wałcz	15,1	31,7	17,0	0,8	18,8	5,6	19,6	9,5	203,1	20,7	298,0	0,0	—	0,2
Wschowa	14,6	32,0	20,3	3,3	13,1	6,1	15,4	7,4	212,9	16,9	336,2	5,5	—	3,3
Skwierzyna	15,0	36,3	15,7	1,3	15,5	5,8	15,9	7,8	213,0	19,8	370,0	0,6	—	1,8
Złotów	14,5	34,6	14,2	0,3	15,8	4,7	18,9	10,1	188,1	16,3	360,0	0,0	—	3,4
Prowincja	13,7	32,2	17,3	0,9	16,6	4,5	18,4	8,7	193,8	17,7	341,2	0,2	374,6	2,5

Źródło: *Bodenbenutzung und Ernte. Berlin 1937*

a) Obszar zasiewów żyta, pszenicy, jęczmienia i ziemniaków łączny (ozime + jare). Wydajność tylko ozime.

b) rubryka 1 — plony w ha; rubryka 2 — powierzchnia zasiewów w odsetkach.

c) brak danych.

przy tym 16,6 q z ha. W r. 1922 nastąpił spadek zasiewów żyta do 27,8%. Obniżyła się jednocześnie wydajność z hektara, gdyż wynosiła w tym roku 9,9 q. W latach następnych procent użytków przeznaczonych pod uprawy żyta wzrósł do 32% i w tej granicy kształtował się do r. 1937. Wydajność z ha w latach 1922—1937 w porównaniu z r. 1922, wprawdzie wzrosła, lecz tylko w trzech wypadkach była zbliżona do wydajności osiągniętej w latach 1909—1923. Z pozostałych zbóż, pod zasiew pszenicy, przeznaczono około 1% powierzchni uprawnej, a pod zasiew jęczmienia od 2,4% (1922) do 4,5% (1937 r.).

Plony pszenicy w latach 1922—1937 rzadko przekraczały poziom przedwojenny (1909—1913 — 21 q/ha). Dla lat 1930—1937 przeciętna wynosiła 18,1 q/ha.

Bardzo mało ziemi przeznaczono pod uprawę buraków cukrowych (0,3—0,4%) oraz buraków pastewnych (0,8—0,9%). Drugą rośliną, powszechnie uprawianą w Marchii, były ziemniaki. Procent ziemi uprawnej, przeznaczonej pod uprawę ziemniaków, wahał się między 14,6 (w r. 1922) do 17,8 (w r. 1937). Wydajność w zasadzie była wyższa od przeciętnej osiągniętej w latach 1909—1913 (179 q/ha), bywały jednak lata o bardzo niskich plonach, jak na przykład w r. 1923 — 126 q, 1926 — 105 q czy w r. 1929 — 110,6 q/ha (tabela nr 5).

Rolnicy Marchii Granicznej, szczególnie w latach trzydziestych, wyspecjalizowali się w produkcji ziemniaka, który stał się jednym z głównych produktów eksportowych prowincji. Poza wywozem ziemniaków, rolnictwo prowincji liczyć mogło na wywóz zwierząt rzeźnych do innych uprzemysłowionych części Niemiec. Sytuacja w tej dziedzinie produkcji rolnej nie była jednak zbyt dobra, chociaż znowu lata trzydzieste w niektórych dziedzinach tej produkcji przyniosły wybitną poprawę. Szczególnie wzrosła produkcja drobiu (w r. 1922 — 581.906 szt., w r. 1937 — 815.338 szt.) oraz świń (r. 1922 — 148.838, 1937 — 273.046). Niski stan pogłowia wiązał się ściśle z problemem pasz. Istniały wprawdzie jej nadwyżki (żyto, ziemniaki), które powstawały na skutek złej struktury zasiewów i to nie tylko w wielkich posia-

WYDAJNOŚĆ Z HEKTARA W KWINTALACH W LATACH 1907—1937
W MARCHII GRANICZNEJ I PRUSACH

Lata	Marchia Graniczna						Prusy					
	żyto	psze- nica	jęcz- mień	owies	ziem- niaki	buraki cukr.	żyto	psze- nica	jęcz- mień	owies	ziem- niaki	buraki cukr.
1909—13	16,6	21,2	29,5	18,9	179,0	326,0	18,4	23,1	—	20,4		
1924—29	13,3	18,7	17,8	18,2	128,2	323,4	15,8	20,4	23,0	19,1	145,2	253,7
1930	12,2	19,0	16,6	10,8	172,9	396,6	16,1	22,6	24,4	16,6	178,2	310,8
1931	12,1	17,4	16,5	15,1	153,1	340,3	15,1	20,2	22,4	19,0	163,6	293,3
1932	16,6	21,3	20,0	19,3	166,0	408,3	18,8	22,5	25,7	20,6	170,8	289,7
1933	16,4	21,7	23,5	18,5	146,6	253,7	19,5	25,1	26,4	22,5	160,1	276,4
1934	13,4	17,5	15,1	13,3	276,7	366,7	16,8	21,6	22,7	18,0	169,2	290,8
1935	13,9	20,2	20,0	16,1	143,9	341,0	16,3	23,5	26,2	19,7	155,9	282,7
1936	12,6	19,5	21,1	18,2	152,3	417,1	16,4	20,0	26,5	20,5	171,1	313,3
1937	13,7	17,3	16,6	18,4	193,8	474,6	16,5	23,1	23,3	21,0	193,9	347,5

Zródło: *Bodenbenutzung und Ernte. Berlin 1937*

dłościach, lecz również i w średnich jak i małych. Nadwyżki te były jednocześnie przyczyną niedoboru innych pasz⁵⁷.

Z przedstawionej struktury posiadłości, ze struktury zasiewów, plonów osiąganych w prowincji oraz stanu hodowli, wynika jeden generalny wniosek sugerujący, że rolnictwo Marchii było rolnictwem słabym. Oprócz błędnej struktury posiadłości czy zasiewów, na ten stan rzeczy wpłynęło również nienaturalne położenie prowincji, duża odległość od uprzemysłowionych części Niemiec czy niska jakość gleb.

Ponad 60% gruntów należało do właścicieli posiadłości powyżej 50 hektarowych, w których ze względu na brak robotników nastawiano się na produkcję kultur najmniej pracochłonnych.

Poza tym należy rozpatrzyć rolę istnienia dużej ilości działek do 0,5 ha w prowincji (26.697).

Dla ludności wiejskiej posiadanie tego rodzaju działki było jednoznacznym z koniecznością poszukiwania pracy albo w większych posiadłościach rolnych albo w zakładach przemysłowych. Dla ludności posiadającej zabezpieczenie bytu poza rolnictwem (rzemieślnicy, robotnicy) posiadanie działki było dodatkowym dochodem. Fakt ten obniżał jednocześnie popyt na podstawowe produkty wytwarzane w prowincji, a że działek tego typu w prowincji było stosunkowo dużo, że duża część z nich należała do właścicieli, dla których ziemia nie była podstawowym źródłem utrzymania, zrozumiałym więc się staje, że jedna z przyczyn braku odbiorców na produkty rolne leżała w istnieniu tych działek.

Tragedia rolnictwa Marchii Granicznej polegała więc na tym, że nawet przy osiąganiu niezbyt wysokich plonów, powstawały w niej nadwyżki, szczególnie żyta i ziemniaków. Inną przyczyną takiego stanu rzeczy były olbrzymie koszty przewozu produktów rolnych z prowincji wschodnich do zachodnich części Niemiec,

⁵⁷ Dane dotyczące podziału i użytkowania gruntów, zasiewów i plonów, wielkości gospodarstw i ilości zwierząt, zaczerpnięte z *Bodenbenutzung und Ernte*. W: *Statistik des Deutschen Reichs*, Band 515, *Landwirtschaftliche Betriebszählung* 459 s. 1/68, *Die Viehwirtschaft 1936/37* oraz *Handbuch über...* z lat 1925, 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1935.

dalej konkurencja innych części Niemiec, umowy gospodarcze Niemiec z innymi państwami zakładające, że w zamian za eksport artykułów przemysłowych, Niemcy będą sprowadzały produkty rolne.

Przytaczamy wypowiedź (odnoszącą się wprawdzie do rolnictwa w ogóle na wschodzie) potwierdzającą tę opinię:

„...Nadmierna sprzedaż żywego inwentarza bez późniejszego uzupełnienia, zaniedbanie budynków przez zaniechanie nawet najniezbędniejszych napraw, stanowią typowe przedsięwzięcia dewastacyjne, które w ostatnich latach można zauważyć. Brak dostatecznej ilości kapitału obrotowego powoduje niedostateczne zużycie nawozów sztucznych i niewystarczające żywienie zwierząt gospodarskich, wyrażające się w zmniejszonej wydajności i niedostatecznej produkcji nawozów organicznych oraz prowadzące — w ostateczności — do tego, że pola uprawiane są w sposób niewłaściwy, a nawet do tego, że mniejsze a nawet większe obszary ziemi pozostają w stanie nie uprawionym...”⁵⁸.

Na jedną z istniejących przyczyn słabości części gospodarstw zwrócono uwagę w sprawozdaniu wice-konsulatu polskiego w Pile dla rządu polskiego:

„...Rolnictwo tutejsze po czasach inflacyjnych było zupełnie silne i nie potrzebowało pomocy finansowej. Ludność niemiecka przez zaciąganie pożyczek, podcięła podstawę egzystencji — opłacalność produkcji...”⁵⁹.

Udzielanie ze względów politycznych pożyczek, najczęściej niewłaściwe ich wykorzystanie, doraźnie przyczyniało się do poprawy zewnętrznego stanu gospodarstw, lecz nie mogło w decydujący sposób wpłynąć na poprawę istoty gospodarki. Rolnictwo Marchii Granicznej (ziemia, urządzenia rolne, zabudowania) pod koniec lat trzydziestych szacowane było na około 500 mld RM, przy czym zadłużenia 150 mld RM, a każdy hektar obciążony był 305 RM⁶⁰.

Bogactw mineralnych, kształtujących wielki przemysł, a więc węgla kamiennego, rud metali czy ropy naftowej w Marchii Gra-

⁵⁸ *Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich*, Warszawa 1962, s. 190. (Cyt. *Rozwój gospodarczy...*).

⁵⁹ Archiwum Akt Nowych (Cyt. AAN) Warszawa Zespół Akt Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Cyt. MSZ) sygn. 915, s. 72.

⁶⁰ AAN Warszawa MSZ sygn. 915, s. 72.

nicznej nie było. Sporadycznie występowały jedynie kopaliny typowe dla rejonów nizinnych, jak węgiel brunatny, torf, ruda darniowa, żwir itp. Z tego też względu przemysł Marchii Granicznej rozpatrujemy łącznie z rzemiosłem, gdyż przeważająca część zakładów pozarolniczych miała właściwie charakter rzemieślniczy. Ogółem zakładów produkcyjnych (wraz z handlem i komunikacją) istniało w Marchii 12.630 zatrudniających 45.998 osób. Przeciętnie na przedsiębiorstwo przypadało 3,6 pracowników.

Z istniejących zakładów najwięcej przypadało na przemysł odzieżowy (2.144, 3.553 zatrudnionych), spożywczy (1.458 — 5.246), budowlany (1.147 — 7.709), drzewny (962 — 4.837) i przetwórstwa metalowego (628 — 1.578). Zestawienie liczby zakładów z ilością zatrudnionych w wymienionych gałęziach przemysłu mówi, że były to w przeważającej części zakłady rzemieślnicze o przeciętnej zatrudnionych nie przekraczającej 3 osób. Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja w innych gałęziach przemysłu np. w kopalnictwie średnia zatrudnienia w 1 zakładzie wynosiła 6 osób, w przemyśle ceramiczno-kamionkarskim — 11 osób, a chemicznym — 9 osób.

Z 12.630 zakładów, 4.197 były zakładami o załodze jednoosobowej, 5.003 zakłady o 1—3 osobowej, 1.290 zakładów o załodze 4—5 osobowej, 649 to zakłady o załodze 6—10 osobowej, 457 o załodze 11—50 osobowej, 84 o załodze 51—200 osobowej, 4 o załodze 201—500 osobowej, 2 o załodze 501—1000 osobowej oraz 1 zakład, w którym liczba zatrudnionych przekraczała 1.500 osób. Zakłady o załodze powyżej 200-osobowej były przeważnie zakładami o charakterze nieprodukcyjnym (komunikacja).

Analiza zatrudnienia w zakładach Marchii wykazująca, że 5/6 zakładów zatrudniało maksymalnie średnio 3 osoby, pozwala wysunąć tezę, że przemysł, we współczesnym rozumieniu tego terminu, w prowincji nie było⁶¹.

Przemysł drzewny reprezentowany był najliczniej przez tartaki, których było 45 oraz fabryki mebli. Przemysł ten opierał się na surowcu sprowadzanym z Polski, mniej na miejscowym.

⁶¹ *Gewerbliche Betriebszählung*, Berlin 1929. Heft 1a.

Ten wzgląd mógł decydować o dalszych perspektywach rozwoju przemysłu drzewnego, pod warunkiem modernizacji produkcji. Brak nowoczesności produkcji powodował utrzymywanie stosunkowo wysokich cen.

Podstawowym surowcem dla przemysłu spożywczego były ziemniaki, przetwarzane w miejscowych zakładach na krochmal i płatki ziemniaczane. Wielka konkurencja przemysłu holenderskiego, który produkował o 25% taniej powodowała, że i ta dziedzina miała ograniczone perspektywy rozwoju.

Przemysł cukierniczy — to właściwie jedynie Wschowa. Dostarczycielami surowca do produkcji cukru dla cukrowni we Wschowie przed r. 1914 w 95% byli rolnicy z powiatów, które po r. 1918 weszły w skład państwa polskiego. Dlatego też w pierwszych latach powojennych produkcja cukrowni nie przekraczała 25% produkcji przedwojennej.

Przemysł młynarski, rozsiany wzdłuż granicy niemieckiej, a polegający na przemiale zboża na mąkę i otręby, także podupadł. W produkcji istniało także kilka zakładów produkujących maszyny rolnicze, które jednakże, jak w wypadku przemysłu drzewnego, czy niektórych dziedzin spożywczego, nie wytrzymywały konkurencji z produktami płynącymi z zachodu (tańsze). Z biegiem czasu zakłady te przekształcały się w zakłady remontowe.

Najsilniejszym ośrodkiem przemysłowym prowincji była Piła, posiadająca 1.451 zakładów z 10.720 pracownikami. Z pozostałych powiatów, w których średnia zatrudnienia wahała się od 2,2 na 1 zakład (Babimost) do 3,5 (Wschowa) mało było zakładów o charakterze przemysłowym. Na przykład w powiecie babimojskim jedynie fabryka czekolady w Kargowej (74 zatrudnionych), we wschowskim — cukrownia (182 zatrudnionych), w międzyrzeckim — fabryka wyrobów wikliniarskich (69 zatrudnionych) i w skwierzyńskim — kopalnia żwiru (51 zatrudnionych).

Komunikacja odgrywała w życiu gospodarczym Marchii ważną rolę. Połączenie z centrami gospodarczymi Niemiec właściwie było dobre. Przez teren Marchii przebiegały trzy węzłowe linie

kolejowe, łączące Berlin z Gdańskiem, przez Kostrzyn, Gorzów i Piłę. Berlin przez Rzepin, Zbąszynek z Warszawą oraz Śląsk ze Szczecinem.

Specyficzny kształt prowincji powodował, że komunikacja w samej prowincji była mocno zatrudniona. Na przykład przejazd z Człuchowa do drugiego krańca prowincji trwał mniej więcej tak długo jak przejazd z Piły do Kolonii.

Stan taki istniał na skutek równoleżnikowego biegu linii komunikacyjnych, budowanych przed r. 1914, a łączących Berlin z byłą prowincją poznańską. Po ustanowieniu granicy po I wojnie, granicę polsko-niemiecką (wzdłuż granic Marchii) przecinało 13 linii kolejowych, 29 szos i 214 innych dróg.

Zakłady handlowe Marchii stanowiły ponad 1/3 ogólnej ilości zakładów pozarolniczych i zatrudniały 7.497 osób. W handlu więc, po rolnictwie i przemyśle budowlanym, zatrudniona była największa część ludności. Przeciętna ilość pracowników przypadająca na 1 zakład (2,2) mówi, że w znacznej części był to handel detaliczny.

Krótki przegląd sytuacji pozarolniczej Marchii pozwala wysunąć przypuszczenie, że nie tylko obiektywne względy były przyczynami słabości tej gospodarki. W odniesieniu do przemysłu istotnym był brak podstawowych surowców, lecz rzuca się w oczy niedostateczne lub nieumiejętne wykorzystanie surowców miejscowych.

Podstawowym skutkiem niskiego poziomu gospodarki Marchii Granicznej była słaba siła nabywcza ludności, istniejąca na skutek braku zabezpieczenia gotówkowego. Doraźne polepszenie tego stanu, bez radykalnych zmian, było niemożliwym, gdyż rolnicy właściwie nie byli zainteresowani w zwiększeniu produkcji rolnej wobec znanych trudności ze zbytem.

Wśród ekonomistów niemieckich, jak i wśród władz panowało przekonanie o nienormalności sytuacji na Wschodzie, panowało przekonanie o konieczności przeprowadzenia zmian.

Dał temu wyraz między innymi Goebbels, który stwierdził:

„...Krótkowzroczne władze, które postępują według zasady, że to co w naszej ojczyźnie jest już bezużyteczne, dla Wschodu jest jeszcze wystar-

czająco dobre, jeśli nawet nie za dobre, traktują (prowincje wschodnie, dop. aut.) jako śmietnik, na który wyrzuca się urzędników i oficerów skompromitowanych w Rzeszy, jako teren eksperymentalny dla nowych teorii gospodarczych, jako miejsce karnych przeniesień...⁶².

Najtrzeźwiej sytuację gospodarczą Wschodu ocenił ekonomista niemiecki Wilhelm Volz. W pierwszym rządzie udowodnił, że poglądy, jakoby rolnictwo wschodnie swoimi nadwyżkami żywiło resztę Rzeszy, są z gruntu fałszywe. Volz stwierdził, że z pszenicy wschodnio-niemieckiej stanowiącej 25% zbiorów Niemiec, jedynie 3,3% docierało do reszty Rzeszy, z żyta stanowiącego 41% zbiorów Rzeszy tylko 10,7% znajduje nabywców w pozostałych częściach Niemiec⁶³.

Tymczasem ze wszystkich prowincji rozległo się wołanie o pomoc⁶⁴.

Pierwszy program pomocy dla Wschodu (*Sofortprogramm*) przedstawił rząd Rzeszy w r. 1926. Pomocą miały być objęte Prusy Wschodnie, Górny Śląsk, Marchia Graniczna oraz graniczące z Polską powiaty Pomorza Zachodniego i Dolnego Śląska. Ogółem w okresie pięcioletnim planowano wyasygnowanie na budowę dróg, domów mieszkalnych, meliorację, budowę urzędzeń socjalnych, budowę i remonty nowoczesnych szkół, zaopatrzonych w komplety pomocy naukowych, pomoc pożyczkową dla zakładów przemysłowych i rzemieślniczych oraz na rozwój osadnictwa w najmniej zaludnionych rejonach 250 mln RM, w

⁶² *Rozwój gospodarczy...* s. 19.

⁶³ *Rozwój gospodarczy...* s. 207.

⁶⁴ Związki Kupców, Rzemieślników i Przemysłowców miast: Pszczewa, Babimostu, Trzciela, Kargowy i Świętna wydały pismo-uletę (Hilferuf), w którym czytamy m. in., że w wyniku ustalenia granic w r. 1919 mieszkańcy wymienionych miast ponieśli wiele szkód, które uwidaczniają się w pierwszym rządzie w całkowitej ruinie życia gospodarczego, w odplywie ludności niemieckiej a napływie polskiej. W celu zabezpieczenia przed całkowitym upadkiem gospodarczym i polonizacją autorzy proponują: 1. Utworzyć strefę graniczną o szerokości 10 km, 2. Obniżenie podatków w wyznaczonym rejonie, 3. Zmniejszenie opłat przewozowych, 4. Obniżenie czynszów, 5. Otwarcie tzw. małego ruchu granicznego, 6. Zabranianie uprawiania handlu domokrajnego. Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego (cyt. APMPiWP Poznań) Zespół Akt Rejencji w Pile (cyt. ZAR) sygn. 12707.

samym zaś r. 1932 — 32 mln RM. Oprócz pomocy rządu Rzeszy, do udzielania kredytów zobowiązany był także rząd pruski.

Rozmiary pomocy ze strony państwa wywołały skrajnie sprzeczne głosy. Przedstawiciele wschodnich prowincji i Ostbundu byli zdania, że zasięg terytorialny ustawy o pomocy dla Wschodu był zbyt wąski, sugerujący, że ustawą należało objąć również prowincję: koszalińską, frankfurcką, Dolny Śląsk. Innego zdania byli przedstawiciele środkowych i zachodnich części Niemiec, którzy uważali, że dopłaty do i tak deficytowych prowincji nie mają uzasadnienia. Z ich też powodu w r. 1927 ustawy nie przyjęto.

W r. 1928 kanclerz Brüning opracował projekt tzw. *Ostpreussenhilfe*, który przewidywał przeznaczenie 10 mln RM rocznie na zmniejszenie kosztów przewozu, 7 mln rocznie na oddłużenie gospodarstw, 20 mln RM rocznie na rozwój osadnictwa. Idea pomocy dla Wschodu nie była jednak popularna szczególnie wśród posłów ze środkowych i zachodnich części Niemiec. Prezydent Hindenburg na mocy 48 artykułu Konstytucji weimarskiej zawiesił uprawnienia parlamentu i ogłosił program pomocy dla Wschodu, uwzględniając w nim pewne zastrzeżenia opozycji. Hindenburg zasięg pomocy dla Wschodu podzielił na dwa rejony. Pierwszy, do którego należały prowincje: Górny Śląsk, Prusy Wschodnie i graniczne powiaty pozostałych prowincji (*Grenzzone*), korzystał z bardzo obfitych środków. Dekret dla tego rodzaju przewidywał przyznawanie kredytów na rozwój osadnictwa, na zniesienie części podatku komunalnego, na obniżkę opłat kolejowych na przewozy kolejowe, na budowę domów wraz z urządzeniami gospodarki oraz na oddłużenie gospodarstw.

Pomoc dla drugiego rejonu, który obejmował pozostałe terytoria Niemiec aż do Łaby, polegała na oddłużeniu gospodarstw. Ustępstwo wobec przedstawicieli zachodu i centrum pozwoliło na przeforsowanie ustawy o pomocy dla Wschodu w r. 1931. W głosowaniu nad ustawą w dniu 26 marca 1931 r. brało udział 372 posłów, z czego za przyjęciem głosowało 307 a przeciw — 65 posłów. Dyskusja nad projektem ustawy toczyła się na 50 i 51 sesji Parlamentu. Posłowie większości ugrupowań w Parlamencie,

oprócz komunistów, w pełni popierali tekst ustawy, której rzecznikiem w czasie debaty był minister Treviranus.

Charakterystyczne w dyskusji były wystąpienia komunistów, którzy w zasadzie nie negowali konieczności udzielenia pomocy Wschodowi, mocno jednak podkreślali, że przy dotychczasowym systemie podziału dotacji, przyniesie więcej szkody niż pożytku.

Komunista Hoernle nie poprzestał na ustosunkowaniu się do projektu ustawy, lecz omówił całość polityki wschodniej Rzeszy. Nie zaprzeczał, że układ wersalski dokonując zmian granicznych po I wojnie wprowadził zamęt i chaos do gospodarki Wschodu, jednocześnie wskazał, że przyczyny zamętu i chaosu nie leżą w samym przecięciu granic, lecz sięgają czasów przedwojennych. Oskarżył rząd junkierski o kulturalne i gospodarcze wyniszczenie Wschodu i wskazał, że powrót w ostatnich latach (to znaczy w latach 1926—30 — *dop. aut.*) do polityki hakastycznej, da podobne rezultaty. Patetyczne wołanie „*Raum ohne Volk*” według Hoernlego było niecisłe. Uważa on, że określenie „*Raum mit hungerndem Volk*” (obszar z głodującym narodem) lepiej ilustrowały sytuację Wschodu. W dalszej części swego wystąpienia uzasadniał, że dla „głodującego narodu” ustawa o pomocy dla Wschodu nie przewiduje żadnej poprawy.

„...My komuniści, zrozumieliśmy ustawę inaczej... Uważamy, że ustawę powinna poprawić położenie mas najuboższych przez udzielenie funduszy na poprawę stanu urzędzeń rolnych... Ustawa nie przewiduje jednak pomocy dla najbardziej potrzebującej części społeczeństwa, gwarantuje jedynie pomoc wielkim...”

Następnie Hoernle scharakteryzował ustawę jako „*środek poręczania długów dla wielkich instytucji kredytowych*”.

Dla zilustrowania zarzutów wobec projektu ustawy podaje, że 47.000 gospodarstw poniżej 100 hektarowych ma otrzymać 282 mln RM, co w przeliczeniu na 1 gospodarstwo daje 600 RM, tymczasem 3.310 wielkich posiadłości otrzyma ma 252 mln, na 1 posiadłość przypadnie więc 80.000 RM.

Następny poseł komunistyczny Schutz nawiązując do przemówienia Treviranusa stwierdził, że nie było na nim miejsca dla

omówienia sytuacji najbiedniejszych rolników, zadłużonych osadników czy głodujących bezrobotnych, których, według mówcy, we wschodnich prowincjach Rzeszy było niewspółmiernie dużo. Podaje przy tym, że w początkach r. 1931 zanotowano 131.000 bezrobotnych, z czego 40.000 objętych było opieką społeczną.

Na przykładzie podziału środków w Osthilfe z r. 1928 Schutz ukazał właściwe oblicze ustawy. W r. 1928 gospodarstwa 5—10 hektarowe otrzymały 6% z ogólnej sumy środków, gospodarstwa 10—50 ha — 9,3%, 50—100 ha — 14,9%, 100—500 ha — 35,13%, a posiadłości powyżej 500 ha — 19,7% ogólnej sumy środków. Razem więc wielkie posiadłości junkierskie w r. 1928 otrzymały 78,2% środków przeznaczonych na poprawę stanu gospodarczego Wschodu. Pomoc dla Wschodu powinna się wyrażać, mówił dalej mówca, w innej formie. M. in. koniecznym było polepszenie warunków życia, by zmniejszyć wysoką w tych rejonach śmiertelność wśród dzieci (9,7 na 100).

Posel komunistyczny Becker swoje wystąpienie poświęcił dwom zagadnieniom. Na przykładzie grafa Praschmy, właściciela 17 majątków, który po otrzymaniu 500.000 RM dotacji zużył ją na zakup lasu, z którego drzewo następnie sprzedał, starał się wykazać bezsens stosowania dotychczasowej polityki.

Na marginesie podróży Brüninga, Grzesińskiego i Severinga po wschodnich prowincjach Niemiec, Becker zastanawiał się nad celowością tego rodzaju imprez, jeżeli w czasie jej trwania rozmawia się z „elitą” narodu a nie z narodem⁶⁵.

⁶⁵ Przytaczamy fragmenty wystąpień na 50 i 51 posiedzeniu Reichstagu. Hoernle. „...Der vorliegende Gesetzentwurf mit dem Namen Osthilfsgesetz beginnt mit einer groben Unwahrheit. Im § 1 dieses Gesetzes heisst es: Zur Linderung der Not, in welche die nachbezeichneten Gebiete des Ostens durch die neue Grenzziehung geraten sind, usw. wir Kommunisten bestreiten nicht, dass die Zerschneidung der Grenzen, der Verkehrslinien, die Zerstörung ganzer Wirtschaftsgebiete, die Trennung von Produktions- und Absatzgebieten nach der neuen Grenzziehung ein verschärfendes Moment für die Notlage der östlichen Gebiete darstellt, das steht ausser Zweifel. Diese Grenzziehungen aber sind nicht die erste oder gar die alleinige Ursache der besonderen Notlage und Rückständigkeit der gesamten Wirtschaft und vor allem der Notlage der arbeitenden Massen in den Ostgebieten Deutschlands. Diese Notlage und die Grenzzerreissungen sind nicht allein verschuldet durch den ausländischen Imperialismus, sie sind zum grossen

Zastrzeżenia komunistów wobec ustawy nie zdołały oczywiście zaważyć na jej losach.

Podobny cel, jak ustawy o pomocy dla Wschodu, miała ustawa z dnia 1 czerwca 1933 r. o umorzenie spłaty długów, ustawy o pomocy zimowej i pomocy dla rodzin wielodzietnych. W r. 1926, to znaczy w pierwszym roku dzielenia środków z Osthilfe, w Marchii Granicznej przeważającą część środków przeznaczono na budowę urzędów socjalnych. Np. w powiecie Międzyrzecz planowano zbudowanie urzędów kanalizacyjnych (900.000), przebudowę 2 szkół (135.000 RM), zbudowania domu młodzieży (35.000 RM), łaźniek wraz z kąpieliskiem (50.000 RM), stadionu (30.000 RM) oraz innych urzędów kosztem 62.000 RM.

Teil mitverschuldet durch jene volksfeindliche Wirtschafts-, Finanz- und Aussenpolitik, die deutsche Regierungen seit Jahren und Jahrzehnten selbst betrieben haben... Jahrzehntelang hat die herrschende Klasse, hat die Regierung in Deutschland, sowohl der alten Monarchie, wie jetzt der sogenannten demokratischen Republik, eine Politik betrieben, die notwendig zu dieser Katastrophe führen musste... Als kleines Beispiel dafür, wie heute noch die gegenwärtige demokratische Republik jene Politik der nationalen Verhetzung weiterführt, die begonnen wurde mit der hakatistischen Polenpolitik der preussischen Monarchie vor dem Kriege, ist die Art und Weise, wie heute von den sozialdemokratischen Ministern und Polizeipräsidenten gegen die Demonstrationen der Arbeiterschaft an der Grenze vorgegangen wird. Als die klassenbewusste Arbeiterschaft in Deutsch-Oberschlesien zusammen mit der klassenbewussten und revolutionären Arbeiterschaft in Polnisch-Oberschlesien jetzt anlässlich des zehnjährigen Jahrestages der Abstimmung in Oberschlesien ein internationales Grenztreffen vorbereitete, um der ganzen Welt zu zeigen, dass keine Feindschaft besteht zwischen den Proletariern in Deutschland, sondern, dass die Proletarier Deutsch-Oberschlesiens und die Proletarier Polnisch-Oberschlesiens Brüder sind und einen gemeinsamen Kampf führen, da waren es die Behörden dieser Republik, die zugunsten des nationalistischen und chauvinistischen Rummels, die beiden Grenztreffen der Proletariate verboten haben...

...Die Verkehrs- und Wirtschaftspolitik der Vorkriegsregierungen in Deutschland hat es fertiggebracht, dass sich Gewerbe, Handel und Industrie in den Städten des ganzen ostelbischen Landes nicht entwickeln konnten. Dieses ganze Gebiet ist zurückgeblieben. So entstand infolge der jahrzehntelangen Vorkriegspolitik jenes Gebiet in Deutschland von dem man heute pathetisch sagt: Raum ohne Volk. Jawohl, Raum ohne Volk, d.h. Raum mit hungerndem Volk, ein Raum, in dem heute die Erwerbslosigkeit zwei bis dreimal so gross ist wie in anderen Teilen Deutschlands, Raum, in dem die kleine Bauernschaft ein noch elenderes, noch erbärmlicheres Dasein fristen muss als in Mittel- oder Westdeutschland...

Schutz. *„Der Herr Minister Treviranus ist zusammen mit dem Reichskanzler Brüning in Ostpreussen gewesen, um angeblich die Not, die dort herrscht, festzustellen. Er hat es verabsäumt, bei den Erwerbslosen,*

Podobnie wysokie były potrzeby powiatu skwierzyńskiego. W powiecie tym planowano budowę względnie przebudowę szkół (125.000 RM), budowę dróg (500.000 RM), mostu na Warcie (990.000) i stadionu. Koszt planowanych inwestycji przekraczał sumę 1.300.000 RM, gdy tymczasem limit dla powiatu wynosił 330.000 RM.

W pozostałych powiatach dominowały budowy dróg, szkół, urządzeń kanalizacyjnych oraz melioracja.

W dalszych latach w podziale środków nie nastąpiły żadne zmiany. W r. 1930 w powiecie złotowskim na przykład planowano budowę szosy, odbudowę kościoła katolickiego, budowę kościoła ewangelickiego, domu młodzieży w Kleszczynie, przedszkola w Krajence, szpitali w Krajence i Tarnówce, hali sportowej oraz domów młodzieży w Złotowie i Lipce. W r. 1931 większość sum przeznaczono na budowę urządzeń komunikacyjnych i melioracje. Nie zaprzestano budowy i rozbudowy szkół zawodowych w powiatach złotowskim (w r. 1935 wyasygnowano na ten cel 99.000 RM, a w r. 1936 — 214.000 RM) i w międzyrzeckim i babi-

bei den Landarbeitern vorzusprechen, sondern er hat eine Konferenz mit den Grossjunkern abgehalten, mit all denen, die genau wissen, dass die Osthilfe ihnen dieselben Millionen wiederbringen wird, die Frühere Osthilfen ihnen gebracht haben. Der Herr Minister hat kein Wort übriggehabt für die Moosbruchbauern, kein Wort für die betrogenen Siedler, kein Wort für die ausgebeuteten Landarbeiter, kein Wort für die hungrigen Erwerbslosen... Die Regierung ist ja nicht dazu da, um diese Not abzustellen, sondern, wie die bisherigen Nothilfen gezeigt haben, nur bestrebt, den Grossjunkern ungeheure Profite in den Rachen zu werfen. Zum Beispiel erhielten aus dem Osthilfsgesetz von 1928 Betriebe von 20 bis 40 Morgen 6 Prozent der Mittel, Betriebe von 80 bis 200 Morgen 9,3 Prozent, von 200 bis 400 Morgen 14,9 Prozent, von 800 bis 2000 Morgen 35,13 Prozent, Betriebe über 2000 Morgen allein über 19,8 Prozent..."

Becker: „... Wie die Grossagrarier, die Junker, mit der Osthilfe Geschäfte gemacht haben, zeigt eine Notiz der Presse, die folgendermassen lautet: Bei der ersten Osthilfeaktion erhielt der oberschlesische Grossagrarier Graf Praschma, der 17 landwirtschaftliche Grossbetriebe besitzt mit einer Gesamtfläche von 13 103 Hektar, 500 000 Mark, eine runde halbe Million. Diese halbe Million verwandte der Graf nicht etwa zur Abdeckung von Schulden oder zu sonstigen Sanierungsbestrebungen, sondern er kaufte für diese halbe Million zu Spekulationszwecken 8 000 Morgen Wald. Diesen Wald liess er abholzen und verwertete das Holz, wobei ihm nur die plötzlich eingetretene Holzkoniunktur einen kleinen Strich durch die Rechnung gemacht hat..."

W: *Verhandlungen des Reichstags V Wahlperiode 1930* Band 445. Stenographische Berichte. Berlin 1931. (cyt. *Verhandlungen...*) ss. 1930—1964.

mojskim. W latach 1933—1936 w powiatach tych zbudowano względnie przebudowano około 100 szkół. Charakterystycznym jest fakt, że w dziedzinie inwestycji o charakterze kulturalnym niewspółmiernie dużo inwestowano w powiatach o dużej liczbie Polaków⁶⁶.

Czy zastosowane przed r. 1933 środki były w stanie naprawić sytuację Wschodu? Odpowiedzi na to pytanie udziela niemiecki ekonomista stwierdzając, że cały program Osthilfe „nie pozostał wprawdzie bezskuteczny, gdyż uchronił gospodarkę wschodnio-niemiecką od kompletnego załamania, lecz nic ponad to” (W. Volz).

Wiele przyczyn złożyło się na to. Prowadzona na szeroką skalę akcja wsparta milionami marek, nie przyniosła widocznej poprawy. Zastosowane przez władze forma odnowy gospodarki nie tylko, że nie mogła przyczynić się do uzdrowienia sytuacji, a wręcz przeciwnie, przyczyniła się do zdemoralizowania części społeczeństwa.

Autor cytowanego już opracowania o sytuacji gospodarczej Marchii Granicznej dla polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych widział w pomocy dla Wschodu i inny cel. Kredyty, które płynęły do rolnictwa tutejszej prowincji w uzasadnieniu swym posiadały intencje wymierzone przeciw ludności polskiej Pogranicza, toteż w rozdziale ich ostentacyjnie pomijano Polaków, podkreślając to zupełnie jawnie i otwarcie⁶⁷.

Polaków w zasadzie omijano przy rozdziale środków względnie dóbr materialnych nie przynoszących za sobą uzależnienia hipotecznego. Np. do r. 1930 żaden Polak z terenu Marchii Granicznej nie otrzymał ziemi w wyniku szeroko prowadzonej akcji parcelacyjnej. Powszechne było omijanie Polaków w przyznawaniu pomocy zimowej. Jeszcze bardziej jaskrawym dowodem na fakt wyodrębnienia Polaków z dobrodziejstw płynących z ustawodawstwa o pomocy dla Wschodu jest postanowienie Sądu Powiatowego w Złotowie z dnia 18 listopada 1933 r. nakazujące stoso-

⁶⁶ Wszystkie dane dotyczące Osthilfe w Marchii: APMPiWP ZAR sygnat: 11099, 2034, 2035, 2036.

⁶⁷ AAN MSZ sygn. 915.

wanie ustawy o oddłużeniu wyłącznie w stosunku do rolników o niemieckim pochodzeniu⁶⁸.

Na rzeczywiste przyczyny łożenia olbrzymich sum dla Wschodu wskazali w czasie debaty nad ustawą o pomocy dla Wschodu niektórzy posłowie. Warnke (*Centrum*) oświadczył, że „*Osthilfe ma za zadanie powstrzymać siłę posuwania się Polaków ku zachodowi*”, a Westarp (K.V.) widział w ustawie jedyny sposób na utworzenie potężnego wału ochronnego przeciw Polakom⁶⁹.

W patrzeniu na ustawy o pomocy dla Wschodu przez pryzmat ich przydatności do walki z wszelkimi przejawami polskości, w upolitycznieniu form, leżały przyczyny niepowodzenia całego programu.

Wilhelm Volz wskazywał, że nie najważniejszą sprawą była pomoc materialna (choć jej znaczenia nie negował), najbardziej jednak konieczną była zmiana struktury gospodarki całej Rzeszy, która doprowadziłaby do uprzywilejowania Wschodu w eksporcie produktów rolnych. Należało przy tym dążyć według Volza, do budowy na terenach wschodnich zakładów przetwórstwa rolnego, do budowy rzeźni, chłodni, krochmalni itp., aby bez zmiany struktury rolnictwa, rolnictwo to osiągnęło opłacalność produkcji. Oczywiście, rozwiązania proponowane przez Volza były bardziej skomplikowane, aniżeli dotowanie pieniędzy. Nie można odmówić akcji pomocy dla Wschodu cech pozytywnych (np. osadnictwo), które w połączeniu z propozycjami Volza mogły na trwale uzdrowić sytuację Wschodu.

Dlaczego jednak propozycji Volza nie przyjęto? Prawdopodobnie nie małą rolę odegrał w tym panujący w Niemczech „kompleks” Wschodu (*Ostkomplex*), który przyczynił się do tego, że niektóre czynniki traktowały ziemie wschodnie jak ziemie nabyte, nie swoje i nie godne w związku z tym poważnego zaangażowania. Niewiara w realizację niektórych założeń w stosunku do Wschodu leżała nie w sferze chęci względnie niechęci w sensie praktycznym, lecz w predyspozycjach psychicznych nie-

⁶⁸ Müller H., *Die polnische...*

⁶⁹ *Verhandlungen...*

których osób kierujących realizacją założeń oraz osób będących przedmiotem realizacji, to znaczy osadników.

Jeżeli więc osoba realizująca zalecenia swych władz nadrzędnych posiadała wewnętrzne przekonanie o bezskuteczności poczynań, a mimo to wykonywała polecenia, to osadnicy, już zgodnie ze swoim przekonaniem opuszczali ziemie, na które przybyli.

SILA LICZEBNA I GOSPODARCZA LUDNOŚCI POLSKIEJ W MARCHII GRANICZNEJ

1. LICZBA I ROZMIESZCZENIE LUDNOŚCI POLSKIEJ

W statystyce narodowościowej, szczególnie w okresie sporów o mniejszości po roku 1919, zasadniczym problemem było ustalenie kryterium, pozwalającego grupę ludności czy jednostkę zaliczyć do właściwej narodowości. W wieku XIX i w początkach XX, panującą była teoria obiektywna wyrażająca pogląd, że o przynależności do określonej grupy narodowej decydować mogą jedynie kryteria sprawdzalne takie jak pochodzenie, obyczaje czy język. Najgorliwszymi rzecznikami tej teorii byli Niemcy, a o ich zaangażowaniu się w tę teorię świadczyć może fakt, że nazwano ją powszechnie niemiecką.

W czasie obrad Międzynarodowego Kongresu Statystycznego w r. 1872 w Petersburgu rozpatrywano między innymi możliwości obiektywnego określenia narodowego według woli, polecając zająć się tym problemem uczonym: Fickerowi, Geletiemu i Glatteerowi. Na wniosek wymienionych uczonych Kongres uchwalił następujące sformułowanie:

„Język ojczysty lub język potoczny jest jedyną cechą etnograficzną, której doszukać się może spis ludności”⁷⁰.

W tym duchu wypowiedali się również inni uczeni niemieccy⁷¹.

⁷⁰ Zieliński H. *Liczba Polaków...* s. 313.

⁷¹ „Jako masa, nie jest naród zależny od woli i nie można go ani sztucznie tworzyć, ani też sztucznie likwidować. Jest on związkiem, który krysta-

W latach powojennych w Niemczech nastąpiła częściowa zmiana poglądów, odnośnie kryteriów zaliczania do narodowości. Rozpoczęto mianowicie lansować renanowską teorię subiektywnego kryterium (*Minderheit ist wer will*) chociaż najważniejszy dokument stanowiący o prawach mniejszości, jakim przynajmniej winna być Konstytucja, wyraźnie mówiła o ludności „obcojęzycznej”⁷².

W duchu 113 artykułu Konstytucji wypowiadał się m. in. statystyk niemiecki Wilhelm Winkler stwierdzając: „że jedynym zewnętrznym znamieniem przynależności narodowej jest język, gdyż jest on niezależny od zmiennych politycznych nastawień”⁷³ jak i czołowy teoretyk narodowego socjalizmu, Nikoлай, pisząc, że węzłami narodowości są „wspólny język, wspólna historia, wspólna kultura, wspólne osiedla”. Zaznaczyliśmy, że Niemcy częściowo zmienili swe poglądy na kwestię kryteriów, gdyż w sporach narodowościowych z Węgrami w okręgu Szatmar szermowali teorię o obiektywnym kryterium, jak również w czasie rozpowszechnienia w Szlezewiku akcji na rzecz duńskich szkół wręcz stwierdzili, że „jedynie język decyduje (o narodowości), nastawienie (*Gesinnung*) da się wyłudzić, wymusić, wykupić”⁷⁴. Że teoria obiektywna w okresie między-

lizował się na pewnych podstawach instynktu i czynników rasowo-biologicznych. Stąd może wprowadzić ten czy ów wystąpić z niego, ale jako całość nie można (narodu) pojmować w sensie układu społecznego Rousseau, to znaczy stowarzyszenia polegającego na dobrej woli. Aby narodowość statystycznie uchwycić, przyjmuje się język jako bezsprzecznie najpewniejsze znamię, choćby też w pewnych warunkach granicznych natrafiało na trudności”. „Nagie oświadczenie człowieka, że należy do mniejszości, nie wystarczy. Musi on faktycznie należeć do takiej wspólnoty”.

„Jedno się wydaje być pewnym, nie wyznanie (bo jest międzynarodowe), nie tradycja historyczna (bo często jest zależna od samowoli), nie przynależność państwowa (bo jest zjawiskiem prawnym formalnym) decydują o narodowości człowieka, lecz jedynie i wyłącznie język ojczysty”. W: Kuroński E., *Polacy Niemczech...* s. 36—39.

⁷² 113 artykuł Konstytucji w brzmieniu dosłownym: „Die fremdsprachigen Volksteile des Reichs dürfen durch die Gesetzgebung und Verwaltung nicht in ihrer freien, volkstümlichen Entwicklung, besonders im Gebrauch ihrer Muttersprache beim Unterricht, sowie bei der inneren Verwaltung und der Rechtspflege beeinträchtigt werden”. W: *Handbuch für den Preussischen Staat*. Berlin 1930 (cyt. *Handbuch für den...*).

⁷³ Zieliński H., *Liczba Polaków...* s. 314.

⁷⁴ *Polak w Niemczech*, 1938 nr 5—6, s. 20.

wojennym w całej Europie była jednym kryterium określenia przynależności narodowej świadczyć może sentencja wyroku Trybunału Haskiego, rozstrzygająca spór polsko-niemiecki w sprawie dzieci polskich zapisywanych do niemieckich szkół mniejszościowych na polskim Górnym Śląsku. Trybunał uważał, że Polska słusznie interpretowała traktat o mniejszościach „*gdyż kwestia, czy ktoś należy do mniejszości narodowej czy wyznaniowej lub językowej, a tym samym czy jest uprawniony do reklamowania dla siebie reguł, które traktat zawiera w sprawie ochrony mniejszości, jest kwestią stanu faktycznego a nie tylko woli*”⁷⁵.

Oficjalnie, oprócz sporu górnośląskiego, teza o subiektywnym kryterium znalazła zastosowanie w ordynacji szkolnej dla polskich szkół mniejszościowych z dnia 31 grudnia 1928 r., której paragraf 1 artykułu 1 głosił, że „*do mniejszości w myśl poniższych zarządzeń zalicza się te części ludności, które przyznają się do polskości*”⁷⁶.

Zachodzi więc pytanie jakie przyczyny skłoniły teoretyków statystyki niemieckiej oraz jej realizatorów do rewizji poglądów, a raczej do pójścia na koncepcję subiektywno-objektywnego określenia narodowości (w zależności od potrzeb). Sprawa ludności polskiej w Niemczech w okresie przed r. 1914, wobec nie-

⁷⁵ Poglądy Polski na kwestię kryteriów zaliczenia do narodowości uwidocznione zostały w I części sentencji wyroku Trybunału Haskiego: „...z postępowania w niniejszej sprawie wynika, że rządy nie są zgodne co do zasady, która dla obu części Górnego Śląska reguluje kwestię, czy ktoś należy do mniejszości narodowej, językowej lub religijnej. Opierając się na art. 74, który wszelkiego sprawozdania lub kwestionowania, jeśli idzie o kwestię, czy ktoś należy do takiej mniejszości, Niemcy są zdania, że artykułem tym strony za wspólną zgodą przyjęły za zasadę, że ten punkt winien być pozostawiony subiektywnej woli osób i że wola ta winna być uszanowana przez władze nawet wówczas, jeśli wydaje się to być niezgodne z rzeczywistością. Przeciwnie zaś Polska uważa, że kwestia czy należy do wymienionych mniejszości jest kwestią faktu a nie tylko woli...” Wyrok Trybunału Haskiego. W: *Strażnica Zachodnia* Poznań 1928.

Kulisy zapisywania dzieci polskich do niemieckich szkół na polskim Górnym Śląsku ujawnił Drodzowski H., *O spolszczenie przemysłu śląskiego*, W: *Polska Zachodnia* 1929.

⁷⁶ Kajan T., *Pruska ordynacja praw szkolnych dla mniejszości z r. 1928*, W: *Rocznik Lubuski II*. W początkowej fazie rokowań delegacja polska wniosła warunki zastrzeżenia do określenia przynależności narodowej według woli a nie według pochodzenia i języka.

istnienia traktatów ochraniających mniejszości, była wewnętrzną sprawą Niemiec. Rząd pruski mógł sposobami innymi dyskryminować narodowość polską, gdy tymczasem w okresie powojennym nie tylko że jawnie nie mógł zwalczać narodowości polskiej, lecz musiał jej zapewnić ochronę mniejszości przed wynarodowieniem. Niemalą rolę w zmianie ogólnego nastawienia wobec narodowości polskiej, zamieszkałej w granicach Rzeszy odegrał fakt powstania niepodległego państwa polskiego. Polacy w Niemczech nie występowali więc już w imię nierealnego tworu państwowego, lecz rzeczywiście istniejącego.

Jednym z głównych powodów zmiany poglądów na kryterium przynależności narodowej wydaje się być fakt upadku w r. 1925, głoszonej od zakończenia wojny tezy o narodowym charakterze państwa niemieckiego, gdy okazało się, że w Niemczech zamieszkuje względnie duża liczba Polaków⁷⁷. Niemiecka statystyka została więc upolityczniona jak zresztą i wiele innych nauk, zmierzając do wykazania, że ilość Polaków w Niemczech systematycznie spadała, mimo wysokiego przyrostu naturalnego Polaków.

Cel ten zamierzano zrealizować w pierwszym rządzie obok stosowania subiektywnego kryterium określenia przynależności narodowej, przy pomocy innych środków jak celowe rozbięcie ludności polskiej na szereg odłamów językowych (Kaszubi, Mazurzy, Górnoślązacy itp.) wprowadzenie kategorii i tzw. dwujęzycznych z zaliczeniem w bardzo wielu wypadkach grupy dwujęzycznej do narodowości niemieckiej czy też przy pomocy wielu techniczno-terrorystycznych sposobów przekonywania.

Niemiecki aparat administracyjny zdolny był do zrealizowania postawionych przed nim zadań, o czym świadczą wyniki spisów ludnościowych w Niemczech. O ile więc w r. 1910 w Niemczech zamieszkiwało 1.187.000 Polaków, w r. 1925 liczba ta spadła do 722.000 (wraz z dwujęzycznymi) a w r. 1933 do 460.000. Cyframi spisowymi statystycy niemieccy nie zawsze chcieli się posługiwać stojąc na stanowisku, że bardziej obiek-

⁷⁷ Bogensee J., Skala J., *Problem mniejszościowy...*

tywnymi będą wyniki wyborów czy plebiscytów, chociaż wspomniany już Wilhelm Winkler twierdził, że „plebiscyty po zawarciu traktatu pokojowego dały możliwość wyrażenia chęci przynależności do państwa a nie do narodu”⁷⁸.

Przeprowadzony w r. 1939, na podstawie ustawy o spisie powszechnym z dnia 4 października 1937, spis miał „określić, obok języka ojczystego, także przynależność narodową, by dać podstawę do zbadania rzeczywistej siły żywiołu polskiego w Niemczech”⁷⁹, to znaczy miał wykazać światu, że problem polski w Niemczech nie istnieje wobec nieistnienia Polaków. Przy tego rodzaju sformułowaniu pytań (przynależność państwowa), przynależność narodowa, pochodzenie krwi, język ojczysty⁸⁰ w okresie silnego napięcia w stosunkach polsko-niemieckich, spis wykazał doskonałość niemieckiego systemu statystycznego.

Wyniki spisu, oficjalnie zresztą nie opublikowane, zaskoczyły samych Niemców. Na przykład autor publikacji „*Die Polnische Volksgruppe im Deutschen Reich*” wynik spisu z r. 1939 podaje jedynie w przypisie (14.000)⁸¹.

Chcąc zrekonstruować stan ilościowy ludności polskiej w Marchii Granicznej, należy zdecydować się na jedno z kryteriów za pomocą, którego można by tego dokonać. Zasada subiektywna nie może wchodzić w rachubę, gdyż w warunkach niemieckich wolę czy przekonanie można było „wykupić” czy „wymusić”. Zasada obiektywnego określenia przynależności do narodu także wydaje się być, szczególnie w erze hitlerowskiej, niezyciowa, gdyż wtłaczanie się w skład narodowości polskiej Polaka, który świadomie — bez przymusu, stawał w obozie niemieckim, byłoby

⁷⁸ Winkler W., *Die statistische Erfassung des Volkstums*. W: *Ostland 1929* nr 9.

⁷⁹ Müller H., *Die polnische...* s. 125.

⁸⁰ Fragment paragrafu 4, ustawy z dnia 4 października 1937 r. brzmi następująco: „*Die vorzulegenden Fragen dürfen sich nur auf den Personen- und Familienstand, die Religion, die Staatsangehörigkeit, Volkszugehörigkeit, die blutmässige Abstammung, die Muttersprache...* Reichs-Gesetzblatt (cyt. RGBL) 1937 nr 109 s. 1053.

⁸¹ Müller H., *Die polnische...* Cyfrę 14.000 podaje również Breyer R., *Das Deutsche Reich und Polen 1932—1937* (za: Pietrzak — Pawłowski K., *Spółdzielczość polska na Ziemiach Zachodnich i Północnych 1918—1939*. Warszawa 1967 s. 70).

niedorzecznością. W każdym razie pochodzenie, obyczaje czy język, dają podstawowe, sprawdzalne przesłanki do zaliczenia w skład narodowości polskiej, wyłączając z niej jednostki świadomie opowiadające się za narodowością niemiecką, a nie wyłączając ludności zmuszonej do przyznania się do niemieczyny.

W r. 1910 na terenie powstałej później Marchii Granicznej zamieszkiwało 27.341 Polaków, w tym w powiatach: złotowskim — 8.698, wałeckim — 818, skwierzyńskim — 1.722, międzyrzeckim — 5.329, babimojskim — 4.247, wschowskim — 3.225, nadnoteckim — 792, człuchowskim — 1.218 oraz w Pile 883⁸². Porównując podane cyfry z liczbą Polaków zamieszkujących całość powiatów przed r. 1914 wydaje się, że w niektórych powiatach szacunek ten odpowiada rzeczywistości. Jak wynika z danych zamieszczonych w *Statistisches Jahrbuch für den Preussischen Staat*, w r. 1913 w powiatach, które weszły w skład Marchii zamieszkiwało 79.296 Polaków (Wschowa — 8.902, Babimost — 31.794, Międzyrzecz — 12.207, Skwierzyna — 1.722, Wałcz — 818, Złotów — 16.996 i Człuchów — 6.862). Większość z powiatów Marchii Granicznej przecięta została w wyniku układów wersalskich granicą i między innymi z powiatu babimojskiego Polsce przydzielono 758 km², Niemcom 282 km², z międzyrzeckiego Polsce 447 km², Niemcom 706 km², wschowski zaś podzielono mniej więcej na dwie części.

Porównanie mówi, że w niektórych powiatach liczba Polaków została zanizowana. Ten sam wniosek nasuwa się również po zapoznaniu się z materiałami landratur podającymi liczbę Polaków w Marchii w r. 1919. Według wspomnianych materiałów w r. 1919 mieszkało 27.166 Polaków w tym w powiatach: człuchowskim — 628, wałeckim — 578, złotowskim — 11.375, skwierzyńskim — 1.343, pilskim — 313, wschowskim — 2.532, międzyrzeckim — 5.350, w nadnoteckim około 500 i w babimojskim — 4.545⁸³.

Pierwsze oficjalne dane o liczbie polskiej ludności w Marchii pochodzą z r. 1925. Spis wykazał istnienie w Marchii 13.284 Po-

⁸² APMPiWP ZAR sygn. 8189.

⁸³ APMPiWP ZAR 8189.

laków, w tym w powiatach: człuchowskim — 628, nadnoteckim — 108, wschowskim — 643, skwierzyńskim — 651, wałeckim — 506, pilskim — 179, babimojskim — 2.716, międzyrzeckim — 1.920 i w złotowskim — 6.946⁸⁴.

Spis ludnościowy w r. 1933 wykazał dalszy poważny spadek ludności polskiej (9.551) zaś zajmowanie się spisem w r. 1939 jest całkowicie zbytecznym wobec braku oficjalnych danych.

Statystyka niemiecka zmierzała wyraźnie do doprowadzenia liczby Polaków w Marchii do stanu minimalnego. Wymagała tego przede wszystkim niemiecka racja stanu, starająca się udowodnić, że układy wersalskie były dla Niemiec krzywdzące. Rozumowanie niemieckich polityków było, wydaje się, proste. Udowodnienie faktu, że po zachodniej stronie granicy zamieszkuje minimalna grupa Polaków, przy istnieniu poważnej grupy ludności niemieckiej po wschodniej stronie granicy, równałoby się słuszności rewizjonistycznych dążeń rządu niemieckiego.

Różnica Polaków w ilości z lat 1919—1925 wynosi: 13.882, zaś z lat 1919—1933 — 17.617 osób. Szczególnie absurdalna wydaje się być różnica powstała na przestrzeni zaledwie 6 lat. W latach tych odbywała się wprawdzie opcja, lecz wobec skorzystania z niej w ogóle około 18.000—19.000 Polaków⁸⁵ ze wszystkich terenów Niemiec. Liczba Polaków — optantów z Marchii musiała być znikoma.

Ustalenie dokładnej ilości optantów jest niezwykle utrudnione ze względu na wiele, często sprzecznych ze sobą materiałów. Sporządzone na początku 1920 r. listy osób pragnących wyjechać do Polski (przez urzędników niemieckiej administracji) sugerowały, że chęć wyjazdu zgłosiły niekiedy całe wsie, zamieszkałe przez ludność polską⁸⁶. Z niektórych materiałów wynika, że lud-

⁸⁴ Volz W: *Die Ostdeutsche...* (aneksy).

⁸⁵ Krasuski J., *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1919—1925*. Poznań 1962 s. 259.

⁸⁶ Na przykład lista rzekomo zgłaszających chęć opcji na rzecz Polski z Nowego Kramaska obejmowała łącznie 152 osoby, w tym następujące: Wincenty Adam, Piotr Sołtysiak, Wojciech Tomaszewski, Franciszek Utrata, Feliks Sulek, Feliks Bednarkiewicz, Jan Cichy, Jan Szypuła, Antoni Dąbrowski, Franciszek Durka, Wacław Fabiś, Wacław Heppel, Franciszek Heyduk, Władysław Krawiec, Juliusz Klemt, Mikołaj Konopnicki, Jan Kra-

ność polska, szczególnie z rejonu babimojszczyzny, składanie deklaracji opcyjnych traktowała jako oświadczenie o swej woli o przynależności do narodu polskiego⁸⁷.

Dopiero dane późniejsze pozwalają na szacunkowe określenie ilości Polaków, którzy opuścili Marchię. Ogółem chęć wyjazdu wyraziło około 2.000—3.000 Polaków⁸⁸. Szczególnie silne nastroje pesymistyczne panowały w powiecie zlotowskim, z którego chęć wyjazdu zgłosiło około 1.000 Polaków, a według innych danych około 250 rodzin⁸⁹ i przeważająca większość swój zamiar zrealizowała, gdyż dopiero po r. 1921 działacze polonijni zorientowali się, że opuszczenie posiadłości jest poważnym błędem.

Z pozostałych powiatów chęć wyjazdu do Polski zgłosiło: z waleckiego 56 osób, człuchowskiego — 65, babimojskiego — ok. 300 osób, wschowskiego — 350, międzyrzeckiego — 410, nadnoteckiego — 120 oraz z Piły 9 osób.

Należy więc przyjąć, że polska grupa mniejszościowa w Marchii została nieco osłabiona w wyniku akcji opcyjnej, lecz w żadnym wypadku liczba Polaków optantów nie przekraczała 3.000—3.500 osób.

Podważając wiarygodność spisów ludnościowych w Niemczech nie wypada ominąć opinii samych urzędników niemieckich o przeprowadzonych spisach. Niejednokrotnie w pismach do władz spotykamy się ze zdaniem wątpiącymi czy wyniki spisów oddają rzeczywisty stan ludności polskiej⁹⁰.

wiec, Wincenty Kubaeki, Andrzej Kubiak, Wojciech Kazimierzczak, Jan Materna, Seweryn Modrzyk, Ignacy Muńko, Stanisław Obst, Maksymilian Modrzyk, Ignacy Spiralski, Stefan Sikuciński, Wincenty Sikuciński. Z wymienionych osób jedynie jedna złożyła wniosek o zezwolenie wyjazdu do Polski. W: APMPiWP — ZAR, sygnat. 164.

⁸⁷ W charakterystyce jednego z działaczy polskich z powiatu Międzyrzecz, Wojciecha Poczekaja, czytamy m. in.: „...Durch diese Optionserklärung hat die polnischstämmige Bevölkerung in deutschen Grenzortschaften ihren Willen zur Annahme der polnischen Staatsangehörigkeit dem Generalkonsulat bekanntgegeben. Offiziell haben diese Personen für Deutschland optiert resp. von dem Optionsrecht keinen Gebrauch gemacht...” W: *Źródła do dziejów Polaków...*

⁸⁸ APMPiWP ZAR, sygnat. 164.

⁸⁹ APMPiWP ZAR, sygnat. 63.

⁹⁰ Na przykład ks. Harzt z polskiej pralatury w piśmie do Prezydenta Rejencji kwestionuje prawdziwość danych spisowych pisząc: „...odnoszę

W dorocznym sprawozdaniu policji do prezydenta prowincji o ruchu polskim w Marchii w r. 1934 czytamy m. in.

„Liczba ludności (pow. Złotów, dop. out.) według spisu z dnia 16 czerwca 1933 r. wynosi 40.567, z czego 34.571 mówi językiem niemieckim, 1.552 językiem polskim a 6.825 językiem polskim i niemieckim. Liczby te w rzeczywistości przesuwają się na korzyść mniejszości polskiej, gdyż część Polaków nie okazuje swej prawdziwej przynależności i dlatego jako ukryci Polacy (*Versteckte Polen*) muszą być zaliczeni do polskiej narodowości. Procentowo można przyjąć, że w powiecie międzka około 18—20% Polaków”⁹¹.

Inny dokument, również z r. 1934, podaje wprost, że w prowincji zamieszkuje 11.500 Polaków, zaprzecza więc oficjalnym cyfrom przy czym autor uważa, że liczba ta ulegnie zwiększeniu przez dodanie „ukrytych Polaków”⁹².

wrażenie, że dane znajdujące się w statystyce rejencji nie są zgodne z rzeczywistością...” (Za: Zieliński H., *Liczba Polaków...* s. 318).

Wilhelm Winkler stwierdził: „... ubytek liczbowy obcojęzycznych w Rzeczy Niemieckiej jest zbyt uderzający, aby nie miało się nasuwać pytanie, czy też wszystko jest w tym w porządku”, a L. Bernard jeszcze przed r. 1918 pisał: „... jest faktem zdumiewającym, że wyniki niemieckich spisów ludności służą za podstawę do najważniejszych wniosków politycznych... Nie dość tego, rząd uzasadnia tymi cyframi wprowadzenie lub zaniechanie odpowiednich zarządzeń politycznych...” (W: Romer E., *Polacy na kresach pomorskich i pojeziornych*).

⁹¹ „...Diese statistischen Zahlen verschieben sich aber in Wirklichkeit zugunsten der polnischen Minderheit, weil viele Polen aus naheliegenden Gründen ihre wahre Gesinnung nicht zu erkennen geben und daher als sogenannte «versteckte Polen» der Minderheit zugerechnet werden müssen...” (W: APMPiWP — ZAR, sygnat. 174).

⁹² „...Nach den hiesigen Feststellungen befinden sich aber in Wirklichkeit im Bezirk etwa 11.500, die der polnischen Sprache kundig sind. Diese Zahl erhöht sich noch bedeutend durch die Hinzurechnung der sogenannten «versteckten Polen»”. (W: APMPiWP — ZAR, sygn. 174).

W „Memoriale” o konieczności wzmocnienia osadnictwa niemieckiego w powiatach z ludnością polską czytamy: „...Das Deutschtum in der Provinz Grenzmark Posen-Westpreussen durch das Vordringen des Polentums an zwei Stellen besonders gefährdet, im Kreise Flatow und im Südteil des Kreises Meseritz in Verbindung mit dem Nordteil des Kreises Bomst. Nach den amtlichen Zählungen bleibt die Zahl der polnischen Minderheitsangehörigen in der ganzen Grenzmark zwar unter zwei vom Hundert der Bevölkerung. Sie beträgt aber an den beiden Haupteinbruchsstellen, im Kreise Flatow 9,44 und in den Kreisen Bomst und Meseritz 11,7 bzw. 2,2 vom Hundert. In Wirklichkeit sind jedoch die national unzuverlässigen Elemente der zum Polentum neigenden Zwischenschicht zwischen der aufrichtig deutschgesinnten Bevölkerung und dem entschiedenen Polentum hinzugerechnet. Im Kreise Flatow dürfte die polnischgesinnte Minderheit mit 20 vom Hundert anzunehmen sein...” (W: APMPiWP — ZAR, sygnat. 48).

Potwierdzeniem nieprawdziwości spisów narodowościowych w Niemczech są również wykazy członków polskich organizacji, sporządzone przez policję w tym samym okresie, w którym odbywał się spis. Np. w r. 1923 sporządzono wykaz członków Polskiego Towarzystwa Śpiewaczego *Halka* w Pile. Z wykazu wynika niezbitcie, że 144 Polaków było członkami tegoż Towarzystwa. Tymczasem spis wykazał, że w Pile w r. 1925 zamieszkiwało 179 Polaków. Wprawdzie przynależność dorosłych członków polskiej grupy mniejszościowej była prawie powszechna, nie można jednak uważać, że wszyscy Polacy decydowali się na członkostwo. Analiza zawodów wykonywanych przez członków Towarzystwa wykazuje, że byli to ludzie przeważnie starsi, posiadający mniej lub więcej liczne rodziny. Poza nimi musiała więc istnieć poważna grupa dzieci i młodzieży do lat 14. Z naszych obliczeń wynika, że w pracach organizacji polskich rzadko brało udział więcej aniżeli 10—20% ogółu społeczeństwa polskiego.

Tak było m. in. w Dąbrówce Wlkp. i Nowym Kramsku.

Jasnym więc jest, że liczba Polaków w Pile w spisie z r. 1925 została poważnie zaniżona⁹³.

⁹³ Pismo vicekonsulatu do Poselstwa Polskiego w Berlinie z dnia 6 września 1924 r. wyjaśnia powody stosunkowo małej (statystycznie) grupy Polaków w Pile: „...z samej natury rzeczy a priori powiedzieć można, że żadną statystyką nie będzie można zobrazować charakteru osiedlenia tu ludności polskiej. Dzieje to się z tego powodu, że większość osób pochodzących z Polski w jej granicach obecnych lub kresów, które do Polski po wojnie nie powróciły nie może, nie umie lub nie chce dać odpowiedzi na pytanie jakiej jest narodowości, jako rażący przykład mogą przytoczyć fakt, o którym dowiedziałem się obecnie, że pan Józef Jasiński z Piły, mąż prezeski tut. Oddziału Związku Polaków nie okazuje się Polakiem a... katolikiem. Pani Jasińska wyjaśniła nam, że oni mogliby występować znacznie energiczniej w obronie interesów polskich, gdyby mąż jej był Polakiem a nie katolikiem. Zaznaczyć należy, że matka pana Jasińskiego bardzo źle mówi po niemiecku, a sam pan Jasiński włada zupełnie dobrze językiem polskim i jest w gruncie rzeczy lepszym Polakiem od wielu innych. Ilość Polaków w Pile obliczali przy stawianiu żądań o nabożeństwa polskie. Tymczasem podczas wyborów do parlamentu miasto Piła dało 216 głosów polskich, a poznając stosunki tutejsze na gruncie konsulatu można liczyć, że Piła ma może parę tysięcy Polaków nie licząc nawet takich renegatów Polaków, którzy mówią w domu po polsku a gdy Polak zapyta ich skąd umieją po polsku to twierdzą i zapewne wierzą w to, że nauczyli się po polsku w służbie pruskiej na polecenie władz przełożonych. W: Źródła do dziejów...

Niemcy niejednokrotnie lansowali tezę, według której najbardziej obiektywnymi danymi o stanie liczbowym narodowości były wyniki wyborów czy plebiscytów. W przypadku Marchii Granicznej wyniki wyborów z lat 1930 i 1933 można uznać za jeszcze jeden dowód absurdalności niemieckich spisów. Na polską listę w wymienionych latach padło 4.934 wzgl. 4.089⁹⁴ głosów. Liczba wyborców we współczesnych społeczeństwach rzadko przekracza 30—40% ogółu ludności. Wynikałoby więc z tego, że liczba ludności polskiej w Marchii Granicznej musi wynosić minimum około 12.000. Powszechnie zaś wiadomo, że na polskie listy głosy oddawały jednostki najbardziej świadome i to ze skupisk zwartych. Liczba 12.000 przez to musi zostać poważnie zwiększona. Analizując rozwój ludności polskiej w Marchii Granicznej w latach 1910—1933 na pierwszy rzut oka nasuwa się spostrzeżenie wskazujące, że ilość polskiej ludności (wg statystyk) szczególnie silnie spadła w powiatach, w których życie organizacyjne nie istniało (np. wschowski czy człuchowski), z pozostałych powiatów pod określenie Polaków podciągano osoby zamieszkałe w zwartych środowiskach polskich.

Liczba Polaków uzyskana w spisie w r. 1933 w powiatach: międzyrzeckim i babimojskim — to właściwie suma mieszkańców Polaków 4 miejscowości z każdego powiatu. Tak przynajmniej podaje wspomniane już sprawozdanie policji z r. 1934. Otóż, omawiając kwestie narodowościowe, autor sprawozdania podaje, że w międzyrzeckim mieszka 1.530 osób narodowości polskiej, w tym w Dąbrówce — 1.000, Pszczewie — 400, Stołuniu — 100 i Zielomyślu — 30, zaś w powiecie babimojskim — 2.250, wymieniając jednocześnie następujące miejscowości, w których ludność polska się znajduje: Babimost — 300, Nowe Kramsko — 850, Stare Kramsko — 400 oraz Małe i Wielkie Podmokle — 850. Tymczasem landrat powiatu podając w r. 1919 liczbę 4.545 Polaków, wymienia aż 25 miejscowości, w których zamieszkiwali Polacy.

⁹⁴ *Vorlagen des 4. Provinziallandtages der Provinz Grenzmark Posen-Westpreußen II Tagung. Piła 1933. Beschlussfassung über die Gültigkeit der Wahlen für den Provinziallandtag. Anlage A.*

Do ustalenia liczby ludności etnicznie polskiej w Marchii, liczby posiadającej pewne cechy prawdopodobieństwa⁹⁵, posłużyć się można wzorem wprowadzonym przez Emila Kurońskiego.

Przyjmujemy stan wyjściowy, stan ludności podany przez landratury na r. 1919. Według obliczeń Kurońskiego, średni przyrost naturalny ludności polskiej wynosił 1,5% rocznie. Cyfra ta dla Marchii na pewno nie będzie zawyżona.

Rozwój ilościowy ludności etnicznie polskiej ilustruje tabela 7.

Kuroński zakłada, że na skutek migracji około 10% przyrostu naturalnego ludności należy odjąć od otrzymanej liczby ludności. W wypadku naszym należy się zgodzić z tym, że istniała grupa Polaków, która na skutek terroru czy względów oportunistycznych, wyraźnie odcięła się od narodowości polskiej (nie wliczając w tę grupę ludności narodowo obojętnej, czującej się jednak Polakami) odejmujemy więc 30% przyrostu naturalnego z lat 1919—1938. Otrzymujemy w ten sposób liczbę 30.718 ludności etnicznie polskiej zamieszkałej na terenie Marchii Granicznej. Kalkulacje papierowe bardzo często są zawodne, dlatego również i w tym wypadku mogą być odchylenia w jedną względnie w drugą stronę, których wielkość byłaby trudna do ustalenia. Prowadząc obliczenia nie chodziło nam zresztą o ustalenie bezwzględnie dokładnej liczby ludności polskiej. Naszym zamiarem było raczej wykazanie sprzeczności, jakie zachodziły między niemiecką statystyką a stanem rzeczywistym. Uważamy jednak, że powstała za pomocą wzoru Kurońskiego liczba w pewnym stopniu daje prawdziwy obraz stanu liczbowego Polaków w Marchii. Dowodu na tego rodzaju stwierdzenie dostarczyli również Niemcy.

W studium „*Die polnische Minderheitsschulen in der südlichen Grenzmark*”⁹⁶ Otto Flug podaje zestawienie liczbowe ludności okręgu babimojskiego. W studium tym spotykamy się ze stwierdzeniem faktu, że liczba ludności polskiej systematycznie wzrastała. O ile więc w r. 1925, według Fluga, okręg babimojski za-

⁹⁵ Kuroński E., *Polacy w Niemczech...*

⁹⁶ *Polskie szkoły mniejszościowe w południowej części Marchii Granicznej* (podał Lemiesz W.) W: *Rocznik Lubuski IV*. Zielona Góra (cyt. *Polskie szkoły...*)

ROZWÓJ LUDNOŚCI POLSKIEJ W MARCHII GRANICZNEJ
 W LATACH 1919—1938
 wg wzoru E. Kurońskiego¹⁾ oraz oficjalnych i nieoficjalnych
 źródeł niemieckich

Rok	Według wzoru Kurońskiego	oficjalne statystyki	niemieckie doku- menty archiwalne
1910			27.341 ²⁾
1919	27.166		27.166 ³⁾
1920	27.473		
1921	27.891 ⁴⁾		
1922	27.802		
1923	28.219		
1924	28.642		
1925	29.071	13.284 ⁵⁾	
1926	26.462 ⁶⁾		
1927	26.798		
1928	27.209		
1929	27.617		
1930	28.021		
1931	28.441		
1932	28.867		
1933	29.299	9.551	
1934	29.738		11.500 ⁷⁾
1935	30.184		
1936	30.636		
1937	31.095		
1938	31.525		

1) Stan ludności = stan wyjściowy + przyrost naturalny — migracja

2) APMP — ZAR, sygn. 3189

3) APMP — ZAR, sygn. 3189

4) ze względu na toczące się powstanie wielkopolskie część przyrostu naturalnego odjęto (500 osób)

5) Volz W., *Die Ostdeutsche...* (aneks)

6) W roku 1925 akcja opcyjna została w zasadzie zakończona. Zmniejszamy liczbę o ustaloną ilość optantów

7) APMP — ZAR, sygn. 174

mieszkiwało 2.046 Polaków (15,5%) to w r. 1933 liczba ta wzrosła do 2.257 osób, co stanowiło 16,5% ogólnej liczby ludności okręgu.

W Wielkich Podmoklach w r. 1933 mieszkało 215 Polaków, a w r. 1936 już 268. Procentowy wzrost wyraża się cyfrą 10,3. W Małych Podmoklach w r. 1933 zamieszkiwało 276 Polaków, a w r. 1936 — 407. Wzrost więc o 9,9%.

O ile z kolei w Nowym Kramsku w r. 1933 zamieszkiwało 940 Polaków, którzy stanowili 81% ogółu ludności, to w roku 1936 liczba ta wzrosła do 1.094 (89,5%).

Charakterystycznym w tym wszystkim jest jeszcze to, że autor studium zrezygnował z klasyfikacji Polaków na rzeczywistych i na tzw. warstwę pośrednią.

Rozmieszczenie Polaków w Marchii Granicznej nie było jednolite. Przeważająca część ludności polskiej zamieszkiwała w trzech powiatach: złotowskim, międzyrzeckim i babimojskim. W pozostałych powiatach Marchii również zamieszkiwali Polacy, lecz nie stanowili oni poważniejszej siły.

Ludność polska powiatu złotowskiego stanowiła grupę jednolitą. Miejscowości z ludnością polską były oddalone od siebie od 2 do 20 km. Jedyne grupa Polaków zamieszkała w Pile była odizolowana od pozostałej części ludności polskiej.

Spółeczeństwo polskie w środkowej części Marchii było bardziej zróżnicowane. W Memoriale o położeniu ludności polskiej w południowej części Marchii Granicznej⁹⁷, Stanisław S z y d ł o w s k i podzielił społeczeństwo tej części Marchii na następujące grupy: pszczewską, dąbrowiecko-kramską i kargowską. Sugerował się przy tym prawdopodobnie dwoma kryteriami. W pierwszym rzędzie odległościami pomiędzy miejscowościami (odległość np. od Kargowej do Pszczewa wynosi z górą 50 km) oraz natężeniem pracy narodowej.

Najliczniejszą i najaktywniejszą była grupa dąbrowiecko-kramską, Wielkie i Małe Podmokle leżące w promieniu 18 km, a odległości między poszczególnymi miejscowościami były niejednokrotnie minimalne (2—4 km).

⁹⁷ Źródła do dziejów... s. 139.

Grupa pszczevska, już mniej aktywna, do której poza Pszczewem należy zaliczyć Stołuń, Zielomyśl, Szarcz, Wierzbno, również stanowiła zwartą enklawę.

Źródeł siły polskiej ludności w powiatach: złotowskim, międzyszyckim i babimojskim, należy szukać więc również w skupieniu miejscowości z ludnością polską w promieniu 10—30 km. Skupienie to stwarzało swoiste poczucie więzi ludności polskiej i zezwalało na utrzymywanie kontaktów niemal na codzień.

2. SIŁA EKONOMICZNA LUDNOŚCI POLSKIEJ MARCHII GRANICZNEJ

Określenie siły ekonomicznej ludności polskiej w Marchii Granicznej jest przedsięwzięciem trudnym. Trudność ta polega w pierwszym rzędzie na istnieniu poważnych rozbieżności między materiałami niemieckimi i skąpyimi materiałami polskimi. Źródłami pozwalającymi na zdobycie w części chociażby wiarogodnych wiadomości, są księgi gruntowe poszczególnych gospodarstw⁹⁸.

Według źródeł niemieckich, pod koniec lat trzydziestych w powiecie złotowskim Polacy byli w posiadaniu około 7000 ha ziemi (450 gospodarstw). Posiadali jednocześnie około 120 zakładów rzemieślniczych, handlowych itp.⁹⁹.

W powiecie babimojskim, w tym samym okresie, Polacy, właściciele 269 posiadłości, skupiali w swoim ręku 3.376,65 ha, podczas gdy Niemcy byli właścicielami ponad 20 tysięcy ha¹⁰⁰.

⁹⁸ Z ksiąg gruntowych korzystano przy opracowywaniu miejscowości w powiatach babimojskim i międzyszyckim, oraz Zakrzewa w powiecie złotowskim. W wykorzystaniu ksiąg gruntowych według nazwisk i imion, napotymano na wiele trudności, gdyż np. brzmienie nazwiska nie zawsze dawało gwarancję obiektywności, dlatego koniecznym było przeprowadzenie dodatkowych konfrontacji w miejscowościach, które były obiektem zainteresowań. W przeważającej części archiwów nie ma kompletu ksiąg gruntowych wybranych miejscowości, dlatego też zestawienia dotyczące należy traktować jako wyniki badań metodą próby, a nie jako wielkości ostateczne, co nie powinno jednak odebrać tym zestawieniom określonych wartości.

⁹⁹ *Źródła do dziejów...* s. 397.

¹⁰⁰ Archiwum Erbta (oprac. Sauter W.) *Rocznik Lubuski II Zielona Góra* 1960, s. 273—280 (cyt. Archiwum Erbta...)

Sprawozdanie z ruchu polskiego na terenie Marchii Granicznej za rok 1934 stwierdza z kolei, że Polacy byli w posiadaniu 14% użytków rolnych¹⁰¹.

Wszystkie powyższe dane można uznać jedynie jako orientacyjne. Jedynym oczywistym jest fakt, że ze względu na stosunkowo małą liczbę Polaków zamieszkujących Marchię Graniczną, oraz przeważającą ilość posiadaczy małych gospodarstw, ilość posiadanej ziemi nie mogła być imponująca. Analiza stanu posiadania ludności polskiej w niektórych miejscowościach Marchii pozwoli na bardziej obiektywną orientację.

W części północnej Marchii w rękach Polaków znajdowała się znaczna ilość ziemi.

W Zakrzewie w roku 1918 istniało około 198 posiadłości polskich o łącznym obszarze 949,44 ha. Przeciętnie na polskie gospodarstwo przypadało 4,7 ha.

Do ludności niemieckiej w tym samym okresie należało 50 posiadłości o obszarze 186,4 ha (przeciętna 3,7 ha).

W roku 1939 w rękach ludności polskiej znajdowało się już tylko 107 gospodarstw, których łączny obszar wynosił 703,2, przy przeciętnym areale jednego gospodarstwa — 7,8.

W ciągu 20 lat struktura i liczba polskich posiadłości uległy więc poważnym zmianom. Ubytek nastąpił w kategoriach gospodarstw małych (do 3 ha), podniósł się natomiast procent gospodarstw średnich (10—15 hektarowych, 15—25 hektarowych i 5—10 hektarowych). Struktura polskich posiadłości uległa by dalszej zmianie po wliczeniu gruntów dzierżawionych, gdyż spora część właścicieli w ten sposób powiększała areal swego gospodarstwa¹⁰².

¹⁰¹ *Źródła do dziejów...* s. 183.

¹⁰² Stefan Bursch, właściciel 4,75 ha gospodarstwa, dzierżawił 2,37 ha, Bernard Bebeck — właściciel 8,32 ha, dzierżawił 6,5 ha, Jan Bretzek, właściciel 9,63 ha, dzierżawił 6,25 ha, Adam Czarnota, właściciel 2,27 — dzierżawił 0,25 ha, Paweł Dywel, właściciel 7,81 — dzierżawił 1,12 ha, Władysław Krochowski, właściciel 21,12 ha — dzierżawił 1,25 ha, Albert Kulpa, właściciel 3,33 ha dzierżawił 7,5 ha, Stanisław Lupa, właściciel 15,61 ha, dzierżawił 4 ha, Albert Konitzer, właściciel 7,43 ha, dzierżawił 6,5 ha, Józef Lupa, właściciel 7,5 ha dzierżawił 10 ha, Tomasz Milke, właściciel 0,53 ha dzierżawił 6,76 ha, Jan Mruk, właściciel 1,5 ha dzierżawił 7,25 ha, Jan Pikulik, właściciel 13,79 ha dzierżawił 6 ha, Józef Piszczek, właściciel 13,9 ha dzierżawił

Na zmianę struktury i liczbę posiadłości polskich w Zakrzewie wpływ miała akcja opcyjna, z której skorzystali prawdopodobnie w przeważającej części posiadacze mniejszych gospodarstw. Lecz nie tylko. Z prawa opcji skorzystało w Zakrzewie niewiele rodzin (pod koniec lat dwudziestych, według danych Konsulatu RP w Pile, zamieszkiwało w tej wsi 188 rodzin polskich). Prawdopodobnie spadek liczby polskich posiadłości wynikał z faktu zaliczenia do narodowości polskiej w przeważającej części rodzin niezależnych ekonomicznie, a więc rodzin, które mogły pozwolić sobie na otwartą demonstrację swej narodowości.

Liczba mieszkańców — Polaków, w pozostałych miejscowościach powiatu złotowskiego nie była tak imponująca jak w Zakrzewie. Stan posiadania był więc również znacznie mniejszy.

Materiały niemieckie wykazują w niektórych miejscowościach bardzo gwałtowny ubytek polskiej ludności, w stosunku do początków lat trzydziestych. Autorzy wykazów sporządzanych po rozpoczęciu II wojny kierowali się jednoznacznymi kryteriami, z których podstawową rolę odgrywał fakt przyznania się do narodowości polskiej w czasie spisu narodowościowego w dniu 17 maja 1919 r.

W Podróznej, w której w początkach lat trzydziestych zamieszkiwało 50 polskich rodzin, a w roku 1939, według źródeł niemieckich zamieszkiwało 25 polskich rodzin (*aneks nr 1*), którzy byli w posiadaniu 243,4 ha. Przeciętny obszar jednego gospodarstwa wynosił 12 ha.

Z 25 gospodarstw, przeważająca część, gdyż aż 37,5% należała do kategorii gospodarstw 15—25 hektarowych. Z pozostałych 3 właścicieli dysponowało działką o areale nie przekraczającym 0,5 ha, 1 o areale w granicach 0,5—1 ha, 1 o areale w granicach 1—3 ha a 4 w granicach 3—5 ha.

zawił 3,5 ha, Maria Paxdin, właścicielka 3 ha dzierżawiła 8 ha, Piotr Dadke, właściciel 6,14 ha dzierżawił 1 ha, Anastazy Radke, właściciel 16 ha dzierżawił 12 ha, Bronisław Szopieray, właściciel 12,5 ha dzierżawił 8,75 ha, Jan Sperra, właściciel 1,5 ha dzierżawił 1 ha, Jan Sieg, właściciel 14,11 ha dzierżawił 6,5 ha, Julianna Skretna, właścicielka 1,66 ha dzierżawiła 9,25 ha, Franciszek Tomke, właściciel 2,87 ha dzierżawił 4,62 ha i Jan Zdrenka, właściciel 8,84 ha dzierżawił 1,5 ha. W: APMPiWP ZAK sygn. 23.

W Kleszczynie w roku 1929 zamieszkiwało 41 polskich rodzin. W roku 1939 z 28 posiadłości o przeciętnym areale 6,4 ha, 4 były działkami nie przekraczającymi 0,5 ha, a 4 w granicach 0,5 ha. Najwięcej, gdyż 6, stanowiły gospodarstwa w granicach 1—3 ha, 5 powyżej 25 ha, 4 w granicach 10—15 ha i 3 w granicach 5—10 ha.

Ze względu na pewną ilość robotników i rzemieślników w Kleszczynie, posiadających również ziemię, średni areal gospodarstw rolnych, po wyłączeniu ziemi użytkowanej przez robotników i rzemieślników, przeciętny obszar jednego gospodarstwa rolnego wzrośnie do 11,5 ha.

W Błękwicie zamieszkiwało w roku 1929 46 polskich rodzin. W roku 1939 spis dokonany przez Policję i Kulturamt wykazał istnienie 7 rodzin polskich, posiadających gospodarstwa o przeciętnym areale 2,8 ha¹⁰³.

W Stawnicy, w której w roku 1929 zamieszkiwało 41 polskich rodzin, w roku 1939 liczba ta zmniejszyła się według źródeł niemieckich do 9 rodzin. Rodziny polskie posiadały gospodarstwa o przeciętnym areale 12,8 ha¹⁰⁴.

W pozostałych miejscowościach sytuacja wyglądała podobnie. A więc mimo faktu zamieszkiwania w poszczególnych miejscowościach w roku 1929 poważnej liczby rodzin polskich, administracja niemiecka na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych, liczbę polskich rodzin zredukowała do minimum. Ilustruje to tabela 9.

W północnej części Marchii, poza skupiskami Polaków żyjącymi na wsiach, znajdowały się również dwa ośrodki miejskie.

W Złotowie mieściła się siedziba Zarządu V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech. Z tego względu miasteczko uważane było za stolicę ludności polskiej w Marchii Granicznej.

W Złotowie w roku 1929 zamieszkiwało 105 polskich rodzin. Według źródeł niemieckich na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych w Złotowie zamieszkiwało 79 rodzin polskich (*aneks nr 1*) z tego 25 posiadało gospodarstwa o przeciętnym areale 14

¹⁰³ Źródła do dziejów... s. 413—432.

¹⁰⁴ Źródła do dziejów... s. 413—432.

LICZBA I WIELKOŚĆ POSIADŁOŚCI W ZAKRZEWIE
W LATACH 1918 i 1939

(w liczbach bezwzględnych i odsetkach)

Rok	Liczba posiad.	0-0,5 ha		0,5-1 ha		1-3 ha		3-5 ha		5-10 ha		10-15 ha		15-25 ha		Ponad 25 ha	
		I.	%	I.	%	I.	%	I.	%	I.	%	I.	%	I.	%	I.	%
		1918	198	42	21,6	29	14,5	56	28,2	23	11,6	19	9,6	9	4,5	9	4,5
1939	107	15	14,0	12	11,2	22	20,5	15	15,0	14	13,3	12	11,2	10	9,3	7	6,5

Źródła: Archiwum Sądu Powiatowego w Złotowie. Księgi gruntowe wsi Zakrzewo (dot. roku 1918).
Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego, Zespół Akt Kulturomtu sygn. 23.

Tabela 9

LICZBA RODZIN POLSKICH W NIEKTÓRYCH MIEJSCOWOŚCIACH
POWIATU ZŁOTOWSKIEGO W LATACH 1929 i 1939—40,
ORAZ ŚREDNI AREAŁ GOSPODARSTWA W ROKU 1939

Miejscowość	Liczba rodzin w roku 1939	Liczba rodzin w roku 1939	Areał gospodarstw w roku 1939 w ha
Głomsk	45	10	10,8
Skic	48	36	Brak danych
Radawnica	57	2	2,6
Wielki Buczek	71	5	8,8
Święta	94	10	12,5
Wersk	32	30	3,2

Źródło: APMPiWP Poznań ZAK sygn. 23

ha, a robotnicy i rzemieślnicy posiadali działki, których przeciętny obszar wynosił 0,8 ha.

W Pile, według danych Konsulatu RP w roku 1929 mieszkało 76 polskich rodzin. Byli to przeważnie właściciele domów, pracujący we własnych zakładach rzemieślniczych lub kupieckich, robotnicy, i pracownicy umysłowi. Dokładnych danych dotyczących stanu posiadania Polaków w Pile niestety nie ma. Pewną

wskazówką mogą być jedynie wykazy członków Narodowego Komitetu Polaków na Obczyźnie i Towarzystwa Śpiewaczego *Halka*, przyjmując, że stowarzyszenia te rzeczywiście były pewnym przekrojem polskiego społeczeństwa.

W Towarzystwie Śpiewaczym *Halka* podstawową grupę stanowili członkowie rodzin (żony, uczniowie i uczennice, wdowy). Poza tym jednak wśród członków Towarzystwa znajdowało się 24 robotników, 16 rzemieślników i kupców oraz 6 urzędników.

W Narodowym Komitecie Polaków na Obczyźnie najwięcej było rzemieślników (19) i robotników (12). Ze zrozumiałych względów rolników było stosunkowo mało (3) lecz symptomatyczny jest udział w pracach Komitetu jedynie 3 urzędników.

Stan posiadania Polaków skupionych w rejonie Pszczewa w początkach lat trzydziestych był następujący: W Pszczewie znajdowały się 23 gospodarstwa rolne o areale około 525 ha ziemi. Przeciętny areal gospodarstwa rolnego wynosił więc 23 ha.

Z 23 gospodarstw, jedno posiadało areal w granicach 2—5 ha, 7 w granicach 5—10 ha, 3 w granicach 10—15 ha, 4 w granicach 15—25 ha, a areal powyżej 25 ha posiadały 3 gospodarstwa, w tym jedno dysponowało 50 hektarami i jedno 100 hektarami ziemi¹⁰⁵.

Robotnicy, rzemieślnicy, kupcy i inni (59 rodzin) byli najczęściej posiadaczami domu mieszkalnego, skromnych zabudowań gospodarczych oraz działki ziemi o powierzchni nie przekraczającej 1 ha.

W pozostałych miejscowościach rejonu pszczewskiego, Polacy byli w zdecydowanej mniejszości. W Szarczu, w którym areal użytków rolnych wynosił ok. 1000 ha, Polacy skupiali w swym ręku około 250 ha. Były to gospodarstwa duże, gdyż przeciętnie na jedno gospodarstwo przypadało około 50 ha. Istniało więc 5 gospodarstw, z których jedno posiadało areal w granicach 30 ha, następnie: 40 ha, 42 ha, 55 ha i 80 ha.

Polских rzemieślników i kupców w Szarczu nie było. Trzy

¹⁰⁵ *Ludność polska na Pograniczu Południowym*. Memoriał o położeniu ludności polskiej opracowany przez Stanisława Szydłowskiego, s. 3 (w posiadaniu autora) — (cyt. *Ludność polska na Pograniczu...*).

rodziny posiadały własny dom z działką ziemi, a 7 rodzin mieszkało na tzw. „komornym”. Podstawą egzystencji dla rodzin robotniczych była praca u właścicieli gospodarstw.

W Stołuniu dysproporcja między arealem gruntów, będących w posiadaniu Polaków i Niemców nie była rażąca. Ogółem Niemcy posiadali około 823 ha a Polacy — około 700 ha. Przeciętny areal gospodarstwa niemieckiego wynosił 32 ha, a polskiego — 28 ha. Z polskich gospodarstw rolnych 2 dysponowały arealem w granicach 2—5 ha, 3 — w granicach 5—10 ha, 3 w granicach 10—25 ha, obszar pozostałych przekraczał 25 ha, w tym 3 gospodarstwa posiadały ponad 80 ha ziemi. Polaków robotników posiadających własne domy mieszkalne oraz działki ziemi było 4 a bezrolnych — 5¹⁰⁶.

W pozostałych miejscowościach (Zielomyśl, Wierzбно, Brzeźno, Nowe Górzycko) znajdowało się 7 gospodarstw polskich, które dysponowały 176 ha ziemi. Z 17 polskich rodzin robotniczych jedynie 2 posiadały własne zabudowania i działki o powierzchni 2,5 ha.

Skupisko Polaków w rejonie Pszczewa, z wielu względów, nie miało zdecydowanego oblicza narodowego¹⁰⁷.

¹⁰⁶ *Łudność polska na Pograniczu...*, s. 4—5.

¹⁰⁷ Stanisław Szydłowski w jednym z dokumentów w ten sposób scharakteryzował grupę pszczewską: „...W Pszczewie, Szarczu, Stołuniu i Zielomyślu istnieje pewne życie narodowe, choć bije ono słabym tętnem. Żywszą działalność wykazuje panna Misiewiczówna, córka zamożnego gospodarza z Szarcza, za której staraniem i pracą odbyło się 12. I. 1930 r. w Szarczu w domu prezesa Związku Polaków, Kowalskiego przedstawienie połączone z zabawą, na które zgromadziło się kilkadziesiąt osób z całej okolicy. Wrażenie było bardzo dobre i ludność polska nabrała życia i energii. Ponieważ Towarzystwo Młodzieży jest bezczynne, przeto skłoniłem panią Misiewiczównę, ażeby zwołała zebranie, na którym byłby wybrany nowy zarząd, do którego kandydatury od razu omówiliśmy i któryby pracę Towarzystwa na nowo rozpoczął. Kwestia założenia szkoły polskiej znajduję się w nieokreślonym stadium, a to z braku dzieci. Jak obliczyliśmy w Szarczu, Stołuniu i Zielomyślu i okolicy jest 7 dzieci, które rodzice ich posyłałby do polskiej szkoły. Ponieważ pp. Misiewiczowie potrzebują w swym gospodarstwie pomocy a równocześnie chcą aby szkoła powstała, przeto zwrócili się do Konfederacji św. Jana Kantego w Berlinie, że chcą wziąć 3 dzieci w wieku szkolnym na wychowanie. Dotychczas odpowiedzi nie otrzymali. Teren Pszczewa i okolicy jest w tej chwili ciężki, gdyż prasa i organizacje nacjonalistyczne zwróciły na nie swą baczną uwagę, a przy tym nauczyciel w Szarczu agituje zawzięcie przeciw polskiej szkole...” W: *Źródła do dziejów...* s. 140).

Obok nielicznej grupy społeczeństwa polskiego, czynnie zaangażowanej w walkę o przyłączenie Pszczewa i okolic do Polski w latach tuż powojennych, większość społeczeństwa wykazywała raczej bierność narodową. Jednym z zasadniczych powodów takiego stanu rzeczy był fakt, że we wszystkich miejscowościach tego rejonu Polacy stanowili mniejszość. Niemalą na pewno rolę odegrało położenie ekonomiczne, lecz w tym rejonie wyjątkowo nie mogło ono odgrywać roli zasadniczej. Istnienie bowiem posiadłości stosunkowo dużych, stwarzało możliwości zdobywania środków do życia przez małorolnych i bezrolnych, właśnie w tych posiadłościach. Znamienny jest również fakt, że autor dokumentu¹⁰⁸, na którym opieramy się przy opracowywaniu analizy stanu posiadania Polaków w rejonie Pszczewa, nie doliczył się w tym rejonie zbyt wielu Polaków — robotników. A prawdopodobnie Polacy — robotnicy, jak w pozostałych skupiskach polskich, stanowili większość. Autor dokumentu opierał się jednak wyłącznie na jednoznacznych deklaracjach, a nie brał pod uwagę polskiego pochodzenia rodzin, pozostających całkowicie obojętnych wobec zagadnień związanych z polskością.

W następnym bardzo silnym skupisku polskim w Marchii Granicznej, w rejonie babimojsko-międzyrzeckim, Polacy ogółem posiadali około 4000 ha ziemi.

Miejscowością, w której Polacy posiadali najwięcej ziemi była Dąbrówka. W Dąbrówce ogółem zamieszkiwały 15% rodziny polskie, w tym ponad 50 rodzin posiadało gospodarstwa pełnorolne. Z 77 zbadanych ksiąg gruntowych wsi Dąbrówka wynika, że w Dąbrówce istniała również poważna grupa robotników posiadających własny dom oraz działkę ziemi własnej lub dzierżawionej (31)¹⁰⁹.

Z gospodarstw pełnorolnych i średniorolnych, 1 nie przekraczało 3 ha, 10 — posiadało areal w granicach 3—5 ha, 10 — w granicach 5—10 ha, 10 w granicach 10—15 ha. Najpoważniejsza część gospodarstw, gdyż aż 40, dysponowała arealem w granicach

¹⁰⁸ *Ludność polska na Pograniczu...*

¹⁰⁹ PAP Swiebodzin. *Księgi gruntowe wsi Dąbrówka*

15—25 ha, a 13 to gospodarstwa dysponujące arealem powyżej 25 ha¹¹⁰.

W Dąbrówce istniało 6 gospodarstw niemieckich posiadających łącznie około 75 ha ziemi. Ponadto znajdował się majątek ziemski o areale 1.750 ha, który został rozparcelowany.

W Nowym Kramsku w końcu lat trzydziestych Polacy byli w posiadaniu 861,6 ha gruntów. Średni areal jednej posiadłości wynosił 5,7 ha. Ze 153 polskich posiadłości 53 (34,5%) były działkami o obszarze w granicach 0—0,5 ha, 12 (8,8%) działkami o obszarze w granicach 0,5—1 ha, 33 gospodarstwa (21,5%) zaliczamy do kategorii gospodarstw 1—3 ha, 10 (6,5%) do 3—5 ha, 12 (8,0%) do 5—10 ha, 11 (7,2%) do 10—15 ha, 15 (9,8%) do 15—25 ha, a 7 (2,9%) do posiadłości powyżej 25 ha.

Ogółem więc 64,8% polskiej własności posiadało mniej niż 3 ha ziemi¹¹¹.

Przeciętny obszar niemieckich posiadłości w Nowym Kramsku wynosił 13,6 ha, a z 14 istniejących gospodarstw niemieckich aż 6 (42,9%) należało do kategorii gospodarstw powyżej 25 hektarów.

Stan posiadania Polaków w Nowym Kramsku, w ogólnych zarysach zgadza się z wynikami badań S. Szydłowskiego¹¹². W opracowanym przez niego dokumencie czytamy:

„Nowe Kramsko liczy 1102 dusze. Z rodzin polskich jest 150, w tem 42 gospodarzy, 42 robotników matorolnych i 66 robotników bezrolnych”.

Następnie podaje strukturę polskich gospodarstw rolnych (w morgach):

20 — 30 mórg	—	2 gospodarstwa
30 — 50 mórg	—	10 gospodarstw
50 — 70 mórg	—	16 gospodarstw
70 — 90 mórg	—	6 gospodarstw
90 — 100 mórg	—	2 gospodarstwa

¹¹⁰ *Ludność polska na Pograniczu...* s. 6.

¹¹¹ PAP w Sulechowie. *Księgi gruntowe wsi Nowe Kramsko*

¹¹² *Ludność polska na Pograniczu...* s. 8.

po 150 mórg — 2 gospodarstwa

po 180 mórg — 2 gospodarstwa

i gospodarstw „robotników małorolnych”:

0 — 10 mórg — 3 gospodarstwa

10 — 20 mórg — 10 gospodarstw

W Starym Kramsku 68 polskich gospodarstw dysponowało 295,7 ha ziemi. Średni obszar jednego gospodarstwa wynosił 4,4 ha, 16 (23,6%) gospodarstw posiadało areal w granicach 0—0,5 ha, 7 (10,3%) w granicach 0,5—1 ha, 12 (17,6%) w granicach 1—3 ha, a 10 (14,7%) w granicach 3—5 ha. Gospodarstwa powyżej 5 ha stanowiły zaledwie 33,3% liczby gospodarstw, z tym że gospodarstw powyżej 25 ha nie było w ogóle¹¹³.

Przeciętny obszar gospodarstwa polskiego w Małych Podmoklach w r. 1939, przy istnieniu 80 posiadłości w łącznym obszarze około 450 ha, wynosił 5,5 ha. Z ogólnej liczby polskich gospodarstw — 22 (28,3%) były gospodarstwami 0—0,5 ha, 10 (12%) 0,5 — 1 ha, 17 (19,8%) 1—3 ha, 5 (3,5%) 3—5 ha, 9 (11,1%) 5—10 ha, 5 (6,2%) 10—15 ha, 11 (13,5%) 15—25 ha, a jedna posiadłość (2,9%) dysponowała arealem powyżej 25 ha¹¹⁴. Ogółem posiadłości polskie do 3 ha stanowiły 60,1% ogólnej liczby posiadłości w granicach 2—25 ha — 23,5%, a powyżej 15 ha — 16,4%. Jedna posiadłość niemiecka średnio posiadała 14 ha ziemi, przy czym posiadłości do 3 ha stanowiły 37,7% ogólnej ilości, w granicach 3—15 ha — 45%, a powyżej 15 ha — 17,8%.

Korzystną była sytuacja ekonomiczna polskiej ludności w Wielkich Podmoklach, w których posiadłości do 3 ha stanowiły 47,3% ogólnej ilości (0—0,5 — 22%, 0,5—1 ha — 10,1%, 1—3 ha — 15,2%), posiadłości w granicach 3—15 ha stanowiły 18,8% (3—5 ha — 3,5%, 5—10 ha — 8,5%, 10—15 ha — 4,6%), a powyżej 15 hektarowe — 33,9% (15—25 ha — 30,3%, powyżej 25 ha — 13,6%). Przeciętny obszar jednej posiadłości wynosił 9,8 ha.

Także niemieckie posiadłości były w tej wsi stosunkowo duże, gdyż aż 61,6% ich ilości stanowiły gospodarstwa powyżej 25 ha, a przeciętna powierzchnia jednego wynosiła 13,5 ha.

¹¹³ PAP w Sulechowie. *Księgi gruntowe wsi Stare Kramsko*

¹¹⁴ PAP w Sulechowie. *Księgi gruntowe wsi Małe Podmokle*

**WIELKOŚĆ POLSKICH POSIADŁOŚCI
W NIEKTÓRYCH MIEJSCOWOŚCIACH MARCHII W ROKU 1920**

Miejscowość	0—0,5	0,5—1	1—3	3—5	5—10	10—15	15—25	pon. 25	Razem
Zakrzewo	42	29	56	23	19	9	9	11	198
Nowe Kramsko	48	12	34	10	10	13	14	7	148
Stare Kramsko	16	7	12	10	12	9	4	—	70
Wielkie Podmokle	13	6	10	3	4	2	14	6	58
Ogółem	119	54	112	46	45	33	41	24	474
Procent	25,2	11,5	23,5	9,6	9,7	6,7	8,5	5,3	

Zróżdła: *Powiatowe Archiwum Państwowe w Sulechowie. Akta Gruntowe Nowego i Starego Kramska oraz Wielkich Podmokli. Składnica Akt Sądu Powiatowego w Złotowie, Księgi Gruntowe Zakrzewa.*

W położonej w pobliżu Nowego i Starego Kramska wsi Wojnowo liczba ludności polskiej wynosiła około 40—80 osób. Brak w zasadzie jakichkolwiek danych na temat postawy ludności polskiej w Wojnowie, poza materiałami z wyborów do Landtagu i Reichstagu, oraz dwoma dokumentami i to całkowicie sprzecznymi. Pracownik konsulatu RP w Pile, Stanisław Szydłowski, opracował w r. 1929 memoriał o stanie polskości w Chwalimiu i Wojnowie. Polakom w Wojnowie autor poświęcił lakoniczne zdanie:

„...odnośnie do Wojnowa zauważam, że jak się okazało, nie ma tam odrębnej ludności polskiej...”¹¹⁵.

W konsulacie prawdopodobnie przypuszczano, że w Wojnowie istnieje ludność polska, lecz Szydłowski mówiąc o tych przypuszczeniach kończy zdanie następującymi słowami:

„...odnośnie informacje były błędne...”¹¹⁶.

¹¹⁵ *Źródła do dziejów...* s. 138.

¹¹⁶ *Źródła do dziejów...* s. 138

W tym wypadku w błędzie był jednak autor memoriału. W r. 1931 Polacy z Wojnowa — Kaczmarek, Heyduk i Richter wystąpili z wnioskiem o sprzedaż gruntu z parcelowanego w Wojnowie majątku. Landrat powiatu Babimost wystąpił wówczas z energicznym wnioskiem do Grenzmarksiedlung w Pile, aby nie dopuścić do sprzedaży, motywując to faktem, że reflektanci są Polakami¹¹⁷.

W Wojnowie istniało 14 polskich rodzin robotniczych zatrudnionych w istniejących tam (do czasu parcelacji) majątku. Ro-

Tabela 11

**WIELKOŚĆ POLSKICH POSIADŁOŚCI
W NIEKTÓRYCH MIEJSCOWOŚCIACH MARCHII W ROKU 1939**

Miejscowość	0—0,5 ha	0,5—1 ha	1—3 ha	3—5 ha	5—10 ha	10—15 ha	15—25 ha	pon. 25 ha	Ogółem
Zakrzewo	15	12	22	15	14	12	10	7	107
Wiśniewka St.	22	6	12	2	7	5	8	3	65
Wersk	8	1	8	8	2	3	—	—	30
Kleszczyna	4	4	6	2	4	3	5	—	28
Podróżna	3	1	1	4	2	2	9	2	24
Złotów	23	9	17	3	9	10	5	3	79
Nowe Kramsko	53	12	33	10	12	11	15	7	153
Stare Kramsko	16	7	12	10	12	7	4	—	68
Wielkie Podmokle	13	6	9	2	5	4	12	7	58
Małe Podmokle	22	10	17	5	9	5	11	1	80
Ogółem	179	68	137	61	76	62	79	30	692
ilość i procent	26,0	9,8	19,8	8,9	10,7	8,9	11,4	4,5	

Źródła: Powiatowe Archiwum Państwowe w Świebodzinie i Sulechowie, Księgi Gruntowe Nowego i Starego Kramska, Wielkich i Małych Podmokli, Dąbrówki, Pszczewa i Kargowy.

Składnica Akt Sądu Powiatowego w Złotowie, Księgi Gruntowe Zakrzewa.

Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego. Poznań, Zespół Akt Kulturomtu w Pile, sygn. 23

¹¹⁷ Źródła do dziejów... s. 262—263

botnicze rodziny posiadały działki, najczęściej nie przekraczające 0,5 ha. I tak na przykład Kaczmarek był właścicielem 0,24,00 ha, Richter — 0,20,40 ha, Heyduk — 0,26,20 ha, Pawlak — 0,10,30 ha, Hanysz — 0,44,60 ha, Fiszer — 0,19,20 ha, Hała — 1,74,60 ha, Kozłowski — 0,07,70 ha, Janeczek — 0,62,50 ha. Jeden Polak posiadał gospodarstwo przekraczające 8 ha. Po przeprowadzeniu parcelacji majątku w Wojnowie powstało 12 gospodarstw niemieckich o przeciętnym obszarze 22,8 ha.

W pozostałych niektórych miejscowościach powiatu babimojskiego zamieszkiwała znikoma ilość Polaków, których obszar posiadanej ziemi był minimalny. Na przykład w samym Babimocie według źródeł niemieckich¹¹⁸ pod koniec lat trzydziestych mieszkało 5 polskich rodzin, którzy posiadali 12,2 ha ziemi. W drugim miasteczku powiatu babimojskiego, Kargowie, w latach międzywojennych zamieszkiwało około 120 osób narodowości polskiej¹¹⁹. Źródła polskie mówią o istnieniu w Kargowie, w początkach lat trzydziestych, około 100 rodzin polskich, w tym 16 właścicieli gospodarstw. Pozostali Polacy w przeważającej części zatrudnieni byli w majątku rolnym¹²⁰.

Ze zbadanych 47 ksiąg gruntowych rodzin polskich w Kargowie, 11 nie przekraczało 0,5 ha, 27 — 3 ha, a wielkość 8 posiadłości wahała się w granicach 3—15 ha¹²¹.

W okresie 20 lat (1919—1939) w strukturze polskiej własności nastąpiły pewne zmiany (*tabela 11*). W pierwszym rzędzie, w porównaniu z rokiem 1920, w roku 1939 zmniejszył się procent polskich gospodarstw 0—3 hektarowych (z 61,4% do 55,6%) i ponad 25 hektarowych (z 5% do 4,5%), a wzrosła natomiast ilość gospodarstw 3—10 hektarowych (5,6%). Nieznacznie wzrosła także ilość gospodarstw 3—10 hektarowych (+0,7%). Zmiana struktury gospodarstw szczególnie mocno przebiegała w części północnej Marchii, czego dowodem może być Zakrzewo (w roku 1920 w Zakrzewie była 62% posiadłości 0—3 hektarowych, w roku 1939 — 46%).

¹¹⁸ Archiwum Erbta... s. 273—280

¹¹⁹ *Polskie szkoły mniejszościowe...* s. 386

¹²⁰ *Ludność polska na Pograniczu...* s. 9

¹²¹ PAP w Sulechowie. *Księgi gruntowe Kargowy*

Przeciętny obszar jednego gospodarstwa w Zakrzewie wzrósł w roku 1939 do 7,8 ha z 4,7 w roku 1920¹²². Na zbadanych w rejonie złotowskim 19 miejscowości, aż w 11 średni areał gospodarstwa przekraczał 7 ha, w tym w Podróżnej 12 ha, w Głomsku — 10,8 ha, w Świętej — 12,5 ha, w Stawnicy — 12,8 ha, w Nowym Buczku — 13 ha, w Skicu aż 21,6 ha. Najmniejsze posiadłości znajdowały się: w Radawnicy (2,5 ha), w Błękwie (2,8 ha) i w Wersku (3,8 ha). (Tabela 10).

W rejonie babimojsko-międzyrzeckim, poza Dąbrówką i Wielkimi Podmokłami, średni areał gospodarstw nie przekraczał 7 ha w żadnej miejscowości z ludnością polską. (Nowe Kramsko — 5,7 ha, Stare Kramsko — 4,4 ha, Małe Podmokle — 5,5 ha, Pszczew — 1,6 ha, Kargowa — 1,9 ha i Wojnowo — 0,8 ha).

Porównywanie ze średnią wielkością gospodarstw w prowincji, które wynosiło 14 ha, czy średnimi powiatów, w których zamieszkiwali Polacy w większej ilości (Złotów — 14 ha, Babimost — 10,7 ha, Międzyrzecz — 11 ha) wykazuje, że wielkość gospodarstw polskich przekraczała średnią powiatu czy prowincji tylko w jednym wypadku. Według klasyfikacji prowadzonej przez urzędy statystyczne, polskie gospodarstwa należy uznać za małe, a minimalną ilość za średnie (powyżej 20 hektarowe). Generalnie rzecz biorąc, gospodarstwa polskie ponad połowie ludności nie zapewniały środków utrzymania (55,6% gospodarstw do 3 ha). Sytuacja właścicieli działek do 3 ha, w odróżnieniu od właścicieli — Niemców tego rodzaju działek była o tyle różna, że dla właścicieli niemieckich była uzupełnieniem zarobków płynących z innych źródeł, a dla Polaków w wielu wypadkach — jedynym źródłem utrzymania. Najbardziej liczną grupę gospodarstw, poza 0—3 ha, były gospodarstwa średnie, rozmiarami sięgające do 15 ha (29,9%). Niemalże procent stanowiły również gospodarstwa 15—25 ha (11,4%). Istniejąca równowaga między małymi a średnimi gospodarstwami, brak wielkiej własności w pełnym tego słowa znaczeniu, przyczyniała się w niemalym stopniu do tego, że

¹²² Przeciętny obszar dotyczy wszystkich posiadłości polskich danej wsi. Jedynie w wyjątkowych wypadkach w tekście przytaczano średni areał gospodarstwa rolnego.

gospodarstwa były rentowne, że nie cierpiały na brak rąk do pracy.

Z przeprowadzonej analizy stanu posiadania Polaków w Mar-chii Granicznej można wyciągnąć jeden wniosek generalny. W miejscowościach, w których stan posiadania ludności polskiej przewyższał stan posiadania Niemców, nie spotkano żadnych przejawów stagnacji, czy nastrojów rezygnacji z walki o zachowanie swego bytu narodowego. Nawet wówczas, kiedy w danej miejscowości przeważała ludność robotnicza, posiadająca zaledwie skrawek ziemi.

I drugi wniosek. Polacy pozostający w mniejszości i nie posiadający w danej miejscowości zapewnionego zasadniczego war-sztatu pracy, to znaczy ziemi, wcześniej czy później musieli zrezygnować z jawnego demonstrowania swej narodowości.

Zrekonstruowanie stanu polskich gospodarstw rolnych obec-nie, z wielu względów, jest mocno utrudnione. Itsnieją wprawdzie w źródłach, jak i w niektórych opracowaniach, wzmianki sugeru-jące, że gospodarstwa polskie, w porównaniu z niemieckimi, były silniejsze, dobrze zagospodarowane, że Polacy — właściciele chwyтали się wszelkich sposobów, by podnieść dochodowość swych gospodarstw. Jednym ze źródeł, które pozwalają na trochę jed-nostronne wprawdzie określenie stanu polskich gospodarstw, są protokoły sporządzane przez komisje, szacujące wartość gospodarstw w związku z akcją wysiedleńczą, stosowaną wobec Pola-ków w czasie II wojny. Wartość tych źródeł jest jednak ograni-czona przez wzgląd na nie zawsze obiektywną ocenę posiadłości.

Rolnik *Antoni Horst* z Zakrzewa, właściciel 28,52 ha gospodarstwa, posiadał dobre zabudowania gospodarcze jak i sam bu-dynek mieszkalny. Z inwentarza żywego posiadał 2 konie, 5 krów oraz 25 sztuk innych zwierząt domowych (bez drobiu). Zaopa-trzony był również w komplet narzędzi rolniczych. Właściciel 35,8 ha gospodarstwa, Jan Kowalski z Zakrzewa, był w posiadaniu 3 koni, 10 krów oraz 29 sztuk innego bydła. Posiadał oprócz tego 26 maszyn różnego typu.

Ryczek, mieszkający w Sławianowie, właściciel 69,8 ha ziemi, oprócz 2 koni, 3 krów (?) i 27 sztuk innego bydła, posiadał 27 ma-

szyn rolniczych, a *Marcin Tesmer* z Zakrzewa, dysponujący 6,6 ha, posiadał 1 konia, 2 krowy i 3 sztuki innego bydła (bez drobiu) oraz 7 maszyn rolniczych.

Władysław Maciejewski, właściciel 15,5 ha, poza 1 koniem, 3 krowami, 3 cielętami i 4 jałówkami (bez nierogacizny i drobiu?) posiadał 22 maszyny rolnicze¹²³.

Jan Niemczyk, właściciel 17,4 ha gospodarstwa, w samym inwentarzu posiadał 2 konie, 3 krowy oraz 28 sztuk innych zwierząt (bez drobiu?) i 26 maszyn rolniczych, a *Łucjan Jaszczyk* z Głomska, właściciel 7,1 ha, posiadał 1 konia, 4 krowy, 8 innych zwierząt oraz 8 maszyn rolniczych.

Łucjan Łosoś, właściciel 17,6 ha gospodarstwa, posiadał 2 konie, 3 krowy oraz 10 sztuk innego bydła i 21 maszyn rolniczych.

Julian Cieślík ze Skicu, właściciel 56,4 ha posiadłości był w posiadaniu 5 koni, 9 krów, 27 sztuk innych zwierząt domowych i 49 maszyn rolniczych.

Pewną miarą aktywności gospodarczej Polaków oraz ich możliwości mogą być również fragmentaryczne wiadomości zawarte

¹²³ Dla przykładu przytaczamy fragment jednego z protokołów:

Am 19 Juli 1941 fand in Preussenfeld die Besichtigung des Grundstückes Wladislaus Maciejewski statt, an der als Vertreter des Kreisbauernführers der Staatsleiter und Landwirtschaftsrat Dr. Schmidt aus Flatow teilnahm. Die Besichtigung ergab folgendes: Die Wirtschaft ist insgesamt 15.4160 ha gross. Als Bewerber für das Grundstück tritt der Siedler Gottlieb Wilde auf. Die Stelle ist wert, als solche erhalten zu werden, da sie eine selbständige Ackernahrung darstellt. Allerdings ist für die Stelle, um einen wirklich krisenfesten Betrieb daraus herzustellen, für spätere Zeit eine weitere Landzulage aus weiter anfallenden Grundstücken der polnischen Minderheitsangehörigen vorzusehen.

Die vorgenommenen Probebohrungen ergaben: Parzelle 134. Parzelle 156; Ackerkrume 30 cm stark, humoser Sand, darunter 10 cm Sand, darunter Lehm mit Toneinschüssen bzw. 25 cm Ackerkrume, humoser Sand auf lehmigem Sand. Bei dieser Parzelle ist zu berücksichtigen, dass darauf eine jährliche Meliorationslast von etwa 7.00 RM je ha ruht. Parzelle 143. Das Ackerland bestand aus einer 20 cm starken Ackerkrume aus humosem Sand, darunter 15 cm anlehmiger Sand, darunter Lehm. Die Wiese ist eine Moorwiese, die unter Feuchtigkeit leidet, mit sauern Gräsern bestanden. Zur grösseren Hälfte ist diese Wiese ausgetorft. Das Gehöft wies auf 1. *Wohnhaus*: teils massiv, teils Fachwerk. Fachwerkteil muss unterfangen werden. Bauzustand mässig. 1 *Stall*: massiv, Bauzustand gut., 1 *Scheune*: teils Fachwerk, teils verbrettert, Rohrdach, Bauzustand schlecht, Dach ist erneuerungsbedürftig. 1 *Schuppen*: Bretter unter Ziegeldach, Bauzustand gut.

Die Stelle ist durch die Kreisbauernschaft bereits verpachtet. Bei Übergabe der Pacht ist das nachstehend verzeichnete Inventar vorhanden ge-

w archiwach o budownictwie domów mieszkalnych i innych zabudowań w niektórych środowiskach polskich. Według informacji landrata babimojskiego w latach 1920—1928 w Nowym Kramsku zbudowano 30 domów mieszkalnych i 28 zabudowań gospodarczych, w Starym Kramsku — 5 zabudowań gospodarczych, w Małych Podmoklach — 1 dom mieszkalny i 22 zabudowania gospodarcze, zaś w Wielkich Podmoklach — 1 dom mieszkalny i 18 zabudowań gospodarczych. Oczywiście jest, że formułowanie uogólnień o stanie polskich gospodarstw na podstawie kilku przykładów było by błędem, można jednak wysunąć przypuszczenie, że zaopatrzenie polskich gospodarstw (ale gospodarstw w pełnym tego słowa znaczeniu) w inwentarz było dobre.

Podstawowymi roślinami uprawianymi przez Polaków w swoich gospodarstwach były rośliny tradycyjnie uprawiane w Marchii Granicznej, a więc żyto, owies i ziemiaki. Rośliny te były podstawą utrzymania rodziny oraz inwentarza domowego. Sporadycznie uprawiano również rośliny przemysłowe, a szczególnie buraki cukrowe i jęczmień.

Brak danych pozwalających na dokładne przedstawienie wy-

wesen, das vom Siedler Pachtabgabe in gleichem Zustande wieder übergeben werden muss bzw. der entsprechende Wert von dem Pächter zu ersetzen ist.

a) Lebendes Inventar:

1 Pferd	Schätzungswert	600,— RM
3 Milchkühe	Schätzungswert	600,— RM
3 Stück Jungvieh, 1—2 Jahre	Schätzungswert	350,— RM
4 Läufer	Schätzungswert	80,— RM

b) Totes Inventar:

1 Aleger	Schätzungswert	50,— RM
----------	----------------	---------

Der angemessene Wert der Stelle errechnet sich wie folgt:

Parz. 134: 10.0330 ha a 700,— RM je ha	=	7.023,10 RM
Parz. 156: 3.8200 ha a 900,— RM je ha	=	3.438,— RM
Parz. 143: 1.5630 ha a 800,— RM je ha	=	1.250,40 RM
G e h ö f t	15.4160 ha	16.711,50 RM
davon ab Kapitalwert der auf Parz. 156 ruhenden Meliorationslast mit etwa		2.674,— RM
bleiben übrig		14.037,40 RM
Dazu Inventarwerte		2.870,— RM
Vorräte		1.310,— RM
mithin angemessener Wert		18.217,50 RM
	rd.	18.000,— RM

W: APMPiWP ZAK sygn. 23.

dajności plonów osiągniętych przez Polaków. Jedynie niektóre wiadomości uzyskane z wywiadów pozwalają na określenie przypuszczalnych plonów. Na przykład właściciel 75-arowej działki, (dla którego działka ta nie była podstawowym źródłem utrzymania), dzielił działkę na dwie względnie trzy części. Na przemian siał na działkach: żyto, owies i sadił ziemniaki. Z działki tej otrzymywał przeciętnie około 5 q żyta i 2 q owsa. Plony w granicach 20 q z ha z czterech podstawowych zbóż nie były raczej rzadkością.

Zboża oraz rośliny okopowe przeznaczone były w zasadzie wyłącznie na zaspokojenie potrzeb gospodarstwa. Jedynie uprawa buraków cukrowych przynosiła dochód dla gospodarstwa. Podstawę jednak dochodu gospodarstwa stanowiła hodowla zarówno bydła jak i trzody chlewnej. Nie zawsze jednak było to ekonomicznie uzasadnione ze względu na to, że gospodarstwa polskie nie dysponowały pastwiskami. Pasza np. dla krów w postaci lucerny, saradeli, koniczyny czy innych roślin stanowiła niejednokrotnie poważny procent upraw.

Każde gospodarstwo rolne Polaka posiadało bezpośrednio za obejściami gospodarskimi działkę ziemi sięgającą 1 ha (tzw. *zaplocie*) i ona najczęściej traktowana była jako baza paszowa dla zwierząt gospodarskich. Prawdopodobnie ze względów oszczędnościowych zielonkę dostarczano zwierzętom do ich pomieszczeń.

Ze względu na to, że wiele gospodarstw specjalizowało się właśnie w hodowli, przygotowanie pasz zimowych stanowiło ważną czynność w pracach rolnika. Niemal każdy rolnik, poza przygotowaniem siana, czy roślin okopowych, budował silosy. Podstawowymi roślinami używanymi do przygotowywania kiszonek były liście buraczane oraz kukurydza. Cechą, zapewniającą rentowność polskim gospodarstwom, była oszczędność. W zasadzie nie było części rośliny zbożowej, której nie wykorzystano by w gospodarstwie. Na przykład plony z owsa i saradeli służyły jako dodatek do karmy dla trzody chlewnej, plewy z żyta służyły jako nawóz.

Oszczędność, wykorzystanie do maksimum wyprodukowanych roślin, pozwalało na niejednokrotne duże inwestycje w gospo-

darstwie. O budownictwie już mówiliśmy. Pozornie konserwatywni Polacy nie stronili jednak od wprowadzania do gospodarstw najnowszych osiągnięć technicznych. A więc nawozy sztuczne były używane powszechnie. Pojęcie maszyn rolniczych nie sprowadzało się wyłącznie do pługa czy brony. Nierzadko rolnicy — Polacy byli w posiadaniu takich maszyn jak snopowiązałka czy młockarnia, nie mówiąc już o innych.

Stwierdzenie o powszechnym stosowaniu maszyn rolniczych odnosi się już wyłącznie do gospodarstw rolnych. Właściciele działek gros pracy przy swojej działce wykonywali bez pomocy maszyn. Koszenie zboża odbywało się kosą, ziemniaki wykopywano motykami. Do innych tradycyjnych urządzeń, stosowanych przez właścicieli działek były cepy, drewniane grabie.

Gospodarstwa rolne Polaków, nie zawsze kilkunastuhektarowe, były rentowne. Składało się na to wiele czynników. Wytrwała praca to jednak zasadniczy czynnik tej rentowności.

Gospodarstwa te dawały podstawę egzystencji rodzinie właściciela. Niejednokrotnie były one jednocześnie podstawą bytu dla rodzin bezrolnych. Rodziny te, ze względu na brak innej pracy, traktowały pracę u właściciela gospodarstwa jako jedyne źródło utrzymania.

STRUKTURA SPOŁECZNO-ZAWODOWA LUDNOŚCI POLSKIEJ W MARCHII GRANICZNEJ

Fakt, że przeważająca część ludności polskiej Marchii Granicznej zamieszkiwała we wsiach, może sugerować pogląd, że ludność tę należy zaliczyć do grupy zawodowej rolników.

Byłby to pogląd mało precyzyjny i uproszczony. Ziemia była wprawdzie dla zdecydowanej większości Polaków źródłem utrzymania, lecz nie wszyscy byli w posiadaniu areалу ziemi mającego dać wyżywienie polskim rodzinom. Polak posiadający mało ziemi sprzedawał swą pracę u rolnika posiadającego większe gospodarstwo (o ile w określonej miejscowości znajdowała się wystarczająca ilość takich gospodarstw), względnie zatrudniał się w pobliskim majątku rolnym, przy wyrębie lasu, w zakładzie przemysłowym albo wyjeżdżał „na roboty” do centralnych części Niemiec.

Mało było rodzin polskich, posiadających areal ziemi wystarczający do utrzymania rodzin. Nieliczne były również rodziny nie posiadające ziemi w ogóle. Były to najczęściej działki w granicach 0—3 ha, będące uzupełnieniem do środków zdobywanych z innych źródeł. Właściciele tych działek, to w zasadzie grupa współczesnych chłopów-robotników.

Zadaniem niniejszego rozdziału jest m. in. przedstawienie, w miarę możliwości dokładne, struktury społeczno-zawodowej Polaków Marchii Granicznej. Przy opracowywaniu podziału zawodowego ludności polskiej korzystaliśmy z materiałów zawartych w Księgach Gruntowych (dotyczące powiatu babimojskiego), w których uwzględniano również rubrykę zawodów, oraz z wykazów Polaków sporządzonych po rozpoczęciu II wojny

przez Kulturamt w Pile (dotyczące powiatu złotowskiego). W wykazach Kulturamtu nie zawsze jednak uwzględniano rubrykę zawodów, dlatego niejednokrotnie zaliczenie do odpowiedniej grupy zawodowej następowało jedynie na podstawie ilości posiadanej ziemi.

Opracowana na podstawie wybranych miejscowości struktura zawodowa ludności polskiej sugeruje, że 47,6% tej ludności utrzymywało się z pracy najemnej. Pod tym terminem należy rozumieć zarówno zatrudnienie w zakładach przemysłowych, służbie państwowej (kolejnictwo) jak i pracę sezonową u bogatszych rolników, w majątkach rolnych czy cegielniach, cukrowniach itp.

Najpoważniejsza liczba robotników znajdowała się w południowej części Marchii (np. Nowe Kramsko — 60,1%, Małe Podmokle — 53%).

W północnej części jedynie w Wersku występował wysoki procent ludności robotniczej.

Ludność utrzymująca się wyłącznie z rolnictwa stanowiła 39,2% ogółu ludności polskiej Marchii, a dla 8,9% podstawę bytu stanowiło rzemiosło. W określeniu procentu rzemieślników jest najbardziej kontrowersyjnym. Trudno bowiem zgodzić się z tym, że np. w Zakrzewie znajdował się tylko 1 Polak — rzemieślnik a w Wiśniewce, w której liczba ludności polskiej była mniejsza aż 17. Polska inteligencja stanowiła w podziale zawodowym nikły procent. Inteligencja, emeryci i in., stanowili 4,3% ogółu polskiego społeczeństwa.

Należałoby przyjąć, że przedstawiona w tabeli 12 struktura obrazuje rzeczywisty podział zawodowy ludności polskiej. Pewne odchylenia (szczególnie w grupie rzemieślników), nie powinny jednak przekraczać 2—3%, co nie zaważy na zdecydowanie na wartości dokonanych obliczeń.

Strukturę opracowano, jak już wspomniano na podstawie kilku wybranych miejscowości, przez wzgląd na posiadanie danych, wprawdzie nie zawsze dokładnych, dotyczących podziału na określone zawody.

Z materiałów porównawczych wynika, że ustalony podział w ogólnych zarysach odpowiada rzeczywistości.

**STRUKTURA LUDNOŚCI POLSKIEJ W MARCHII GRANICZNEJ
WEDŁUG ZAROBKUJĄCYCH**

(w liczbach bezwzględnych i odsetkach)

Miejscowość	Rolnicy		Robotnicy		Rze- mieśnicy		Inni		Ogółem
	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	
Kleszczyna	14	50,0	14	50,0	—	—	1	4,0	29
Podróżne	20	80,0	4	6,0	—	—	1	4,0	25
Zakrzewo	56	52,0	50	47,1	1	0,9	—	—	107
Wiśniewka	24	36,9	24	36,9	17	26,2	—	—	65
Złotów	32	40,5	28	35,4	18	22,7	1	1,4	79
Wersk	15	46,8	17	53,2	—	—	—	—	32
Piła	—	—	31	45,6	13	19,1	24	35,3	68
Stare Kramsko	31	46,2	34	50,7	2	3,1	—	—	67
Nowe Kramsko	44	28,8	92	60,1	12	7,8	3	3,3	151
Małe Podmokle	34	42,0	43	53,0	4	5,0	—	—	81
Wielkie Podmokle	30	50,8	26	44,0	1	1,8	2	3,4	59
Ogółem	300	39,2	363	47,6	68	8,9	32	4,3	763

Źródła: Powiatowe Archiwum Państwowe w Świebodzinie i Sulechowie, Księgi Gruntowe Nowego i Starego Kramska, Małych i Wielkich Podmokli, Dąbrówki, Pszczewa i Kargowej.

Składnica Akt Sądu Powiatowego w Złotowie, Księgi Gruntowe Zakrzewa.

Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego, Poznań, Zespół Akt Kultu ramtu w Pile, sygnat. 23.

Pracownik Konsulatu RP w Pile, Stanisław Szydłowski, opracował w roku 1931 memoriał „Ludność polska na Pograniczu południowym”¹²⁴, w którym zajmuje się również problemem podziału zawodowego.

Według danych zawartych w memoriale w Pszczewie 70% ludności należało do grupy zawodowej rzemieślników, robotników i „chałupników”, a 30% utrzymywało się z rolnictwa, w Szarczu podobnie. W Dąbrówce na około 150 polskich rodzin, do utrzymujących się wyłącznie z pracy na roli, zalicza 50 rodzin.

¹²⁴ Memoriał znajduje się w posiadaniu autora.

Z miejscowości o małej liczbie Polaków należy wymienić Stołuń, w którym z rolnictwa utrzymywało się 18 rodzin, robotników było 4 (z własnym domem i kawałkiem ziemi), a „komorników” — 5, Zielomyśl z trzema samodzielnymi rolnikami, dwoma robotnikami i jednym komornikiem, Wierzbin z czterema rolnikami i dziewięcioma robotnikami folwarcznymi.

Dla szczegółowego zapoznania się ze stosunkami społeczno-zawodowymi dokonaliśmy analizy tych stosunków przy pomocy badań ankietowych we wsi Nowe Kramsko (*tabela 13*). Wieś ta dla skupisk polskich z wielu względów będzie reprezentatywna.

Analizy dokonaliśmy według czterech grup: posiadający ziemię od 0—3 ha, od 3—10, 10—25 i powyżej 25 ha.

Zdecydowana większość ankietowanych, gdyż aż 87, stanowili posiadacze własności w granicach 0—3 ha. Przeciętny obszar jednej posiadłości wynosił 0,8 ha, areal więc nie wystarczający dla utrzymania rodziny. Przeciętnie jedna rodzina składała się z 4,2 osób. W grupie tej duża część rodzin to osoby w wieku 0—18 lat (34%), w granicach 35—50 lat (40%). Kategoria wieku 18—35 i powyżej 50 lat, stanowiła zdecydowanie mniejszy procent (odpowiednio: 14 i 12). Kobiety stanowiły 52% tej grupy, a mężczyźni 48%.

Dla uzyskania pełniejszego obrazu zatrudnienia w tabeli rozgraniczyliśmy zatrudnienie kobiet i mężczyzn oraz miejsce ich zatrudnienia.

Kobiety w tej kategorii ankietowanych pracowały zarówno w charakterze gospodyń domowych jak i w charakterze robotnic najemnych w większych gospodarstwach rolnych i majątkach (123). Wyłącznie we własnym gospodarstwie, zatrudnione były zaledwie 2 kobiety i to w przypadku licznych rodzin. Źródłem utrzymania dla 21 rodzin w tej kategorii ankietowanych była sezonowa praca najemna. Jedynie w jednym przypadku głowa rodziny pracowała wyłącznie we własnym gospodarstwie (2,5 ha). Pozostali zatrudnieni byli: we własnym gospodarstwie oraz pracowali sezonowo u rolników posiadających większe gospodarstwo lub wyjeżdżali do pracy w cegielniach. Wyjazdy na-

Tabela 13

ANALIZA STOSUNKÓW SPOŁECZNO-ZAWODOWYCH WSI NOWE KRAMSKO (ROK 1938)

Kolejny nr rodziny	Obszar posiad. w ha	Ilość osób w rodzinie	Wiek członków rodziny				Płeć		Zatrud. kobiet		Zatrud. mężczyzn		Zatrud. wyłączn. poza rolnictwem		Nauka członków rodziny	
			0—18 lat	18—35 lat	35—50 lat	powyżej 50 lat	Kobiet	Mężczyzn	wyłącznie w Gospod.	w gospod. i zarobkowo	wyłącznie w gospod.	w gospod. i zarobkowo	przedsięb. państw. i inne	rzemiosło	rzemiosło	średnie

0—3 ha

1	2,5	4	2	—	2	—	3	1	—	3	—	1	—	—	—	—
2	2,4	3	2	—	1	—	3	—	—	1	—	—	—	—	—	—
3	0,04	3	1	—	2	—	1	2	—	1	—	—	1	—	—	—
4	0,05	4	1	1	2	—	1	3	—	1	—	—	1	—	—	—
5	0,03	4	1	—	2	1	1	3	—	2	—	—	1	—	—	—
6	0,05	7	1	4	2	—	4	3	—	3	—	3	—	—	—	—
7	0,2	3	1	—	2	—	1	2	—	1	—	—	—	1	—	—
8	2,3	3	1	—	2	—	2	1	—	1	—	1	—	—	—	—
9	0,02	4	2	—	2	—	2	2	—	2	—	—	1	—	—	—
10	0,07	5	3	—	2	—	2	3	—	1	—	—	—	1	—	—
11	0,03	5	2	1	2	—	3	2	—	2	—	—	1	—	—	—
12	0,02	6	2	2	1	1	4	2	—	3	—	1	—	—	—	—
13	0,05	4	—	3	1	—	2	2	—	2	—	—	2	—	—	—
14	0,12	3	—	—	2	1	2	1	—	2	—	—	1	—	—	—
15	0,5	4	1	1	2	—	2	2	—	1	—	—	1	—	—	—
16	0,5	3	—	1	2	—	2	1	—	2	—	1	—	—	—	—

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
17	0,06	3	—	—	2	1	2	1	—	2	—	—	1	—	—	—
18	0,1	5	1	—	2	2	2	3	—	1	—	—	—	2	—	—
19	0,3	3	—	—	2	1	2	1	—	2	—	—	—	1	—	—
20	0,9	3	—	1	2	—	2	1	—	2	—	1	—	—	—	—
21	1,1	5	1	2	—	2	3	2	—	2	—	1	—	—	—	—
22	0,8	7	3	2	2	—	4	3	—	2	—	1	—	—	—	→
23	0,01	2	—	—	2	—	1	1	—	1	—	—	1	—	—	—
24	1,01	4	2	—	2	—	1	3	—	1	—	—	—	1	—	—
25	0,04	2	—	—	—	2	1	1	—	1	—	1	—	—	—	—
26	0,2	5	2	—	2	1	2	3	—	2	—	—	1	—	—	—
27	2,5	3	1	—	2	—	1	2	—	1	—	—	—	1	—	—
28	0,9	5	2	—	2	1	2	3	—	2	—	—	1	—	—	—
29	2,1	4	2	—	2	—	1	3	—	1	—	—	—	1	—	—
30	2,1	4	1	1	2	—	2	2	—	1	—	—	1	—	—	→
31	0,06	6	4	—	2	—	2	4	—	1	—	—	1	—	—	—
32	0,08	6	2	2	2	—	2	4	—	1	—	—	1	—	—	—
33	0,07	5	1	1	2	1	3	2	—	1	—	—	1	—	—	—
34	2,5	6	1	2	3	—	5	1	1	1	1	—	—	—	—	—
35	3,0	2	—	—	2	—	2	—	—	2	—	—	—	—	—	—
36	0,01	4	2	—	2	—	2	2	—	1	—	—	1	—	—	—
37	0,05	4	2	—	1	1	4	—	—	2	—	—	—	—	—	—
38	0,01	5	3	—	2	—	2	3	—	1	—	—	1	—	—	—
39	1,04	4	2	—	2	—	3	1	—	1	—	—	1	—	—	—
40	1,4	6	3	1	2	—	1	5	—	1	—	—	1	—	—	—
41	0,2	5	2	—	2	1	1	4	1	—	—	1	—	1	—	—
42	0,03	3	1	—	1	1	2	1	—	1	—	1	—	—	—	—
43	0,02	4	1	—	2	1	3	1	—	2	—	—	1	—	—	—
44	0,6	3	—	1	2	—	1	2	—	—	—	—	—	1	—	—

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
45	1,0	5	2	—	2	1	3	2	—	2	—	—	1	—	—	—
46	0,03	4	1	1	2	—	3	1	—	1	—	—	—	1	—	—
47	0,06	2	—	—	1	1	2	—	—	2	—	—	—	—	—	—
48	0,05	7	2	3	2	—	6	1	—	2	—	1	—	—	—	—
49	0,03	7	2	—	2	—	2	2	—	1	—	—	—	1	—	—
50	0,7	2	1	—	1	—	1	1	—	1	—	—	—	—	—	—
51	1,7	4	2	—	2	—	2	2	—	1	—	1	—	—	—	—
52	1,5	4	—	1	2	1	2	2	—	2	—	1	—	—	—	—
53	0,08	2	—	1	1	—	2	—	—	2	—	—	—	—	—	—
54	1,10	7	1	2	2	2	5	2	—	2	—	1	—	1	—	—
55	1,9	6	1	2	2	1	1	5	—	1	—	1	1	—	—	1
56	0,06	4	1	1	2	—	3	1	—	1	—	—	1	—	—	—
57	0,02	4	—	—	2	2	2	2	—	2	—	—	1	1	—	—
58	0,6	5	2	—	2	1	2	3	—	1	—	—	—	1	—	—
59	0,03	5	3	—	2	—	3	2	—	1	—	—	1	—	—	—
60	1,1	4	2	1	1	—	2	2	—	1	—	—	—	—	1	—
61	0,7	4	2	—	2	—	1	3	—	1	—	—	1	—	—	—
62	0,7	5	2	—	2	1	2	3	—	1	—	—	1	—	—	—
63	1,4	3	2	—	1	—	3	—	—	1	—	—	—	—	—	—
64	0,8	5	3	—	2	—	2	3	—	1	—	—	1	—	—	—
65	1,1	5	2	1	2	—	3	2	—	1	—	—	1	—	—	—
66	1,3	2	1	—	1	—	1	1	—	1	—	—	—	—	—	—
67	0,2	4	1	1	—	2	3	1	—	1	—	—	—	—	—	—
68	1,4	2	—	2	—	—	1	1	—	1	—	1	—	—	—	—
69	0,1	4	1	1	2	—	2	2	—	1	—	—	1	—	—	—
70	1,3	4	2	—	2	—	2	2	—	1	—	—	—	1	—	—
71	1,4	6	2	—	2	2	3	3	—	1	—	—	1	—	—	—
72	1,9	5	2	1	2	—	4	1	—	2	—	1	—	—	—	—

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
73	0,7	4	2	—	2	—	2	2	—	1	—	—	1	—	—	—
74	1,2	6	2	—	2	2	2	4	—	2	—	1	1	—	—	—
75	0,1	5	2	—	2	1	2	3	—	2	—	—	1	—	—	—
76	1,4	8	3	2	2	1	3	5	—	2	—	—	1	—	—	—
77	0,06	2	—	2	—	—	1	1	—	1	—	—	1	—	—	—
78	0,04	4	2	—	1	1	2	2	—	1	—	—	—	—	—	—
79	2,6	3	—	1	—	2	1	2	—	1	—	1	—	—	—	—
80	2,2	6	2	—	2	2	4	2	—	2	—	—	1	—	—	—
81	2,0	3	1	—	2	—	1	2	—	1	—	—	1	—	—	—
82	0,1	6	4	—	2	—	3	3	—	1	—	—	1	—	—	—
83	1,4	5	3	—	2	—	2	3	—	1	—	—	1	—	—	—
84	1,3	4	—	—	2	2	2	2	—	2	—	—	1	—	—	—
85	0,5	4	2	—	2	—	2	2	—	1	—	—	1	—	—	—
86	2,4	5	2	—	2	1	3	2	—	2	—	—	1	—	—	—
87	0,12	4	2	—	2	—	2	2	—	1	—	—	1	—	—	—
88	0,08	4	1	1	2	—	2	2	—	1	—	—	1	—	—	—
šrednio šrednio																
	0,8	4,2	34%	14%	40%	12%	52%	48%	2	123	1	21	47	16	1	1

3—10 ha

1	8,7	6	2	2	2	—	2	4	1	1	1	—	—	—	—	—
2	10,0	5	—	3	2	—	3	2	3	—	—	—	—	—	1	—
3	7,3	4	1	—	2	1	2	2	2	—	1	—	—	—	—	—
4	9,8	3	—	1	2	—	1	2	1	—	2	—	—	—	—	—
5	8,4	3	—	1	—	2	1	2	1	—	2	—	—	1	—	—
6	4,3	4	2	—	2	—	1	3	1	—	1	—	—	1	—	—
7	7,0	3	—	2	—	1	1	2	1	—	2	—	—	—	—	—
8	7,8	7	3	1	2	1	1	6	1	—	3	—	—	—	—	—

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
9	7,5	2	—	—	2	—	1	1	1	—	1	—	—	—	—	—
10	7,5	4	—	2	—	2	1	3	1	—	1	—	—	—	—	2
11	4,2	4	2	—	2	—	3	1	1	—	—	—	—	1	—	—
12	9,1	5	2	1	2	—	2	3	1	—	—	1	—	—	—	—
13	7,1	5	1	1	2	1	1	4	1	—	2	—	—	—	—	—
14	5,0	5	1	2	—	2	3	2	2	—	1	—	—	—	—	—
15	6,7	5	3	—	2	—	2	3	1	—	1	—	—	—	—	—
16	8,4	7	3	2	2	—	3	4	2	—	2	—	—	—	—	—
17	5,7	4	—	2	—	2	1	3	1	—	2	1	—	—	—	—
18	6,7	6	3	—	3	—	2	4	2	—	1	—	—	—	—	—
19	8,0	5	—	3	1	1	3	2	2	—	1	—	—	1	—	—
20	8,7	1	—	—	1	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—
21	8,6	5	2	1	2	—	1	4	1	—	2	—	—	—	—	—
22	5,7	5	3	—	2	—	2	3	1	—	1	—	—	—	—	—
średnio		średnio														
	7,7	4,4	28 ⁰ / ₀	24 ⁰ / ₀	33 ⁰ / ₀	13 ⁰ / ₀	38 ⁰ / ₀	60 ⁰ / ₀	29	1	27	2	—	4	1	2

10—25 ha

1	10,2	2	—	—	2	—	1	1	1	—	1	—	—	—	—	—
2	15,8	3	—	2	1	—	1	2	1	—	1	—	—	—	1	—
3	14,0	3	—	—	2	1	2	1	2	—	1	—	—	—	—	—
4	10,5	4	—	2	2	—	2	2	2	—	2	—	—	—	—	—
5	12,1	4	—	1	2	1	2	2	2	—	2	—	—	—	—	—
6	18,0	5	1	2	—	2	2	3	2	—	2	—	—	—	—	—
7	18,2	8	1	5	2	—	3	5	1	—	3	—	—	—	1	1
8	18,9	5	2	—	2	1	2	3	1	—	2	—	—	—	—	—
9	14,7	4	—	2	1	1	1	3	1	—	3	—	—	—	—	—
10	14,5	5	—	3	1	1	3	2	3	—	2	—	—	—	—	—

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
11	19,0	4	1	2	1	—	2	2	2	—	2	—	—	—	—	—	—
12	15,4	4	—	2	2	—	2	2	2	—	2	—	—	—	—	—	—
13	17,6	4	1	1	2	—	3	1	2	—	2	—	—	—	—	—	—
14	12,6	6	1	3	2	—	3	3	3	—	2	—	—	—	—	—	—
15	14,7	5	2	—	2	1	3	2	2	—	1	—	—	—	—	—	—
16	12,6	3	—	—	2	1	2	1	2	—	1	—	—	—	—	—	—
17	14,2	5	2	1	2	—	2	3	2	—	1	—	—	—	—	—	—
18	17,2	3	—	—	1	2	2	1	2	—	1	—	—	—	—	—	—
19	12,1	5	—	3	1	1	2	3	2	—	3	—	—	—	—	—	—
20	12,0	3	—	1	—	2	1	2	1	—	2	—	—	—	—	—	—
21	11,1	5	—	3	—	2	2	3	2	—	2	—	—	—	—	—	1
22	21,4	3	—	—	3	—	1	2	1	—	2	—	—	—	—	—	—
23	12,0	5	2	—	2	1	3	2	2	—	1	—	—	—	—	—	—
24	17,0	6	3	1	2	—	3	3	2	—	1	—	—	—	—	—	—
25	23,0	4	2	—	2	—	2	2	1	—	1	—	—	—	—	—	—
26	21,3	4	2	1	1	—	3	1	2	—	—	—	—	—	—	—	—
27	10,7	4	1	1	2	—	2	2	1	—	1	—	—	—	—	—	—
	średnio	średnio															
	14,8	4,2	18%	31%	36%	15%	49%	51%	47	—	44	—	—	—	—	2	2
powyżej 25 ha																	
1	44,3	3	—	1	1	1	2	1	1	—	1	—	—	—	—	—	1
2	37,9	3	—	1	1	1	2	1	2	—	1	—	—	—	—	—	—
3	29,8	7	2	2	2	1	3	4	3	—	3	—	—	—	—	—	1
4	26,7	5	1	2	1	1	1	4	1	—	3	—	—	—	—	—	—
5	36,3	7	4	—	2	1	4	3	2	—	1	—	—	—	—	—	—
6	31,0	6	2	2	2	—	2	4	1	—	2	—	—	—	—	—	—
	średnio	średnio															
	34 ha	5	29%	25%	29%	17%	45%	55%	10	—	11	—	—	—	—	—	2

Źródło: badania ankietowe prowadzone przez autora

stępowały w m-cu kwietniu, a powrót w m-cu wrześniu. Po kilkutygodniowym pobycie w rodzimej miejscowości, robotnicy powtórnie wyjeżdżali do pracy w cukrowniach.

Według S. Szydłowskiego ogółem w południowej części Marchii Granicznej wyjeżdżało około 600 osób.

Większa część mężczyzn z omawianej kategorii ankietowanych znajdowała zatrudnienie poza rolnictwem (w charakterze robotników stałych). W zakładach i przedsiębiorstwach państwowych i prywatnych pracowało 39 osób, z rzemiosła utrzymywało się 16 osób¹²⁶, a z innych źródeł utrzymania — 4 osoby.

Najwięcej robotników zatrudnionych było przy wyrębie lasu (18), następnie 13 zatrudnionych było w charakterze robotników w kolejnictwie, 7 w przedsiębiorstwach takich jak tartak czy zakłady metalowe, a 1 zatrudniony był jako robotnik stały w majątku rolnym w sąsiedniej wsi.

Najpopularniejszym zawodem wśród tej kategorii ankietowanych był zawód murarza (7), a następnie krawca, kołodzieja (2). Z innych zawodów spotykamy rzeźnika, malarza pokojowego, dekarza i innych.

Z kategorii zawodów „innych” należy wymienić zawód organisty (2), listonosza (1) i grabarza (1).

Fakt, że jedynie w jednym przypadku członek rodziny kategorii 0—3 ha zdobywał wykształcenie w gimnazjum, a jeden zdobywał zawód rzemieślnika, ma swoistą wymowę.

Następna kategoria rodzin, które poddano badaniu ankietowanemu, to 98 rodzin posiadających gospodarstwa o areale 3—10 ha. Przeciętny obszar jednego gospodarstwa wynosił 7,7 ha. Średnio jedna rodzina składała się z 4 osób. Wiek 28% członków rodziny wahał się w granicach do 18 lat, 24% — w granicach 18—35 lat, 33% — w granicach 35—50 lat, a 13% powyżej 50 lat. W tej kategorii rodzin występuje zdecydowana przewaga osób płci męskiej (60% wobec 40% kobiet).

¹²⁶ Rozbieżność między cyfrą rzemieślników Nowego Kramska podaną w tabeli 8 a wynikami badań leży w tym, że Księgi Gruntowe służące za podstawę do opracowania tabeli były niekompletne, oraz w tym, że liczniejsze rodziny zdobywały środki utrzymania z dwu źródeł: z rolnictwa i rzemiosła.

Zatrudnienie głów i członków rodzin różni się zasadniczo od rodzin już omawianych. Większość kobiet zdolnych do pracy zatrudniona była we własnym gospodarstwie (30). Jedynie jedna kobieta z rodziny wieloosobowej, poza pracą we własnym gospodarstwie, zatrudniona była w gospodarstwach innych. Również mężczyźni, poza dwoma przypadkami, zatrudnieni byli we własnym gospodarstwie (27). Dla rzemieślników (kował, rzeźnik, piekarz) praca na roli była conajmniej równorzędną. Świadczy o tym i areal posiadanego gruntu (odpowiednio: 8,4 ha, 4,3 ha, 8,0 ha) i liczba osób zatrudnionych wyłącznie w gospodarstwie (odpowiednio: 3, 2, 3).

Z członków rodzin w omawianej kategorii, jedna osoba zdobyła zawód malarza pokojowego, a druga (z tej samej rodziny) ukończyła w Polsce gimnazjum.

Rodzin posiadających gospodarstwa w granicach 10—25 ha przebadano w Nowym Kramsku 27. Średni areal gospodarstwa wynosił 14,8 ha. Rodzina przeciętnie składała się z 4 osób. Wiek tej kategorii ankietowanych przedstawiał się następująco: 18% w granicach 0—18 lat, 31% — w granicach 18—35 lat, 36% w granicach 35—50 lat, a 15% w wieku powyżej 50 lat. Kobiety stanowiły 49% ogółu społeczności tej kategorii, mężczyźni zaś 51%.

Zdolni do pracy członkowie rodzin zatrudnieni byli wyłącznie we własnym gospodarstwie. W dwu przypadkach członkowie rodzin zdobyli zawód rzemieślnika (rzeźnik, kował), a dwoje rozpoczęło naukę w gimnazjach.

Najmniej liczną grupę rodzin stanowiły rodziny dysponujące arealem przekraczającym 25 ha — (5). Przeciętna powierzchnia gospodarstwa wynosiła 34 ha.

Rodzina składała się średnio z 5 osób. Struktura wieku kształtowała się bardziej równomiernie. Osoby w wieku 0—18 lat stanowiły 29% ogółu, w wieku 18—35 — 25%, w wieku 35—50 lat — 29%, a wieku powyżej lat 50 — 17%. Również w tej kategorii rodzin ankietowanych mężczyźni stanowili większość (55%), wobec 45% kobiet. Członkowie, zarówno kobiety jak i mężczyźni, zatrudnieni byli wyłącznie we własnym gospodarstwie. Dwoje członków rodziny ukończyło gimnazja.

Z dokonanej analizy wynika, że duża część polskiej ludności w Nowym Kramsku musiała szukać środków do życia poza własnym gospodarstwem. Pozostałe kategorie rodzin były zainteresowane w tym, aby wszyscy bez wyjątku zdolni do pracy członkowie rodzin pracowali we własnym gospodarstwie. Tym częściowo można wytłumaczyć fakt małej ilości członków rodzin kształcących się.

Dwie kategorie społeczności polskiej były szczególnie w trudnym położeniu: robotnicy pracujący częściowo we własnym, często mikroskopijnym gospodarstwie i sezonowo u rolników, w cegielniach itp. oraz robotnicy, których pracodawcami były przedsiębiorstwa niemieckie.

Nie tylko w Nowym Kramsku, przeważającą część ludności polskiej dysponowała kilkoma arami własnej ziemi. Było to zjawisko dla Polaków w Marchii Granicznej niemal powszechne.

Wspomnienie syna rodziny z tej kategorii, który zdobył średnie wykształcenie i został nauczycielem, w pewnej mierze ilustruje sposoby zdobywania środków przez ludność polską nie posiadającą większej ilości ziemi.

„Nie od rzeczy będzie wspomnieć w kilku słowach o mojej rodzinie. Matka moja była córką chłopa z sąsiedniej Polskiej Wiśniewki. Kochała nas wszystkich jednakowo, nikogo nie upośledzając, choć było nas dzieci jedenaścioro. Ojca pamiętam jako stale harującego. Był przez 30 lat ostatnim polskim listonoszem na ziemi zlotowskiej. Jako doręczyciel wiejski przebywał codziennie pieszo drogę około 25-kilometrową. Po służbie za dnia pracował jeszcze na kilkumorgowym gospodarstwie, a wieczorem przy lampie naftowej naprawiał obuwie dla nas — dzieci”¹²⁶.

Właściciele posiadłości o areale nie przekraczającym 5 ha nie posiadali własnego sprzężaju. Wszelkie prace polowe, które musiały być wykonywane końmi, wykonywał rolnik bogatszy, zwany w nomenklaturze ludności „gospodarzem”. W zamian za to rodzina nie posiadającego własnego sprzężaju była w ciągu ca-

¹²⁶ Langowski M., *Moja droga do oświaty polskiej w Niemczech w okresie międzywojennym*. W: *Przegląd historyczno-oświatowy*. Warszawa 1966, nr 4.

lego roku do dyspozycji gospodarza. Nie odnosiło się to tylko do prac polowych w okresie żniw czy wykopków. „Odrobek” obowiązywał również przy tego rodzaju pracach, jak wywóz drzewa z lasu, wybieranie ziemniaków w czasie przygotowywania do sadzenia, itp. Rodzina robotnika będącego na „odrobku” miała z tego tytułu pewne uprawnienia. Na przykład posiadała prawo zbierania kłosów na polu po sprzęcie zboża i po zagrabieniu ścierniska, mogła zbierać ziemniaki, które pozostały w ziemi po zwiezieniu plonów, była zapraszana na uroczystości rodzinne gospodarza, wprawdzie nie w charakterze gości, lecz do pomocy. Po uroczystości otrzymywała podarunek z pozostałych po biesiadzie potraw. Miała również prawo do zabrania do domu kosza ziemniaków po każdym dniu wykopków itp. Ponadto gospodarz był moralnie zobowiązany do udzielania pomocy swoim „odrobkiewiczom” w razie konieczności, na przykład na przednówku. Gospodarz również miał zwyczajowy obowiązek dostarczania najbiedniejszym swym odrobkiewiczom takich artykułów żywnościowych, jak masło, mleko, ser. Bardzo często z każdego wypieku chleba ofiarowywano chleb niezamożnej rodzinie. Oczywiście, jedyną zapłatą za artykuły żywnościowe była również praca. Ilość dni pracy u gospodarza zależała w pierwszym rzędzie od ilości ziemi pozostającej do upraw oraz od rozmiarów udzielanej pomocy. Ilość ta była ściśle przestrzegana z tym, że w korzystniejszej sytuacji był zawsze gospodarz, gdyż on wyznaczał limit dni pracy.

Pewna część ludności polskiej nie posiadała ziemi w ogóle, poza działką, na której stał dom i ewentualnie poza ogródkiem. Źródłem utrzymania tej ludności była praca w lesie, na kolei, w majątkach rolnych lub, bardzo sporadycznie, w zakładach przemysłowych. Praca w charakterze robotnika nie zapewniała jednak minimum egzystencji licznym rodzinom. Niejednokrotnie więc bezrolni otrzymywali kilka arów ziemi od „gospodarza”, na których zasiewali nieco żyta oraz sadzili ziemniaki. Rodzina bezrolnego, za odstąpienie ziemi, była oczywiście zobowiązana do pracy w ciągu całego roku.

Jest faktem, że zdecydowana większość rodzin polskich pod-

stawowe produkty żywnościowe produkowała we własnym zakresie, w tym również rodziny bezrolne. Każda rodzina małorolna lub bezrolna posiadała więc podstawowy inwentarz w postaci drobiu, królików, świń i kóz. Nawet najmniejsza działka ziemi zaopatrywała rodzinę w żyto i ziemniaki. Niedoceniana u nas kosa była dostarczycielką mleka, sera i masła. Z mięsa wieprzowego oprócz słoniny, smalcu, wyrabiano szynki, kielbasy, zużyte których rozplanowywano nieraz na cały rok. Pozostałych produktów jak marchew, fasola, groch, kapusta, dostarczał nawet mikroskopijny ogród warzywny. Dla ludności polskiej nie obca była sztuka produkcji syropu buraczanego z buraków cukrowych (który był namiastką cukru), mydła czy wina.

Paszę dla zwierząt na zimę przygotowywano przez cały rok. W okresie od maja do października cały inwentarz karmiony był zielonkami i to nie wyhodowanymi na działce, lecz zbieranymi w lesie lub na miedzach. Niejednokrotnie cały zapas siana na zimę był przygotowywany w ten sposób.

W odpowiednim wykorzystaniu każdej połaci ziemi, w trosce o każdą uprawianą roślinę, leżą źródła gospodarności ludności polskiej w Niemczech. Sytuacja ludności zmusiła ją do maksymalnego wykorzystania natury oraz do poznawania jej tajemnic.

Opisane stosunki przypominają aż nadto stosunki pańszczyźniane. Czy rzeczywiście można je tak oceniać? Dlaczego stosunki takie przetrwały do r. 1945.

We wsiach z ludnością polską społeczeństwo, mimo, że w narodowym pojęciu było jednolite, dzieliło się wyraźnie na dwie kategorie, na „gospodarzy” i na „odrabiających” (których często nazywano inaczej „dziadami”, co w rozumieniu tej ludności było określeniem rodziny bardzo biednej). Ze społecznego punktu widzenia tego rodzaju stan rzeczy jest nie do przyjęcia. Wyzysk odrabiającego był widoczny.

Spółeczeństwo wsi polskich po roku 1793, przez przeciąg z górą 150 lat, nie zmieniło się w zasadzie w swej wewnętrznej strukturze. Ani okres napoleoński, ani zwolnienie od pańszczyzny, poza formalnymi zmianami, nie przyniosło dla tych wsi niczego nowego. Tradycja wsi z okresu przedzaborowego pozosta-

ła. Rozwijająca się z biegiem lat świadomość narodowa powodowała wzrost świadomości społecznej. Lecz obawa przed ewentualnym rozbiem wewnętrznym tłumiła wszelkie odruchy buntu przeciw niesprawiedliwości społecznej.

Lata dwudzieste i trzydzieste XX wieku zastały polską wieś, byłych rubieży Polski, taką, jaką była ona półtora wieku temu. Zachowało się w niej wszystko, od sposobu ubierania się, obyczajów, mowy, do wewnętrznych stosunków społecznych. Wieś taka była żywym reliktem Polski osiemnastowiecznej.

Istniejący układ stosunków społecznych w sytuacji Polaków w Niemczech, szczególnie dla części społeczeństwa nie posiadającego ziemi, był swoistą gwarancją przetrwania.

Jaki wpływ miały opisane stosunki na kształtowanie się więzi narodowej wśród społeczeństwa polskiego. Społeczeństwo to na zewnątrz, szczególnie wobec Niemców, stanowiło grupę zwartą, solidarną. Wewnątrz panowały jednak poważne sprzeczności, których źródeł należy szukać w układzie stosunków społeczno-gospodarczych.

Sprzeczności te, wprawdzie rzadko, ale rzutowały na sam rozwój życia narodowego.

Dowodów na istnienie sprzeczności w łonie społeczeństwa polskiego można dostarczyć wiele. Chociażby sprawa małżeństw. Niezmiernie rzadko zdarzały się małżeństwa między synem „gospodarza” a córką „dziada” i odwrotnie. Ciekawym jest również, że niezbyt mile były widziane małżeństwa partnerów pochodzących z sąsiednich polskich wsi, mimo że między partnerami istniała równość majątkowa. Z kolei małżeństwa mieszane nie wchodziły w rachubę w ogóle.

Życie kulturalno-społeczne wsi polskiej koncentrowało się wokół prac organizacji polskich, szkoły i kościoła. Odbiciem podziału między posiadaczami większych gospodarstw a robotnikami są utarte zwyczaje związane z obrzędami kościelnymi. Na przykład nigdy ołtarza w Święto Bożego Ciała nie urządzał przy swym domu robotnik. W czasie kolędy ksiądz przyjmuje posiłki tylko u gospodarzy. W skład Rady Kościelnej wchodził wyłącznie przedstawiciele najbogatszej części społeczeństwa, nie mówiąc

już o tym, że pewne miejsca w czasie nabożeństw były również dla nich rezerwowane.

W podobnie trudnej sytuacji byli robotnicy, dla których podstawowym źródłem utrzymania była praca w niemieckich przedsiębiorstwach.

Oficjalnie narodowość nie decydowała o możliwości zdobycia pracy, o warunkach tej pracy. Ustawiczna jednak wrzawa o zagrożeniu niemczyzny przez ludność polską, wywarła pewien wpływ na pracodawców — Niemców, szczególnie w powiecie złotowskim i babimojskim, i dlatego też szczególnie trudno było otrzymać pracę Polakom — robotnikom w obrębie powiatu, w którym zamieszkiwali.

Po objęciu władzy przez Hitlera ze znalezieniem pracy było jeszcze trudniej. Pracę mogli otrzymać Polacy pod warunkiem nieangażowania się w walkę narodową, albo w wypadku przeniesienia się z rodziną w głąb Rzeszy. Charakterystyczne może być pismo skierowane do landrata powiatu międzyrzeckiego w sprawie zatrudnienia Polaków z Dąbrówki:

„... Proszę o natychmiastowe przedsięwzięcie środków mających na celu niedopuszczenie mieszkańców Dąbrówki do skierowania do pracy w cegielniach i innych robót sezonowych. Niezależnie proszę się starać, aby mieszkańcy innych wiosek mniejszościowych byli kierowani w głąb kraju...”¹²⁷.

Polityka stosowana wobec robotników — Polaków sprzeczna była z potrzebami niemieckich przedsiębiorstw, które cierpiały na brak dobrych robotników, dlatego często Polacy uzyskiwali pracę w zakładach Marchii, mimo zakazów władz administracyjnych.

Pewien procent ludności polskiej Marchii stanowili rzemieślnicy i przedstawiciele innych zawodów. Rzemieślnicy i kupcy prowadzili swe zakłady w skupiskach polskich. Istnienie polskich zakładów rzemieślniczych i handlowych też było solą w oku administracji niemieckiej, zdarzały się więc wypadki nieudzielenia licencji na prowadzenie zakładów.

¹²⁷ Lemiesz W., *Dąbrówka pod okiem...* s. 25.

Przez ściślejszą obserwację już istniejących zakładów stara-
no się znaleźć motyw do zawieszenia ich działalności. Mówił o
tym niedwuznacznie okólnik rejencji polskiej z dnia 3 marca
1937 r. (odnoszący się do wyszynku):

*„...jest rzeczą pilną, by miejsca wyszynku znalazły się możliwie wyłącze-
nie w posiadaniu właścicieli, którzy z politycznego punktu widzenia są
bezwzględnie pewni. Przeto proszę, by wymienione w sprawozdaniu,
a ponadto i wszystkie żydowskie restauracje, były w sposób najostrożniejszy
nadzorowane...”.*

Tej samej treści zarządzenie wydał nadprezydent Branden-
burgii dr Ebhard:

*„...Aby utrzymać i umocnić niemieckość, należy dbać o wpływ i znacze-
nie mniejszości nie rozszerzania się nad miarę. Z tego powodu wydaje się
być konieczne dokładnie stwierdzić, jacy pro-polsko nastawieni restaura-
torzy w poszczególnych powiatach wchodzących w rachubę posiadają kon-
cesję restauracyjną i alkoholową i jakim pro-polsko nastawionym domo-
krąccom wydano zezwolenie na handel. Na podstawie tych danych należy
potem zbadać w jaki sposób liczba koncesji restauracyjnych i alkoholowych
posiadanych przez pro-polsko nastawionych lub z grupami Polaków sympa-
tyzujących restauratorów, jak również liczba pro-polsko nastawionych do-
mokrącców będzie mogła być ograniczona do najniższej granicy”.*

I następnie nadprezydent podaje sposoby, za pomocą których
można ograniczyć ilość polskich restauratorów i domokrącców:

*„...stałe najsurowiej kontrolować, przy czym miejscowe władze policyjne
należy pouczyć, że wielokrotnie występująca pobłażliwość wobec konty-
nuowania wyszynku po godzinie policyjnej nie jest tu na miejscu, ponieważ
praktyka sądów administracyjnych wykazuje, że dwukrotne przekroczenie
przeciw godzinie policyjnej wystarcza do cofnięcia koncesji”¹²⁸.*

Innym sposobem wypierania polskich rzemieślników i kup-
ców było osadzanie, w ramach akcji osadniczej we wsiach z lud-
nością polską, niemieckich rzemieślników i kupców. Nie zanie-
chano i innych prób, na przykład wobec polskiego piekarza z
Dąbrówki, Niemca, sprzedającego wyroby również w sąsiednim
Zbąszynku, w r. 1938 zorganizowano bojkot¹²⁹.

¹²⁸ Lemiesz W., *Dąbrówka pod okiem...* s. 19.

¹²⁹ Lemiesz W., *Przyczynek do antypolskiej akcji bojkotowej*.
W: *Rocznik Lubuski I*. Zielona Góra 1959 s. 188—202.

WALKA O UTRZYMANIE STANU POSIADANIA POLAKÓW

1. WALKA O ZIEMIĘ

Mimo, iż od zarania swych dziejów omawiane wsie Marchii Granicznej zamieszkałe były przez Polaków, w latach 30-tych XX-stulecia, grunty wsi były szachownicą, z której część pól należała do ludności polskiej, a część do niemieckiej.

Niemcy ziemię nabyli dopiero na przełomie XIX i XX wieku. Wskazywał na to fakt, że grunty niemieckie nie miały charakteru zwartych kompleksów, lecz były jakoby wyspami w regularnie rozciągających się od wsi gruntach polskich.

Wobec braku jakichkolwiek możliwości powiększania areału gospodarstw polskich, w kompleksie gruntów np. nowokramskich, znamienne były zakupy dokonywane przez Polaków poza rejonem własnych wsi. Polacy dokonywali zakupów w sąsiednich rejonach, chociaż zakupy te z racji czysto ekonomicznych nie zawsze miały uzasadnienie (duża odległość od gospodarstw).

Granice polityczne i naturalne wsi leżących w obrębie polsko-brandenburskiego pasa granicznego np. Nowego Kramska, Podmokli czy Starego Kramska, ograniczały w pewnym stopniu rozwój tych wsi. Decydujący wpływ na rozwój Starego Kramska miało specyficzne położenie geograficzne. W początkach swych dziejów wieś była prawdopodobnie służebną. W przeszłości jak dziś wieś ma charakter ulicówki, położonej bezpośrednio nad jeziorem od strony północno-wschodniej. Fakt bezpośredniego ograniczenia obrębu wsi od zachodu granicą świadczy, że cech charakteru rolniczego wieś nabrała dopiero w dwu ostatnich wiekach, tym bardziej, że gleby rozciągające się bez-

pośrednio od domostw na zachód i częściowo na południe, są mało wartościowe.

Grunty Starego Kramaska przedstawiają bardziej urozmaiconą mozaikę aniżeli w Nowym Kramsku. O ile więc w Nowym Kramsku gospodarcza ekspansja Polaków była mało widoczna, to w przypadku Starego Kramaska ekspansja uwidacznia się w sposób bardzo wyrazisty. Wprawdzie mapa podziału gruntów Starego Kramaska jest mapą obrębu gruntów w wieku XX, lecz podział gruntów wyraźnie zaznacza linię byłej granicy administracyjnej, a więc i zasięgu gruntów wsi. Prowadzona już od czasów rozbiorowych walka o ziemię, pozwoliła osadnikom niemieckim wejść w kompleks gruntów polskich. Polacy nie poprzestali tylko na próbach utrzymania swych stanowisk, lecz zdobywali również ziemię na zachodzie. I jak uwidacznia to mapa, czynią to nie z mniejszym uporem od Niemców z tą tylko różnicą, że ekspansja niemieckich osadników była misją popieraną przez administrację, a ekspansja Polaków była przez tę administrację wszelkimi środkami zatrzymywana.

Niewątpliwie proces walki o ziemię i w pozostałych wsiach przebiegał podobnie. Istniejące do rozbiorów jednolite pasma gruntów polskich poprzecinane były małymi działkami wykupionymi przez Niemców w okresie natężenia walki narodowościowej. Choć graficzny obraz podziału gruntów wsi oddalonych od byłej granicy polsko-brandenburskiej nie odzwierciedlały w tak jasny sposób aktywności Polaków jak w Starym Kramsku, aktywność ta, polegająca na przełomie XIX i XX w. i później na wykupywaniu ziemi straconej, a po dojściu Hitlera do władzy, na utrzymywaniu swego stanu posiadania, istniała.

Od utworzenia Komisji Kolonizacyjnej, od wszczęcia przez polskie organizacje, przez ludność polską walki o ziemię, walka ta stała się synonimem walki narodowościowej.

Hasło walki o ziemię, rzucone przez przywódców polskiej ludności w Poznańskim, nie było wyłącznie wyrazem troski o utrzymanie dóbr materialnych, lecz było jednocześnie dowodem mądrości politycznej.

Praca narodowa, a więc i walka o ziemię, w efekcie miała przyczynić się w pierwszym rządzie do utrzymania świadomości narodowej wśród społeczeństwa polskiego oraz do wskrzeszenia Polski. W myśl zasady sformułowanej przez polskiego ekonomistę Supińskiego¹³⁰ „*panem narodu jest ten, w którego rękach znajduje się ziemia*”, cel mógł być osiągnięty w wypadku utrzymania ziemi w rękach polskich.

Wobec zastosowania przez administrację wszelkich środków, a szczególnie ustaw wyjątkowych (ustawa o powołaniu Komisji Kolonizacyjnej z 1886 r., nowela do ustawy z r. 1904 oraz ustawa o wywłaszczeniu z 1908 r. Polacy zmuszeni zostali do prowadzenia niemal heroicznej walki, którą w ostatecznym bilansie wygrali.

W wyniku ogólnych zmian w Europie po I wojnie światowej, m. in. w poglądach na kwestię mniejszości narodowych oraz na skutek zmian ustrojowych w Niemczech, zmieniła się sytuacja prawna polskiej ludności w Niemczech. W pierwszym rządzie zmienione zostały ustawy wyjątkowe z okresu przedwojennego, a sprawę mniejszości regulowała Konstytucja Republiki weimarskiej w 113 artykule. Ponadto 111 artykuł Konstytucji¹³¹ zezwalał na swobodny handel oraz wprowadzał prawo wolnego zarobkowania, a artykuł 152¹³² zapewniał wolność handlu gospodarszymi. Wynikało więc z tego, że zmieniła się diametralnie sytuacja w kwestii obrotu ziemią.

Nie tak jednak było i to z dwu względów. Większość artykułów konstytucji weimarskiej, mówiących o pewnych prawach, obwarowana była zastrzeżeniami wskazującymi, że moc tych artykułów uzależniona jest od odrębnych zarządzeń. Nie chcemy w tym miejscu twierdzić, że chęć pozbawienia Polaków możliwości zakupu ziemi była źródłem dwuznacznego formułowania

¹³⁰ Józef Supiński — polski ekonomista, żył w latach 1804—1893.

¹³¹ „*Alle Deutschen geniessen Freizügigkeit im ganzem Reiche. Jeder hat das Recht, sich am beliebigen Orte des Reiches aufzuhalten und niederzulassen, Grundstücke zu erwerben und jeden Nahrungszweig zu betreiben. Einschränkungen bedürfen eines Reichsgesetzes*”. W: *Handbuch für den...*

¹³² *Im Wirtschaftsverkehr gilt Vertragsfreiheit nach Massgabe der Gesetze*. W: *Handbuch für den...*

niektórych artykułów Konstytucji, lecz stwierdzamy fakt, że tego rodzaju sformułowania nie stwarzały precedensu, nie stwarzały podstaw do nazywania takich czy innych ustaw wyjątkami.

Fundamentalną ustawą, stwarzającą szerokie możliwości do nieudzielania Polakom zezwoleń na dokonywanie transakcji, była ustawa z dnia 15 marca 1918 r.¹³³ o ograniczeniu sprzedaży gruntów. Ustawa przewidywała, że wszelkie transakcje ziemią powyżej 5 ha wymagają zezwolenia landratur. W warunkach powojennego chaosu wydanie tego rodzaju ustawy bez wątpienia było uzasadnionym pod warunkiem anulowania jej w określonym czasie. Moc prawną ustawa z dnia 15 marca 1918 r. straciła dopiero w dniu 28 stycznia 1937 r.¹³⁴ w związku z uchwaleniem nowej ustawy ograniczającej sprzedaż gruntów powyżej 2 ha, a w niektórych prowincjach powyżej 1 ha (m. in. w Marchii Granicznej). W części IV właściwie znowelizowanej ustawy w r. 1918 wprowadzono klauzulę zezwalającą na sprzeciwianie się zawarciu transakcji, o ile nie była ona zgodna z interesem publicznym.

Poza wspomnianymi ustawami istniały i inne, nie mające jednak zbyt wielkiego zastosowania, np. pruska ustawa o ograniczeniu sprzedaży działek nierolniczych z dnia 10 lutego 1923 r., czy ustawa kolonizacyjna z dnia 11 sierpnia 1919 r., przyznająca państwu (instytucjom osiedleńczym) prawo pierwokupu gospodarstw powyżej 25 ha.

Analizując treść ustawy z dnia 15 marca 1918 r. nie można w niej nie zauważyć cech ustawy wyjątkowej, gdyż można było nie udzielić zezwolenia na przeprowadzenie transakcji w wypadku braku zabezpieczenia gotówkowego, braku gwarancji dobrego zagospodarowania względnie w wypadkach, gdy transakcja przyczyniałaby się do rozdrobnienia gospodarstwa. Że ustawa traktowana była jako ustawa wyjątkowa przez niektóre komórki administracji państwowej, świadczy jej interpretacja przez urzędy. Pismem z dnia 2 czerwca 1929 r. landrat powiatu Babimost

¹³³ „Die Bekanntmachung des Reichskanzlers über den Verkehr mit landwirtschaftlichen Grundstücken” R.G. Bl. 1918.

¹³⁴ „Gesetz zur Änderung der Bekanntmachung über den Verkehr mit landwirtschaftlichen Grundstücken” R.G.Bl. 1937 s. 32.

sprzeciwił się sprzedaży gospodarstwa Riegera — Gabrielczykowi, gdyż „z narodowo-politycznych względów była ona niedopuszczalna” albowiem kupiec był narodowości polskiej¹³⁵. Najciekawszym w tym wszystkim jest fakt podania w końcu pisma informacji o tym, że powodem nieudzielenia zezwolenia są postanowienia ustawy z dnia 15 marca 1918 r.

W innym wypadku landrat powiatu babimojskiego podaje również, że nabywca — Heyduk, jest Polakiem, a w dalszym ciągu, że zabrania sprzedaży jemu ziemi na podstawie paragrafu 3, punktu 4, ustawy¹³⁶.

Sposób interpretacji ustawy o ruchu ziemią przez najniższe jednostki administracji państwowej najdobitniej określa landrat powiatu babimojskiego w piśmie z dnia 23 października 1928 r., w którym stwierdza, że landrat posiada „w ręku środek nacisku w postaci ustawy z dnia 15 marca 1918 r.” Chodzi oczywiście o środek, który wstrzymuje zakupy ziemi przez Polaków¹³⁷.

Ciekawszego materiału, szczególnie w materii znajomości prawodawstwa wśród niemieckich urzędników oraz respektowania istniejących praw, dostarczają dokumenty w sprawie transakcji Ernst Baltig — Szymon Scheffler. Landrat w pismach wysłanych do Prezydenta Prowincji domaga się nieudzielenia zezwolenia na zawarcie transakcji, lecz nie z politycznych względów, jak zaznacza, stwierdza jedynie, że transakcja sprzeciwiała się postanowieniom ustawy z dn. 26 kwietnia 1886 r. (?)%. W opinii

¹³⁵ „Wenn auch ein Verkauf des Riegerschen Grundstücks an Kutscher und Landwirt Gabrielczyk aus nationalpolitischen Gründen untunlich ist”. APMPiWP Poznań ZAR sygnat. 12522, s. 139.

¹³⁶ „Der Käufer der Wirtschaft, Heyduk ist polnischer Abstammung. Dieser dürfte den grössten Teil der Wirtschaft später parzellieren. Aus nationalpolitischen Gründen ist der Erwerb durch Heyduk abzulehnen. Durch die Genehmigung des Verkaufs der Wirtschaft des Welke würde eine bisher selbständige bäuerliche Stelle eingehen. Die Genehmigung zum Verkauf ist daher nach § 3 Ziff. 4 der Bekanntmachung über den Verkehr mir versagt werden”. APMPiWP Poznań ZAR sygnat. 12523.

¹³⁷ Mit Hilfe der Bekanntmachung vom 15.III.1918 gelingt es zwar in manchen Fällen, den Verkauf an Polen zu durchkreuzen. Aber die Verordnung reicht nicht aus. Sie ist nicht anwendbar auf Verkäufe von weniger als 5 ha und sie zählt die Versagungsgründe so genau, dass auch bei extensivster Ausdehnung der Bestimmung eine Versagung der Genehmigung sich häufig als unmöglich erweist”. APMPiWP Poznań ZAR sygnat. 12527.

Konk. mit ... Anlegen

den ...
im Jahr ...

in ...

zur öff. Ang. d. d. Stellungnahme gemäß § 2 der Be-
nachrichtigung des Reichskasslers über den Verkauf mit
Grundstücken von 15. März 1918 (R.G.B. 129 11).

1. Wird durch Ausführung der
Notwendigkeits- die Ordnung-
mäßige Aufsichtnahme gefähr-
det? Sind ordnungsgemäße Zu-
führwege vorhanden. *ja*
2. Soll auch bei der Käufer
Landzeit? *Wird d. d. in Aufsichtnahme
Landzeit nicht*
3. Wie genau ist der jetzige
Bau d. d. ist beauftragt?
ist die der Kaufers? *ca 20 %*
4. Vertragserhältnisse des
Käufers? *gut*
5. Auf die Kaufers? *gut*
6. Intention: Zugewandtheit
des Kaufers? *gut*
7. Liegt unwirtschaftliche Zer-
schlagung der Grundstücke vor? *ja*
8. Ist Aufhebung der wirtschaft-
lichen Selbstständigkeit der
jeweiligen Grundstücke durch
Zerstückung mit einem anderen
zu erwarten? *nein*
9. Liegt Veräußerung der Notlage
des bisherigen Besitzers vor? *nein*
10. Ist, genau ist die das ge-
kauft Grundstück? *ca 10 %*
11. Ist, genau ist das Grundstück
des Verkäufers? *30 %*
12. Welcher Käufer ist der vor-
zuziehen? *2 & 57 A*
13. Ist zu befürchten, dass aus
Gründen der Steuer- und Abga-
benlast der Käufer ein anderer
Käufer in die Intention
zurück in der Kaufvertrag
steht ist ist? *nein gut*

Ankieta konieczna przy przeprowadzaniu transakcji ziemią

wyrażonej o Schefflerze, wskazuje następnie, że przyznaje się on do polskości, a dowodem tego był fakt oddania głosu w czasie wyborów na listę polską¹³⁸.

W stosunku ustawy z dnia 26 kwietnia 1886 r., mimo jej zniesienia z dniem 1 kwietnia 1924 r. na mocy ustawy z dnia 19 marca 1924 r., wspomina w jednym ze swych sprawozdań konsul R.P. w Pile:

„Polak Dywel z Zakrzewa wydzierżawił od Niemca Saengera osadę rentową. Landrat powiatu Złotów na podstawie decyzji Ministra Rolnictwa, Domen i Lasów Prus, zarządził wykup posiadłości Saengera przez Grenzmarksiiedlung z Pily. Odwołanie (odrzucone zresztą) do Sądu w Złotowie a następnie do Pily, złożył Jan Baczewski. Odwołanie swe opierał na tym, że ustawa o komisji kolonizacyjnej, na której opierano decyzję przyznawała pierwszeństwo wykupu instytucji państwowej, została unieważniona oraz tym, że decyzja była sprzeczna ze 109 i 152 artykułem Konstytucji. Sąd przyjął jednak interpretację prof. Auschutzta art. 109 za słuszną, która sugerowała, że wszyscy Niemcy są równi przed prawem (Alle Deutschen sind vor dem Gesetz gleich), co nie oznaczało wcale równego prawa dla wszystkich (Gleiches Recht für alle)”¹³⁹.

Istniejące ustawodawstwo nie wystarczało, nie było w stanie zahamować polskiej aktywności, dlatego też landratury domagały się wprowadzenia zarządzeń specjalnych. Zarządzenie Ministra Domen i Lasów Rzeszy z dnia 2 października 1933 r. nr IV-14106, zobowiązujące landratury do nadsyłania kwartalnych sprawozdań z ruchu ziemią wraz z podaniem miejsc dokonania transakcji, nazwisk sprzedającego i kupującego oraz areału przedmiotu transakcji, prawdopodobnie było namiastką zarządzenia uniwersalnego, może nie zabraniającego na dokonywanie zakupów przez ludność polską, lecz było zarządzeniem zwracającym uwagę landraturom na problem walki o ziemię. Widocznie ambicją poszczególnych landratur było niedopuszczenie do przej-

¹³⁸ *„Die eingeholte Erkundigung über den Käufer hat ergeben, dass derselbe Pole ist. Ich bitte um Bestimmung, ob nicht aus politischen Gründen die Genehmigung zum Verkauf des Grundstücks... dass Scheffler hier allgemein für ein Pole gehalten wurde, der wohl auch stets bei politischen Wahlen seine Stimme den polnischen Kandidaten gegeben hat”.* APMPiWP Poznań ZAR sygnat. 12527 s. 207.

¹³⁹ Archiwum Stacji Naukowej PTH Zielona Góra.

mowania ziemi przez Polaków, gdyż od r. 1933 bardzo rzadko dochodziło do zwiększenia areалу posiadłości Polaków.

Landratury powiatów, w których ludność polska była najbardziej aktywna, poza tym domagały się przyznania funduszu dyspozycyjnego dla utrzymania niemieckich posiadłości.

Landrat powiatu babimojskiego wystąpił z wnioskiem do nadprezydenta w Pile pismem z dnia 23 października 1928 r.¹⁴⁰. Fundusz miał być przeznaczony na podtrzymanie niemieckich gospodarstw, wzmocnienie finansowe niemieckich gospodarstw, by zdołały one wytrzymać konkurencję gospodarstw polskich oraz na wykupywanie ziemi z rąk polskich. Nie była to jednak jedyna petycja w tej sprawie, gdyż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rzeszy w piśmie z dnia 3 maja 1928 r. do Ministerstwa Domen i Lasów Prus stwierdzało, że istnieje konieczność utrzymania niemieckiego stanu posiadania, szczególnie w powiecie babimojskim, lecz odmawiało poparcia finansowego ze względu na brak środków. Ministerstwo radziło przy tym, aby polskie posiadłości wykupywać drogą legalną przez podstawione osoby.

Ostatecznie Ministerstwo Pracy Rzeszy (zarządzeniem nr VI-6931 z dnia 23 sierpnia 1928 r.¹⁴¹) przyznało 100.000 RM na zakup ziemi i zasiedlanie w powiatach Złotów i Babimost. Ani asygnowane sumy, ani ustawy czy zarządzenia nie dawały chyba

¹⁴⁰ „Der Landrat des Kreises Bomst. Eigenhändig «Vertraulich»”. *Bericht: Dispositionsfonds zur Festigung und Vermehrung des deutschen Grundbesitzes im Kreise Bomst. Wie ich in Berichten 999 L, vom 16. März 1938—1880 L, vom 24. Mai 1928, ohne Tgb.-Nr. vom 5. Juli 1928... aufgeführt habe, soll der Dispositionsfonds zur Stützung und Erweiterung Grundbesitzes im Kreise Bomst dazu bestimmt sein: a) Deutsche Landwirte vom Verkauf ihrer Grundstücke an Polen abzuhalten, b) Deutschen Landwirten die erfolgreiche Konkurrenz gegenüber polnischen Landwirten bei dem Ankauf deutschen Grundbesitzes zu ermöglichen...*”

¹⁴¹ Fragment pisma w tej sprawie: „... Mit Erlass von 23. Juli 1929 VI—6931 habe ich mitgeteilt, dass vom Herrn Reichsarbeitsminister 100.000 RM für den Ankauf und die Besiedlung von Bauernstellen in den Kreisen Flatow und Bomst bereitgestellt sind und von Ihnen angefordert werden können”. *Ich nehme an, dass bei einer Verwendung der bereitgestellten Mittel entsprechend vorstehender Ausführungen es künftig möglich sein wird, für deutsche Grundstücke, die in polnische Hand überzugehen drohen, deutsche Erwerber zu finden, behalte mir aber vor nötigenfalls auf noch günstigere Bedingungen hinzuwirken...*” APMPiWP Poznań ZAR sygnat. 12527.

Rządztwo powiatowe w Babimostku

Babimost, dnia 15.01.1927 r.

Wzrostek: 157, 158

Personalia: 1

Wydział: 1

Wzrostek: 157, 158

Wzrostek: 157, 158

Wzrostek: 157, 158

Wzrostek: 157, 158

Wzrostek: 157, 158

Wzrostek: 157, 158

Wzrostek: 157, 158

Wzrostek: 157, 158

Wzrostek: 157, 158

Wzrostek: 157, 158

Fragment pisma landrata powiatu Babimost o rozszerzaniu się polskości w tym powiecie

zbyt dobrych rezultatów, gdyż autor planu wobec mniejszości w prowincji polskiej, dr Mückley, domagał się przyznania 100.000 RM do dyspozycji władz na wykup ziemi z rąk polskich.

Z przeglądu ustawodawstwa, a szczególnie jego interpretacji zarządzeń czy projektów, wynika, że zniesienie ustaw wyjątkowych było tylko pozorne, że ustawodawstwo rolne przez swą uniwersalność nadal służyło celom dyskryminacyjnym. Psychoza „polskiego niebezpieczeństwa” owładnęła również częścią społeczeństwa niemieckiego. Na przykład w dniu 27 sierpnia 1928 r. do nadprezydenta w Pile nadszedł anonim, donoszący o zakupach ziemi dokonywanych przez Polaków w Babimoście. Anonim wymienia 22 nazwiska Polaków, którzy weszli w posiadanie gospodarstw niemieckich. W związku z anonimem landrat w piśmie nr 3051/I wyjaśnił, że z 22 wymienionych w anonimie rzekomych Polaków, jedynie 4 było rzeczywiście Polakami (Piotrowski, Lis, Maciejewski, Piwecki) pozostałych klasyfikuje według następującego wzorca: Niemcy — ewangelicy, do których nie ma ani krzty podejrzenia o przynależność do obozu polskiego, Niemcy — katolicy, którzy podkreślają, że są Niemcami (Waberski, Winiarz, Herod, Szukała), Niemcy — katolicy, których nie ma powodu oskarżać o sympatyzowanie z Polakami (Kuschel, Przybyła, Peschke, Kennemann) i Niemcy — katolicy, których można posądzić o sympatię dla Polaków (Szukała, Konopnicki, Żmuda, Zieslewicz, Gałęzowski)¹⁴². Landrat przyznał przy tym, że od końca wojny zauważyć można było wzmożony napływ ludności polskiej, a szczególnie robotników do miasta.

Mimo nadgorliwości władz i samej ludności niemieckiej, z innego pisma landratu dowiadujemy się o dalszych zakupach ziemi dokonywanych przez Polaków.

Nie można się dziwić, że ludność niemiecką owładnęła psychoza „polskiego niebezpieczeństwa”, skoro prasa wychodząca w Marchii Granicznej niejednokrotnie występowała z artykułami o wręcz dramatycznych tytułach w rodzaju „Vorstoss zu Oder” czy „Der Vormarsch der Polen auf die Oder”.

¹⁴² APMPiWP Poznań sygnat. 63 s. 59.

Zulichen, den 23. Oktober 1928.

Sch.Nr. 11/28

F
0.8

Ober-Präsidium Schneidemühl

25. OKT. 1928

378

Einzelblatt 1

Vertraulich 1

Betrifft:

Dispositionsfonds zur Festigung und Vermehrung
des deutschen Grundbesitzes im Kreise Sonst.
Erlasse vom 3. Oktober 1928 - I. P. 516. -

Wie ich in den Berichten -999.L.- vom 16. März
1928, -1000.L.- vom 24. Mai 1928, ohne Tgb.Nr. vom 3. Juli
1928, ohne Tgb.Nr. vom 10. August 1928 ausgeführt habe,
soll der Dispositionsfonds zur Stützung und Erweite-
rung des deutschen Grundbesitzes im Kreise Sonst. fest
bestimmt sein:

- a) Deutsche Landwirte vom Verkauf ihrer Grundstücke an
Polen abzuhalten.
- b) Deutschen Landwirten die erfolgreiche Konkurrenz
gegenüber polnischen Landwirten bei den Bewilligungen
um den Ankauf deutschen Grundbesitzes zu ermög-
lichen.
- c) Deutschen Landwirten die erfolgreiche Konkurrenz
gegenüber polnischen Landwirten bei den Bewilligungen
um den Ankauf polnischer Grundbesitzes zu ermög-
lichen.

Der Ertrag dieser drei Ziele unter Zuhilfenahme
verschiedener Mittel zu fördern, ergibt sich aus verschie-
denen Umständen.

Die Lage der Landwirtschaft ist z. T. durchweg un-
günstig. In der allgemeinen Ungunst der Verhältnisse

tra-

*Fragment wniosku landrata powiatu Babimost do Nadprezydenta
w Pile o ustanowieniu funduszu dyspozycyjnego dla utrzymania
niemieckiego stanu posiadania w pow. Babimost*

Enuncjacje prasowe¹⁴³ niejednokrotnie niesprawdzone, wyolbrzymiające polską aktywność, zmuszały do czujności nie tylko szeregowych pracowników administracji, lecz angażowały najwyższe czynniki państwa. W związku z notatką w pomorskim „*Tagepost*” z dnia 21 września 1928 r. oraz kilku innych czasopismach, w których informowano czytelników o tym, że 18% posiadłości podlegających przymusowej licytacji nabywali Polacy, sprawa ta trafiła do Landtagu, gdzie odpowiednią interpelację złożyli posłowie: Schiffan, von Kaunitz, Pischke i Steffens.

Potężna kampania prasowa rozpętała została również w związku ze sprzedażą majątków von Britzke w Dąbrówce i von Lippe w Wojnowie przez wzgląd na to, że część powyższych majątków miała przejść w ręce polskie.

Propozycje wysunięte przez landrata powiatu międzyrzeckiego, aby majątek von Britzke zakupiły towarzystwa zajmujące się osadnictwem (*Grenzmark-Siedlungsgesellschaft*) nie zostały przez właściciela przyjęte ze względu na zbyt niską cenę, jaką oferowało towarzystwo mimo wyraźnego ostrzeżenia landrata, że istnieje niebezpieczeństwo przejścia majątku w ręce polskie. Wobec przeciągających się rozmów między właścicielem a ewentualny-

¹⁴³ Na przykład w *Berliner Börsen-Zeitung* z dnia 13 grudnia 1929 (nr 11) ukazała się notatka pt. *Polens Vordringen nach Deutschland*, w której czytamy „*Die Polen haben bekanntlich im Kreise Bomst mehrere fast rein polnische Siedlungen...*” a w *Völkischer Beobachter* nr 11 z dnia 15 stycznia 1930 r. (w artykule *Der Verzweiflungskampf des deutschen Bauern im Osten* między innymi czytamy: „*Die polnische Flut rückt gegen die Oder vor... Ein deutscher Fürst gibt ein schlechtes Beispiel. Ein Notschrei in letzter Stunde... Berlin macht die Grenzmark frei für Polen... Die Polen im Kreise Bomst auf der ganzen Linie im Vordringen...*” Odpis z posiedzenia Landtagu: „*Wahlperiode 1. Tagung 1928/1928 Klein-Anfrage Nr 589. Die Zeitung Der Gesellige, Schneidemühler Zeitung, Generalanzeiger für den Osten veröffentlicht in Nr 59 vom 10.III.29 einen Leitartikel: „Bauernnot im Deutschen Osten, Gefahrdrohende Auswirkungen der Zwangsversteigerungen”. Der Artikel führt aus. Es hat sich herausgestellt, dass etwa 10% aller zur Zwangsversteigerung gelangten Güter und Besitzungen, ganz gleich, ob sie rein landwirtschaftlich, wehrwirtschaftlich oder gemeinschaftlich eingestellt waren, in polnische Hände übergegangen sind*”. 1) Ist das Staatsministerium bereit, schnellstens eine amtliche Nachprüfung der mit den Zwangsversteigerungen zusammenhängenden Vorgänge vorzunehmen? 2) Ist das Staatsministerium bereit, falls die Mitteilungen zu treffen, schleunigst Massregeln zu treffen, diese verhängnisvollen Vorgänge zu verhindern? APMPiWP Poznań sygnat. 12521.

er Vorstoß zur Oder.

Polnische Käufe in Pomst.

Der Vorstoß der Polen auf die Oder.

11. 3.

Sonntag, den 4. Januar 1930.

89. Jahr

Der Vormarsch der Polen auf die Oder.

Das schlechte Beispiel eines deutschen Prinzen. — Der Landwirtschaftsminister anerkönt Polenkäufe.

Deutsche Not in Pomst.

Polen.

Eine neue Gefahr in Neutrautzig?

Polen in Neutrautzig. — Die Gefahr der polnischen Invasion in die Provinz.

Tytuły artykułów prasowych zamieszczonych w gazetach wychodzących w Marchii w związku z zamiarem zakupu przez Polaków z Nowego Kramaska majątku księcia von Lippe z Wojnowa

mi nabywcami, w prasie Marchii zaczęły ukazywać się artykuły wzywające do niedopuszczenia, aby majątek przeszedł w ręce polskie. W wyniku tej kampanii znaleziono 14 reflektantów — Niemców w tym 5 z Dąbrówki. Jeszcze więcej krwi napsuła Niemcom sprawa sprzedaży 962-hektarowej posiadłości von Lippe w Wojnowie¹⁴⁴.

Część posiadłości (nie przekraczającą 300 ha), przylegającą do gruntów nowokramskich, pragnęli kupić Polacy z Nowego Kramaska. I znów ruszyła cała machina administracyjno-prasowa, do której zaangażowane zostały wysokie osobistości Rządu Prus,

¹⁴⁴ Materiały dotyczące sprzedaży majątku von Lippe W: APMPiWP Poznań sygnat. 12522, s. 384—538.

które przekonać miały Lippego, że jego zamiary są dowodem nie-patriotycznej postawy. Właściwie cała sprawa rozgrywała się o cenę. Lippe żądał za 714,3 ha (bez jeziora) 455.000 RM przy sprzedaży całościowej (około 640 RM za 1 ha).

Grenzmärkische Siedlungsgesellschaft oferowało za ten obszar 233.392 RM (ok. 380 RM za ha), a jak oświadczył Lippe, Polacy za 200 ha, które zamierzali zakupić, oferowali 200.000 RM (około 1000 RM za 1 ha). List von Lippego do nadprezydenta z dnia 29 lipca 1929 r., w którym m. in. pisał, że „uratowanie egzystencji swojej rodzinie też uważa za patriotyzm”, określenie Lippego jako realistę, kierującym się wyłącznie dobrem interesu. Wobec nie przyjęcia przez Grenzmärkische Siedlungsgesellschaft warunków Lippego, upadł projekt utworzenia wielkich (do 200 ha) posiadłości. Rozpoczęto jednocześnie poszukiwania nowych nabywców, którymi m. in. mieli być Deutsche Bauernschaft i Hauptgenossenschaft Ländlicher Klein- und Mittelbetriebe w Berlinie. Manewry te miały odwlec termin zawarcia ostatecznej transakcji z Polakami.

Z Nowego Kramaska gospodarstwa swe zamierzało powiększyć 27 rolników¹⁴⁵.

Z zamierzonych 225 ha Polacy zdołali wykupić jedynie 25 ha, von Lippe w ostateczności zmuszony został do sprzedania majątku Grenzmärkische Siedlungsgesellschaft, a towarzystwo z kolei rozparcelowało ziemię między niemieckich osadników.

Toczącą się w Marchii Granicznej walkę o ziemię należy podzielić na trzy zasadnicze okresy.

Lata 1919—1923 ze względu na żywiołowe opuszczenie swych

¹⁴⁵ Stefan Sikuciński (30 mórg), Maksymilian Adam (20 mórg), Wincenty Adam (30 mórg), Franciszek Piwecki (50 mórg), Wojciech Tomaszewski (30 mórg) Piotr Szyputa (30 mórg), Franciszek Heyduk (30 mórg), Wojciech Muńko (30 mórg), Ignacy Spiralski (60 mórg), Onufry Kania (30 mórg), Franciszek Tomiak (25 mórg), Franciszek Rychły (30 mórg), Stanisław Obst (30 mórg), Walenty Rozynek (30 mórg), Feliks Stein (30 mórg), Franciszek Eckert (30 mórg), Stanisław Materna (40 mórg) Jan Cichy (30 mórg), A. Piwecki (20 mórg), Stefan Adam (10 mórg), Leon Klemt (30 mórg), Jan Jagowski (50 mórg), Stanisław Fabiś (60 mórg), Wacław Hepel (50 mórg), Józef Szulczewski (30 mórg), Feliks Sulek (30 mórg), Tomasz Weiman (25 mórg). APMPiWP Poznań sygnat. 12522.

Büchlow, den 12. Mai 1931.

An

die Grenzmarksiedlung

in

Schneidewahl.

Die Gutsverwaltung der Grenzmarksiedlung in Woynowo hat bei mir angefragt, ob gegen den Verkauf von Parzellen der Siedlung Woynowo an nachstehende Personen Bedenken bestehen:

1. Kucznarek Anton geb. 26.6.94 wohnhaft an Woynowo, beschäftigt als Kutscher beim Prinzen zur Lippe.
2. Heyduk Franz geb. 12.10.79 wohnhaft in Woynowo, beschäftigt als Vogt bei der Gutsverwaltung.
3. Richter Andreas geb. 2.11.74 u. Eigentümer in Woynowo u. beschäftigt bei der Gutsverwaltung.

Nach den von mir angestellten Ermittlungen sind alle drei Reflektanten Nationalpolen. Nach meinem pflichtgemässen Ermessen muss ich mich dagegen aussprechen, dass auch nur ein Stück Ackerland von dem zur Besiedlung mit deutschen Arbeitern und Bauern erworbenen Gutsterrein an polnische Personen abverkauft wird, da anderenfalls Zweck und Ziel der Woynowoer Siedlungsunternehmung nachteilig beeinflusst werden. Der Abverkauf würde eine wirtschaftliche Stärkung des Polentums bedeuten. Diese Stärkung fällt umso mehr ins Gewicht, als durch die Besiedlung in Woynowo nur eine verhältnismässig kleine Zahl von Deutschen sesshaft gemacht werden kann.

Sieg

Pismo landrata pow. Babimost do Grenzmarksiedlung domagające się niedopuszczenia do sprzedaży ziemi z majątku księcia von Lippe

ZMIANY W POSIADANIU ZIEMI W MARCHII GRANICZNEJ W LATACH 1919—1929 W HA
WEDŁUG POWIATÓW

	Czulchów		Złotów		Walcz		Nadnotecki		Skwierzyna		Międzyrzecz		Babimost		Wschowa	
	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b	a	b
1919	77,65	—	977,51	10,00	—	—	—	—	86,25	—	63,00	1,50	23,00	—	16,00	—
1920	38,00	—	340,75	29,25	—	—	18,00	—	147,00	—	—	—	49,50	—	745,00	—
1921	—	—	105,27	39,00	—	—	—	—	7,83	—	232,00	—	17,75	—	441,00	—
1922	—	—	599,94	7,00	—	—	—	—	11,00	—	305,00	—	267,50	—	171,00	—
1923	18,00	—	148,71	10,25	—	—	—	—	13,49	—	43,00	—	23,50	—	22,00	—
1924	—	—	4,00	12,25	—	—	—	—	—	—	0,02	—	29,75	4,32	22,00	—
1925	—	—	22,00	5,00	—	—	—	—	—	—	—	—	28,50	—	50,00	—
1926	115,00	—	35,00	36,50	—	—	—	—	—	—	10,00	—	33,64	2,80	—	—
1927	16,00	—	61,10	94,58	—	—	—	—	94,00	—	—	—	—	9,00	—	—
1928	7,00	—	49,75	237,00	—	—	—	—	—	—	8,00	—	—	4,50	—	—
1929	—	—	4,50	236,67	—	—	—	—	—	—	—	—	100,50	1,00	—	—
	271,65	—	2.348,53	717,50	—	—	18,00	—	359,57	—	661,02	1,50	581,64	21,62	1963,00	—

Źródło: Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego. Zespół Akt Rejencji w Pile, sygn. 63

a — przejęto z rąk polskich do niemieckich

b — przejęto z rąk niemieckich do polskich

gospodarstw przez Polaków, przyniosły największe straty i to szczególnie w powiecie złotowskim.

Publicyści polscy, działacze oraz część kleru z biegiem czasu zaczęli wyjaśniać, że tego rodzaju postępowania były sprzeczne z interesem polskości, że osłabia polski żywioł w Niemczech. Ogółem Polacy w latach 1919—1923 stracili na rzecz Niemców 5.304,69 ha, z czego najwięcej przypadło na powiat złotowski (2.172,18 ha), wschowski (1.691 ha), babimojski (381,25 ha) i międzyrzecki (643 ha). Rozmiary i okres porzucania gospodarstw przez Polaków wskazują, że akcja ta ściśle związana była z bieżącą sytuacją polityczną na granicy polsko-niemieckiej. W powiecie złotowskim kwestie graniczne w zasadzie regulowane zostały w r. 1919 i w tymże roku Polacy porzucili 977,5 ha ziemi.

Nieco inaczej rozwiązywano kwestię graniczne w południowych rejonach Marchii (powstanie wielkopolskie i działalność Komisji Alianckiej). W powiatach wschowskim, babimojskim i międzyrzeckim w r. 1919 nie zanotowano większych zmian w posiadaniu ziemi (odpowiednio: 16 ha, 25 ha, 63 ha). W następnych latach obszar opuszczonej ziemi wzrastał. I tak w pow. wschowskim Polacy stracili 745 ha, w 1921 — 441 ha, w 1922 — 510 ha, a w r. 1923 — 171 ha, w pow. babimojskim w roku 1920 — 49,5 ha, 1921 — 17,7 ha, 1922 — 267,5 ha, a w r. 1923 — 23,5 ha; w międzyrzeckim w r. 1920 w ręce niemieckie przeszło 232 ha, 1922 — 305 ha, a w r. 1923 — 43 ha.

Administracja niemiecka żywiołowo prowadzoną akcją opcyjną traktowała jako sposób przejęcia ziemi z rąk Polaków. Np. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie z dn. 14 lutego 1921 r. nr 0-5595 zwracało uwagę na konieczność przejmowania polskich gospodarstw przez rolników niemieckich. W omawianym okresie nabytki Polaków były minimalne, gdyż jedynie w pow. złotowskim Polacy zdołali wykupić 95,5 ha i w międzyrzeckim — 1,5 ha.

Po zahamowaniu akcji opcyjnej nastąpił gwałtowny spadek odpływu ziemi z rąk Polaków, nastąpił jednocześnie wzrost aktywności ludności polskiej. Właśnie w okresie do r. 1933, a więc w

Grenzmark-Siedlung

Gemeinnützige Siedlungsgesellschaft Grenzmark Posen-Westpreußen
mit besonderer Haftung, Schwelmig

Industrielles Siedlungsunternehmen der Provinz Grenzmark Posen-Westpreußen

Verwaltung:
Königsplatz 11, Landroben
Landwehr-Weg 3
Siedlungs-Gesellschaft
Königsplatz 11, Landroben
Landwehr-Weg 3

Schwelmig, am 30. Mai 1931.
Landwehr-Weg 3

Kriegs-Prüfung der Reichsbank
480 7 JUN 1931

Diebstahl:
Königsplatz 11, Landroben
Landwehr-Weg 3
Landwehr-Weg 3
Landwehr-Weg 3
Landwehr-Weg 3
Landwehr-Weg 3
Landwehr-Weg 3
Landwehr-Weg 3
Landwehr-Weg 3
Landwehr-Weg 3

Auf das Gortige Schreiben
vom 22. d. Mts. in Sachen der Besorber
des Anliegerland von Wojnow: Kachmark,
Koydak und Richter berichten wir erge-
bennt, das ein Verkauf von Land an die
Vorgenannten nicht in Frage kommt.

Grenzmark-Siedlung
Gemeinnützige Siedlungsgesellschaft Grenzmark
Posen-Westpreußen n. b. H.

Odpowiedź Grenzmarksiedlung na pismo landrata pow. Babimost
w sprawie sprzedaży ziemi Polakom z Wojnowa

okresie względnego liberalizmu, Polacy w walce o ziemię odnie-
śli sukcesy.

Bilans z lat 1924—1929 był dla Polaków nadal ujemny (—61
ha). Nikłą przewagę osiągniętą przez Niemców, w trudnych wa-

runkach prowadzonej przez Polaków walce, należy uznać za poważny sukces.

Wspomniane już zarządzenie z dnia 3 października 1933 r. przyczyniło się do zahamowania aktywności Polaków, gdyż w latach 1932—1935 jedynie w 28 wypadkach Polacy figurowali jako ewentualni nabywcy gruntów od Niemców, w tym 3 w powiecie człuchowskim, 5 w złotowskim, 2 w waleckim, po 3 w no-teckim i skwierzyńskim, 7 w babimojskim i 5 we wschowskim, a Polacy jako sprzedający występują w 9 wypadkach, mimo, że landratury w tym okresie zgłosiły około 1.000 transakcji.

O dalszym utrudnieniu możliwości dokonywania zakupów w okresie po r. 1933, poza ustawą o obrocie ziemi z dnia 26 stycznia 1937 r. świadczą ankiety, jakie należało wypełnić, a szczególnie pytanie o narodowość¹⁴⁶.

Autor tajnego memoriału o położeniu mniejszości polskiej w Rejencji frankfurckiej takimi słowy scharakteryzował tę mniejszość:

„znamienną dla charakteru polskiego cechą jest cierpliwość, połączoną z podstępnością upartością w dochodzeniu do raz wytkniętych celów”¹⁴⁷.

Doskonała ta charakterystyka wyjaśniająca jak możliwym było w tak trudnych warunkach nie tylko uparte trwanie przy swej ziemi, lecz zdobywanie nowych obszarów.

Panujący wśród Polaków głód ziemi wynikał w pierwszym rzędzie z pobudek natury czysto ekonomicznej, wielu jednak Polaków zdawało sobie sprawę z tego, że polepszenie sytuacji ekonomicznej przez powiększenie areалу swego gospodarstwa było sposobem większego uniezależnienia się od administracji niemieckiej i że stwarzało większe możliwości działania.

Cyfrowy bilans walki o ziemię w latach 1919—1937 był dla Polaków na pewno ujemny, gdyż tylko w pierwszym dziesięcioleciu powojennym Polacy stracili 6.203,45 ha ziemi podczas

¹⁴⁶ Lemiesz W., *Dąbrówka pod okiem...* s. 16.

¹⁴⁷ Kolańczyk K., Rusiński W., *Polacy na Ziemi Lubuskiej...* s. 49.

gdy zdołali wykupić z rąk niemieckich zaledwie 740,62 ha. Złożyły się na to takie momenty jak opcja czy zaangażowanie do walki przez Niemców całej maszyny z ustawodawstwem i prasą na czele. Wylączając z ogólnego bilansu ziemie stracone przez optantów, najprawdopodobniej bilans wykazałby, że Polacy zdołali, wzorem chłopów wielkopolskich, wygrać walkę o ziemię¹⁴⁸.

2. ORGANIZACJE I INSTYTUCJE GOSPODARCZE

W walce o utrzymanie stanu posiadania Polaków, wybitną rolę odgrywały organizacje i instytucje gospodarcze. Kółka Rolnicze i Banki Ludowe to w ogóle pierwsze organizacje, poza Towarzystwami Czytelní Ludowych i Towarzystwami Pomocy Naukowej, powstałe jeszcze w wieku XIX z wyraźnym celem — utrzymania ziem w rękach polskich. Mimo, że działalność narodowa Polaków na terenach, o których traktuje niniejsza praca, przed r. 1918 nie była imponująca, właśnie organizacje i instytucje gospodarcze zainaugurowały żywiołowy później rozwój wszelkich organizacji.

Pierwszy Bank Ludowy powstał w Pszczewie w dniu 22 stycznia 1877 r. Pierwszej pożyczki udzielił Bank w dniu 3 marca 1877 r. w wysokości 300 RM. Obroty w pierwszym roku działalności opiewały na sumę 42.423,49 RM (po stronie rozchodu i przychodu). Zysk za r. 1877 wyniósł 98,67 RM. W r. 1902 bank pszczewski obchodził 25-lecie swego istnienia. Jak wynika ze sprawozdania, obroty banku w ciągu 25-lecia wyniosły 1.637.770,00 RM¹⁴⁹.

Z innych organizacji w r. 1875 powstało w Nowym Kramsku *Towarzystwo Przemysłowców i Rolników*, w r. 1901 — *Kółko*

¹⁴⁸ Ustalenie dokładnych cyfr jest niemożliwe. Przy opracowywaniu posługiwano się w zasadzie aktami Rejencji Piłskiej oraz materiałami landratur. Do r. 1929 istnieją zestawienia liczbowe. Po wydaniu zarządzenia z dnia 3.X.1933 r. do Rejencji napływały wprawdzie dokładne meldunki o ilości zamierzonych transakcji lecz bez podania arealu oraz bez adnotacji, czy transakcja została zawarta. Innym źródłem, za pomocą którego można było ustalić wysokość zmian w posiadaniu ziemi są księgi gruntowe, w tym jednak wypadku koniecznym jest posiadanie kompletu ksiąg.

¹⁴⁹ Benyskiewicz J. *Z dziejów polskich organizacji gospodarczych. Rocznik Lubuski IV*, s. 329 (cyt. Benyskiewicz J., *Z dziejów polskich...*)

Rolnicze dla Podmokli i Babimostu, a w r. 1904 — Towarzystwo Robotników Polskich w Nowym Kramsku. W rejonie babimojskim przed r. 1918 istniały jeszcze następujące organizacje: Kółko Rolnicze w Nowym Kramsku, Towarzystwo Robotników w Babimoście i Bank Ludowy w Babimoście.

Po rozwiązaniu kwestii granicznych, organizacje gospodarcze reaktywowały przerwana przez wojnę pracę. Jednocześnie w miejscowościach, w których praca narodowa zapoczątkowana została dopiero w okresie powojennym, powstawały nowe organizacje. Organizacje i instytucje gospodarcze zaczęły już po r. 1918 rolę powierzoną im w statutach, gdyż w okresie przedwojennym działalność swą, poza Bankami Ludowymi, ograniczały do pracy kulturalnej.

Z instytucji gospodarczych prosperujących na terenie Marchii Granicznej najliczniejszą grupę stanowiły Banki Ludowe. Istniały one w: Złotowie, Zakrzewie, Pszczewie, Nowym Kramsku i w Dąbrówce. Słabiej reprezentowana była spółdzielczość usługowa, gdyż istniała tylko jedna spółdzielnia *Rolnik* w Złotowie z 89 członkami. Z organizacji rolniczych poza Kółkami Rolniczymi (w Wielkim Buczku, Świętej, Zakrzewie, Nowym Kramsku i Dąbrówce) istniały Towarzystwa Robotników (w Nowym Kramsku, Pszczewie, Podmoklach i Dąbrówce).

W związku z inflacją, Banki Ludowe w latach 20-tych XX wieku musiały rozpocząć pracę niemal od nowa. Bank w Pszczewie np. w r. 1918 posiadał 271.560,00 RM oszczędności, a po przeliczeniu bilansu na marki złoto pozostałe 32,26 RM. W następnych jednak latach banki nadal rozwijały się. Bank w Pszczewie w r. 1928 posiadał 20.874,20 RM udziałów, a obroty wynosiły 328.702,39 RM po stronie rozchodów i 333.807,13 RM po stronie przychodów. Zyski z wpłaconych procentów wynosiły w r. 1928 — 11.817,82 RM. Bank w Pszczewie skupiał w swych szeregach 140—210 członków. Statutowo bank miał prawo udzielać pożyczek w wysokości 30.000,00. W r. 1928 udzielono najwyższej pożyczki w wysokości 13.842,00 RM¹⁵⁰. Udział członka

¹⁵⁰ Benyskiewicz J., *Z dziejów polskich...* s. 333.

wynosił 500,— RM a roczna składka 20,— RM. Bank pszczewski z roku na rok zwiększał swą działalność. W stosunku na przykład do roku 1925 obroty rocznie zwiększały się o 82.000,— RM.

Również bank babimojski (w r. 1927 przeniesiony do Nowego Kramaska) w ciągu swego istnienia również charakteryzował się ciągłym rozwojem. W r. 1912 np. bilans wyniósł 13.155,95 RM, w r. 1913 — 71.574,35 RM, a w r. 1914 — 129.325,15 RM. Banku nie ominęły trudności związane z inflacją, jednakże i on w ciągu kilku lat zdołał dojść do wyników przedwojennych. W r. 1928 bilans Banku Ludowego w Nowym Kramsku wyniósł 16.406,69 RM a w r. 1929 — 59.073,88 RM¹⁵¹.

Przeniesienie banku do Nowego Kramaska przyczyniło się do wzrostu zaufania wśród członków i klientów. Świadczy o tym systematyczny wzrost depozytów, których suma np. w r. 1928 wynosiła 10.400,— RM, a w roku 1919 wzrosła do sumy 43.190,— RM. Innym dowodem wzrostu zaufania jest ponowny, (po okresie inflacji) wzrost ilości członków, które ilustruje poniższe zestawienie¹⁵²:

Rok 1924	— 111 członków
Rok 1926	— 67 członków
Rok 1928	— 66 członków
Rok 1930	— 123 członków
Rok 1932	— 143 członków

W północnej części Marchii Granicznej działały Banki Ludowe w Zakrzewie i Złotowie. I tych banków nie minęły trudności związane z inflacją. Szczytowym rokiem rozwoju Banku Ludowego w Zakrzewie był rok 1933. W roku tym liczba członków osiągnęła cyfrę 292 a wkłady (oszczędności i rachunki bieżące) osiągnęły wysokość 123.314,— RM.

Bank Ludowy w Złotowie skupiał w swych szeregach największą liczbę członków (w roku 1920 — 536, w roku 1929 — 642). Ze względu na centralne położenie w powiecie posiadał naj-

¹⁵¹ *Źródła do dziejów...* s. 257—258.

¹⁵² *Benyskiewicz J., Z dziejów polskich...* s. 330.

szerszy zasięg działania. Również w przypadku banku złotowskiego, wzrost depozytów (np. 1928 rok — 107.000,—, 1931 rok — 247.000,—), jest odbiciem rozwoju tej placówki.

Bank Ludowy w Dąbrowce, założony w r. 1930, wykazywał systematyczne tendencje rozwojowe. Obrót w r. 1932 wyniósł 2.598,00 RM, pożyczek w tym roku udzielono na sumę 2.350,— RM. Cyfry obrotów i pożyczek z następnych trzech lat przedstawiają się następująco: 1933 — 36.736,00 i 12.467,00 RM, 1934 — 41.499,00 RM i 16.745,00 RM, 1935 — 48.540,00 i 18.885,00 RM¹⁵³.

Członkowie banków reprezentowali w zasadzie wszystkie warstwy społeczne wsi. Od rolników, dysponujących stosunkowo dużym gospodarstwem, właścicieli sklepików, warsztatów rzemieślniczych, do zagrodników i robotników. Warto podkreślić, że pożyczkobiorcy rekrutowali się przede wszystkim z warstw lepiej sytuowanych. Robotnicy potrafili przez kilka lat zbierać oszczędności na określony cel. Kredytu banki udzielały na różnego rodzaju cele, w pierwszym rzędzie na budowę domów mieszkalnych i obejść gospodarskich, remonty, zakup maszyn, oraz, o ile istniała tego rodzaju możliwość, na zakup ziemi.

Kredyty były w zasadzie krótkoterminowymi. Dla społeczeństwa polskiego taki stan rzeczy nie był zbyt korzystny, gdyż kredyty krótkoterminowe były stosunkowo wysoko oprocentowane. Poważnym więc mankamentem banków (szczególnie położonych w południowej części Marchii) był brak możliwości udzielania kredytu długoterminowego.

Mimo korzystania przez rolników z kredytu wysoko oprocentowanego, pożyczki pobierane z banków nie zagrażały polskiemu gospodarstwom¹⁵⁴.

Niezwykle ważną rolę w życiu gospodarczym ludności polskiej odegrały Kółka Rolnicze istniejące w: Świętej (32 członków), Zakrzewie (50), Dąbrowce (25) i Nowym Kramsku (50).

¹⁵³ Lemiesz W., *Dąbrowka pod okiem...*

¹⁵⁴ Maszynopis sprawozdania S. Szydłowskiego: *Ludność polska na Pograniczu Południowym* (w posiadaniu autora).

Podstawową formą pracy Kólek były systematycznie odbywane zebrania w czasie których, oprócz omawiania spraw bieżących, wygłaszano pogadanki z interesującej członków dziedziny rolnictwa. Poza zebraniem organizowano wycieczki do wzorowo prowadzonych gospodarstw, do szkół rolniczych w Polsce. Np. w r. 1934 w wycieczce do szkoły rolniczej w Wolsztynie brało udział 91 osób. Ponadto organizowano wystawy produktów rolnych, zwierząt itp., organizowano ubezpieczenie koni, które polegało na tym, że o ile jednemu z członków padł koń, otrzymywał pomoc od współczłonków.

Bardzo aktywne było Kółko Rolnicze z Nowego Kramaska. Mimo wyraźnych obiekcji landratury powiatu Babimost co do celów tej organizacji, musiano przyznać, że Kółko zamawia nawozy sztuczne dla swych członków, że w czasie jednego z zebrania wygłoszono odczyt na temat uprawy kukurydzy. W 25-lecie pracy Kółka Rolniczego w Nowym Kramsku sekretarz tej organizacji, Szczepan Sikuciński, ocenił dotychczasową pracę i sprecyzował poglądy co do dalszych zadań. Powiedział on:

„...zrobiliśmy wiele, ale wiele pracy nas jeszcze czeka. Od naszej pracy zależy bowiem czy utrzymamy te zagony dla swych dzieci, a osiągnięte doświadczenia przekażemy młodemu pokoleniom. Nadal stać będziemy na strażny naszych pól i uprawiać będziemy z miłością tę świętą ziemię i pracować dla niej jak przystało na rycerzy spod kosy i pluga...”¹⁵⁵.

Rozumiano więc cel działania Kólek. Nauczanie miłości do ziemi oraz nauczanie gospodarowania, to ich zasadnicze cele. I cele te realizowano.

Istniejący w Złotowie „*Rolnik*” był dla ludności tego rejonu wielkim udogodnieniem, albowiem zaopatrywał ludność w towary masowe oraz przyjmował produkty rolne, uniezależniając w ten sposób Polaków od przedsiębiorstw niemieckich.

Zasadniczy cel istnienia organizacji i instytucji gospodarczych polegał więc na udzielaniu wzajemnej pomocy, nauce lepszego gospodarowania, wymianie doświadczeń. Były to cele mające

¹⁵⁵ Sauter W., *Z walk o polskość...* s. 40.

w konsekwencji doprowadzić do osiągnięcia lepszych, znośniejszych warunków, do ułatwienia pracy. Podejrzenia administracji niemieckiej o stawianie działalności politycznej¹⁵⁰ przed statutową było podejrzeniem nie znajdującym pokrycia w praktyce, o ile oczywiście wszelkiej działalności grupy obcojęzycznej nie będzie się uważało za działalność polityczną.

Działalność polskich organizacji i instytucji gospodarczych omawiamy w dwu aspektach, a mianowicie: organizacje i insty-

¹⁵⁰ Podajemy charakterystykę Kółka Rolniczego z Nowego Kramska, sporządzoną przez Landraturę w Babimoście:

Der polnisch-katholische landwirtschaftliche Verein in Neu Kramzig besteht aus 45 Mitgliedern. Vorsitzender des Vereins ist der Landwirt Wenzel aus Fabis, Schriftführer desselben ist Landwirt Stephan Sikuciński und Kassierer Landwirt Andreas Lange, sämtlich in Neu Kramzig wohnhaft. Jede polnische Vereinsgründung hat stets zum Ziele, ganz gleich, um welchen Verein es sich auch handeln möge, alle polnischstämmigen und katholischen Personen vor dem Eintritt in einen deutschen Verein, und damit vor der Germanisierung zu bewahren. Nur um den landwirtschaftlichen Berufsstand nach dieser Richtung hin zu erfassen, wurde dieser Verein gegründet. Natürlich sind auch andere politische Gründe für die Führer der Polenbewegung massgebend gewesen. Noch in den Jahren 1925—1928 wurde den Vereinsmitgliedern der grosspolnische Gedanke nahegebracht und es wurde ihnen von der „heiligen polnischen Muttererde“ und davon erzählt, dass das polnische Reich einst von Meer zu Meer bis zur Oder gereicht hätte und dass auch dieser Boden, hier in Neu Kramzig, zum grossen polnischen Reich gehört hätte. Die Betätigung des Vereins als landwirtschaftlicher Verein ist verschwindend gering. Der Verein feiert in jedem Jahr das kleiche Sommer- und Wintervergnügen und auch wohl einige Vereinsversammlungen ab. An diesen Versammlungen haben nur eingeschriebene Mitglieder teilzunehmen.

Auf diese Weise ist eine Kontrolle darüber, ob in diesen Sitzungen nur rein landwirtschaftliche oder auch politische Fragen besprochen werden, nicht möglich. Wie verlautet, hat der Verein auch dann und wann künstliche Düngemittel bestellt und unter die Mitglieder verteilt. Auch ist bekannt, dass s. Zt. einmal ein Wanderredner einen Vortrag über den Anbau des sogenannten gelben Maises gehalten hat. Weiter ist über die Betätigung des Vereins nichts bekanntgeworden. W: APMPiWP Poznań ZAR sygnat. 140.

Innym dowodem traktowania organizacji gospodarczych jak i organizacji politycznych może być charakterystyka polskich organizacji sporządzona przez Rejencję w Pile, w której o Polsko-Katolickim Związku Robotników w Nowym Kramsku wydaną następującą opinię: „Der polnisch-katholische landwirtschaftliche Verein (Neu Kramzig II) ist weniger ein wirtschaftlicher als ein politischer Verein. Vorsitzender ist der Landwirt Wenzel aus Fabis. In die Öffentlichkeit tritt der Verein eigentlich nur bei einem alljährlichen Sommerfest, auf dem stets eine Reihe politischer Reden gehalten, polnische Lieder gesungen und von besonders aus Polen gekommenen Musikanten gespielt werden“. W: APMPiWP Poznań ZAR sygnat. 279.

tucje gospodarcze jako środek jednoczenia społeczeństwa polskiego oraz rola tych organizacji i instytucji w życiu gospodarczym społeczeństwa polskiego.

Formy działalności, w wyniku których organizacje i instytucje gospodarcze osiągnęły znaczne sukcesy w latach działania Komisji Kolonizacyjnej, zastosowane zostały również po r. 1918. Wieloletnie tradycje, wypróbowane formy działania oraz ofiarni działacze, to czynniki, które wpłynęły na to, że społeczeństwo polskie darzyło organizacje i instytucje olbrzymim zaufaniem, że związki były powszechnymi, skupiającymi zdecydowaną większość ludności polskiej. Nie można więc odmówić (w rozumieniu administracji niemieckiej) prowadzenia walki politycznej organizacjom i instytucjom gospodarczym, albowiem fakt skupienia w organizacjach ludności polskiej powodował izolację tej ludności od wpływów organizacji niemieckich.

Cytowany już Helmut Müller, omawiając znaczenie polskich organizacji i instytucji gospodarczych, nie bez racji podkreślał, że „przy pomocy spółdzielni i związków (Polacy — dop. aut.) stworzyli sobie własną więź społeczną i zjednoczyli swój naród”.¹⁵⁷

Stworzenie własnej więzi społecznej, wspólnoty w ramach organizacji, to najważniejsze zasługi organizacji i instytucji rolniczych.

Pozostaje do omówienia praktyczne znaczenie organizacji i instytucji gospodarczych dla ludności polskiej.

Z instytucji, chociażby ze względu na odpowiednie rozmieszczenie oraz powszechne członkostwo Polaków, najważniejszą rolę odegrały Banki Ludowe. Ustalenie, która z form pracy banków była pierwszorzędna, jest zadaniem trudnym. Nie bez racji podkreśla się olbrzymie zasługi banków w udzielaniu natychmiastowej pomocy w wypadkach losowych. Pożyczki udzielane przez banki niejednokrotnie umożliwiły zakup ziemi przez Polaków była pierwszorzędna, jest zadaniem trudnym. Nie bez racji spełnienia wielu warunków, z których jednym z najważniejszych

¹⁵⁷ Müller H., *Die polnische...* s. 319.

było zaproponowanie wysokiej, często nieproporcjonalnej do wartości ziemi, ceny. Budownictwo obejść gospodarczych i domów mieszkalnych, zakupy maszyn rolniczych, to też nakłady nie do zrealizowania bez pomocy banków. Wynika więc z tego, że banki odegrały niemałą rolę w podnoszeniu dobrobytu Polaków.

Inną formą działalności było rozpowszechnianie wśród ludności polskiej oszczędności. Cel rozpowszechniania wśród ludności polskiej oszczędności, widziany oczami Niemców był następujący:

„...czekać będą z nimi (z oszczędnościami — dop. aut.) dziesiątki i setki lat, aby jednak raz w przyszłych pokoleniach urzeczywistnić swoje marzenia nabycia kawałka ziemi”¹⁵⁸.

Prezes Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech działalność banków ocenił następującymi słowami:

„...Banki Ludowe są niezbędną formą naszego życia gospodarczego. W historii ruchu polskiego w Niemczech stały się one tradycją. Spełniły one pod każdym względem swoje zadania, wychowały bowiem lud polski do oszczędności, samopomocy i odporności oraz dały mu hart ducha i woli, pewność siebie, niezależność i samodzielność...”¹⁵⁹.

Oprócz osiągnięć, zalet i zasług już wymienionych na szczególne podkreślenie zasługuje doskonała łączność pomiędzy poszczególnymi organizacjami i instytucjami, ząbębająca w jedną całość wysiłki mające doprowadzić do poprawy sytuacji ekonomicznej Polaków.

¹⁵⁸ Sauter W., *Z walk o polskość...* s. 39.

¹⁵⁹ 25-lecie Banku Ludowego w Nowym Kramsku.

ROLA POLSKICH SZKÓŁ
I SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO
W UTRZYMANIU NIEZALEŻNOŚCI NARODOWEJ
I EKONOMICZNEJ

Wydana w dniu 31 grudnia 1928 r. ordynacja szkolna, regulująca kwestie polskich szkół mniejszościowych w Niemczech, zapoczątkowała żywiołowy rozwój polskiego szkolnictwa.

Na terenie Marchii Granicznej istniało 26 szkół podstawowych, do których uczęszczało od 1.000 do 1.200 uczniów. Przebieżnie rocznie mury szkolne opuszczało od 100—130 uczniów polskich szkół podstawowych, z tego liczba uczniów kontynuująca naukę w szkołach średnich nie przekraczała liczby 25. Na podstawie przeprowadzonych badań można przyjąć, że jedynie ok. 20% absolwentów szkół podstawowych zdołało rozpocząć naukę zawodu rzemieślnika, a ok. 10% rozpocząć naukę w szkołach średnich. Np. w roku szkolnym 1935/36 do szkół średnich wstąpiło 24 absolwentów polskich szkół, a w roku szkolnym 1936/37 ze 108 absolwentów — 20 wstąpiło do gimnazjum w Bytomiu i Tarnowskich Górach, w tym 7 z Zakrzewa, 2 ze Stawnicy, 2 z Dąbrówki i 1 z Małych Podmokli.

Szkolę polską w Nowym Kramsku w latach 1929—1938 opuściło ok. 140—150 absolwentów, a jedynie 7 osób miało możliwość dalszego kształcenia się w polskich szkołach średnich na terenie Niemiec, około 25% rozpoczęło naukę rzemiosła, a pozostała część zatrudniona była w gospodarstwie względnie w charakterze robotników najemnych. Polacy zresztą do niemieckich średnich szkół niezbyt chętnie wysyłali dzieci po ukończeniu szkoły podstawowej, gdyż równało się to niechybnej germanizacji. Wobec trudności z umieszczeniem dzieci w polskich szkołach średnich

SZKOLNICTWO POLSKIE W MARCHII GRANICZNEJ WEDŁUG STANU NA ROK SZKOLNY 1936/37

Lp.	Miejscowość	Liczba uczniów	Ubytek dzieci			Przyrost dzieci		Liczba nauczycieli	Izby szkolnych	Budżet szkoły w mk	Świadczenia społeczne na szkołę	Liczba tomów w bibliotece	Przedszkole. Liczba wychowanków
			zwolnionych	szkoly średnie	szkole niemiecka	nabór	ze szkoly niemieckiej						
1	Biękwił	23	3	—	—	1	—	1	1	1.180,—	14,—	136	—
2	Buczek	72	14	1	2	6	1	2	2	2.890,—	—	328	16
3	Buntowo	12	1	1	6	4	—	1	1	850,—	—	211	—
4	Głomsk	40	3	2	—	8	—	2	2	2.050,—	30,—	103	11
5	Głubczyn	16	5	—	—	1	—	1	1	1.135,—	108,—	127	—
6	Kleszczyna	22	—	—	—	3	—	1	1	1.055,—	10,—	233	25
7	Królewska Wieś	21	2	—	—	4	—	1	1	1.070,—	7,13	237	—
8	Nowa Święta	17	3	—	—	1	—	1	1	1.060,—	—	298	—
9	Osówka	17	1	—	—	3	—	1	1	950,—	12,50	98	—
10	Podróżna	39	4	—	—	8	—	1	1	925,—	—	204	—
11	Radawnica	27	3	—	—	2	—	1	1	1.060,—	50,—	250	10
12	Rudna	29	1	—	—	3	—	1	1	920,—	50,—	116	—
13	Sławianowo	35	2	1	1	3	—	1	1	1.210,—	150,—	224	—
14	Stawnica	21	3	2	—	1	—	1	1	1.230,—	—	226	—
15	Święta	48	3	—	—	3	—	2	2	1.241,—	63,—	284	12
16	Skic	60	4	—	—	4	—	2	2	1.980,—	30,—	216	—
17	Wersk	18	2	—	—	2	—	1	1	480,—	—	188	—
18	Wiśniewka	49	2	1	—	4	—	2	2	1.900,—	47,—	153	12
19	Zakrzewo	135	13	8	—	16	—	4	4	4.610,—	50,—	462	58
20	Złotów	50	7	1	—	5	—	2	2	1.780,—	—	355	30
21	Złotowskie Błoto	26	1	—	—	—	—	1	1	1.130,—	15,—	164	—
22	Dąbrówka	136	11	2	—	15	—	3	3	2.840,—	30,—	460	40
23	Nowe Kramsko	103	11	—	—	18	—	3	3	2.935,—	200,—	329	—
24	Stare Kramsko	13	—	—	—	1	—	1	1	1.000,—	—	—	—
25	Małe Podmokle	44	6	1	—	1	—	2	2	1.560,—	79,—	343	—
26	Wielkie Podmokle	39	4	—	—	5	—	1	1	1.030,—	60,—	333	—

Źródło: Źródła do dziejów... s. 288—315

wieloletniej, lecz o rasi narciarzy polityczny na szkodę ludności
Galicyi i Litwy i szkodę Nowej Hlanickiej".

d) Dnia 13.IX.1930 Niemiec Paul Gutman z Koblentz (Grob-
bunela) pobił kijem na polu dzieci polskie (Kahlberg) na to, że
nie przesłała wraz z innymi dziećmi śpiwów polskich przed (patrz
raport tzt. z 19.IX.1930 Nr.Tyf.30X/56X/30) sąd w Mytowie starał
zakazać na to zastrzeżenie na 20 Rmk kary. Ten ścisłonie miał wypis
kary stół = rażącej spracowania z karnej straszenia wobec Polaków

e) Dnia 18.IX.1930 obroniono kurtkami i kamicami listki
szkoly polskiej w Rabachitzie wybijając szyby i uszkodzając urządzenia
Sprawców nie wykryto.

f) Dnia 12.VII.1930 obroniono kamicami szkodę polską
w Ugnoszy (Bernadort) Sprawców nie wykryto.

g) Dnia 12.VII.1930 nie powracając z szkoły dzieci szkoły
polskiej w Brodyckon (Gross Friedrichsburg) w pow. szostowski
(Blatow) zostały zatrzymane przez bandę Niemców, z których jeden
wystrzelił lampion i podeptał go nogami. Landratowa w Blatowie naj-
dziej zbogaciła się.

2.

Ustawa o charakterze antypolskim jest przede wszystkim
z 26.IV.1936 o gospodarstwach rentowych mająca odwołać na terenie
uniemożliwić Polakom nabycie ziemi i ustanawiająca na rzecz Ko-
munisty kolizyjną z prawami państwa. Komisja została od-
kwalifikowana dnia 12.IV.1934 na mocy prasowej ustawy z 23.III.1934.

Ustawa ta i prawo odzyska jest stosowana nadal przez
rząd praski w stosunku do rentowych na Zagrodzie, jak tego do-
wodzi wypadek z osadą Baumgartnera w Zakrzewie w pow. szostowski. W je-
sieni 1929 r. właściciel osady i osada Baumgartner wydzierżawił ją
Polakowi Rywalskiemu z Zakrzewa i sędzią w landraturno podanie o ustanie
leżenie rozważenia. Landrat w Litocinie pisał z 30.III.1933 Nr.134
Sch. zaświadczając, że praski minister Rolnictwa, Szos i lasów przy-
dał wykup gospodarstwa przez "Brennsteinadlung" w Pile. Były po-
sól na sejm praski Jan Hausenki, zastąpił jako pełnomocnik
Baumgartnera sprawę do sądu w Litocinie, który na rozprawie z dnia 7.III.
1930 charge odniósł. Sąd okręgowy w Pile z dnia 13.III.1930 na roz-
prawie odwoławczej skazał sprawę odrzucił. J. Hausenki wyprzedził
sędzię odwoławczy "Brennsteinadlung" w Pile przez odwołanie 10.4.30.
przez to było osobiste prawem właściciela Komitatu Rabachitzkiej

*Fragment memoriału dla Konsulatu RP w Pile o sytuacji ludności
polskiej w Marchii Granicznej*

na terenie Niemiec (Bytom, Tarnowskie Góry), pozostała jeszcze możliwość umieszczenia dzieci w średnich szkołach w Polsce. Świadczenia ukończenia szkół w Polsce nie były jednak respektowane w Niemczech. Absolwent szkoły w Polsce nie miał więc praktycznie możliwości wykonywania zawodu w Niemczech. Jedynie wyjątkiem były szkoły rolnicze, o ile oczywiście absolwent pozostawał w gospodarstwie rodziców.

Mimo wyraźnych tendencji zmierzających do zahamowania napływu dzieci do polskich szkół powszechnych, stan ilościowy wychowanków nie uległ poważniejszym wahaniom. Zdarzały się jednak wypadki, że rodzice, pod groźbą pozbawienia ich pracy, zmuszeni byli do wycofania dzieci z polskiej szkoły.

Wizytator polskich szkół w Niemczech Józef M o z o l e w s k i w jednym z dokumentów starał się dociec przyczyn spadku ilości dzieci w niektórych polskich szkołach i doszedł do następujących wniosków:

„Stwierdzić musimy niestety stałą linię spadku silnie zaznaczającą się przede wszystkim od r. 1933 do 1934, to jest od chwili zapanowania w Niemczech totalizmu. Najprzykrszejszą pozycją wszystkich sprawozdań stanowi niewątpliwie przechodzenie dzieci ze szkół polskich do niemieckich. Pociągającym jest jednak fakt, że czynią to rodziny nieliczne a to nawet pod surowym i bezwzględny naciskiem gospodarczym”¹⁶⁰.

Następnym dokumentem konsulatu RP w Pile:

„W poprzednim raporcie sytuacyjnym z 9.V.br. wskazywałem, jak groźnie zapowiada się akcja władz niemieckich w odniesieniu do ludności polskiej pod względem gospodarczym. Posiadamy w ręku protokół spisany w biurze Związku Polaków w Złotowie, według którego pracodawca polskiemu robotnikowi rolnemu obywatelowi niemieckiemu wypowiada pracę i każe natychmiast opróżnić mieszkanie za posyłanie dziecka do polskiej szkoły”¹⁶¹.

O szykanach, stosowanych wobec rodziców dzieci uczęszczających do polskiej szkoły, mówi Kronika Szkoły Polskiej z Nowego Kramaska:

¹⁶⁰ Źródła do dziejów... s. 291.

¹⁶¹ Źródła do dziejów... s. 234.

nej, któr. nie zostało na nikogo wskazane, że ustawa o gospodarstwach rurotych sprzeciwia się art.109 Konstytucji Rzeczy oraz do-
 brzym obywatelom i na podstawie 138 niemieckiego kodeksu cywilnego
 (B.G.B.) i art.152 Konstytucji nie powinny być stowowane. Sądząc
 ośmielił usiłował ten, że według jego zdania właścicielom praw
 odkupu było prawo prawnie. Co do Konstytucji, sądząc przyjął zmiany ko-
 mentarza prof. Anschütz do art.109 tłumaczący, że wyrażenie "weksyły
 Niemcy są równi przed prawem" (Alle Deutschen sind vor dem Gesetze
 gleich) nie oznacza iż jedno prawo dla wszystkich ("Gleiches Recht
 für alle"). Z dalszym ciągią drobinogowych tłumaczeń sądząc, że
 ustawa o gospodarstwach rurotych nie sprzeciwia się art.109 Konsty-
 tucji Rzeczy. Najbardziej bowiem jest wątpienie, że transakcje na
 podstawie prawa odkupu nie sprzeciwiają się dobrym obywatelom, gdyż
 celem ich jest utrzymanie posiadłości niemieckich w rękach (z wyją-
 łkami, opis, patrz art. 9 nr.130 z 9.VI.1931 i 134 z 13.VI.1931 "Ga-
 sety Ostpreussische").

3.

Wobec władz są bardzo ostrożne w stosunku do Polaków
 i prawie zawsze upodlegają ich pod inną pozostawiając, prawie trwając na
 jest praktyczne fakty, o które chodzi. Spytując one w zakresie szko-
 listwa, gdzie władze niemieckie dąży do całkowitego Polaków pro-
 wadzenia własnych szkół, z początku 1930 r. regencja w Kossalinie
 (Koslin) nie dała zezwolenia na otwarcie szkoły w Przynoisie (Przy-
 woz) pow. Bytów i nie udzieliła zezwolenia i kabale zezwolenia na
 nauzenie. Obecnie nie udzieliła zezwolenia nauzytelowi Samochodniemu,
 wskutek czego szkoła nie może być otwarta, mimo iż lokal i dzieci są.
 To samo dotyczy szkoły w Kiszynie (Kloneczka) pow. Bytów, na którą
 Polacy specjalnie wynajęli nowy lokal. Szkoła w Płotowach (Plo-
 tzen) wysiedlono od 1.III.1930 lokal szkoły niemieckiej, wskutek
 czego musiano przenieść się do niedogodnego lokalu prywatnego, dalek
 dzieci mają daleką i nie wygodną drogę. W szkole polskiej jest 30
 dzieci, które musi nauczać jeden nauczyciel w 1 isbie, a w szkole nie-
 mieckiej jest 19 dzieci, 2 nauczycieli, i 2 klasy.

W Delawie Dąbrowie w szkole polskiej wypowiedziano od 1.VI
 1930 lokal w szkole niemieckiej, a przedtem stawiąnie wydanie
 ki nie do przyjęcia. Skutek tego nauka musiała się odbywać od
 1 - 12 lipca 1930 na wolnym powietrzu. Następnie nauczano w przy-
 tym lokalu, który został jednak przez regencję w Kossalinie
 likwidowany, wskazało jako na szkoły. Od 1.IV.1931 do chwili obecnej

Fragment memoriału Konsulatu RP w Pile o sytuacji ludności polskiej w Marchii Granicznej

„Po wakacjach letnich przeszło 3 uczniów do szkoły niemieckiej: Józef i Bernard Lange oraz Jan Orwat. Jako powód podał rolnik Lange, iż ma 6 synów, dwóch starszych musi dać naukę, a ponieważ z świadectwem szkoły polskiej żaden majster uczniów nie przyjmie, więc jest zmuszony dwóch starszych synów przekazać do szkoły niemieckiej. Robotnik Orwat podał następujący powód. Od kilku lat mam pracę we dworze w Goltzen (Kolesin). Urzędnik tutejszy, pan Krause, oświadczył mi, iż jeżeli w przeciągu trzech dni nie pošlę syna do niemieckiej szkoły wydali mnie z pracy”¹⁶².

Część Polaków, zależnych w ten czy inny sposób od administracji niemieckiej, potrafiła utrzymać dzieci w polskich szkołach. Na przykład na 37 dzieci, uczęszczających do polskiej szkoły w Nowym Kramsku z rocznika 1927/1928, 18 było dziećmi robotników, 16 chłopów, 2-ch rzemieślników i jeden inteligencji¹⁶³. W Podmoklach Wielkich proporcje te kształtowały się nieco inaczej, gdyż do szkoły polskiej uczęszczało 14 dzieci rolników, 8 robotników i 2 rzemieślników. Z kolei do niemieckiej w tej samej wsi uczęszczało 10 dzieci robotników — Polaków, 2 rzemieślników, a dzieci pochodzenia rolniczego w szkole tej nie było¹⁶⁴.

Administracja niemiecka również zdawała sobie sprawę z tego, że grupą społeczną, którą można było przy pomocy szantażu gospodarczego odizolować od wpływu polskich organizacji i instytucji, byli robotnicy.

„Pod względem narodowym najprędzej można zdobyć dla Niemczyzny robotnika polskiego przynależnego do mniejszości lub warstwy pośredniej. Właśnie robotnicy polscy odebrali najprędzej swoje dzieci ze szkoły mniejszościowej... Tam, gdzie zaznaczył się spadek członków w związkach polskich, należy to przypisać głównie wystąpieniu ze związku robotników polskich”.

Najwierniejszym zwolennikiem ruchu polskiego jest polski rolnik. Mimo, że polityka agrarna rządu niemieckiego wyszła znakomicie na korzyść także jego interesom, jest on tak samo jak przedtem wiernym stronnikiem

¹⁶² Sauter W., *Z walk o polskość babimojszczyzny*, Poznań 1959, s. 121 (cyt. Sauter W., *Z walk o polskość...*).

¹⁶³ *Księga uczniów polskiej szkoły w Nowym Kramsku* (znajduje się w Izbie Pamiątek Regionalnych w Babimoście).

¹⁶⁴ *Polskie szkoły...* s. 378.

polских przywódców. W stosunku do niemczyzny i narodowego socjalizmu zajmuje stanowisko negatywne¹⁶⁵.

Otto Flug, we wspomnianych w Rozdziale III studium, zajmował się między innymi kwestią współzależności między położeniem ekonomicznym, świadomością narodową a posyłaniem dzieci do polskiej szkoły. Jego uwagi na ten temat były następujące:

„...I dlatego zrozumiałe jest, że należy ustalić wyraźny związek pomiędzy wyborem szkoły i położeniem społecznym rodziców; samodzielni rolnicy w pierwszym rzędzie, a następnie uzależnieni od nich rzemieślnicy wiejscy i kramarze, posyłają dzieci do szkoły mniejszościowej, natomiast uzależnieni od niemieckich pracodawców robotnicy rolni i przemysłowi, przeważnie do niemiecko-katolickiej szkoły. Względy gospodarcze są bardzo miarodajne przy wyborze jednej czy drugiej szkoły”¹⁶⁶.

I jeszcze jeden cytat z „Tajnego memoriału niemieckiego” z r. 1938:

„...Jest znaną rzeczą, że większa część rodziców polskich posyła dzieci tylko z wyrachowania do niemieckiej szkoły publicznej, aby dzieciom nie utrudniać możliwości chwycenia się jakiegokolwiek zawodu w Niemczech. Według zebranych doświadczeń nie ma najmniejszego powodu do przypuszczenia, że w tych wypadkach nastąpiła zmiana w narodowo-politycznym wychowaniu dzieci. Z tych rozważań wykluczyć jeszcze trzeba wszystkie te polskie rodziny, które ze szczególnie podstępnego wyrachowania posyłają chłopców do niemieckiej, a dziewczęta do polskiej szkoły. Rozważania niniejsze dotyczą przede wszystkim tych rodzin, które dzieci swe obojga płci posyłają do szkoły niemieckiej, ale z największą energią sprzeciwiają się posyłaniu dzieci na naukę religii, a przede wszystkim naukę przygotowawczą do sakramentów w języku niemieckim...”¹⁶⁷.

Istnienie polskiego szkolnictwa podstawowego, poza znaczeniem demonstracyjnym oraz znaczeniem polegającym na utrzymywaniu polskiej mowy, nie mogło dać wielu praktycznych korzyści, a wręcz odwrotnie, w niektórych momentach wręcz utrudniało i tak ciężkie życie ludności polskiej. Istnienie pol-

¹⁶⁵ Kolańczyk K., Rusiński W., *Polacy na Ziemi Lubuskiej...* s. 41.

¹⁶⁶ *Polskie szkoły...* s. 378.

¹⁶⁷ Kolańczyk K., Rusiński W., *...Polacy na Ziemi Lubuskiej...* s. 50.

- VI)** W porównaniu z podobnymi sprzecznościami z kilkunastu lat studiów w naszym nielicznym stałym liceum w opolu, stamtąd wychodzącej się przede wszystkim od roku szkolnego 1933/34, tj. od chwili rozpoczęcia w Niemczech totalizmu.
- V)** Najwyraźniejszą przyczyną wyczerpania sprzeczności stanowi nieliczność przeprowadzenia dzieci z archiw. pol. do niemieckich. Pociągającym jednak jest fakt, że oprócz to jedynie rodziny niemieckie, a to nawet pod warunkiem i bezwzględnej nastawienia gospodarstwa.
- VI)** Zakazano pragnąć również na pewnym opadku dzieci w wieku obywatelskim archiw. do najwyraźniej ilustruje nam zastawienie nowoprzyjętych w porównaniu latami. Przywrócić tego niepowydanego obywatela szukać powinniśmy nie tylko w braku uświadomienia narodowego i w niezumie trudnych warunkach politycznego i gospodarczego bytowania tubylczej ludności polskiej, lecz również w ogólnej demografii, wykazującej między innymi naturalny wzrost w latach 1934-1935, a których to wzrostu rekrutują się następnie następujących archiw. W liczbie uczniów 13 dzieci, a przyjęto tylko 6, podobnie jest w Głębokim (uczniowie 5, przyjęto 1 dziecko), w Poduchownem (uczniowie 6, " 2), w Białymostku (uczniowie 3, przyjęto -), w El. Białym i Sławatce. W niektórych nielicznych liceach niemieckich polskiej pozostałości. Tęcza dzieci jednak zastawiają się pozostałości, np. w Sławatce.
- VII)** Pora tym podtrzymuje rozważania uwagi, porównanie z sprawozdaniem z dnia 25 czerwca 1936r., jak brak będzie nakładowa pol., jak zapadła wolność gospodarstwa ludzi nie zniechęcają w swoim, jak nie przyjeżdżanie w tymże kierunku z Sławatki - odczeka polskiej, co jest podobnie proponując rozpoznawającej się formacji nie których archiw.

Fragment memoriału o stanie szkolnictwa polskiego w Marchii Granicznej w roku szkolnym 1936/37 opracowanego przez Józefa Mozolewskiego

skich szkół podstawowych stwarzało jednak wśród Polaków atmosferę pewnej więzi, dawało jednocześnie poczucie pewności siebie. Szkoły miały jednak i praktyczne znaczenie. Nauczyciele, obok wiadomości objętych programem nauczania, starali się przyswajać młodzieży szkolnej szereg wiadomości praktycznych. Terenem pracy młodzieży szkolnej był ogródek. Nauczyciel S r o k a z Nowego Kramska w ten sposób określił cele istnienia ogródków przyszkolnych:

.....zapoznanie dzieci, a przez dzieci rodziców z warzywnictwem, ponieważ ludność tutejsza mało interesuje się tą gałęzią gospodarstwa domowego...¹⁶⁸.

W ogródkach szkolnych prowadzono uprawę roślin, najczęściej rzadko uprawianych, nieznanych, jak pomidorów, kalafiorów. W niektórych szkołach prowadzono hodowlę jedwabników i plantację drzew morwowych.

Olbrzymim kapitałem dla społeczeństwa polskiego, pozbawionego własnej inteligencji, byli nauczyciele. Byli to najczęściej ludzie młodzi, energiczni, pełni zapału. Nauczyciele polskich szkół w krótkim czasie zdobywali zaufanie środowiska. Zaufanie to zdobyli angażując się do wszelkich form pracy prowadzonej w środowiskach polskich.

Zaznaczyliśmy, że młodzież polska opuszczająca polskie szkoły podstawowe, miała olbrzymie trudności w dalszym kształceniu się. Trudności te przyczyniły się do tego, że Towarzystwo Szkolne przystąpiło do organizacji polskich szkół doksztalających. W r. 1930 istniało 19 tego typu szkół, w Wielkim Buczku (30 słuchaczy), w Buntowie (20), Głomsku (36), Królewskiej Wsi (14), Kleszczynie (21), Osówce (29), Podróźnej (34), Radawnicy (30), Rudnej (30), Sławianowie (32), Stawnicy (38), Skicu (41), Świętej (25), Wersku (22), Wiśniewce (32), Zakrzewie (52), Złotowie (33), Wybudowaniach Złotowskich (19) i Dąbrówce (85 słuchaczy). Szkoły doksztalające zamierzano ponadto zorganizować w Nowym Kramsku, Starym Kramsku, Małych Podmo-

¹⁶⁸ AAN Warszawa. Akta Konsulatu Rzeczypospolitej (cyt. AKR), sygnat. 5.

klach, Wielkich Podmoklach, Błękwiecie, Głubczynie, Nowej Świętej i Babimoście. Zajęcia szkolne odbywały się dwa razy w tygodniu po 2 wzgl. 3 godziny. Wykładano takie przedmioty jak język polski, historia, literatura, przyroda, a dla dziewcząt dodatkowo robótki oraz ćwiczenia z prowadzenia gospodarstwa domowego.

Szkoły te cieszyły się powszechnym powodzeniem.

„...do szkół dokształcających garnie się ochoczo młodzież i nawet starsi tak, że nie rzadkie są wypadki, iż na kurs zjawia się «młodzian» w wieku 36—50 lat¹⁶⁹ — oto dobitna ocena popularności szkół dokształcających, wystawiona przez urzędnika konsulatu R. P. w Pile. Polskie szkoły dokształcające, ze względu na trudności w uzyskaniu zezwolenia na ich prowadzenie, nie zdołały rozwinąć się na taką skalę jak szkoły podstawowe.

W połowie lat 30-tych, szczególnie w pow. złotowskim, rozwinęła się sieć niemieckich szkół dokształcających. O ile w pow. złotowskim istniało 27 tego typu szkół, to w babimojskim nie było żadnej. Przyczyny takiego stanu rzeczy wyłuszczone zostały w *„Informacji o stanie szkolnictwa polskiego w Marchii Granicznej”¹⁷⁰.*

„Odrzucenie przez Zarząd Powiatowy organizowania szkół dokształcających w Babimoście ma swoje uzasadnienie w tym, że otwarcie szkoły dokształcającej, do której równocześnie uczęszczałaby większa ilość polskiej mniejszości, w pierwszej linii służyłaby wzmocnieniu polskości a nie niemieckości”.

Argumentacja władz powiatowych w Babimoście była widocznie przekonująca dla władz oświatowych z Pily, gdyż i oni zaczęli wątpić w celowość dopuszczenia do szkół dokształcających Polaków. Pozwalamy sobie przytoczyć w tym miejscu obszerniejszy fragment wspomnianej *„Informacji”*:

„...z doświadczenia wiadomo, że uczniowie z polskich szkół mniejszościowych biorą bardzo żywy udział w lekcjach i są również bardzo zdyscyplinowani. Jednakże są niezaradni w posługiwaniu się językiem niemieckim,

¹⁶⁹ Źródła do dziejów... s. 281.

¹⁷⁰ Źródła do dziejów... s. 336 i dalsze. AAN Warszawa. Akta Konsulatu Rzeczypospolitej (cyt. AKR), sygnat. 5.

a pisemne prace z niemieckiego roją się od błędów, również wyniki z rachunków są słabe. Można tu wyraźnie zaobserwować dążenie u uczniów polskich szkół mniejszościowych do całkowitego zlikwidowania braków z języka niemieckiego i z innych przedmiotów, ażeby usunąć pewne zahamowania, wywołane brakiem znajomości języka niemieckiego. Na pytanie czy Polak, który uczęszczał do szkoły dokształcającej pozyskany został dla niemieckości, trzeba odpowiedzieć negatywnie. Niemiecka szkoła dokształcająca z braku rozwiniętego życia społecznego, przez sposób prowadzenia i wskutek małego wymiaru godzin, w żaden sposób nie jest w stanie nauczyć uczniów — Polaków poprawnego posługiwania się językiem niemieckim szczególnie tych, którzy przeszli polskie szkoły i w dodatku nie chcą wyrzec się polskości, lecz chcą wyłącznie wykorzystać niemiecką szkołę dokształcającą, ażeby się dobrze uzbroić do walki ekonomicznej.

Na podstawie tego doświadczenia stoję na stanowisku, że należy się zastanowić, czy będzie się nadal podtrzymywać dotychczasowy kurs przyciągania polskiej mniejszości do szkół dokształcających. Jeżeli polski chłop zobaczy, że jego syn w żaden sposób nie dorównuje w umiejętnościach gospodarczych niemieckiemu młodzieńcowi, który przeszedł przez niemieckie przedszkole, niemiecką szkołę podstawową, służbę pracy i służbę wojskową, wówczas samo przez się osiągnie się to, że Polacy uznają niższą wartość swych szkół i wybiorą niemieckie wychowanie, począwszy od niemieckiego przedszkola. W konsekwentnym prowadzeniu tej dobrowolnie wybranej izolacji Polaków na pograniczu, następnym etapem będzie niedopuszczenie do szkół zawodowych, zaplanowanych w Krajence i Lipce oraz w Złotowie, polskich uczniów, którzy słabo mówią po niemiecku i utrudniają pracę. Jeżeli podejmie się konsekwentne przeprowadzenie tego punktu w dzieła należy przypuszczać, że do ustawy o szkolnictwie zawodowym wprowadzi się uzupełnienie, że obowiązek uczęszczania do szkół zawodowych nie dotyczy byłych uczniów szkół mniejszościowych¹⁷¹.

Inną formą doszkalania młodzieży polskiej w zawodzie rolnika było prowadzenie 3-letnich Kursów Korespondencyjnych im. Stanisława Staszica. Kierownicy kursów, którzy wywodzili się z mniejszości, w której istniał kurs, byli przeszkoleni w Szko-

¹⁷¹ Über die Frage Volkstumsarbeit und polnische Minderheit, insbesondere im Kreise Flatow, erlaube ich mir folgende Ausführung zu machen: Durch die Verordnung des Preuss. Staatsministeriums von 31.12.1928 betr. Regelung des Schulwesens für die polnische Minderheit ist die polnische Minderheit in der Grenzmark offiziell anerkannt worden. Ergebnis-Politik ist, dass im Kreise Flatow, um diesen am meisten umkämpften Grenzkreis nur zu nennen — zur Zeit 21 Minderheitsschulen mit z. Zt. 908 Kindern, 9 Kindergärten, 1 Schwesternstation, 17 Gruppen des Polenbundes, 14 Jugendvereine, 9 Sportvereine, 11 Gesangvereine, 19 Schulvereine, 15 Volksbüchereien, 2 Volksvereine, 8 Kirchenvereine, 19 Arbeits-

le Rolniczej w Chodzieży. Sluchacze otrzymywali materialy przewaznie z dziedziny teorii uprawy roslin. Jeden raz w tygodniu odbywaly sie zebrania sluchaczy, w czasie ktorzych dyskutowano nad problemami niezrozumialymi dla sluchaczy. Organizatorem kursow, a jednoczesnie konsultantem, byl Antoni Dorsz. W organizacji i pracy kursow aktywnie pomagali nauczyciele polskich szkol. Konsultacje uzupealniane byly filmami o tematyce rolniczej, ktorzych Dorsz posiadal 24.

gruppen unter der F"uhrung des tatkr"aftigen Pfarrers Domański eingerichtet wurden. Als wichtigste Abwehrmassnahme des Deutschtums gegen den polnischen Vorstoss sind hier im Kreise Flatow vor allem die deutschen Kinderg"arten zu nennen, die tie slvom vaterl"andischen Frauenverein oder dem Caritasausschuss oder auch dem Landrat unter dem getarnten Namen: Arbeitsausschuss f"ur die Jugend- und Gesundheitsf"ursorge im Kreise Flatow in den letzten Jahren eingerichtet wurden. Ihre Zahl betr"agt z. Zt. 12 St"uck. Dazu kommen jetzt noch 5 neue Kinderg"arten in den ausgesprochen Minderheitend"orfern, die mit weitgehender finanzieller Unterst"utzung des Reichsministeriums des Innern vor allem das Neue bringen, dass neben den eigentlichen Kinderg"arten ein BDM- oder MJ-Heim eingebaut wird, sodass es r"aumlich m"oglich sein wird auch grosse Feierstunden und Versammlungen der deutschen Jugend und der Dorfgemeinschaft im Kindergarten abzuhalten. Gerade von diesen neuen Kinderg"arten, die mit Unterst"utzung des Reichsinnenministeriums in grossz"ugiger Weise jetzt gebaut werden, ist zu hoffen, dass sie Ausstrahlungspunkte des deutschen Volkstums werden.

Voraussetzung einer Volkstumsarbeit, die von Kinderg"arten ausgehen soll, ist freilich, dass die Leiterin eines solchen Kindergartens, neben ihrer Arbeit im Kindergarten, seelisch in der Lage ist, sowohl Volkstumsarbeit im eigenen Dorfe wie in den Nachbard"orfern zu betreiben. Wenn dann eine solche Kinderg"arterin die Sonderaufgabe erh"alt, in regelm"assigen Abst"anden die Heimabende der kleinen BDM-Gruppen in der Nachbarschaft der polnischen Minderheitsd"orfer musikalisch und geistig zu f"ordern, so wird sie eine hervorragende Volkstumsarbeit schon dadurch leisten, dass sie in dieser kleinsten BDM-Einheit, die oft nur aus 3 bis 4 kleinen M"adchen besteht, die dort fehlende F"uhrerin ersetzt. Die jetzt im Bau befindlichen 5 Kinderg"arten werden im Juli n"achsten Jahres wohl ihrer Arbeit zugef"uhrt werden k"onnen, und dann gilt es die Frage der Besetzung mit der Volkstumspflege ausgebildeten Kinderg"arterinnen mit Ueberlegung und Geschick vorzunehmen. Das Fortbildungsschulwesen im Minderheitsgebiet ist bisher in der Provinz verschieden aufgezogen, und zwar unterschiedlich im Kreise Flatow und im Kreise Bomst. W"ahrend allein im Kreise Flatow 27 Fortbildungsschulen mit 500 Sch"ulern bestehen, sind im Kreise Bomst "uberhaupt keine Fortbildungsschulen eingerichtet worden. Die Ablehnung der Kreisverwaltung in Bomst ist vor allem aus dem Grunde erfolgt, weil sie auf dem Standpunkt steht, dass die Einrichtung einer Fortbildungsschule, die gleichzeitig von einer starken polnischen Minderheit besucht w"urde, in erster Linie der St"arkung des Deutschtums dienen w"urde. Und in der Tat zeigt die Statistik des Kreises Flatow aus den Orten des Minderheitsgebietes folgendes Bild f"ur die Fortbildungsschulen:

Poza Kursami Korespondencyjnymi im. St. Staszica w miejscowościach z ludnością polską, istniały Zespoły Przystosowania Rolniczego, które często stanowiły integralną część Kółek Rolniczych. Szkolenie młodzieży w Zespołach Przystosowania Rolniczego trwało przez przeciąg całego roku, najczęściej w postaci współzawodnictwa w różnych dziedzinach produkcji rolniczej, np. w hodowli czy uprawie roślin oleistych. Liczba uczestniczących w konkursach Zespołów PR nieustannie wzrastała. O ile np. w r. 1932 w pracy Zespołów brały udział 62 osoby, to już

Schulort	Schülerzahl			Muttersprache					
	Ewang.	Kath.	Zus.	Deutsch	Poln.	ältere Landwirt.	L.dw. Arbeiter	Lehrlinge	Ohne Be- schäfti- gung
1. Blankwitz	9	10	19	14	5	5	12	2	1
2. Gr. Butzig	5	19	24	7	17	18	5	—	1
3. Gr. Friedrichs- bruch	12	1	13	12	1	10	3	—	—
4. Kietz	4	8	12	5	7	6	5	1	—
5. Kleschin	10	6	16	5	11	4	8	1	3
6. Linde	39	3	42	41	1	12	14	13	3
7. Lugetal	7	7	14	8	6	3	11	—	—
8. Preussenfeld	6	6	12	6	6	7	5	—	—
9. Radawnitz	9	10	19	17	2	6	11	1	1
10. Ruden	7	3	10	8	2	5	3	—	2
11. Schwente	5	14	19	6	13	5	10	1	3
12. Steinau	2	11	13	10	3	2	6	1	4

Dabei sind die Erfahrungen mit Besuch der Schüler aus den polnischen Minderheitsschulen, dass die Jungen sich äusserst lebhaft am Unterricht beteiligen und auch sehr ordentlich in der Schuldisziplin sind. Im mündlichen Ausdruck in der deutschen Sprache sind sie jedoch stark unbeholfen und die schriftlichen deutschen Arbeiten wimmeln von Fehlern, die Rechenleistungen sind ebenfalls schwach. Als ausgesprochenes Streben der „polnischen Schüler“ in den Fortbildungsschulen konnte hierbei beobachtet werden, dass die ehemaligen Schüler der Minderheitsschulen ihre Lücken im Deutschen und in den anderen Wissensfächern allmählich ausfüllen wollten, um so gewisse Hemmungen wegen mangelnder Kenntnis der deutschen Sprache zu beseitigen.

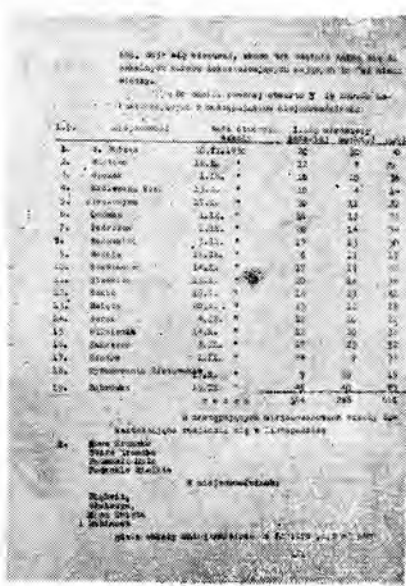
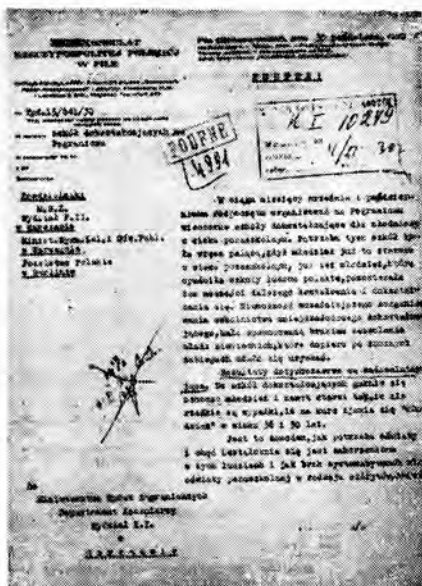
Die Frage, ob bisher ein „Pole“ durch den Besuch einer Fortbildungsschule für das Deutschtum gewonnen wurde, muss auf Grund der Erfahrungen verneint werden. Die deutsche Fortbildungsschule ist bei dem Fehlen eines Gemeinschaftslebens durch die Art ihrer Durchführung und bei der geringen Stundenzahl in keiner Weise dazu da, Schüler, die

w r. 1933 liczba ta wzrosła do 253 osób, w tym 38 starszych gospodarzy. Ogółem w r. 1933 istniało 250 poletek konkursowych. Sadzonki i nasiona na poletka członków Zespołu PR sprowadzano z Polski. W czasie wegetacji roślin a następnie przed zbiorami, odbywała się kontrola poletek, którą przeprowadzał Antoni Dorsz, niejednokrotnie w obecności dyrektora Szkoły Rolniczej w Chodzieży, Pawińskiego, lub dyrektora Szkoły Rolniczej z Wolsztyna, Perka.

Okazją do podsumowania współzawodnictwa były corocznie organizowane dożynki. Na zakończenie roku szkoleniowego, oprócz Zarządu miejscowego Kółka Rolniczego oraz przedstawicieli sąsiednich, przybywali delegaci konsulatu R. P. z Piły, wykładowcy szkół rolniczych z Polski, z którymi Zespoły PR były w ścisłym kontakcie oraz przedstawiciele Związku Spółek Polskich w Niemczech.

Żandarm nadzorujący dożynki w Dąbrówce w ten sposób zrelacjonował ich przebieg:

durch polnische Minderheitsschulen gegangen sind, im deutschen Unterricht auszubilden, zumal diese Schüler ihr polnisches Volkstum nicht aufgeben wollen, sondern die Schule nur benutzen, um möglichst gut für den Wirtschaftskampf gerüstet zu sein. Auf Grund dieser Erfahrung stehe ich daher auf dem Standpunkt, dass sehr zu überlegen ist, ob der bisherige Kurs der Heranziehung der polnischen Minderheit zur ländlichen Fortbildungsschule fortgesetzt wird. Wenn der polnische Bauer erst sieht, dass sein Sohn, der in die polnische Minderheitsschule geht, in keiner Weise dem deutschen Jungen wirtschaftlich ebenbürtig ist, der durch einen guten deutschen Kindergarten, eine deutsche Volksschule, deutsche Fortbildungsschule, Arbeitsdienst und Reichswehr gegangen ist, so wird von selbst erreicht werden, dass die Polen sich in ihrer Minderheitsschule als minderwertig vorkommen und den Besuch der deutschen Schule, von deutschen Kindergärten an beginnend, aufsuchen. In konsequenter Durchführung dieser selbstgewählten Isolierung der Polen hier in der Grenzmark folgt, dass bei der geplanten Einrichtung z.B. einer Berufsschule in Krojanke, Linde und Flatow es verhindert werden muss, dass die schlecht deutschsprechenden polnischen Lehrlinge aus den Minderheitsdörfern herangezogen werden, da sie nur störend wirken. Die Voraussetzung, sofern man diesen Standpunkt konsequent durchführt, ist freilich, dass das Berufsschulgesetz eine rechtliche Ergänzung dadurch erfährt, dass die Berufsschulpflicht für Besucher ehemaliger Minderheitsschulen nicht besteht oder zu bestehen braucht. Neue Orte mit Kindergärten kann ich heute noch nicht nennen, da ich erst in nächster oder übernächster Woche an Ort und Stelle nochmals die Verhältnisse prüfen will. Ich kann aber jetzt schon sagen, dass die Einrichtung von ungefähr 4 Kindergärten im Kreise Flatow dem Herrn Minister vorgeschlagen werden soll. W: *Zródła do dziejów...* s.s. 336—339.



Pismo Konsulatu RP w Pile o akcji tworzenia szkół dokształcających w Marchii Granicznej

„...w sali Reimana wystawiono produkty rolne polskich stowarzyszeń Szarcza, Małych i Wielkich Podmokli, Starego i Nowego Kramaska i Dąbrówki. Przed każdym stoiskiem umieszczono nazwisko młodego rolnika lub dziewczyny, która zebrała duży plon oraz opis warunków, w jakich plany zostały wypielegnowane. Na jednym ze stoisk wystawiono książki rolnicze oraz dzienniki uczestników współzawodnictwa. Pokazano również model ogródka, znajdującego się w przedszkolu w Dąbrówce”¹⁷².

Przebieg podobnej uroczystości, która odbyła się w r. 1933, zrelacjonowany został również przez pracownika konsulatu w Pile:

„... jak to miało miejsce w roku przeszłym, zostało zorganizowane uroczyste zamknięcie konkursów Przysposobienia Rolniczego na Południowym Pograniczu.

Wielka, mogąca kilkaset osób mieścić sala, została udekorowana zielenią i kłęczami kukurydzy. Nad sceną został wywieszony wielki transparent

¹⁷² Lemiesz W., Dąbrówka pod okiem... s. 56.

z napisem „Cześć rolnictwu”. Na sali większość kobiet ubrana była w charakterystyczne czepce i welniaki, a dziewczęta były również ubrane w stroje ludowe. Program złożony z 9 punktów, na które złożyły się śpiewy, orkiestra, deklamacje i inscenizacje, przeszedł bardzo składnie. W międzyczasie zostały rozdane nagrody w ilości 18 książek o treści rolniczej...¹⁷³.

Zadania, wartość i cele Zespołów Przynasobienia Rolniczego zostały określone w następujący sposób:

„...wartość Przynasobienia Rolniczego w Niemczech polega w pierwszym rzędzie na tym, że zastępuje młodzieży szkołę rolniczą niemiecką, nie zawsze dostępną i niebezpieczną ze względu na możliwość osłabienia poczucia narodowego w środowisku niemieckim. Podnosząc oświatę przyczynia się do umocnienia gospodarczego jednostki i ogółu przez co ułatwia utrzymanie polskiego stanu posiadania, przede wszystkim ziemi, tej podstawy naszego być albo nie być wsi polskiej w Niemczech...”

Obok tych zadań zawodowych, a jednak tak zasadniczych, jak utrzymanie ziemi w polskich rękach, akcja PR jest poważnym instrumentem pracy społecznej i narodowej wśród ludności rolniczej polskiej w Niemczech i to nie tylko wśród młodzieży, skoro wśród starszych wzbudza coraz większe zainteresowanie i szacunek. Akcja ta wyrabia ducha narodowego, gromadzkiego, jednoczy element polski, izolując go od wpływów środowiska obcego, przyczynia się w znacznym stopniu do utrzymania i pielęgnowania w danym ośrodku języka i myśli polskiej. Przez wzajemne odwiedzanie się Zespołów wzmacnia łączność elementu polskiego danego terenu, zaś przez coroczne wycieczki peerowców w Polsce zaciera się granicę polityczną między Macierzą a Polonią tutejszą¹⁷⁴.

Młodzież żeńska nie zawsze brała udział w pracach szkół dokształcających, Kursów Korespondencyjnych im. Stanisława Staszica czy Zespołów Przynasobienia Rolniczego. Dla tej młodzieży w niemal każdej miejscowości organizowano kursy. Na program kursów, obok praktycznych wiadomości z ogrodnictwa, prowadzenia domu, gotowania, składały się również zagadnienia

¹⁷³ AAN Warszawa AKR asygnat. 5.

¹⁷⁴ AAN Warszawa AKR sygnat. 5.

inne, np. kultura polska, polska pieśń, polska literatura. Kursy prowadziła absolwentka polskiego gimnazjum i 3-letniego kursu specjalnego, Maria Fabiś.

Wzorem Uniwersytetów Ludowych, istniejących w Polsce w połowie lat 30-tych, rozpoczęto w Marchii Granicznej organizację wykładów popularnych, przeznaczonych dla jak najszerszego ogółu, dlatego też tematyka stanowiła konglomerat wielu dyscyplin wiedzy. Wykładowcami najczęściej byli miejscowi nauczyciele, miejscowi działacze społeczni, nauczyciele z Polski oraz wykładowcy szkół rolniczych w Polsce. W pierwszym roku tego rodzaju działalności wygłoszono 69 odczytów dla 3.999 słuchaczy, a w ciągu 6 miesięcy roku oświatowego 1935/36 — 141 wykładów dla 9.479 słuchaczy¹⁷⁵.

¹⁷⁵ Wykłady odbywały się w Błękwie (*sprawy polsko-niemieckie w świetle historii* — prelegent Czerwiński), w Buczu (*dwaj pierwsi budowniczo wie państwa polskiego* — Grajewski, *Krajobraz Polski* — Gliczewski, *Pieśń o życiu Polaka* — Saczyński, *teatr kukielkowy* — Maćkowicz, *dorobek Polski współczesnej* — Wycech, *o samokształceniu* — Konnak); w Głomsku (*hodowla jedwabników* — Radlarski); w Głubczynie (*nieśmiertelny duch narodu polskiego* — Grzenda), w Królewskiej Wsi (*śpiew o życiu Polaka* — Filigowski, *Co i jak czytać* — Suchecki); w Kleszczynie (*Zagroda dziedziczna* — dr Kostencki, *Krzyżacy* — Horst, *O samokształceniu* — Konnak), w Nowej Świętej (*Nasze grody i warownie* — Biernatowski, *Rocznica walk legionowych* — Jaroszyk, *Stosunki polsko-niemieckie od zarania dziejów do czasów dzisiejszych* — Obst), w Osówce (*O chorobach zakaźnych* — Radlarski, *Co i jak czytać* — Suchecki, *Ignacy Mościcki* — Radlarski, *Nasze spółdzielnie* — Kocik, *Hodowla jedwabników* — Radlarski), w Podróznej (*samokształcenie* — Konnak, *Królowa Jadwiga* — Hryniewiecka, *Teatr kukielkowy* — Maćkowicz i Grajewski, *Święci polscy* — Grzenda, *Stosunki polsko-niemieckie w świetle historii* — Czerwiński), w Radawnicy (*Hodowla krów* — inż. rolnik z Poznania, *Dorobek kulturalny Polski współczesnej* — Rychcik, *Wynalazki i odkrycia* — Marszałkowski), w Rudnej (*Walka z alkoholizmem* — Lewandowski, *Krzyżacy* — Obst, *Polacy w świecie* — Patzer, *Hodowla Jedwabników* — Radlarski), w Stawnicy (*Legiony polskie* — Dziarnowski, *Pogranicze w historii Polski* — Maćkowicz, *Teatr kukielkowy* — Maćkowicz), w Sławianowie (*Teatr kukielkowy* — Maćkowicz i Grajewski, *Zagadnienia kryzysu gospodarczego w Europie* — Wycech), w Skicu (*Nasze spółdzielnie w Niemczech* — Kocik, *Abisynia — kraj i ludzie*, *Dorobek kulturalny Polski współczesnej* — Rychcik, *Teatr kukielkowy* — Maćkowicz i Grajewski), w Świętej (*Sad i warzywnik* — Przeremblanka, *Książki przyjacielem człowieka* — Cabińska, *Hodowla jedwabników* — Redlarski, *Teatr kukielkowy* — Maćkowicz i Grajewski, w Wiśniewce (*Jak powstaje gazeta, przeźrocza* — Jaroszyk, *Legiony polskie* — Dziarnowski, *Pogranicze w świetle historii* — Maćkowicz, *Wynalazki i odkrycia* — Marszałkowski), w Wersku (*Pius XI* — Lewandowski), w Zakrzewie, *Teatr kukielkowy* — Maćkowicz i Grajewski), w Złotowie (*Lwów — przeźrocza* — Zajchowska

uczęszczania do szkoły polskiej, gdyż istniał obowiązek uczęszczania do jednej ze szkół — polskiej lub niemieckiej. Uczęszczanie do polskiej szkoły, jak już zaznaczyliśmy, było jednoznacznym, z pewnym upośledzeniem absolwenta takiej szkoły, utrudnieniem jemu dostępu do wszelkich typów szkół niemieckich lub do zakładów rzemieślniczych. Dlatego też takie formy doksztalcenia, jak Korespondencyjne Kursy im. St. Staszica czy Przystosowanie Rolnicze, a nawet wykłady popularne, traktowane były jako uzupełnienie wiadomości koniecznych w życiu. Ze zrozumiałych względów kierunek doksztalcenia był jednostronny, to znaczy jedynie w dziedzinie rolnictwa i ewentualnie ogrodnictwa. W tym jednak leżało z kolei źródło niemal wzorowego prowadzenia gospodarstw. Oświata rolnicza przyczyniła się do tego, że nawet mikroskopijne gospodarstwo potrafiło dać rodzinie Polaka minimum egzystencji.

Działalność szkolnictwa polskiego w Niemczech przyczyniła się przynajmniej w pewnym stopniu do wzrostu niezależności ekonomicznej. Jednak nie tylko. Już podkreślaliśmy, że istnienie polskich szkół przyczyniało się do stwarzania wśród społeczeństwa polskiego poczucia więzi i pewności siebie. Istnienie szkół przyczyniało się jednocześnie do wzrostu świadomości narodowej.

Niemalą rolę w tym, że społeczeństwo polskie w Marchii Granicznej bez względu na okoliczności i bez względu na nastroje panujące w Niemczech w zasadzie w całej swej masie zachowało poczucie odrębności narodowej, odegrały poza organizacjami gospodarczymi i szkołami, również inne organizacje.

Część pierwszego rozdziału poświęciliśmy omówieniu działalności polskiej w czasie powstania wielkopolskiego i w czasie trwania Konferencji w Wersalu.

Aktywność ludności Marchii Granicznej na tym jednak się nie zakończyła. Działacze polscy nawiązali natychmiast kontakt z Narodowym Komitetem Polaków na Obczyźnie, w celu kontynuowania rozpoczętej jeszcze przed rokiem 1914 pracy narodowej. Do najaktywniejszych w tym okresie należeli: Wojciech

**POLSKIE ORGANIZACJE NIEZAWODOWE W MARCHII GRANICZNEJ
WG NIEKTÓRYCH MIEJSCOWOŚCI**

Miejscowość	Liczba Polaków	Związek Polaków w Niemczech			Towarz. Szk. Ilość członków	Towarz. Młodz. Ilość członków	Chór Ilość członków	Stowarz. Kob. Ilość członków	Organiz. sport. Ilość członków
		Rok założenia	Ilość członków						
			1925	1927					
Błękwit	276	1925	42	59	20	—	—	—	—
Buczek Wielki	426	1925	36	54	25	30	18	—	—
Buntowo	185	1925	45	35	*)	*)	*)	*)	*)
Głomsk	275	1924	100	100	40	50	50	20	30
Kleszczyna	215	1924	35	28	10	10	—	—	—
Królewska Wieś	198	1924	29	34	*)	*)	*)	*)	*)
Podrózna	336	1924	123	125	25	50	25	—	20
Radawnica	298	1924	90	93	12	28	35	—	—
Ślavianowo	204	1925	25	35	*)	*)	*)	*)	*)
Stawnica	228	1924	70	93	38	24	—	—	—
Święta	435	1924	152	180	38	40	30	—	30
Skic	235	1925	64	68	10	13	—	—	—
Wiśniewka	225	1924	165	169	55	45	30	—	15
Zakrzewo	1005	1924	288	310	60	180	35	200	55
Złotów	630	1924	75	99	—	100	50	—	*)
Dąbrówka	1125	1923	380	410	*)	54	134	—	60
Pszczew	310	1925	35	35	—	—	—	—	—
Kosieczyn	17	1927	—	7	—	—	—	—	—
Wielkie Podmokle	210	1923	62	60	—	—	—	—	—
Małe Podmokle	420	1924	68	74	70	56	—	30	—
Nowe Kramsko	1146	1923	184	210	*)	40	—	52	60
Stare Kramsko	235	1923	52	60	20	17	—	—	—
Jaromierz Stary	28	1927	—	15	—	—	—	—	—

Źródła: Źródła do dziejów... s.s. 126—132, 192—199

*) brak danych

Poczekaj z Pszczewa¹⁷⁶, Ignacy Paździorek z Pszczewa¹⁷⁷, ks. Józef Braun z Dąbrówki¹⁷⁸, Sylwester Hey-

¹⁷⁶ Poczekaj Wojciech — organista w Pszczewie. Poczekaj jest mężem zaufania Narodowego Komitetu Polaków na Obczyźnie dla Pszczewa i okolicy. Utrzymuje ożywioną korespondencję z powiatowymi delegatami i z głównym ośrodkiem organizacji. W grudniu tego roku Poczekaj rozdzielał w Pszczewie formularze deklaracji opcyjnych z upoważnienia Narodowego Komitetu, częściowo pomagał w ich wypełnianiu i wysyłał deklaracje do Konsulatu Generalnego R.P. w Berlinie. Poprzez te deklaracje ludność polskiego pochodzenia zamieszkała w niemieckich miejscowościach przygranicznych zadeklarowała Konsulatowi Generalnemu swoją wolę przynależenia do państwa polskiego.

Oficjalnie jednak te osoby optowały na rzecz Niemiec, względnie nie skorzystały z prawa opcji. W dążeniach miasta Pszczewa do kontaktów z Polską, Poczekaj odgrywa czołową rolę. Również w tegorocznych kno-waniach bierze on jak najwyższy udział. Poczekaj jest drugim przewodniczącym Towarzystwa Robotników w Pszczewie. Towarzystwo już wcześniej reprezentowało propolskie tendencje. W latach 1904—1914 kierownikiem tej organizacji był ówczesny wikary Franciszek Krizan i jako fanatyczny Polak nadał jej polityczny charakter. Ponadto Poczekaj jest członkiem Zarządu Banku Ludowego w Pszczewie, — i w tym charakterze odgrywa wybitną rolę. Optował na rzecz Polski. W: *Źródła do dziejów...* s. 60.

¹⁷⁷ Paździorek Ignacy — szewc w Pszczewie. Jest jednym z najaktywniejszych agitatorów sprawy polskiej w Pszczewie i okolicy. Także i on jest mężem zaufania Narodowego Komitetu i utrzymuje z nim ożywione stosunki. Do niego należy wystawianie świadectw moralności dla tych Polaków przebywających w tutejszej okolicy, którzy chcą optować na rzecz Polski. Dążenia Polaków do przyłączenia dalszych części pogranicza do Polski są przez Paździorka popierane i przez propagandę wykorzystywane. Jako członek Zarządu Towarzystwa Robotników jest szczególnie aktywny przy werbowaniu nowych członków. Na odbytych w Stołuniu w dniu 4 marca tego roku zebraniu Polaków, na którym dyskutowano sprawę oderwania się Pszczewa i okolicy od państwa niemieckiego, Paździorek był obecny jako przedstawiciel pszczewskich Polaków. W: *Źródła do dziejów...* s. 60.

¹⁷⁸ Braun Józef — dziekan w Dąbrówce Wielkiej. Jest przywódcą ruchu polskiego nie tylko w powiecie międzyrzeckim, ale także w powiatach babimojskim i skwierzyńskim, a nawet jeszcze poza tym terenem. Jest to szczególnie uzdolniony polityk i dyplomata. Braun działa w Dąbrówce Wielkiej od roku 1898. Wykształcenie teologiczne otrzymał w seminarium duchownym w Poznaniu, następnie kilka lat był wikarym w Rokitnie powiat Skwierzyna. Działalność Brauna dla sprawy polskiej osiągnie wkrótce dwa dziesięciolecia. Już w roku 1899 popierał wybór polskiego kandydata hr. Mielżyńskiego do Reichstagu. W roku 1907 został sam kandydatem do Reichstagu w okręgu wyborczym Międzyrzecz—Babimost. Odbył wówczas wielką ilość spotkań z wyborcami i wraz z ówczesnym wikariuszem Franciszkiem Kryzanem z Pszczewa agitował na wszelkie sposoby za sprawą polską. W czasie przemówień i przy głoszeniu haseł przedwyborczych posługiwał się wyłącznie polską mową. W owym czasie również założył Polski Związek Wyborczy w powiecie międzyrzeckim. Również podczas wyborów uzupełniających do Reichstagu w roku 1908 Braun występował na wielu polskich zebraniach jako mówca. Był delegatem dawniejszego Pol-

duk z Nowego Kramaska i Teodor Spiralski¹⁷⁹ ze Starego Kramaska.

skiego Komitetu Prowincjonalnego i brał udział w jego zebraniach. Podczas wojny Braun zachowywał się na ogół lojalnie, chociaż nie zaprzestał swojej wrogiej państwu działalności. Tym bardziej wzrosła jego aktywność z chwilą ogłoszenia Królestwa Polskiego przez niemiecki rząd. Natychmiast wystąpił z postulatem, że Niemcy mają obowiązek zwrócić nowemu państwu polskiemu wszystkie obszary należące kiedyś do Polski. Jego wymagania po ogłoszeniu zawieszenia broni stawały się coraz większe i przy ustalaniu granicy pracował w tym kierunku, ażeby Polsce przypadła cała prowincja poznańska, a więc całe powiaty: — skwierzyński, międzyrzecki i babimojski. W tym celu wioził wówczas Braun do Poznania swój notes z notatkami o działaniu ustawy, odebrany mu zresztą przy rewizji. Na rozkaz X Brygady Piechoty został aresztowany 16 stycznia 1919 r., jako zakładnik i 19 kwietnia 1919 wypuszczony. Równocześnie groziło mu śledztwo w sprawie zdrady głównej, ponieważ jednak działalność Brauna przypada w okresie niemiecko-polskiego układu o amnestii, śledztwo zostało umorzone.

Obecnie Braun jest delegatem Związku Polaków na Obczyźnie dla tak zwanego III Okręgu. Okręg ten obejmuje powiaty na północ od Skwierzyny. Braun utrzymuje z Centralą ożywioną wymianę myśli i należy do Zarządu Głównego w Berlinie. Jest jednym z duchowych przywódców w Zarządzie Głównym, a także służy radą i pomocą mężom zaufania w poszczególnych miejscowościach. Ponieważ Braun był dawniej dziekanem dziekanatu w Zbąszynku — utrzymuje do dziś żywe kontakty z ww miejscowością, toteż z łatwością może kontaktować się z polskimi władzami i organizacjami.

W dodatku Braun jest członkiem Polskiej Rady Ludowej z siedzibą w Poznaniu przy ul. Pawła 10, skąd również otrzymuje pisma. Polska Rada Ludowa ściśle współpracuje ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich, z którym najprawdopodobniej wcześniej, czy później ostatecznie się połączy. Braun jest wreszcie przewodniczącym Kółka Rolniczego w Dąbrówce Wielkiej, które przed laty założył, jak również przewodniczącym Towarzystwa Robotników w Dąbrówce Wielkiej, który obecnie liczy 350 członków. Obie organizacje w pierwszym rzędzie zmierzają do wzmocnienia polskości. Dziekan Braun optował na rzecz Polski. Przypuszczalnie zamierza on przenieść się do Polski, jest to jednak uzależnione od przydzielenia mu w Polsce przyrzeczonej parafii. W ogóle stoi on na stanowisku, że według układu pokojowego może wywędrować, ale nie musi.

Nazwisko Brauna przewija się w czołówce polskiego ruchu narodowego i polskiej agitacji, jak czerwona nić ciągnie się poprzez wszystkie wydarzenia w tej dziedzinie w ciągu ostatnich lat. Jeśli ten człowiek opuści Niemcy, polski ruch w tutejszych powiatach straci swego najzdolniejszego i najaktywniejszego przywódcę. W: *Zródła do dziejów...* s. 66—67.

¹⁷⁹ Heyduk Sylwester — organista w Nowym Kramsku. Organista Heyduk Sylwester jest delegatem na powiat babimojski Narodowego Komitetu Polaków na Obczyźnie. Posiada zalety, które mu zapewniają duży wpływ w gminie. Jest Polakiem. Dużą rolę w przyciąganiu Heyduka do sprawy polskiej odegrał proboszcz Dudziński (obecnie w Ujściu). Dziś Heyduk jest jednym z najzacieńszych i najruchliwszych obrońców polskiego ruchu w powiecie babimojskim i poza nim.

Silna grupa członków Narodowego Komitetu Polaków na Obczyźnie istniała również w Pile¹⁸⁰.

Po utworzeniu Związku Polaków w Niemczech (Marchia Graniczna stanowiła V Dzielnicę Związku) ster walki o zachowanie narodowości polskiej przejęły oddziały tego Związku. W ciągu kilku lat nastąpił żywiołowy rozwój Związku (tabela 16). Do związku Polaków należała z reguły większość dorosłego społeczeństwa polskiego poszczególnych miejscowości. Do czołowych organizatorów Związku należeli: ks. Bolesław Domański z Zakrzewa, ks. Maksymilian Grochowski z Głubczyna, Izidor Maćkiewicz ze Złotowa, Jan Cichy z Nowego Kramaska, Franciszek Weiman z Wielkich Podmokli, Stanisław Trocholepszy z Wielkich Podmokli, Ludwik Kasprzak z Dąbrówki, Jan Budych IV z Dąbrówki i Kazimierz Kowalski z Szarcza.

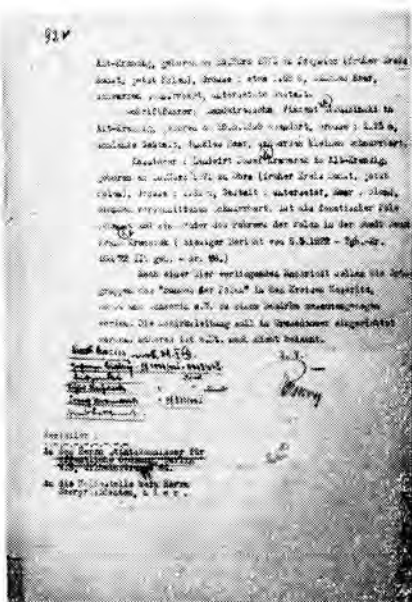
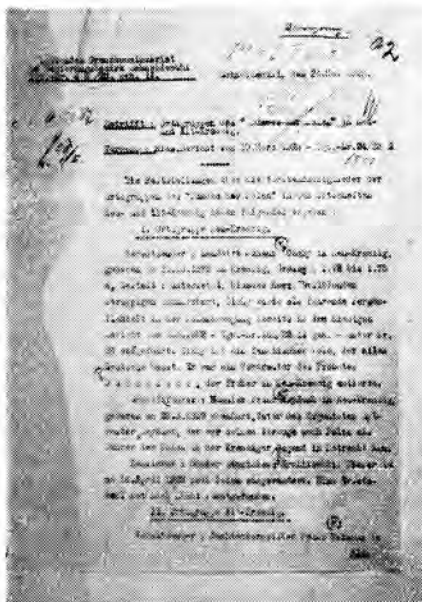
Oddziały Związku Polaków w Niemczech istniały w zasadzie we wszystkich środowiskach, w których przebywali Polacy, nawet w takich, w których działalność Związku była z wielu względów ograniczana. Wymienić więc należy takie środowiska jak Pile, Kosieczyn, Zielomyśl (8 członków na 21 osób polskiej narodowości), Jaromierz Stary (15 członków na 28 osób polskiej narodowości) oraz wprawdzie nie leżącą w Marchii Granicznej, Zieloną Górę.

W walce o utworzenie szkolnictwa polskiego w Niemczech bardzo poważną rolę odegrały Towarzystwa Szkolne. Zadanie

Utrzymuje ożywioną korespondencję z Narodowym Komitetem Polaków na Obczyźnie i może być uważany za pośrednika w Komitecie w przenoszeniu ważnych spraw do Polski. Heyduk jest sekretarzem Towarzystwa Robotników w Nowym Kramsku, jak również w powstałym tam Kółku Rolniczym. Pod płaszczykiem Towarzystwa Robotników kryje się lokalna grupa Narodowego Komitetu Polaków na Obczyźnie.

W styczniu bieżącego roku Heyduk rozdzielał deklaracje na rzecz opcji do Polski, które po podpisaniu były wysyłane do Konsulatu Centralnego R.P. w Berlinie. Większa część ludności, albo optowała na rzecz Niemiec, albo w ogóle nie robiła użytku ze swego prawa, mimo to wszyscy mieszkańcy polskiego pochodzenia przedłożyli w Berlinie oświadczenie o polskiej przynależności państwowej. Heyduk podtrzymywał również łączność z władzami w Polsce (ta wiadomość z 7. IV. 1922 r. dz. nr 94/22 III tajne). Wymieniony spełnia wybitną rolę przy przywódcach Polaków i z uwagi na jego inteligencję i wpływ na mieszkańców, należy uważać go za niebezpiecznego. W: *Źródła do dziejów...* s. 69—70.

¹⁸⁰ *Źródła do dziejów...* s. 73.



Meldunek Komisarjatu Granicznego w Pile o powstaniu oddziałów Związku Polaków w Niemczech w Nowym i Starym Kramsku

Towarzystw Szkolnych polegało przede wszystkim na prowadzeniu odpowiedniej pracy propagandowej oraz na przygotowaniu bazy materialnej dla szkół (poza budżetem). Towarzystwa Szkolne zajęły się również organizacją szkół dokształcających dla młodzieży polskiej.

Z innych organizacji polskich istniejących na terenie Marchii Granicznej, należy wymienić Towarzystwa Młodzieży, istniejące niemal w każdym środowisku polskim, następnie Koła Śpiewacze i Chóry, Towarzystwa Kobiece i organizacje sportowe.

Zasługi wymienionych organizacji i stowarzyszeń są nie mniej wielkie, jak szkół, organizacji rolniczych czy Związku Polaków w Niemczech. Podstawową ich zasługą będzie znów efekt pracy, który skwitować można stwierdzeniem: łączyły społeczeństwo w jedną całość, zachowywały polskie obyczaje i język.

Name des Vereins	Sitz des Vereins -Ortsgruppe-	Mit- glie- der- zahl	Vorstandsmit- glieder	Besondere her- vortretende Vorständlich- keiten.	Name des Vereins	Sitz des Vereins -Ortsgruppe-	Mit- glie- der- zahl	Vorstandsmit- glieder	Besondere hervor- tretende Persön- lichkeiten.
1.	2.	3.	4.	5.	1	2	3	4	5
Polnisch-katholischer Landwirtschaftsverein	Kreuzmühl ✓	ca. 100	<u>Vorsitzender</u> Landwirt Johann Gichy. <u>Schriftführer</u> Schmidmeister Felix Bodnarkiewicz <u>Kassierer</u> Landwirt Kasimir Kozlak	<u>Nie versaltic.</u>	Polnische Banken -Bank ludowy-	Bosmit	ca. 110	<u>Vorsitzender</u> Felix Bodnar- kiewicz aus Kreuzmühl (Schmidmeister) <u>Schriftführer</u> Bäckermeister Josef Rosinnek <u>Kassierer</u> Landwirt Lorenz Janeschek	
	Klein-u. Gross Kreuzmühl ✓	ca. 48	<u>Vorsitzender</u> Frans Piter, Landwirt <u>Schriftführer</u> Kammermann Stan. Kajmanski <u>Kassierer</u> Kamler Krzysztof.						

Tabela 17

ZESTAWIENIE GŁOSÓW ODDANYCH NA LISTY POLSKIE
W NIEKTÓRYCH MIEJSCOWOŚCIACH MARCHII
W LATACH 1928, 1930 i 1932

Miejscowość	Wybory do Landtagu w 1928 roku	Wybory do Reichstagu w 1930 roku	Wybory do Reichstagu w 1932 roku
Błękit	75	87	103
Buczek Wielki	119	146	127
Buczek Nowy	68	75	75
Buntowo	—	69	77
Głomsk	217	220	216
Głubczyn	53	14	6
Kleszczyna	40	40	38
Kleszczyna Nowa	31	34	36
Krajenka	17	28	34
Królewska Wieś	77	76	74
Ląkie	44	44	32
Nowa Święta	51	55	53
Osówka	46	44	41
Podróżna	150	150	124
Radawnica	142	140	147
Rudna	59	63	61
Sławianowo	66	57	69
Stawnica	118	102	118
Święta	180	178	175
Skic	101	111	137
Wersk	65	78	96
Wiśniewka	172	191	179
Zakrzewo	404	415	397
Złotów	351	400	410
Kargowa	*)	53	4
Stare Kramsko	*)	81	71
Nowe Kramsko	*)	279	285
Wielkie Podmokle	*)	107	96
Małe Podmokle	*)	194	177
Wojnowo	*)	12	6
Dąbrówka	467	516	525
Pszczew	83	71	42
Stołuń	36	37	25
Szarcz	23	31	19

Źródło: *Źródła do dziejów...* s. 163—166.

*) Brak danych

Wszechstronny rozwój polskiego życia organizacyjnego stanowi dowód rzetelności prowadzonej pracy. Innym dowodem tego stwierdzenia może stanowić tabela 17, ilustrująca ilość oddanych na listy polskie głosów w czasie wyborów do Landtagu i Reichstagu. Jest oczywistym, że następowała pewna rozbieżność w poszczególnych latach, lecz w zasadzie cyfra oddanych głosów na listy polskie nie ulegała większym zmianom. Najpoważniejsza ich ilość występowała oczywiście w powiatach Złotów, Babimost i Międzyrzecz. W pozostałych oddawano również głosy na listy polskie, lecz ich liczba nie mogła mieć znaczenia decydującego. Na przykład w powiecie Skwierzyna w ciągu trzech kolejnych wyborów oddano przeciętnie 31 głosów, w nadnoteckim — 12 głosów, w wałeckim — 25 głosów, człuchowskim — 24 głosy, a wschowskim — 12 głosów¹⁸¹. Należy jednak zwrócić uwagę na charakterystyczny przypadek występujący w kilku miejscowościach, sąsiadującego z powiatem babimojskim, powiatu Sulechów. I tak w oddalonym o 1 km Kolesinie (ostatnia miejscowość należąca do Brandenburgii), w roku 1930 na listę polską oddano 24 głosy, a w roku 1932 — 14 głosów. Liczba ludności tej miejscowości nie przekraczała 200 osób. Tego rodzaju zjawiska występują w kilku innych miejscowościach powiatu Sulechów¹⁸².

Ze szczątkowych materiałów oraz z rozmów przeprowadzonych z ludnością niektórych wsi można wysunąć pewne wnioski. Ludzie, uważani za kierowników polskiego ruchu narodowego, wywodzili się ze środowiska chłopskiego, rzemieślniczego, kupieckiego i inteligencji (duchownej). Na przykład wykaz najaktywniejszych działaczy polskich z południowej części Marchii z roku 1922 obejmował 22 nazwiska¹⁸³, z których Franciszek Szulczewski z Dąbrówki był cieślą, Ludwik Kasprzak z Dąbrówki — fryzjerem, Wojciech Poczekaj z Pszczewa — organistą, Ignacy Paździorek z Pszczewa — szewcem, Jan Golz z Pszczewa — kołodziejem, Ludwik Wittchen z Pszczewa — rolnikiem, Franciszek Golz z Pszczewa — kupcem, Ignacy Skotarczyk

¹⁸¹ *Źródła do dziejów...* s. 166—169.

¹⁸² *Źródła do dziejów...* s. 170.

¹⁸³ *Źródła do dziejów...* s. 32.

Odezwa!

Wielki dzwon zadzwonił na trwogę i pobudkę! Głos jego donośny i poważny, to głos Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego do naszego polskiego ludu w całej Rzeszy Niemieckiej. Któż nie przeżył się tem wezwaniem, któż nie zapalał świecym zapalem, z którym pójście do urny wyborczej? Niczego więcej nie potrzeba, jak tylko, że my, komitet okręgowy, my kierownicy i wasi najbliżsi w mieście z prawdziwą życzliwością i gorącym oddaniem się dla was, jako matka poprowadzimy was w ten bój sw. dnia 14-go września. Pragniemy do każdego się zbliżyć, uściskać jego rękę, popatrzeć mu w oczy i powiedzieć:

Bądź Polakiem, idź a czyni jak Bóg przykazał!

Bóg przykazał?

Tak, Bóg przykazał, bo Polakiem cię stworzył i tak żyć i działać rozkazał.

Hańba i wgarda więc temu, kto ślami swe polskie imię w dzień wyborczy, kto odda kartkę dla jakiejś partii niemieckiej!

wszystkie one mu obce

sposobem wyznawania wiary i swojemi celami politycznymi.

Twoja wiara ojczysta, twoje potrzeby narodowe i społeczne zastąpi Ci

jedynie twoja partja, twój posłowie w parlamencie niemieckim.

Ale jakże, jak mogę z polską kartką iść do urny, ja służąca, ja służący u państwa niemieckich, ja biedny kupiec, rzemieślnik, robotnik w warunkach strapiących ze strony niemieckiej?

Wolność bracie, wolność siostrzo, ta złota wolność ci zagwarantowana w państwie republikańskim.

Tajna kartka! bez świadków, tylko ty i twoje sumienie polskie wiedzą co robisz. Prawy Polak nie lęka się i twardy jest wobec groźby, próśby i uścisku dłoni i obietnic wrogich.

Precz z nimi! bądź każdy sobą!

Idź po pierwszy raz w bój, młodzieńcze, dziewięć, którzyście ukończyli lat 20. Idźcie z świętą i pewną dumą, dajcie przykład opieszałym, wszyscy na was patrzymy i przykładać będziemy, idźcie, starzy i słabi z pomocą drugich, wszyscy pociągajcie opieszałych i leniwych lub niechętnych.

Gospodarz, on pierworođny syn Piastowski i robotnik, bracia nasi wraz obramni polskiej ziemi wtem my dobrze, że nie zawiodą, lecz pójdą wszyscy zgodnie wybierać Polaka.

Tak nam dopomóż Bóg.

Ks. prob. dr. Domański, Ks. prob. Grochowski, Mielkiewicz, Noryńskiewicz, Rosenthal, Cersjowski,
Budyń IV, Cichy, Kowalski.

Odezwa do wyborców — Polaków Polskiej Partii Ludowej

z Pszczewa — kupcem, Antoni Cyraniak z Pszczewa — restauratorem, Wincenty Zechlarek z Pszczewa — kołodziejem, Józef Braun z Dąbrówki — księdzem, Jan Flejszerowicz z Dąbrówki — cieślą, Jan Rucioch z Dąbrówki — rolnikiem, Tomasz Kleszka z Dąbrówki — rolnikiem, Sylwester Heyduk z Nowego Kramaska — organistą, Jan Cichy z Nowego Kramaska — rolnikiem, Franciszek Kramarek z Babimostu — krawcem, Jan Fryśny z Podmokli — rolnikiem, Stanisław Brychcy z Podmokli — rolnikiem i Mateusz Nowak z Kargowy — kowalem.

Z wymienionych osób 8 było rzemieślnikami, 8 rolnikami, 3 kupcami i 3 należało do grupy społecznej inteligencji.

Z biegiem lat poza tym, że w niektórych skupiskach polskich aktywność narodowa zmalała, zauważyć można było fakt odsuwania się kupców, a nawet częściowo rzemieślników, od udziału w pracy narodowej. W tym wypadku było to spowodowane uzależnieniem od administracji niemieckiej i od samych klientów. Kierownictwo polskiego ruchu pozostało w przeważającej części w rękach rolników.

W polskim życiu organizacyjnym brali aktywny udział również robotnicy z tym, że stanowili oni w organizacjach mniejszość. Tego rodzaju wnioski można wysnuć nie tylko z przykładu Pily (który jest raczej nietypowy). Świadczą o tym w pierwszym rzędzie wywiady przeprowadzane w niektórych miejscowościach. Do reguły należało, że robotnicy pracujący na kolei, w zakładach przemysłowych oraz niektórych innych państwowych działach gospodarki, byli obojętni wobec sprawy narodowej.

Jedynie w początkowym okresie, to znaczy w latach 1923—1929, można jeszcze mówić o powszechnym zaangażowaniu się robotników. Świadczą o tym cyfry ilustrujące ilość dzieci uczęszczających do polskich szkół w r. 1928 (w niektórych szkołach niemieckich nauczyciele udzielali nauki języka polskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego), w r. 1929 (w czasie organizacji szkolnictwa polskiego), w r. 1934 i w r. 1936.

W wielu miejscowościach, a szczególnie w tych, gdzie liczba Polaków była niewielka względnie znajdowało się wielu Pola-

LICZBA DZIECI UCZĘSZCZAJĄCYCH DO POLSKICH SZKÓŁ
W POSZCZEGÓLNYCH LATACH WG MIEJSCOWOŚCI

Miejscowość	1928	1929	1934	1936
Błękwit	24 ¹	21	26	23
Buczek	89	94	85	72
Buntowo	23	20	—	12
Głomsk	24	53	63	40
Głubczyn	12	—	19	16
Kleszczyna	29	25	24	22
Królewska Wieś	41	30	20	21
Nowa Święta	17	—	21	17
Osówka	—	26	22	17
Podróźna	48	40	42	38
Radawnica	48	50	32	27
Rudna	—	—	26	29
Sławianowo	38	35	23	35
Stawnica	37	43	40	21
Święta	62	64	41	48
Skic	63	68	59	60
Wersk	—	13	15	18
Wiśniewka	64	53	52	49
Zakrzewo	155	148	133	135
Złotów	79	68	48	50
Dąbrówka	158	123	133	136
Nowe Kramsko	147	104	103	103
Stare Kramsko	47	43	16	13
Małe Podmokle	46	65	57	44
Wielkie Podmokle	56	31	21	29

Źródło: *Źródła do dziejów...* s. 115.

1 — pobierający lekcje języka polskiego w szkole niemieckiej

ków — małorolnych, istniała tendencja do spadku ilości dzieci uczęszczających do polskich szkół. Sytuacja ekonomiczna ludności polskiej decydowała więc często o jej obliczu narodowym i o jej aktywności. Odgrywały tutaj rolę i inne względy, takie

DZIAŁALNOŚĆ ADMINISTRACJI NIEMIECKIEJ W LATACH 1936 — 1943 ZMIERZAJĄCA DO OSTATECZNEGO „UREGULOWANIA” KWESTII POLSKIEJ W NIEMCZECH

Próby uregulowania kwestii polskiej w okresie poprzedzającym wojnę, a następnie w okresie jej trwania, można podzielić na trzy fazy.

Pierwsza faza (1936—1937) charakteryzowała się przygotowaniem projektów zmierzających do zmiany dotychczasowego statutu ludności polskiej w Niemczech, a druga — wysiedleniem ludności polskiej z rejonów granicznych.

Trzecia faza z kolei — to działalność administracji wobec Polaków w czasie trwania II wojny.

Do połowy lat trzydziestych wszelkie poczynania zmierzające do ograniczenia działalności Polaków nie miały formalnego usankcjonowania w postaci odpowiednich zarządzeń i ustaw. Prowadzona za pomocą wielu środków walka z polskością nie dawała jednak widocznego rezultatu, dlatego w połowie lat 30-tych władze prowincji zobowiązywały kierownictwa wszystkich wydziałów mających kontakt z polską mniejszością do opracowania szczegółowych planów postępowania w ośrodkach mniejszościowych¹⁸⁴. Wycinkowe plany były podstawą do opracowania

¹⁸⁴ Unter Bezugnahme auf die vom Herrn Regierungspräsidenten in der letzten Plenarsitzung gemachten Ausführungen über die Aufstellung eines Minderheitenplanes und auf die gestrige Rücksprache mit dem Unterzeichneten bitte ich, mir die nötigen Angaben für die in den Plan aufzunehmenden Siedlungsmassnahmen unter Beifügung von Entwürfen für die erforderlich werdenden Einzelanträge nebst den dazugehörigen Unterlagen, unter Mitberücksichtigung der bereits im Kubeplan, ist als 1-Jahresplan oder Mehrjahresplan gedacht und soll der Sicherung des deutschen Einflusses auf die starken Polonisierungsbestrebungen ausgesetzte Bevölkerung der sogenannten Minderheitenkreise Flatow, Meseritz und Bomst dienen. APMPiWP Poznań sygnat. 48.

przez dr Mückley'a „projekt planu wobec mniejszości”. Plan miał przyczynić się do wzmocnienia narodowości niemieckiej, do izolowania obcej (polskiej) narodowości oraz do przyciągnięcia grupy pośredniej w szeregi niemieczyny¹⁸⁵.

Cele wytyczonego planu są wyraźnie sformułowane i obejmują wszystkie bezpośrednie i pośrednie formy życia społeczeństwa polskiego. A więc od szkolnictwa, życia organizacyjnego, gospodarczego, do form współżycia będących często poza strefą wpływów politycznych, jak na przykład służba zdrowia.

Położne i pielęgniarki, ze względu na częste i bliskie kontakty z ludnością polską potrzebującą ich rady i pomocy, miały przyczynić się do przenoszenia wpływów niemieckich. W „zagrożonych” powiatach pracowała w zasadzie wystarczająca ilość położnych jak i pielęgniarek, lecz nie ilość lecz „jakość” tej służby była przedmiotem zainteresowania. Okazało się, że część położnych i pielęgniarek niegodna była zaufania i nie było jednocześnie „prawnej możliwości wysiedlenia z obszaru mniejszościowego osób niepewnych politycznie”. Według § 4 ustawy o położnych z dnia 20 lipca 1922 r. położne winny otrzymywać zezwolenie na pobyt. § 4 został jednak w r. 1926 uchylony, gdyż był sprzeczny z obowiązującym ustawodawstwem. W związku z tym „projekt planu” przewidywał przywrócenie mocy prawnej ustawy z dnia 20 lipca 1922 r. a raczej jej § 4. Dałoby to możli-

¹⁸⁵ Aufgaben und Ziel, in den volkstumsmäßig gemischten Grenzbezirken, den Minderheitsbezirken, ist durch eine zielbewusste Politik. 1. das deutsche Volkstum in seiner Substanz zu erhalten und es von allen Lebensgebieten stärkstens zu fördern, sodass es in jeder Hinsicht einen Vergleich mit den Leistungen und der Organisationen des fremden Volkstums gewachsen ist, 2. das fremdstämmige Volkstum (Polentum) zu isolieren, 3. die sogenannte Zwischenschicht, die zwischen den beiden Lagern hin und her schwankt, durch eine beharrliche und zähe Befolgung dieser Linien den Gefahren der Polonisierung entziehen und die starke werbende Kraft des deutschen Volkstums als solchen auf sie wirken zu lassen, um sie allmählich für das Deutschtum zu gewinnen. Hierbei ist jede Anwendung von Gewalt oder Zwang abzulehnen, denn es gilt mit den Worten des Führers zu sprechen, keine Germanisierung von Menschen, sondern diese bedeutet in Wirklichkeit eine Entgermanisation des Gesamtvolkes. Wer auf die Dauer dem beharrlichen Werben deutscherseits um ihn widersteht, ist kein Gewinn für das deutsche Volkstum und soll sich zu einer offenen Entscheidung für die andere Seite genötigt sehen. W: APMPiWP. Poznań, sygnat. 48.

Geheim!

1. Erwerb des Reichsdeutschtums

Erwerb des Reichsdeutschtums in den volkreichen westlichen Grenzbezirken, in Minderheitsbezirken, ist es, durch eine schaltersetzte Politik

1. den deutschen Volkstum in seiner Substanz zu erhalten und es auf allen Lebensgebieten starkstens zu fördern, wobei es in jeder Hinsicht einen Vergleich mit dem Leistung und der Organisation des fremden Volkstums gewahren ist.
2. das fremdvolkliche Volkstum (Polenst.) zu isolieren.
3. die sogenannte Zwischenschicht, die zwischen den beiden Lagern hin und her schwankt, durch eine beharrliche und zähe Befolgung dieser Linie den Befahren der Polenisierung zu entziehen und die starke werbende Kraft des deutschen Volkstums als Schlüssel auf sie wirken zu lassen zu sie allmählich für den Deutschtum zu gewinnen. Hierbei ist jede Anwendung von Gewalt oder Zwang abzulehnen, demnach mit den Worten des Führers zu sprechen, jede solche Germanisierung von Menschen, sondern diese bedeutet in Wirklichkeit eine Mitgermanisierung des Gesamtvolkes. Wer auf die Dauer den beharrlichen Vorhaben deutscherseits um ihn widersteht, ist kein Gewinn für das deutsche Volkstum und soll sich zu einer offenen Entscheidung für die andere Seite genötigt sehen.

Der Volkstumserwerb sind in engsten Zusammenwirken miteinander Dienst, Partei, D.D.O., und der einzelne Volkstumserwerber, zu dem jeder deutschblütige Mensch, ob Mann oder Frau, an der Grenze herangebildet werden muss.

Forderung: Eine gute Personalpolitik (ein entsprechender Auftrag liegt dem Hptl. bereits als Anlage zum

Leben

Pierwsza strona projektu planu wobec ludności polskiej opracowanego przez dra Mückleya

wość cofnięcia zezwolenia na wykonywanie w Marchii zawodu 2—3 „niepewnym politycznie położym”¹⁸⁶.

Wielkie zadania „w zakresie ochrony niemczyzny przeciw dążeniom polonizacyjnym miały spełnić przedszkola”. Polskich jak i niemieckich przedszkoli w powiatach złotowskim, babimojskim i międzyrzeczkim było stosunkowo mało (powiecie złotowskim np. polskich przedszkoli było 9 a niemieckich 12). Tymczasem według rozeznania urzędników prowincji spośród 70 miejscowości powiatu złotowskiego, 29 należało uznać za ośrodki życia polskiego. Wobec powyższego autor „projektu planu” żąda zbudowania w każdej z pozostałych miejscowości, w ciągu 4—

¹⁸⁶ a) Hebammen, und b) Gesundheitspflegerinnen haben durch ihre dauernde enge und persönliche dienstliche Fühlung mit allen Bevölkerungskreisen in ganz besonderem Masse Gelegenheit, deutschen Einfluss in die ihrer Hilfe und ihres Rates bedürftigen Familien zu tragen, sodass von einer systematischen Schulung dieser beiden Berufskategorien ein nützlicher Einfluss in den Minderheitenkreisen erwartet werden kann. Nach dem Stellenplan des Ministeriums sind dem Bezirk eine bestimmte Anzahl Gesundheitspflegerinnen zugewiesen, die von dem Reichspräsidenten auf die Minderheitenkreise wie folgt verteilt sind. Es haben:

Kreis Flatow:	18 Hebammen und 2 Gesundheitspfleg.
Kreis Meseritz:	9 Hebammen und 2 Gesundheitspfleg.
Kreis Bomst	7 Hebammen und - Gesundheitspfleg.

da der Kreis Bomst kein eigenes Gesundheitsamt hat, sondern von Züllichau mit betreut wird. Die Zahl der Gesundheitspflegerinnen wie auch der Hebammen reicht grundsätzlich aus, da erstere nur im Innendienst auf den Gesundheitspflegerinnen zugewiesen, die von dem Reichspräsidenten auf der Gemeindepflegestationen nicht in die Dörfer gehen. Die Auswahl der Gesundheitspflegerinnen erfolgt im engsten Einvernehmen mit den Kreisleitungen, die im Minderheitengebiet tätig sind.

I. Forderung: 1 technische Assistentin für das Gesundheitsamt in Flatow, die bereits beantragt ist. Was die Auswahl der Hebammen anbelangt, so besteht nach geltendem Recht keine gesetzliche Möglichkeit, politisch unzuverlässige Personen aus dem Minderheitengebiet fernzuhalten. In § 4 des Pr. Hebammengesetzes vom 20. 7. 22. ist zwar eine ausdrückliche Niederlassungsgenehmigung vorgesehen. Diese Bestimmung ist aber durch eine im Jahre 1926 gefallene Entscheidung des O.V.G. als im Widerspruch stehend zu der gesetzlich festgelegten Freizügigkeit aufgehoben worden.

II. Forderung: Antrag an das Ministerium, in dem stärkstens auf Wiederinkraftsetzung dieser Bestimmung gedrungen wird, wozu die neuen gesetzlichen Ermächtigungen ja eine Handhabe bieten.

III. Forderung: Entziehung der Erlaubnis zur Berufsausübung bei den z. Zt. tätigen politisch unzuverlässigen Hebammen im Kreise Flatow (2—3 Fälle), entsprechende Fühlungnahme mit den Amtsärzten des Bezirks, Anwesenheit auf einer im April hier vorgesehenen Sitzung. W: APMPiWP Poznań, sygnat. 48.

5 lat, niemieckiego przedszkola¹⁸⁷. Podstawą odpowiedniego funkcjonowania przedszkoli miały być wychowawczynie, które obok uzdolnień fachowych, umiejętności nawiązywania kontaktów z ludnością polską, umiejętnością posługiwania się językiem polskim, winny cechować się zamiłowaniem do pracy społecznej.

¹⁸⁷ Die deutschen Kindergärten sind die wichtigste Abwehrmassnahme des Deutschtums gegen die Polonisierungsbestrebungen der anderen Seite. Die Polen selber besitzen an Kindergärten:

im Kreise Flatow	— 9 Kindergärten
im Kreise Meseritz	— 1 Kindergarten
im Kreise Bomst	Kindergärten

Von den etwa 70 Ortschaften des Kreises Flatow müssen 29 als die eigentlichen polnischen Minderheitszentren angesehen werden. Jede von ihnen wies unter Zugrundelegung der letzten Wahl vom 3. 5. 33 bereits nennenswerte Zellen des polnischen Volkstums auf, d. h. mehr als 10 Polenstimmen, wozu entsprechend dem Aufschwung, den die Polenbewegung organisatorisch und ihrer inneren Geschlossenheit nach in den letzten Jahren genommen hat, in steigendem Masse versteckte Polen treten. Zahlreiche weitere Ortschaften stehen den eigentlichen Minderheitsgemeinden an Zahl der versteckten Polen nicht nach, weisen ebenfalls heute schon organisierte Zellen des Polentums auf und schweben in Gefahr, der allmählichen, aber planmässigen Einkreisung von polnischer Seite zum Opfer zu fallen und ebenfalls polonisiert zu werden. Im ganzen Kreise bestehen deutscherseits insgesamt nur 12 Kindergärten, die teils vom Vaterl. Frauenverein oder dem Caritasausschuss oder dem Landrat in den letzten Jahren unter dem getarnten Namen: „Arbeitsausschuss für die Jugend und Gesundheitsfürsorge im Kreise Flatow eingerichtet sind.

Hinzu treten als genehmigt weitere 5 Kindergärten, die im kommenden Herbst eröffnet werden und deren Bau mit weitgehender finanzieller Unterstützung des N.D.I. vor allem das Neue bringt, dass neben dem eigentlichen Kindergarten ein Staatsjugendheim eingebaut wird, sodass es räumlich möglich sein wird auch grössere Feierstunden und Versammlungen der deutschen Jugend und Dorfgemeinschaft im Kindergarten abzuhalten. Gerade von diesen neuen Kindergärten ist zu hoffen, dass sie Ausstrahlungspunkte des deutschen Volkstums werden.

I. Forderung: Um jedes Minderheitsdorf einen guten Kindergarten hinauszusetzen und darüber hinaus in den umliegenden Orten die polnische Einflussphäre einzuschnüren, sind, ausser den bereits bestehenden, 17 Kindergärten erforderlich. Die Anforderung der nötigen Mittel dürfte sich auf die Dauer von 4—5 Jahren erstrecken.

I. Bezügl.: 5 Kindergärten liegt ein neuer Antrag bereits dem Minister vor, abschliessend mit — 108.000,— RM (die Kosten für die weiteren 18 Kindergärten belaufen sich auf 243.000 RM). Im Kreise Meseritz befindet sich ein Kindergarten in dem gefährdeten Minderheitsort Gr. Dammer.

II. Forderung: Ein weiterer Kindergarten muss zur Abschnürung des polnischen Minderheitsbezirks im Kreise Bomst in dem an den Kreis Bomst angrenzenden Dorf Kranz gebaut werden. Kosten: 13.500,— RM. Im Kreise Bomst bestehen bereits 2 deutsche Kindergärten, den Bau 2 weiterer Kindergärten (Kl. Posemuckel, Neu Kramzig) ist bereits genehmigt. W: APMPiWP Poznań, ZAR sygnat. 48.

Poważne zmiany o charakterze organizacyjnym winny nastąpić w szkolnictwie, szczególnie doksztalcającym.

Następnym problemem budzącym głębokie zaniepokojenie był problem organizacji młodzieżowych, sportowych i śpiewaczych. W r. 1935 już nie sprawy finansowe, lecz wyłącznie kadrowe były przyczynami ograniczonego rozwoju organizacyjnego. Rolę przywódców niemieckich organizacji winni przejąć na siebie niemieccy nauczyciele. W wypadku braku zdolnych nauczycieli należało dokonać przeniesień. Z charakteru dokumentu wynika, że główna siła „*przyciągania do niemczyzny*” skierowana miała być w kierunku dzieci i młodzieży. W stosunku do społeczeństwa dorosłego przewidywano również odpowiednie środki, które miały jednak inny charakter. Dokument powstał w okresie dochodzenia do finału hitlerowskiego militarysty, z tego też względu dorośli organizacyjnie mieli być objęci wyłącznie przez Służbę Pracy i Armię. Zwraca się przy tym uwagę na to, aby członków polskiej mniejszości nie wcielano do odpowiednich formacji grupowo, lecz wyłącznie indywidualnie. Autor dokumentu wątpi jednocześnie w celowość wciągania tak zwanej grupy pośredniej do formacji pomocniczych w rodzaju straży ogniowej czy obrony przeciwlotniczej.

Poza projektami zarządzeń natury politycznej (np. zredukowania ilości polskich nabożeństw na korzyść niemieckich, zredukowania ilości wycieczek polskich grup mniejszościowych do kraju) przewidziano odpowiednie zarządzenia gospodarcze, w których naczelną pozycję zajmuje kwestia ziemi oraz kształcenie polskich rzemieślników.

a) Niedopuszczenie do zdobywania niemieckiej ziemi przez elementy obcego pochodzenia i wykup gruntów znajdujących się w rękach polskich właścicieli.

Wniosek: oddanie do dyspozycji funduszu w wysokości 100.000 RM.

b) Niedopuszczenie do przyjmowania polskich uczniów przez rzemiosło i przemysł.

Wniosek: żadnego polskiego ucznia w niemieckim domu rzemieślniczym¹⁸⁸.

Oto dosłowne sformułowania, sformułowania, które wskazują na siłę planowanego ataku na polską mniejszość. Sformułowania te są jednocześnie dowodem olbrzymiej żywotności Polaków oraz dotychczasowej bezsilności administracji niemieckiej.

Żądanie w roku 1936 — 100.000 RM funduszu dyspozycyjnego urasta niemal do symbolu. Wskazuje na próbę nawrotu do polityki bismarckowskiej. Wiele z projektowanych zarządzeń w praktyce było już stosowanych bez ich zatwierdzenia przez władze zwierzchnie. Na tego rodzaju praktyki wskazał między innymi konsul RP w Pile w referacie wygłoszonym na zjeździe konsularnym w Berlinie w dniach 29 i 30 października 1936 r. W referacie tym stwierdzono, że na terenie Marchii Granicznej odmawia się Polakom przyznawania przysługującym im świad-

¹⁸⁸ Wirtschaftliche Massnahmen.

a) Verhinderung des Erwerbs deutschen Grund und Bodens durch fremdstämmige Elemente und der Ankauf von in polnischen Händen bereits befindlichen Grundbesitz. *Forderung:* Zurverfügungstellung eines Fonds von — 100.000,— RM. Der Antrag liegt dem Minister bereits vor (A 2 16/36).

b) Verhinderung der Annahme polnischer Lehrlinge durch Handwerk und Gewerbe: 299.720,—; 212.000,— *Forderung:* Kein polnischer Lehrling in ein deutsches Handwerkshaus (entsprechende Fühlungnahme mit den Kreishandwerkern und Innungsmeistern).

c) Arbeitsdienstlager: 2 Behilfanträge laufen bereits bez. des männlichen Arbeitsdienstlagers in Flatow und des weibl. Arbeitsdienstes in Schwenten, Kr. Bomst.

d) Ein 2. polnischsprechender landwirtschaftlicher Wanderlehrer ist für die Weiterbetreibung der landwirtschaftlichen Berufsschulung deutscherseits in Kreise Flatow unbedingt erforderlich. Seine Aufgaben sind im wesentlichen Wirtschaftsberatung, Abhaltung von Versammlungen, Schülerwerbung und der Ausbau eines landwirtschaftlichen Versuchsringwesens. *Forderung:* Ein entsprechender Antrag liegt bereits vor.

e) die Gewährung eines Zuschusses für die weitere Tätigkeit der ersten landwirtschaftlichen Wanderlehrer im Kreise Flatow in Höhe von 6.000,— RM.

f) die Gewährung des Zuschusses für eine Kraft in Höhe von ebenfalls 6.000,— RM. Die Gewährung von Stipendien für deutsche Schüler der bäuerlichen Werkschule in Unruhstadt, Kr. Bomst, die aus den Minderheitsbezirken stammen. *Forderung:* Ein entsprechender Antrag liegt ebenfalls bereits vor. Er hat im Gegenstand die Gewährung einer Summe von 3.000,— RM; unverteibar in Beträgen 50,— RM je Schüler. W. APMPiWP Poznań, ZAR sygnat. 48.

czeń, odmawia się zatrudniania w majątkach pracowników rolnych, odmawia się udzielenia koncesji na prowadzenie zakładów polskim rzemieślnikom i kupcom oraz zwalnia się polskich terminatorów z zakładów rzemieślniczych¹⁸⁹.

Zbliżająca się wojna przyczyniła się do tego, że nie zaistniała konieczność prawnego usankcjonowania proponowanych zarządzeń. Jeszcze przed 1 września, w ramach tak zwanej akcji odwetowej, rozpoczęto wysiedlanie Polaków¹⁹⁰. Sam zresztą Hitler w swym przemówieniu wygłoszonym w Reichstagu w dniu 6 października 1939 r. wskazywał, że jednym z najważniejszych zagadnień jest sprawa uregulowania stosunków narodowościowych w Europie. Uważał jednocześnie, że środkiem umożliwiającym przeprowadzenie regulacji będą przesiedlenia¹⁹¹.

Przemówienie Hitlera, wydane wcześniej zarządzenia Szefa RSHA (4 września 1939 r.) o represjach w stosunku do ludności polskiej oraz zarządzenia z dnia 11 września 1939 r. i 27 lutego 1940 r., były pierwszymi aktami prawnymi pozwalającymi na rozpoczęcie „regulacji” przez niektóre landraty.

11 września 1939 r. minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy wydał zarządzenie, które przekazywało całość spraw związanych ze sprawami polskiej mniejszości komisarzowi Schmidtowi¹⁹². Na podstawie tego zarządzenia zawieszono działalność wszystkich organizacji polskich w Niemczech, a agendy i majątek organizacji i instytucji przejęte zostały przez państwo. W październiku 1939 r. ukazało się uzupełnienie do omówionego zarządze-

¹⁸⁹ AAN Warszawa AKR sygnat. 5.

¹⁹⁰ Zieliński H., *Polacy i polskość ziemi złotowskiej*. Poznań 1949 oraz *Polak w Niemczech z lat 1928—1939*. Z informacji zawartych w „*Polaku*” wynika, że na podstawie ustawy z dnia 9 marca 1927 r. oraz § 1 i 4 zarządzenia Prezydenta Rzeszy o bezpieczeństwie Państwa i Narodu z dnia 28. II. 1933 r. zakazy pobytu w rejonach granicznych wręczono: Wojciechowi Piochowi z Rudnej, Szymonowi Szefflerowi i Romanowi Masselowi z Werska, Marcinowi Langowskiemu z Zakrzewa, Janowi Herudałowi z Królewskiej Wsi i Józefowi Krause z Wiśniewki.

¹⁹¹ „*Als wichtigste aber eine neue Ordnung der ethnographischen Verhältnisse das heisst eine Umsiedlung der Nationalitäten, sodass sich im Abschluss der Entwicklung bessere Trennungslinien ergeben, als heute der Fall ist*”. W: P o ł o m s k i F., *Zamierzenia likwidacji*, s. 196.

¹⁹² Orłowski T., *Banki ludowe na Śląsku Opolskim w latach 1895—1939*. Opole 1962.

nia¹⁹³. Z treści dokumentu uzupełniającego wynika, że przywódcom Polaków w Niemczech, dr Openkowskiemu, Lemańczykowi i dr Michalakowi przekazano szczegółowe zarządzenia dotyczące Polaków. Były one następujące:

1. „*Ustaje działalność Centrali Związku Polaków w Niemczech jak również jej terenowych organizacji. To samo odnosi się do organizacji kulturalnych polskiej grupy narodowościowej... Ośrodki kształcenia i biblioteki pozostają nadal zamknięte...*”

W lutym 1940 r. ukazało się natomiast zarządzenie Göring¹⁹⁴, Fricka i Lammersa dotyczące również polskich organizacji i instytucji. Było ono w zasadzie powtórzeniem zarządzenia z 11 września 1939 r.

Omówione dokumenty nie dotyczyły jednak ogółu ludności polskiej. W ogóle w pierwszych miesiącach działań wojennych

¹⁹³ Der Reichsminister der Innern hat in einem Anhang zu seinem Erlass vom 12. 9. 1939 — VI b. 1747/39 Abschrift der Besprechung im RMDI, am 7. 9. 1939 über die Massnahmen gegen die Organisationen der polnischen Volksgruppe im Reich übersandt. Darin heisst es, dass Regierungsrat Behrend den Vertretern der polnischen Volksgruppe, Dr. von Openkowski, Lemańczyk und Dr. Michallek die Einzelheiten der Massnahmen der Reichsregierung gegenüber dem *Bund der Polen in seiner Untergliederung* in Anwesenheit des zum Kommissar bestimmten Geheimen Regierungsrat Schmidt und des Sachbearbeiters des Geheimen Staatspolizeiamts, Polizeiobersinspektor Jarosch, bekannt gab, und zwar sind folgende Massnahmen getroffen:

1. Die Tätigkeit der Zentrale des Polenbundes, seiner Landesverbände und Ortsgruppen, ruht. Dasselbe gilt für die kulturellen Einrichtungen der polnischen Volksgruppe (Schulvereine, Jugendvereine, Gesang-, Theater- und Musikvereine, Frauenvereine, Kindergärten usw.) und die Arbeiter- und berufsständigen Vereine. Die Bildungsheime und Büchereien bleiben weiterhin geschlossen. Die konfessionellen Vereine werden verboten und aufgelöst.

2. Die Minderheitenschulen bleiben geschlossen. Die noch schulpflichtigen Kinder sind in die Deutschen Schulen umzuschulen. Über den weiteren Schulbesuch der Schüler der höheren Schulen können deren Eltern selbst Bestimmung treffen. Den polnischen Vertretern wurde auf Anfrage eröffnet, dass eine Verwendung der polnischen Minderheitsschullehrer im deutschen Schuldienst nicht in Frage komme. Die Schulgebäude werden nach Bedarf für öffentliche Zwecke zur Verfügung gestellt werden. 3—9 pp.

3. Die Frage des Weiterbestehens der bisherigen polnischen Organisationen bleibt späterer Entscheidung vorbehalten. W: *Zródła do dziejów...* s. 390.

¹⁹⁴ *Zródła do dziejów...* s. 399.

administracja niemiecka nie miała sprecyzowanego poglądu na temat postępowania z ludnością polską, poza kilkoma najniższymi ogniwami władzy. W jednym tylko punkcie istniała całkowita jasność. Zgadzano się mianowicie z tym, że istnieje konieczność umieszczenia w obozach koncentracyjnych części Polaków kierujących polską mniejszością, z wyraźnym zamiarem wyniszczenia ich¹⁹⁵.

W ramach aresztowań przeprowadzonych w r. 1939 wśród ludności polskiej Marchii Granicznej z pow. złotowskiego aresztowano około 50 osób i umieszczono w obozach koncentracyjnych, a z byłego pow. babimojskiego aresztowano 69 osób¹⁹⁶. Ze względu na konieczność ujednoczenia postępowania w stosunku do Polaków w dniu 4 kwietnia 1940 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy odbyła się konferencja, w której udział brali przedstawiciele wszystkich zainteresowanych resortów (delegat Himmlera, Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu, Ministerstwa

¹⁹⁵ Cel umieszczenia przywódców polskiej ludności w obozach koncentracyjnych wyluszczył Himmler w czasie narady komendantów obozów koncentracyjnych w dniu 15 marca 1940 r. „...jest rzeczą nieodzowną, by nasi współpracownicy i współpracownicy widzieli swe główne i naczelne zadania w wykryciu wszystkich przywódców polskich, aby ich można było unieszkodliwić. Panowie, jako kierownicy obozów, wiecie przecież najlepiej jak zadanie należy przeprowadzić... Daję wszystkim komendantom obozowym moje pełnomocnictwo...” W: Pośpieszański K. M., — *Polska pod niemieckim prawem*, s. 188.

¹⁹⁶ Z Babimostu aresztowani: Franciszek Piwecki, z Kargowy — ks. Maksymilian Wdowczyk, ze Starego Kramaska — Piotr Brzeziński, Stanisław Groszek, Zofia Janik, Bogdan Kowalski, Józef Kramarek, Franciszek Kwaśnik, Stanisław Kubik, Stanisława Rychła, Maria Rożeńka, Franciszek Spiralski i Teodor Spiralski, z Nowego Kramaska — Franciszek Adam, Marcell Adam, Eleonora Bednarkiewicz, Jan Cichy, Waclaw Fabiś, Józef Heyduk, Jan Heyduk (ojciec i syn), Henryk Jaroszyk, Wojciech Kaźmierczak, Stefan Krawiec, Janina Leśnierowska, Stanisław Obst, Ignacy Olończyk, Franciszek Piwecki, Stefania Reiman, Szczepan Sikuciński, Stefan Tomiak, Kazimierz Tomiak, Maria Tomaszewska, Agnieszka Wachowiak, Maria Zientara, z Małych Podmokli — Franciszek Bursztyn, Ignacy Fabiś, Michał Kostyra, Ignacy Przybyła, Feliks Rychły, Bronisława Rychły, Joanna Rychły, Antoni Rychły, Tomasz Rychły, Stanisław Rychły, Józef Stachecki, Stanisław Szymański, Franciszek Piłera, Feliks Wośko, Wincenty Wojtek, z Wielkich Podmokli — Piotr Hepel, Mikołaj Hepel, Katarzyna Hepel, Alfons Konopnicki, Paweł Konopnicki, Paweł Kania, Wincenty Frącek, Jan Michalski, Kazimierz Michalski, Piotr Olejniczak, Feliks Trochelepsz, Stanisław Trochelepsz, Jan Tomaszewski, Maria Tomaszewska, Franciszek Taberski, Władysław Taberski, Franciszek Sarnowski, Tomasz Switała, Franciszek Weiman i Stanisław Weiman. (Wywiad autora).

Rolnictwa i innych). Konferencja miała udzielić odpowiedzi na następujące pytania: czy w obecnej chwili należy wysiedlić wszystkich Polaków — obywateli niemieckich z terenów wschodnich, czy tylko bardziej aktywne jednostki, jakie kroki należy przedsięwziąć z majątkiem osób przebywających w obozach koncentracyjnych oraz osób, które przed wybuchem wojny schroniły się w Polsce, czy określić stosunek do Polaków odbywających służbę wojskową i ich rodzin.

Przyjęto w pierwszym rządzie ogólną zasadę, że rozwiązanie problemu polskiego nie może w żadnym wypadku zakłócić normalnego toku produkcyjnego. W wyniku dyskusji na konferencji ostateczne rozwiązanie kwestii polskiej postanowiono odłożyć do okresu powojennego, Polakom-uciekiniernom w początkach wojny do Polski i przebywającym w obozach koncentracyjnych skonfiskować majątek oraz zwolnić z wojska braci i synów Polaków-uciekiniernów i Polaków przebywających w obozach koncentracyjnych. Podejmując tego rodzaju decyzję kierowano się obawą wprowadzenia chaosu w armii, gdyż oczywistym było, że wysiedlenie musiało równać się ze zwolnieniem z armii członków rodzin wysiedlonych. Powyższe decyzje wzbudziły wiele niezadowolonia wśród przedstawicieli landratur, z których część akcję wysiedlenia Polaków już rozpoczęła, m. in. landratura pow. złotowskiego. W sprawozdaniu z omawianej konferencji sprawa zbyt gorliwego zaangażowania się landratury w Złotowie znalazła swoje odzwierciedlenie¹⁹⁷. Ilustracją nadgorliwości landratury pow. złotowskiego może być charakterystyka polskiej grupy narodowej sporządzona przez urzędników wspomnianej landratury.

W charakterystyce mówi się, że liczba Polaków w powiecie złotowskim wynosi 4.487 osób, nie licząc grupy pośredniej. Po-

¹⁹⁷ „...Anders liegt die Frage im Regierungsbezirk Schneidemühl, im Kreise Flatow, wo es sich um ein stark massiertes polnisches Volkstum handelt. Der Landrat in Flatow hatte selbständig verschiedene Massnahmen ergriffen. (Stellung aller landwirtschaftlichen Betriebe unter die Aufsicht von Treuhändern, Schliessung sämtlicher polnischer Handels- und Gewerbebetriebe und z. T. Stellung unter Treuhänderschaft)”. W: K o n i e c z n y A., *Sprawa wyłączenia...* s. 283.

lacy w r. 1939 byli w posiadaniu około 7.000 ha ziemi ornej oraz 120 przedsiębiorstw handlowych i rzemieślniczych. Autorzy informacji twierdzą, że Polacy w przeszłości byli wybitnie wrogo nastawieni wobec wszystkiego, co niemieckie, czemu zresztą niejednokrotnie dawali wyraz. Wprawdzie działalność organizacyjna polskiej grupy narodowej wraz z wybuchem wojny została przerwana, lecz, według wiadomości autorów dokumentu, Polacy spodziewają się klęski Niemiec i wskrzeszenia państwa polskiego.

Polska grupa narodowa została osłabiona poprzez ucieczkę kilkudziesięciu młodych Polaków do Polski oraz przez osadzenie w obozach koncentracyjnych przywódców. Konieczne jednak były rozwiązania bardziej radykalne. A więc polscy rzemieślnicy winni być zastąpieni fachowcami — Niemcami. Odebrane winny być koncesje polskim kupcom. Problem polskich robotników rolnych w okresie powstawania dokumentu był jeszcze nie rozwiązany. Podstawową jednak rzeczą było „przekazanie bez reszty w ręce niemieckie ziemi znajdującej się jeszcze w rękach polskich”. Polacy, mimo danego im zapewnienia, że po sprzedaniu swej ziemi będą mogli wywędrować do Generalnej Guberni, ziemi nie chcą się pozbywać, dlatego koniecznym jest jednak przenoszenie Polaków do Generalnej Guberni.

Jedynym warunkiem doprowadzenia do skutku akcji germanizacyjnej jest rozproszenie po całych centralnych częściach Niemiec garstki 5.000 Polaków. Bowiem „ci Polacy na ogół posiadają dobre cechy rasowe, mogą więc dobrze włączyć się w ciało narodu”. Na razie nie można jednak dopuścić do nabywania ziemi przez Polaków. Powinni oni być zatrudnieni jako robotnicy rolni¹⁹⁸.

¹⁹⁸ 1. Das polnische Volkstum ist im Kreise Flatow verhältnismässig sehr stark vertreten. Bei der Volkszählung am 17 Mai 1939 bekannten sich im Kreise Flatow bei einer Gesamteinwohnerzahl von 39.802 zum polnischen Volkstum 4.487 Personen. Diese Zahl kann auf annähernde Richtigkeit Anspruch erheben, weil im Kreise Flatow bei der Volkszählung auf eine einwandfreie Feststellung der Volkstumszugehörigkeit grosser Wert gelegt wurde. Nicht enthalten ist in dieser Zahl die sogenannte Zwischenschicht, also diejenigen Personen, deren Volkstumszugehörigkeit im Laufe der Zeit zweifelhaft geworden ist. Die Zahl dieser Schicht dürfte mit etwa 500—600 zu beziffern sein, eine Zahl, die sich etwa mit der Zahl der Personen deckt, die als Muttersprache Deutsch und Polnisch angegeben haben.

Istniejące rozbieżności między władzami centralnymi a prowincjonalnymi doprowadziły do zwołania drugiej narady w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w dniu 26 maja 1942 r., a więc u szczytu powodzenia niemieckiej polityki. Przyjęto wówczas zasadę wysiedlania z zastrzeżeniem nie umieszczania wysiedlonych w Generalnej Guberni, lecz w centrum Rzeszy. Jednocześnie majątek wysiedlanych ulegał konfiskacie na rzecz państwa.

2. Es handelt sich bei diesen polnischen Personen fast ausschliesslich um Familien, die bereits vor 1918 im Kreise Flatow ansässig sind. Eine Zuwanderung nach 1918 hat jedenfalls aus Polen nicht stattgefunden.

3. Der gesamte landwirtschaftliche Grundbesitz umfasst rund 7000 ha, der sich ohne den Kleinstbesitz in etwa 450 Betriebe verschiedenster Grössenklassen gliedert. Handels-, Handwerks- und Gewerbebetriebe in polnischer Hand sind etwa 120 vorhanden. Die wirtschaftliche Lage ist mit wenigen Ausnahmen als geordnet zu bezeichnen. Die Polen des Kreises waren genossenschaftlich im Rolnik Flatow und der Bank Ludowy Flatow und Buschdorf organisiert.

4. Die polnische Minderheit des Kreises Flatow ist eine der aktivsten Volksgruppen innerhalb des Deutschen Reiches überhaupt gewesen. In dem im Frühjahr d. Js. verstorbenen Pfarrer Domański, der in Buschdorf seinen Wohnsitz hatte, besass die Minderheit einen Führer von grossen organisatorischen Fähigkeiten, der Ehrenpräsident des Bundes der Polen in Deutschland und Vorsitzender des Weltpolenbundes war. Buschdorf galt als die Hauptstadt der Polen in Deutschland. Es bestand die Absicht, dort in Gestalt einer Kapelle einen Wallfahrtsort für die polnische Minderheit Deutschlands zu errichten, ein Vorhaben, für das im Inn- und Auslande Sammlungen eingeleitet wurden. Ausser Domański waren 3 nationalpolnische Geistliche tätig. Weiter standen für die Minderheitenarbeit zur Verfügung: 32 Lehrer bzw. Lehrerinnen, 12 Kindergärtnerinnen, 1 Gesanglehrer, 1 Turnlehrer, 1 Schulrat, 1 polnischer Rechtsanwalt. Die Zahl der Schulen betrug 21, in denen 7 800 Kinder unterrichtet wurden. Im Kreise Flatow befand sich allein 1/3 Minderheitenschulen des gesamten Deutschen Reiches. In Flatow und Buschdorf besass das Polentum eigene Vereinshäuser. In sämtlichen Orten mit polnischer Minderheit befanden sich aller Art Vereine, wie Spiel- und Sportvereine, Gesangsvereine, landwirtschaftliche Vereine, Kirchenchöre usw. usw. In Flatow erschien eine polnische Zeitung, die etwa 400 Leser hatte. Das Polentum befand sich hier dem deutschen Volkstum gegenüber in ausgesprochener Kampfstellung. Man versuchte bewusst, hier im Kreise Flatow, einen Brückenkopf grosspolnischer Ansprüche zu schaffen. Das Bekenntnis zum Polentum erfolgte frei und offen. Ausserlich beschränkte sich die Arbeit auf kulturelle Dinge, in Wahrheit wurden hier jedoch mit Unterstützung des polnischen Staates und des Westmarkenverbandes staatspolitische Ziele verfolgt. Die Verbindung mit der ehemaligen Republik Polen wurde in jeder Weise gefördert.

Alljährlich fanden Fahrten nach Posen, Warschau und Gdingen statt, die gerade aus dem Kreise Flatow zahlreich besichtigt wurden. Wiederholt traten auch die Flatower Polen mit Rundfunkdarbietungen über den polnischen Rundfunk mit deutschfeindlicher Tendenz auf. Der Pflege des Führernachwuchses schenkte man besondere Aufmerksamkeit. So besuchten über 100 Kinder aus dem Kreise Flatow kostenlos die polnischen

Jak już wspomnieliśmy, akcja wywłaszczeniowa rozpoczęła się najwcześniej w powiecie złotowskim. Przed omówieniem samej akcji należy dokonać przeglądu niemieckiego ustawodawstwa, na które powoływały się landraty dokonując zajęcia majątku Polaka.

Gymnasien in Beuthen und Marienwerder. Das Polentum versuchte seine Position von Jahr zu Jahr auszubauen. Bis zum Inkrafttreten der Grenz-zonenverordnung nahm der Einfluss des Polentums von Jahr zu Jahr zu.

Nach Ausbruch der Feindseligkeiten wurde die Tätigkeit der polnischen Organisationen eingestellt. Aus verschiedenen Äusserungen ist aber zu entnehmen, dass die Minderheit nicht den Sieg der Deutschen Waffen erhofft, sondern die Wiederherstellung des polnischen Staates. Vor Beginn des Krieges desertieren nicht weniger als 35 wehrpflichtige Minderheitsangehörige nach Polen. Zum Teil wurden sie fahnenflüchtig. Durch Sicherstellung von Unterlagen im besetzten Gebiet wurde eine umfangreiche Spionageorganisation im Kreise Flatow aufgedeckt, die zu zahlreichen Verhaftungen bei der polnischen Minderheit führte. Zur Zeit befinden sich etwa 50 führende Persönlichkeiten der polnischen Minderheit aus dem Kreise Flatow im Konzentrationslager. Über den Ausgang der wegen Landesverrats eingeleiteten Verfahren kann die Staatspolizeistelle Auskunft geben. War schon der Volkstumskampf in der Vergangenheit scharf, so sind die Gegensätze nunmehr unüberbrückbar geworden.

Die deutschen Bauern des Kreises lehnen es ab, die Siedlungsgemeinschaft mit dem Polentum fortzusetzen. Nur den getroffenen vorbeugenden Massnahmen ist es zu verdanken, dass nach Beendigung des Polenfeldzuges die heimkehrenden Mitkämpfer nicht zur Selbsthilfe schritten. Ein weiteres Nebeneinanderwohnen wird als völlig untragbar empfunden.

5. Eine Evakuierung der Polen würde sich ausserordentlich geistig auswirken. Der polnische Grundbesitz würde zur Sesshaftmachung von Neusiedlern oder zur Vergrösserung bestehender Kleinbetriebe Verwendung finden können. Die erforderlichen Bewerber sind im Kreise Flatow selbst vorhanden, der ohnehin eine jährliche Abwanderung von 5—600 Personen zu verzeichnen hat.

Die polnischen Handwerker mussten zum Teil durch deutsche Handwerker ersetzt werden. Entsprechende Verhandlungen mit der DAF sind bereits eingeleitet. Im allgemeinen aber sind die hier vertretenen Handwerkszweige stark übersetzt, sodass durch den Abzug der Polen keine Schwierigkeiten entstehen. Das gleiche gilt von den vorhandenen Kleinhandelsgeschäften, die ebenfalls geschlossen sind. Nicht zu lösen ist z. Zt. das Problem der polnischen Landarbeiter. Die hier vorhandenen Landarbeiter müssen zunächst ihre Arbeitsplätze behalten, da ein Ersatz nicht möglich ist und ohnehin alljährlich ausländische Arbeitskräfte in Anspruch genommen werden mussten. Da diese Kräfte aber nicht durch Besitz an den Boden gebunden sind, können diese jederzeit ohne Schwierigkeiten verpflanzt werden, wenn dafür die arbeitsmarktpolitischen Voraussetzungen gegeben sind.

Die wichtigste Sofortmassnahme muss sein, den in polnischer Hand befindlichen Grund und Boden restlos in deutsche Hand zu überführen. In dieser Frage besteht mit dem Kreisbauernführer und der Kreisleitung der NSDAP volle Übereinstimmung.

W zasadzie nie było aktu prawnego w postaci ustawy, która by w sposób jednoznaczny zezwalała na wysiedlenie, dlatego też najczęściej (szczególnie w pow. Sulechów i Świebodzin, ale już po r. 1942) posługiwano się zarządzeniem prezydenta o bezpieczeństwie państwa i narodu z dnia 28 lutego 1933 r.¹⁹⁹, a szczególnie § 1 i 4 tego zarządzenia, następnie ustawą o wrogach państwa i narodu z dnia 14 lipca 1933 r.²⁰⁰, ustawą o zabezpieczeniu granic Rzeszy i o środkach odwetowych z dnia 9 marca 1937 r.²⁰¹ wraz z zarządzeniami wykonawczymi do tej ustawy z dnia 20 sierpnia 1937 r.²⁰² i z dnia 8 października 1941 r.²⁰³. Ustawodaw-

6. Es ist nicht zu erwarten, dass die Polen ihr Besitztum verkaufen und mit dem Erlös freiwillig in das Generalgouvernement abwandern. Die Neigung, freiwillig zu verkaufen, ist trotz des bislang ausgeübten Druckes bemerkenswert gering, obwohl den Polen die Möglichkeit eröffnet wurde, in das Altreich abzuwandern. Ich halte eine gesetzliche Ermächtigung an die höhere oder untere Verwaltungsbehörde auf Grund des Gesetzes zur Sicherung der Reichsgrenze für erforderlich, die einen Zwangsverkauf durch Treuhänder ermöglicht. Mit der Übernahme des Grundbesitzes, der Finanzierung und der Neuanlegung der Siedlerstellen, müsste eine Siedlungsgesellschaft beauftragt werden, wofür ich die Landgesellschaft „Eigene Scholle“ in Vorschlag gebracht hatte. Ich halte es nicht für erforderlich, dass die Flatower Polen zur Abwanderung in das Generalgouvernement genötigt werden. Diese Polen haben trotz Festhaltens am polnischen Volkstum über 100 Jahre deutsche Erziehung genossen und stehen wirtschaftlich und kulturell hoch über dem Durchschnitt der Durchschnittspolen. Nur die Organisation und Führung durch eine fanatisierte Geistlichkeit und sonstige bezahlte Agitatoren währte hier den Zusammenhalt dieser Volksgruppe. Ich bin überzeugt, dass bei einer Verteilung der hier vorhandenen rd. 5000 Polen auf das Reichsgebiet diese in wenigen Jahrzehnten völlig eingedeutscht sein werden.

Da diese Polen durchweg gute rassische Eigenschaften besitzen, dürfen sie ebenso im Volkskörper aufgehen, wie die hunderttausenden Polen, die im Laufe der Zeit in Westdeutschland und Oberschlesien ohne Schwierigkeiten eingedeutscht wurden. Der Erwerb von Grundbesitz muss ihnen allerdings verwehrt werden. Sie kommen in erster Linie als Landarbeiter in Frage, an denen ohnehin grosser Mangel besteht und in denen sowieso fremdstämmige Volksgruppen eingesetzt werden. W: APMPiWP Poznań ZAK sygnat. 23.

¹⁹⁹ *Verordnung des Reichspräsidenten zum Schutz von Volk und Staat*, R.G.Bl. 1933 s. 83.

²⁰⁰ *Gesetz über die Einziehung volks- und staatsfeindlichen Vermögens*, R.G.Bl. I 1933, s. 479.

²⁰¹ *Gesetz über die Sicherung der Reichsgrenze und über Vergeltungsmassnahmen*, R.G.Bl. I 1937 s. 281.

²⁰² *Erste Durchführungsbestimmungen zum Gesetz über die Sicherung*, R.G.Bl. I 1939 s. 905.

²⁰³ *Erste Durchführungsbestimmungen zum Gesetz über die Sicherung*, R.G.Bl. I 1941 s. 623.

Der Landrat.

Sullichau, den 7. Januar 1949

L.L.Pol. 506/3

Auf Grund der mir gemäß § 1 des Gesetzes über die Sicherung der Reichsgrenze und über Vergeltungsmaßnahmen vom 9. März 1937 (RGBl. I. S. 281) in Verbindung mit § 1, 4 der Verordnung des Reichspräsidenten zum Schutz von Volk und Staat vom 23. Februar 1933 (RGBl. I. S. 93) erteilten Ermächtigung verbiete ich Ihnen hiermit das Wohnen und den Aufenthalt innerhalb der in § 14 der Breiten Durchführungsvorordnung zum Gesetz über die Sicherung der Reichsgrenze und über Vergeltungsmaßnahmen in der Fassung vom 8. 10. 1941 (RGBl. I. S. 625) bezeichneten Grenzgebiete einschließend eingegliederten Ostgebiete des Großdeutschen Reiches bis auf weiteres. Sie haben das genannte Grenzgebiet binnen 14 Tagen, vom Tage der Zustellung dieser Verfügung gerechnet, zu verlassen. Hierbei mache ich darauf aufmerksam, dass Sie bei Nichtbeachtung dieser Verfügung mit polizeilichen Maßnahmen zu rechnen haben.

Gegen diese Verfügung hat die Beschwerde an den Herrn Regierungspräsidenten in Frankfurt/Oder zulässig, die binnen 14 Tagen, vom Tage der Zustellung ab gerechnet, bei mir einzulegen ist. Die Beschwerde hat keine aufschiebende Wirkung.

I.V.

H. Krawinkel

An
Frau Gertrud Sanykiewicz
geb. Heyduk
geb. am 3.3.1903

in
Fleisdorf.

Dorfstraße 40.

gegen Empfangsbescheinigung.

Akt wyłączenia gospodarstwa doręczony jednej z mieszkańek
Nowego Kramska

stwo niemieckie było na tyle uniwersalne, że pozwoliło na tego rodzaju przedsięwzięcia, szczególnie w łącznym zastosowaniu ustawy o wrogach państwa i narodu z ustawą o zabezpieczaniu granic i środkach odwetowych, zezwalającą na przydzielenie konkretnym posiadłościom „powierników” (*Treuhänder*) co w praktyce zezwalało na odebranie posiadłości. W pow. złotowskim większą rolę odgrywały zarządzenia inne, nie posiadające tej rangi co przytoczone ustawy, a szczególnie zarządzenie ministra Gospodarki i Wyżywienia Rzeszy z dnia 20 grudnia 1939 r., z dnia 3 kwietnia 1940 r. oraz z 25 czerwca 1941, zapowiadające przejście w ręce niemieckie wszystkich polskich posiadłości²⁰⁴.

Z treści wspomnianych zarządzeń nie wynikała konieczność odebrania posiadłości wszystkim Polakom. W zarządzeniach tych mówiło się raczej o sposobie przejmowania posiadłości. Znana ze swej gorliwości landratura złotowska nie widziała różnicy między Polakami, którzy zostali umieszczeni w obozach koncentracyjnych, uciekinierami a pozostałymi w swych miejscowościach. Dowodem na to może być pismo landraty pow. Złotów z dnia 16 lutego 1940 r. do Reichsbauernführera informujące, że sporządzono wykazy gospodarstw polskich. Jednocześnie ustalono kryteria, którymi posługiwano się przy dokonywaniu spisów.

1. Otwarcie przyznawały się w spisie powszechnym do narodowości polskiej.

2. Należą do polskich organizacji.

3. Posyłają dzieci do polskich instytucji wychowawczych.

4. Należą do polskich organizacji gospodarczych.

W powiecie babimojskim, jak wynikałoby z ilości Polaków wysiedlonych, sugerowano się innymi, nieznanymi bliżej kryteriami.

Głównym motywem dokonywania przesiedleń była siła ludności polskiej, jej zwartość, której nie dało się przełamać w ciągu 100-letniej akcji germanizacyjnej. Aby ostatecznie dopiąć do celu należało więc odebrać Polakom posiadłości, a następnie ludność

²⁰⁴ *Erlass des Führers und Reichskanzlers über Verwertung des eingezogenen Vermögens von Reichsfeinden*. R.G.Bl. I 1941 s. 309 oraz APMPiWP Poznań ZAK sygnat. 23.

rozzucić po całym terenie Niemiec. Po dokonaniu aresztowań wśród przywódców ludności polskiej w pow. złotowskim sporządzono spis Polaków z poszczególnych wsi, uwzględniając przy tym zawód i majątek każdego, kierując się przy tym kryteriami powyższej przytoczonymi.

W myśl zarządzeń z dnia 11 września 1939 r. i 27 lutego 1940 r. państwo zażądało natychmiastowego uiszczenia należności wynikających z zaciągania pożyczek w bankach pod groźbą wystawienia posiadłości na licytację. W większości Polacy nie byli w stanie w wyznaczonym terminie zebrać odpowiedniej kwoty na zwrócenie pobranej w banku pożyczki. Działalność banków przejęła Genossenschafts-Treuhandgesellschaft i w jednym z pism do tej firmy do policji powiadomiono, iż zadłużeni: Antoni Lupa i Paweł Szopieraj otrzymali w Maklerfirma H. Langner w Berlinie pożyczki w wysokości 7.000 RM i 4.000 RM, które umożliwiły szybką spłatę pożyczki zaciągniętej w Banku Ludowym²⁰⁵.

W przygotowanym piśmie zwraca się jednocześnie uwagę policji, iż w Berlinie znajduje się osoba informująca Polaków o zamierzonych przeciwko nim posunięciach (według rozeznania Genossenschafts-Treuhandgesellschaft, osobą tą była p. Joanna Mann z firmy dr Uhliga). Mimo prób zdobycia gotówki, większość zadłużonych została pozbawiona posiadłości. W ramach akcji represyjnej w pierwszym rzędzie wysiedlono polską inteligencję z terenu pow. złotowskiego. W tym m. in. Władysława Skibę, Augusta Hanowskiego, Jerzego Affę, Marcina Langowskiego, Izidora Maćkowicza, Romana Kostenckiego.

Akty wywłaszczenia w pierwszej kolejności wręczono: Janowi Jaškowi, Antoniemu Horstowi, Józefowi Malinowskiemu, Albertowi Piochowi, Romanowi Masselowi, Szymonowi Szefflerowi, Franciszkowi Bretońskiemu, Józefowi Krause, Janowi Graczowi, Piotrowi Piessali, Julianowi Cieślakowi, Feliksowi Bryczce i Janowi Herudajowi. W dalszej kolejności do wywłaszczenia przewidzianych było 23 gospodarstwa. Do przymusowej licytacji

²⁰⁵ APMPiWP Poznań ZAK sygnat. 23.

przeznaczono posiadłości Marii Pydyń, Jana Milke, Antoniego Żmudzińskiego, Józefa Pydynia, Pawła Betońskiego i 14 innych gospodarstw.

Posiadłości: Anastazji Galla, Franciszka Milke, Praksedy Brzestowicz, Jana Kowalskiego, Stanisława Kulpy, Franciszka Orłowskiego, Łucjana Łososa, Jana Marlewskiego, Józefa Szweddy, Wacława Plewy, Jana Kapplera, Edmunda Kurkowskiego, Antoniego Szymańskiego, Pawła Michała, Władysława Maciejewskiego, Józefa Wołniaka, Franciszka Marlewskiego, Władysława Świtale, Pawła Erdmana, Piotra Kloski, Franciszka Rosenthala i Pawła Rudzińskiego, którzy w przededniu wojny opuścili swe miejscowości, przejęło również państwo najczęściej w drodze licytacji. Posiadłości w całości względnie po uprzednim rozparcelowaniu, przekazane zostały niemieckim organizacjom (*Spar- und Darlehnskassenverein, Eigene Scholle*) albo gminom lub też rolnikom—Niemcom.

Cena licytacji posiadłości najczęściej nie przekraczała nawet połowy rzeczywistej jej wartości. Np. gospodarstwo Jana Niemczyka (17,4 ha) oszacowano na 7.660 RM, sprzedane zostało za 4.200 RM, Mikołaja Kujawy — 9,6 ha, wartości 6.800 RM, sprzedano za 4.260 RM, Pawła Szopieraja — 14, wartości 7.000, sprzedano za 3.700 RM, Łucjana Jaszczyka — 7 ha, wartości 4.300, sprzedano za 2.600 RM, a Zachariasza Kamińskiego — 12 ha, wartości 6.900 RM, sprzedano za 1.600 RM.

W drugim silnym skupisku Polaków w Marchii, na babimojszczyźnie, podległej po reformie administracyjnej w r. 1938 rejencji frankfurckiej, kwestię polskiej grupy mniejszościowej rozwiązano w nieco inny sposób. Pogląd kierowniczych instancji rejencji i landratury powiatu Sulechów-Świebodzin, był zgodny z uchwałami wzmiankowanych konferencji w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i dlatego poza aresztowaniem i umieszczeniem w obozach koncentracyjnych przywódców mniejszości oraz zaciągnięciem przeważającej reszty mężczyzn do służby wojskowej, innych środków nie przedsięwzięto.

Akcję wysiedleńczą w rejencji Frankfurt rozpoczęto dopiero w r. 1942, to znaczy po wydaniu zarządzenia Führera z dnia

Die nach unten bei der Klärung des
Anspruchs des (Nenners) angegebenen

Summe 2244 RM 2300

Auf die Beschwerde vom 16.7.1941 betr. den Widerspruch des
Landrats in Züllichau gegen die Gewährung von Kinderbeihilfe.

Die Beschwerde wird zurückgewiesen.

Gemäß den Richtlinien des Reichsministers der Finanzen für die Erhebung des Widerspruchs gegen die Gewährung von Kinderbeihilfen vom 3.3.1941 zu Ziff. A (1) Nr. 3 darf Kinderbeihilfe nicht an einen Hausaltungsvorstand gewährt werden, der nichtdeutscher Volkszugehörigkeit ist, oder für ein Kind, dessen Eltern nichtdeutscher Volkszugehörigkeit sind, dessen einer eine polnische Staatsangehörigkeit ist.

Die Voraussetzungen der nichtdeutschen Volkszugehörigkeit treffen auf Sie und Ihre Kinder zu, wie schon daraus hervorgeht, das Sie Ihre Kinder bis zur Auflösung dieser Schulen in die polnische Kinderheimschule in Kleistdorf geschickt und sie demnach im polnischen Sinne erzogen haben. Außerdem haben Sie und Ihre Ehefrau dem Polenbund angehört. Ferner war die Umgangssprache in Ihrer Familie polnisch. An der Feststellung Ihrer Zugehörigkeit zum polnischen Volkstum ändert auch Ihre Wehrfähigkeit nichts, da diese nicht auf Ihrer volkstumspolitischen Einstellung, sondern ausschließlich auf wehrgesetzlicher Verpflichtung beruht. Zum Ausgleich für Ihre Kriegsverwehrlust erhalten Sie vom Reich eine Rente. Der Widerspruch des Landrats in Züllichau gegen die Gewährung der Kinderbeihilfe besteht daher zu Recht.

Diese Entscheidung ist endgültig.

I. A.

Dr. M. Nebe



Handwritten signature and notes in the bottom right corner.

Odpowiedź Prezydenta Rejencji we Frankfurcie nad Odrą na
wniosek L. Modrzyka o udzielenie pomocy dla dzieci

29 maja 1941 r. Wysiedleniom podlegały osoby pośrednio lub bezpośrednio związane z ruchem polskim. Wysiedlano nie tylko osobę podejrzaną o antyniemieckie nastawienie, lecz często także bliższą i dalszą rodzinę podejrzanego. Akcja wysiedleńcza na babimojszczyźnie nie miała jednak charakteru tak masowej akcji jak w pow. złotowskim. Z rejonu tego wysiedlono około 30 rodzin, szczególnie ze wsi, których mieszkańcy w okresie przedwojennym zdecydowanie opowiadali się po stronie polskiej. Z Nowego Kramaska np. wysiedlono rodziny: Sylwestra Kędzierzyńskiego, Pawła Benyskiewicza, Andrzeja Stacheckiego, Franciszka Reimana, Stanisława Obsta (sam Stanisław Obst zamordowany został w r. 1939 w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu), Stanisława Ekerta oraz Jana i Józefa Heydyków.

Wysiedleni zatrudniani byli w charakterze rolników w majątkach w środkowych częściach Niemiec a ich gospodarstwa przekazywano niemieckim rolnikom (osadnikom). Nie do pozazdroszczenia była również sytuacja pozostałych Polaków. Namacalnymi dowodami o traktowaniu Polaków — obywateli niemieckich jak ludność o mniejszej wartości, było np. zarekwirowanie w pierwszych dniach wojny radiodbiorników, czy utworzenie w szkołach niemieckich specjalnych klas dla dzieci uczęszczających przed r. 1939 do polskich szkół mniejszościowych. Dzieci polskie uczęszczały do szkoły wbrew logice tylko trzy razy w tygodniu, przebywając w niej jedną godzinę. Tragycznym dla Polaków — obywateli niemieckich, było powołanie ich w szeregi armii niemieckiej, w której traktowano ich również jak ludzi podejrzanych, niegodnych zaufania. W powoływaniu do armii niemieckiej kierowano się także odpowiednimi kryteriami. Dyskwalifikacja przydatności (nie oczywiście pod względem przydatności fizycznej) równała się stosowaniu różnego rodzaju szykan w postaci pozbawiania posady itp. Dopiero w obliczu klęski w r. 1944, do armii powoływano Polaków dotychczas niegodnych powierzenia im obrony honoru Rzeszy, lecz także 15—16-letnich chłopców. W niektórych wypadkach do armii niemieckiej wcielano Polaków, którzy otwarcie demonstrowali swą przynależność do narodowości polskiej. Np. Ludwik

Modrzyk z Nowego Kramaska, który po krótkim okresie przebywania na froncie został inwalidą i złożył wniosek o udzielenie pomocy dla dzieci. Wniosek został załatwiony odmownie ze względu na przynależność wnioskodawcy do narodowości polskiej, przynależność rodziców do narodowości polskiej, wychowanie dzieci w duchu polskim przez posyłanie do polskiej szkoły mniejszościowej, przynależność wnioskodawcy oraz jego żony do Związku Polaków w Niemczech oraz za prowadzenie rozmów w domu w języku polskim.

W nieco nerwowym postępowaniu z ludnością polską w okresie trwania wojny uderzają dwa aspekty będące jednocześnie potwierdzeniem sformułowanych już poprzednio spostrzeżeń. Przewijają się mianowicie dążenia do odebrania Polakom podstawy jej bytu, tzn. ziemi i rozproszenia Polaków. Siła Polaków tkwiła bowiem także w zwartości. Ludność polska żyła nadzieją, że spełnią się jej dążenia powrotu do Polski, mimo niepowodzeń armii polskiej, mimo triumfów armii niemieckiej. Tłumioną radość z klęsk wojsk niemieckich uzewnętrzniła się dopiero wówczas, gdy u bram wsi stanęła Armia Radziecka.

ZAKOŃCZENIE

Polacy Marchii Granicznej w latach międzywojennych stanowili grupę ludności o wyjątkowej pozycji, tak w społeczeństwie polskim w Niemczech, jak również w społeczeństwie samej Marchii.

Ta wyjątkowa rola wynikała z wielu względów. Już sam fakt przebywania tej ludności w tak specyficznej jednostce administracyjnej, jaką była Marchia, mówi sama za siebie. Miało bowiem utworzenie tej prowincji stać się początkiem rewizji ustanowionych po I wojnie granic. Miała prowincja przypominać otwartą ranę w organizmie Rzeszy, której zabliźnienie nastąpi dopiero w chwili włączenia do Rzeszy odebranych Niemcom w r. 1919 ziem. Fakt przebywania w prowincji Polaków, fakt zresztą znany Niemcom od początku, celowi temu odbierał sens. Dlatego też wysnuć można przypuszczenie, że mieszkający w rejonach granicznych Polacy (jeszcze przed utworzeniem prowincji) byli pośrednią przyczyną utworzenia tej prowincji. Polityka administracji stosowana wobec Polaków potwierdza zresztą to przypuszczenie. Znając całość polityki niemieckiej wobec Polaków, od czasów Bismarcka, nasuwa się spostrzeżenie, że w okresie międzywojennym stosowano w dalszym ciągu z żelazną konsekwencją zasady sformułowane w okresie rozkwitu germanizacji z pewnymi jedynie zmianami wynikającymi ze zmiany sytuacji mniejszości narodowych w Europie w ogóle.

Działalność narodową Polaków w Marchii podzielić można na dwa zasadnicze etapy. Pierwszy etap wiąże się powstaniem wielkopolskim oraz z akcją protestacyjną w związku z trwającymi targami granicznymi; drugi z kolei to etap działalności, który

był konsekwencją pierwszego, a polegał na uporczywej pracy mającej zachować wśród polskiego ludu jego cechy narodowe.

Na terenach, o których w pracy mowa, praca narodowa rozbudzona została na przełomie XIX i XX wieku. Wybuch wojny przyczynił się do zahamowania dopiero co rozbudzonego ruchu.

Mimo tego, w chwilach decydujących Polacy w powstałej później Marchii, chyba najbardziej zdecydowanie ze wszystkich skupisk polskich w Niemczech, opowiedzieli się po stronie polskiej.

Nie miało to większego znaczenia dla ostatecznych decyzji, lecz świadomość zaangażowania pozostała. I tak ludność polska Marchii Granicznej pozbawiona w zasadzie własnej inteligencji, rozpoczęła prawie heroiczną walkę o zachowanie swego bytu narodowego. Prowadziła działalność wszechstronną, obejmującą wszystkie dziedziny życia społecznego. Wszechstronność ta decydowała o skuteczności walki.

Postępowanie administracji niemieckiej wobec ludności polskiej, a jednocześnie sama postawa Polaków, stwarzały pozory fizycznej siły tej ludności w prowincji. Była to istotnie siła, lecz siła witalna, której źródła tkwiły w wytrwałości, uporze, zaciętości i gospodarności. Zdobywanie wymienionych cech trwało przez wiele dziesiątków lat. W pierwszych latach jedynie pod hasłem obrony swojej ziemi, a następnie już pod hasłami walki narodowej.

W działalności gospodarczej i społecznej Polaków w Marchii Granicznej zauważyć można swego rodzaju łączenie walki o byt z walką narodową. Jeżeli więc gospodarność, trwanie przy swej ziemi zaliczyliśmy do składników walki narodowej, to istniały jeszcze inne, namacalne przykłady, które pozornie tylko nie mogły przyczynić się do uzyskania pełnej niezależności jak zakładanie szkół, uczestnictwo we wszystkich rodzajach pracy szkoleniowej i pracach organizacji gospodarczych.

Trzon społeczeństwa polskiego, przyznającego się otwarcie do narodowości polskiej, stanowili rolnicy, częściowo robotnicy (ci, którzy mieli zapewnioną pracę u polskich pracodawców) i rzemieślnicy. Z wywodów przedstawionych w pracy wynika po-

nadto, że warunkami sprzyjającymi prowadzeniu walki o utrzymanie polskości były: albo odpowiednich rozmiarów gospodarstwo, albo większe skupisko Polaków. Innych warunków w zasadzie nie było. Wniosek pozostaje jasny. Nie tylko wola, lecz również położenie ekonomiczne decydowało o postawie Polaka.

Słusznie zwrócili uwagę na to pracownicy Vicekonsulatu RP w Pile w Raporcie Kulturalnym za rok 1928, stwierdzając:

*„...jak długo uda się chłopu polskiemu utrzymać niezawisłość, jak długo będzie ekonomicznie niezależny, tak długo będzie on mógł się przeciwstawić germanizacji...”*²⁰⁶.

Administracja niemiecka w swych planach wobec ludności polskiej w połowie lat trzydziestych planując w sferze działania gospodarczego środki najbardziej drastyczne i już wypracowane w XIX wieku, nawróciła do teorii Bismarcka i jego współpracowników. Teoria ta głosiła, że najlepszym środkiem wynarodowienia jest uzależnienie gospodarcze. Próby odebrania ziemi wszystkim Polakom w czasie II wojny oraz próby rozrzucenia ich po całym terytorium Niemiec potwierdzają postawioną tezę.

Położenie Polaków w Niemczech często nakazywało na ukrycie rzeczywistej narodowości. Bo jak rozumiałym było dla Polaków, że opuszczenie ziemi i przenoszenie się w ramach akcji opcyjnej do Polski było swoistym kapitulantstwem, jak oczywistym był dla nich obowiązek trwania przy ziemi, tak również rozumiałym było, że walka małej grupy Polaków w Niemczech z potęgą niemiecką byłaby przysłowiową walką z wiatrakami.

Walka atakującego, lecz słabego fizycznie, musiała by się skończyć porażką atakującego. To z kolei równało by się ogoloceniu tej ziemi z prawowitych właścicieli.

Szansą Polaków w Niemczech była mądrość polityczna, rozważa i cierpliwość. Szansę tę Polacy całkowicie wykorzystali. Praca narodowa polegająca na utrzymaniu swej mowy, ziemi i obyczajów, pozwoliła na przetrwanie do chwili wyzwolenia.

I to było największe zwycięstwo tej ludności.

²⁰⁶ Źródła do dziejów... s. 122.



BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

1. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN) Zespół Akt Konsulatu Rzeczypospolitej w Pile
2. Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego (APMPiWP)
 - *A. Zespół Akt Rejencji w Pile* — Polnische Vereinigungen. Ausländer. Ost-Program. Bunden in der Grenzmark und Deutschland, Osthilfe, Option, Verkehr mit landwirtschaftlichen Grundstücken, Bevölkerungszustand.
 - *B. Akta Kulturamtu w Pile* — Osadnictwo, Landbeschaffung aus dem Besitz der polnischen Minderheit, Verkauf.
3. Powiatowe Archiwum Państwowe w Sulechowie (PAP) — *Księgi gruntowe wsi: Nowe Kramsko, Stare Kramsko, Małe Podmokle, Wielkie Podmokle, Stary Jaromierz oraz Kargowa.*
4. Powiatowe Archiwum w Świebodzinie — *Księgi Gruntowe Dąbrówki i Pszczewa*
5. Archiwum Sądu Powiatowego w Złotowie — *Księgi Gruntowe Zakrzewa i Wiśniewki*
6. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (WAP) — *Zespół Akt Policji w Kargowej i Kosieczynie*

II. MATERIAŁY DRUKOWANE, PRASA, PERIODYKI

- Joachim Benyskiewicz (oprac.) *Źródła do dziejów Polaków w Marchii Granicznej w latach 1919—1945*, Zielona Góra, 1967 r.
- Bogdan Dopierała (oprac.) *Materiały do dziejów nowożytnych Ziemi Zachodnich*, Poznań 1959 r.
- Handbuch über den Preussischen Staat* z lat 1925, 26, 27, 28, 29, 30, 31 i 1935.
- J. Kolańczyk — W. Rusiński: *Polacy na Ziemi Lubuskiej i na Łużycach przed 1939 rokiem*. Tajny memoriał niemiecki. Poznań 1946.
- Rocznik Lubuski* t. I, II, III, IV.

Handbuch der Grundbesitzer im Deutschen Reich. Provinz Posen. Berlin 1913.

Kulturwehr Organ Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech.
Rocznik Ziemi Zachodnich i Północnych.

Mały Rocznik Statystyczny 1939 r.

Nation und Staat. Deutsche Zeitschrift für das europäische Minoritätenproblem.

Marian Orzechowski (oprac.) *Ludność polska na Dolnym Śląsku w latach 1918—1939*, Wrocław 1959 r. *Polska Zachodnia.*

Polak w Niemczech. Organ Związku Polaków w Niemczech (lata 1933—1938).

Gospodarka Zachodnia. Miesięcznik gospodarczy Wielkopolski i Pomorza.
25-lecie Banku Ludowego w Nowym Kramsku. Opole.

50-lecie Banku Ludowego w Pszczewie, Międzyrzeczu, rok 1927.

Preussische Gesetzsammlung, rok 1922.

Reichsgesetzblatt z lat 1918—1942.

Pr. zb. *Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu*, tom I, Warszawa 1965 r.

Statistisches Jahrbuch für den Preussischen Staat, 1913. *Berufszählung. Die berufliche und soziale Gliederung der Bevölkerung in den Ländern und Landesteilen.* Heft 6.

Provinz Gr. P-Wester Berlin 19.

Volkszählung der Bevölkerung des Deutschen Reiches. Heft 3. *Landwirtschaftliche Betriebszählung* 459.

Bodenbenutzung und Ernte. Berlin 1937.

Gewerbliche Betriebszählung Heft 1 a. Berlin 1929.

Die Viehwirtschaft 1936/37. Berlin 1939.

Verfassung des Deutschen Reiches vom 11 August 1919 (Handbuch für den Preussischen Staat) 1939.

Verhandlungen des Provinziallagentages der Grenzmark Posen-Westpreussen. Verhandlungen des Reichstags. V Wahlperiode. 1930.

Neues Bauerntum — Fachwissenschaftliche Zeitschrift für das ländliche Siedlungswesen.

Przegląd Zachodni, lata 1945—1964.

III. OPRACOWANIA, ARTYKUŁY I INNE MATERIAŁY DRUKOWANE

Baczewski J., *Wspomnienia Warmiaka*, Warszawa 1961.

Benyskiewicz J., Koniusz J., *3:0 dla polskości. Z dziejów lubuskiego sportu.* Zielona Góra 1963.

Benyskiewicz J., *Z dziejów polskich organizacji gospodarczych*, *Rocznik Lubuski IV*, 1966.

Bogensee J., Skala J., *Problem mniejszościowy w Niemczech.* W: *Strażnica Zachodnia* nr 7. Poznań 1927.

- Burszta J., *Osadnictwo i kształty wsi*. W: *Kultura Ludowa Wielkopolski*, tom I. Poznań 1960.
- Cieślak T., *Prowincja — Pogranicze Poznańsko-Pruskie*. W: *Zapiski historyczne* nr 3—4 Toruń 1955.
- Chełkowska W., *Wspomnienia nauczycielki szkoły polskiej w Dąbrówce*. W: *Rocznik Lubuski II*, Zielona Góra 1960.
- Chełmickowski M., *Zagadnienie niemieckie w przeobrażeniach gospodarczych Wielkopolski*. W: *Gospodarka Zachodnia* nr 1, Poznań 1937.
- Chomicz A., *Walka wsi Dąbrówka o polskość w świetle tradycji miejscowej*. W: *Przegląd Zachodni* nr 6. Poznań 1958.
- Cygański M., *Mniejszość niemiecka w Polsce w latach 1918—1939*, Łódź 1962.
- Dworecki Z. Dopierala B., *Ostflucht na Pomorzu Zachodnim i jego ekonomiczne i społeczne podłoże*. W: *Pomorze Zachodnie — nasza ziemia ojczysta*. Poznań 1962.
- Drewniak B., *Chińczycy, Murzyni, Szwedzi, Włosi... byle nie Polacy*. W: *Szczecin* nr 3. Szczecin 1957.
- Donimirski J., *Z pomorskich problemów rolnictwa*. W: *Gospodarka Zachodnia* nr 3. Poznań 1937.
- Dobrindt O., *Kreis Bomst*, Wolsztyn 1925.
- Fabiś J., *Wspomnienia z Nowego Kramska*. W: *Rocznik Lubuski IV*. Zielona Góra 1963.
- Fischbach R., *Geografia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. Poznań 1919.
- Frase R., *Wanderbuch für die Grenzmark Posen-Westpreussen*. Pila 1930.
- Golz F., *W Pszczewie zawsze była Polska*. *Rocznik Lubuski IV*. Zielona Góra 1966.
- Gluziński T., *O instynkcie państwowym*. W: *Przegląd Narodowy* nr 2, Poznań 1919.
- Gluziński T., *Mniejszości narodowe a państwo*. W: *Przegląd Narodowy* nr 4, Poznań 1919.
- Jenek F., *Wiadomości ogólne o Związku Polaków w Niemczech* W: *Rocznik Lubuski I*. Zielona Góra 1959.
- Konieczny A., *Sprawa wyłączenia działaczy polskich Śląska Opolskiego w l. 1940—1944 r.* W: *Studia Śląskie* tom. VII. Wrocław.
- Kajan T., *Organizacje polskie na Ziemi Lubuskiej za czasów niewoli 1898—1939*. W: *Rocznik Ziemi Zachodnich i Północnych*. Warszawa 1961.
- Kajan T., *Pruska ordynacja praw szkolnych*. W: *Rocznik Lubuski II*. Zielona Góra 1960.
- Kazet, *Wyrok Trybunału Haskiego w sprawie szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku*. W: *Strażnica Zachodnia* nr 3. Poznań 1928.

- Kazet, *Obecny stan sporu o ważność zgłoszeń do szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku*. W: *Strażnica Zachodnia nr 1*. Poznań 1928.
- Korowicz S., *Przesiedlenie czy międzynarodowa ochrona mniejszości narodowych*. W: *Strażnica Zachodnia nr 6—8*, Poznań 1927.
- Kuroński F., *Polacy w Niemczech w urzędowych spisach ludności*. Warszawa 1939.
- Kuroński E., *Polityka ludnościowa III Rzeszy*. W: *Strażnica Zachodnia nr 9—10*. Poznań 1947.
- Kuroński E., *Położenie prawne ludności polskiej w III Rzeszy*. Katowice 1938.
- Krasuski J., *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1919—1925*. Poznań 1962.
- Krasuski J., *Stosunki polsko-niemieckie 1926—1932*. Poznań 1964.
- Kierski K., *Prawa mniejszości niemieckiej w Polsce*. W: *Strażnica Zachodnia nr 6*. Poznań 1923.
- Kierski K., *Pomorze polskie*. W: *Strażnica Zachodnia nr 4*. Poznań 1928.
- Knak S., *Fragmentsy pamiętnika*. W: *Rocznik Lubuski II*. Zielona Góra 1960.
- Kutrzeba S., *Polska Odrodzona*. Kraków 1922.
- Lemiesz W., *Dąbrówka w zwierciadle niemieckiej kroniki szkolnej*. W: *Rocznik Lubuski IV*. Zielona Góra 1966.
- Lemiesz W., *Dąbrówka pod okiem hitlerowskiego żandarma*. Poznań 1959.
- Lemiesz W., *Dąbrówka Wielka — przyczynek do dziejów polskiej ludności rodzimej*. Poznań 1959.
- Labuda G., (i inni), *Ziemię Zachodnie w granicach Macierzy*. Poznań 1966.
- Lesiński H., *Dzieje Pomorza Zachodniego w wypisach*. Poznań 1961.
- Lubaczewski T., *Polska emigracja zarobkowa*. W: *Polska Zachodnia*. Poznań 1926.
- Lenartowicz S., *Zagadnienie mniejszości polskich w Europie*. W: *Strażnica Zachodnia nr 3*. Poznań 1929.
- Lüdtke F., *Grenzmark Posen-Westpreussen*. Lipsk 1961.
- Łangowski M., *Moja droga do oświaty polskiej w Niemczech w okresie międzywojennym*. W: *Przegląd historyczno-oświatowy nr 4*. Warszawa 1955.
- Moykowski A., *Rola języka w życiu narodów*. W: *Strażnica Zachodnia nr 1*. Poznań 1923.
- Moykowski A., *Problem mniejszościowy jako narzędzie polityki niemieckiej*. W: *Strażnica Zachodnia nr 4*. Poznań 1928.
- Moykowski A., *Podstawy i cele niemieckiej polityki mniejszościowej*. W: *Strażnica Zachodnia nr 1—2*. Poznań 1929.
- Moykowski A., *Narodowo-społeczna struktura ludności polskiej w Niemczech*. W: *Strażnica Zachodnia nr 3*. Warszawa 1929.

- Musiał T., *Polacy w Niemczech w latach 1918—1939*. Opole 1963.
- Müller H., *Die polnische Volksgruppe im Deutschen Reich. Ihre Stellung in Verfassung und Verwaltung*. Warszawa 1941.
- Męclewski E., *Walka graniczna trwa*. Poznań 1938.
- Praca zbiorowa, *Nadodrzańskie szkice historyczne*. Zielona Góra 1960.
- Orzechowski M., *Ludność polska na ziemiach polskich w Rzeszy w l. 1918—1939*. W: *Rocznik Ziem Zachodnich i Północnych*. Warszawa 1963.
- Orzechowski K., *Księgi i akta hipoteki śląskiej, jako źródło historyczne i historyczno-prawne*. W: *Czasopismo prawno-historyczne t. VIII*. Warszawa 1956.
- Orłowski T., *Banki Ludowe na Śląsku Opolskim w latach 1895—1939*. Opole 1962.
- Obst L., *Moje wspomnienia*. W: *Rocznik Lubuski I*. Zielona Góra 1959.
- Pasternak W., *Nazwy miejscowości powiatu sulechowskiego*. W: *Rocznik Lubuski I*. Zielona Góra 1959.
- Problem niemiecki w Polsce*. W: *Gospodarka Zachodnia*. Poznań 1939.
- Perdelwitz, *Die Polen in Deutschland. Im Spiegel der polnischen Presse*. Pila 1931.
- Pietrzak — Pawłowski K., *Spółdzielczość polska na Ziemiach Zachodnich i Północnych 1918—1939*. Warszawa 1967.
- Piwecki W., *Wspomnienia z udziału w Powstaniu Wielkopolskim 1918—1919*. W: *Rocznik Lubuski I*. Zielona Góra 1959.
- Połomski F., *Zamierzenia likwidacji działaczy polskich na Opolszczyźnie w latach 1939—1944*. W: *Studia Śląskie tom I*. Wrocław.
- Pośpieszański K. M., *Polska pod niemieckim prawem*. Pr. zbiorowa, *Polska Zachodnia i Północna*. Poznań 1961.
- Rakowski K., *Dzieje Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. Kraków 1904.
- Radkiewicz W., *Rolnictwo polskich Ziem Zachodnich w gospodarce Niemiec w latach 1919—1945*. W: *Przegląd Zachodni nr 1*. Poznań 1961.
- Radke J., *Materiały archiwalne do dziejów ludności polskiej b. prowincji Grenzmark Posen-Westpreussen w Woj. Archiwum Państwowym w Poznaniu*. W: *Rocznik Lubuski IV*. Zielona Góra 1966.
- Rusiński W., *Ucieczka z niemieckich wschodnich prowincji Rzeszy*. W: *Przegląd Zachodni nr 3*. Zielona Góra 1947.
- Rusiński W., *Autochtoni Ziem Zachodnich. Stan dzisiejszy i perspektywy jutra*. W: *Przegląd Zachodni nr 10*. Poznań 1947.
- Rutkowski Z., *Z dziejów pogranicza brandenbursko-dolnośląskiego w pierwszym ćwierćwieczu XX-stulecia*. W: *Nadodrzańskie szkice historyczne*. Zielona Góra 1960.
- Ross F., *Die Grenzmark Posen-Westpreussen. Bevölkerung und Wirtschaft nach der territorialen Umgestaltung*. Sonderabdruck aus Deutsches Archiv für Landes- und Volksforschung. *Jahrgang III Heft 2*. Verlag S. Hirzel in Leipzig.

- Pr. zb., *Rozwój gospodarczy Ziemi Zachodnich i Północnych*. Warszawa 1960.
- Ryszká F., *Państwo stanu wyjątkowego*. Wrocław 1964.
- Sauter W., *Z tradycji szkolnictwa polskiego na Ziemi Lubuskiej*. W: *Rocznik Lubuski IV*. Zielona Góra 1966.
- Sauter W., *Życie Polaków na Babimojszczyźnie w latach 1860—1945 w świetle archiwum Erbta*. W: *Rocznik Lubuski IV*. Zielona Góra 1956.
- Sauter W., *Archiwum Erbta*. W: *Rocznik Lubuski II*. Zielona Góra 1960.
- Sauter W., *Z walk o polskość babimojszczyzny*. Poznań 1959.
- Schleinitz H., *Verteilung und Dichte der Bevölkerung in der Südlichen Grenzmark im Jahre 1933*. W: *Grenzmarkische Heimatblätter I*. Piła 1933.
- Szaflarski J., *Ruchy ludnościowe na pograniczu polsko-niemieckim w ciągu ostatniego wieku*. Gdańsk, Bydgoszcz, Szczecin 1947.
- Stępczak J., *Lata 1918, 1919, 1920 w północno-zachodnim rejonie pow. Wschowa*. W: *Rocznik Lubuski I*. Zielona Góra 1959.
- Stępczak J., *Poufny memoriał niemiecki z r. 1937 o położeniu powiatu głogowskiego*. Poznań 1959.
- Szwarcenberg-Czerzny K., *Moje wspomnienia*. *Rocznik Lubuski III*. Zielona Góra 1952.
- Szczaniecki M., Korcz W., *Dzieje Ziemi Lubuskiej w wypisach*. Warszawa 1958.
- Ślaski K., *Pomorze Zachodnie — nasza ziemia ojczysta*. Poznań 1963.
- Sroka W., *Wspomnienia w pracy w szkole polskiej w Nowym Kramsku 1926—1937 r.* W: *Rocznik Lubuski III*. Zielona Góra 1962.
- Targ A., *Polska ludność rodzima na Ziemiach Zachodnich*. W: *Przegląd Zachodni nr 6*. Poznań 1947.
- Targ A., *Rola gospodarcza polskiej ludności rodzimej na Ziemiach Odzyskanych*. W: *Życie gospodarcze nr 16*. Katowice 1947.
- Targ A., *Zarys działalności Związku Polaków w Niemczech*. W: *Przegląd Zachodni nr 4*. Poznań 1962.
- Trzebiatowski K., *Losy szkolnictwa i oświaty polskiej na Pograniczu i Kaszubach w czasach hitlerowskich w latach 1935—1939*. W: *Rozprawy dziejów oświaty t. VI*. Warszawa 1963.
- Volz W., Schwalm H., *Die deutsche Ostgrenze*. Lipsk 1929.
- Weber S., *Położenie gospodarcze Polaków w Republice Pruskiej. Pamiętnik I Zjazdu Polaków z Zagranicy*. Warszawa 1929.
- Winkler W., *Die statistische Erfassung des Volkstums*. W: *Ostland nr 9*. Berlin 1929.
- Wąsicki J., *Z dziejów prowincji Grenzmark Posen-Westpreussen*. W: *Rocznik Lubuski IV*. Zielona Góra 1966.
- Wąsicki J., *Grenzmark Posen-Westpreussen*. Zielona Góra 1967.
- Wąsicki J., *Opisy miast polskich z lat 1793—1794, cz. I*. Poznań.
- Wąsicki J., *Miasta zachodniego pogranicza Wielkopolski*. Poznań 1960.

- Krajna - Wielatowski A., *Ziemia złotowska*. Poznań 1930.
- Krajna - Wielatowski A., *Miejscowości Pogranicza*. Poznań 1932.
- Wrzesiński W., *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*. Poznań 1963.
- Zajchowska S., *Nad środkową Odrą i dolną Wartą*. Warszawa 1959.
- Zieliński H., *Liczba Polaków w Niemczech w latach 1918—1939 na tle niemieckiej statystyki narodowościowej*. W: *Przegląd Zachodni* nr 9. Poznań 1948.
- Zieliński H., *Z problematyki narodowościowej na pograniczu polsko-niemieckim w dobie międzywojennej*. W: *Przegląd Zachodni* nr 9—10. Poznań 1949.
- Zieliński H., *Polacy i polskość ziemi złotowskiej*. Poznań 1949.
Pr. zb., *Ziemia Lubuska*. Poznań 1950.
- Zdżitowiecki J., *Rola niemieckich prowincji wschodnich w gospodarce Rzeszy*. Warszawa 1947.

WYKAZ SKRÓTÓW

AAN	— <i>Archiwum Akt Nowych</i>
APMPiWP	— <i>Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego</i>
ASP	— <i>Archiwum Sądu Powiatowego</i>
PAP	— <i>Powiatowe Archiwum Państwowe</i>
WAP	— <i>Wojewódzkie Archiwum Państwowe</i>
ZAR	— <i>Zespół Akt Rejencji</i>
ZAK	— <i>Zespół Akt Kulturamtu</i>
ha	— <i>hektar</i>
RM	— <i>Marka</i>
S	— <i>strona</i>

SPIS TABEL STATYSTYCZNYCH

- Tabela 1* — Ludność Marchii Granicznej ogółem według powiatów w latach 1919—1938
- Tabela 2* — Nowe osadnictwo w Marchii Granicznej w latach 1920—1937
- Tabela 3* — Podział zawodowy ludności w Marchii Granicznej w roku 1925 (zarobkujący i będący na ich utrzymaniu) oraz w roku 1933 (zarobkujący w/g powiatów w odsetkach)
- Tabela 4* — Struktura wielkościowa gospodarstw w Marchii Granicznej w roku 1933
- Tabela 5* — Plany oraz struktura upraw w Marchii Granicznej według powiatów w roku 1933
- Tabela 6* — Wydajność z hektara w kwintalach w latach 1907—1937 w Marchii Granicznej i Prusach
- Tabela 7* — Rozwój ludności polskiej w Marchii Granicznej w latach 1919—1938 według wzoru E. Kurońskiego oraz oficjalnych i nieoficjalnych źródeł niemieckich
- Tabela 8* — Liczba i wielkość posiadłości polskich w Zakrzewie w latach 1918 i 1939
- Tabela 9* — Liczba rodzin polskich w niektórych miejscowościach powiatu złotowskiego w latach 1929 i 1939—1940, oraz średni areal gospodarstwa w roku 1939
- Tabela 10* — Wielkość polskich posiadłości w niektórych miejscowościach Marchii w roku 1920
- Tabela 11* — Wielkość polskich posiadłości w niektórych miejscowościach Marchii w roku 1939
- Tabela 12* — Struktura zawodowa ludności polskiej w Marchii Granicznej według zarobkujących
- Tabela 13* — Analiza stosunków społeczno-zawodowych wsi Nowe Kramsko
- Tabela 14* — Zmiany w posiadaniu ziemi w Marchii Granicznej w latach 1919—1929 w ha według powiatów
- Tabela 15* — Szkolnictwo polskie w Marchii Granicznej według stanu na rok szkolny 1936/37
- Tabela 16* — Polskie organizacje niezawodowe w Marchii Granicznej według niektórych miejscowości
- Tabela 17* — Zestawienie głosów oddanych na listy polskie w niektórych miejscowościach Marchii w latach 1928, 1930 i 1932
- Tabela 18* — Liczba dzieci uczęszczających do polskich szkół w poszczególnych latach według miejscowości

A N E K S Y

Nr 1

*Wykazy polskich gospodarstw powiatu złotowskiego
sporządzone w latach 1941—1943 przez Kultu ramt w Pile*

Lp.	Imię i nazwisko	Zawód	Obszar gospodarstwa
1	2	3	4

Z A K R Z E W O

1	Damazy Adamski	rolnik	7,5 ha
2	Leon Borsig	rolnik	0,25 ha
3	Klemens Brzostowicz	rolnik	2,17 ha
4	Marian Budnik	rolnik	0,75 ha
5	Prakseda Brzostowicz	rolnik	12,25 ha
6	Stefan Brzezek	rolnik	4,25 ha
7	Jan Banach	rolnik	3,21 ha
8	Bernard Bebek	rolnik	13,5 ha
9	Jan Babaras	rolnik	0,1875 ha
10	Bernard Brzostowicz	rolnik	0,63 ha
11	Jan Bretzek	rolnik	9,5 ha
12	Adam Czarnota	rolnik	2,225 ha
13	Józef Chiliński		—
14	Paweł Dywel	rolnik	7,81 ha
15	Andrzej Dywel	rolnik	1,1 ha
16	Władysław Dobberstein	rolnik	2,5 ha
17	Melania Domańska	rolnik	4,0 ha
18	Stanisław Denertowicz	rolnik	0,15 ha
19	Jan Krey	rolnik	1,46 ha
20	Stanisław Goślinowski	rolnik	0,12 ha
21	Władysław Grachowski	chłop, (bauer)	21,12 ha
22	Antoni Got	chłop	28,0 ha
23	Marta Herman	rolnik	0,5 ha
24	Antoni Jasiak	rolnik	0,07 ha
25	Jan Jasiak	rolnik	1,95 ha

1	2	3	4
26	Józef Jasiak	chłop	21,0 ha
27	Władysław Pazderski	chłop	63,5 ha
28	Albert Kulpa	rolnik	2,225 ha
29	Stanisław Kulpa	rolnik	15,0 ha
30	Albert Konitzer	rolnik	7,05 ha
31	Hilary Kabatek	chłop	14,39 ha
32	Albert Katz	rolnik	3,67 ha
33	Jan Kowalski	chłop	35,81 ha
34	Jan Kulpa	rolnik	9,5 ha
35	Piotr Klimek	—	—
36	Franciszek Langowski	rolnik	7,06 ha
37	Tomasz Lansk	rolnik	6,75 ha
38	Józef Luka	rolnik	7,5 ha
39	Jan Milke	rolnik	0,12 ha
40	Tomasz Milke	rolnik	0,58 ha
41	Mateusz Manowski	rolnik	0,75 ha
42	Franciszek Milke	chłop	15,25 ha
43	Aleksander Manowski	rolnik	1,59 ha
44	Stanisław Manthei	rolnik	1,0 ha
45	Jan Mruk	rolnik	7,5 ha
46	Edmund Nowieki	rolnik	10,0 ha
47	Jan Pikulik	rolnik	13,0 ha
48	Józef Piszczek	rolnik	13,0 ha
49	Maria Pydyń	rolnik	3,0 ha
50	Józef Pessala	rolnik	0,62 ha
51	Ignacy Rus	chłop	26,0 ha
52	Piotr Radke	rolnik	6,0 ha
53	Anastazy Radke	chłop	19,0 ha
54	Bronisław Szopieraj	rolnik	12,5 ha
55	Rufin Sieg	rolnik	3,0 ha
56	Marta Sprengel	chłopka	26,25 ha
57	Jan Szopieraj	rolnik	12,0 ha
58	Jan Sperra	rolnik	1,5 ha
59	Jan Sieg	rolnik	14,11 ha
60	Aleksander Sieg	rolnik	12,82 ha
61	Julia Skretna	rolnik	1,5 ha
62	Franciszek Smelc	chłop	26,5 ha
63	Feliks Stych	rolnik	26,0 ha
64	Franciszek Tomsa	rolnik	12,0 ha
65	Franciszek Tonke	rolnik	2,75 ha
66	Stanisław Weinstok	rolnik	4,5 ha
67	Aleksander Wargin	rolnik	9,5 ha

1	2	3	4
68	Pelagia Wrzeszcz	rolnik	1,0 ha
69	Władysław Wrzeszcz	rolnik	0,7 ha
70	Ambroży Weinstok	rolnik	3,0 ha
71	Nikodem Wittman	rolnik	0,5 ha
72	Antonina Żmudzińska	rolnik	3,0 ha
73	Jan Zdrenka	rolnik	8,0 ha
74	Stanisław Weisse	rolnik	1,54 ha
75	Jan Weisse	rolnik	9,22 ha
76	Jan Weinstock	—	—
77	Paweł Luka	rolnik	2,0 ha
78	Zachariasz Murzyn	rolnik	10,69 ha
79	Jan Pydyń	rolnik	1,58 ha
80	Anastazja Reinke	rolnik	1,07 ha
81	Jan Tessmer	rolnik	6,75 ha
82	Marcin Tessmer	rolnik	16,6 ha
83	Paweł Tessmer	rolnik	4,58 ha
84	Andrzej Radowski	rolnik	0,68 ha
85	Maria Rohdo	rolnik	0,77 ha
86	Jan Koca	rolnik	2,56 ha

W: APMPiWP Zespół Akt Kulturamtu w Pile (cyt. ZAK) sygn. 23

ZŁOTÓW

1	Józef Malinowski	rolnik	2,51,77 ha
2	Michał Dorsz	rolnik	21,56,30 ha
3	Kazimierz Więcek	rolnik	0,53,90 ha
4	Franciszek Langowski	rolnik	7,06,00 ha
5	Franciszek Michalski	rolnik	6,00,00 ha
6	Franciszek Pałuszak	rolnik	10,98,00 ha
7	Władysław Sieg	rolnik	12,06,00 ha
8	Weronika Mirr	rolnik	9,00,00 ha
9	Grochowski	rolnik	12,56,00 ha
10	Angelika Cyturus	rolnik	14,50,00 ha
11	Hieronim Piskula	rolnik	15,73,97 ha
12	August Manthey	rolnik	12,81,72 ha
13	Jan Martella	fabrykant cementu	5,00,00 ha
14	Józef Kulpa	rolnik	11,11,00 ha
15	Jakub Krzych	rolnik	19,43,80 ha
16	Alfons Włoszczyński	rolnik	8,50,00 ha
17	Jan Borzuchalski	rolnik	56,86,00 ha
18	Paweł Pałuczak	rolnik	4,39,00 ha

1	2	3	4
19	Stanisław Ciża	rolnik	16,41,00 ha
20	Paweł Buchatz	rolnik	3,70,00 ha
21	Stanisław Pawelski	rolnik	7,89,00 ha
22	Józef Schley	rolnik	11,09,00 ha
23	Franciszek Budnik	rolnik	18,71,00 ha
24	Bartłomiej Galla	rolnik	13,78,00 ha
25	Józef Łach	rolnik	10,48,00 ha
26	Franciszek Dorsz	murarz	2,44,00 ha
27	Jan Pałuczak	murarz	2,64,47 ha
28	Marian Chart	rolnik	1,78,00 ha
			17,50,00 ha
			dzierżawa
29	Budnik	ślusarz	1,82,00 ha
30	Piskula	rolnik	9,00,00 ha
31	Bernard Koselka	rolnik	8,17,00 ha
32	Andrzej Głysz	rolnik	7,50,00 ha
33	Jan Heruday	rolnik	7,25,60 ha
34	Bank Ludowy	rolnik	18,00,00 ha
35	Stefan Pelka	rolnik	1,85,58 ha
36	Marian Gospodar	rolnik	39,68,00 ha
37	Franciszek Buschatz	rolnik	2,22,00 ha
39	Andrzej Schmidt	robotnik	0,75,00 ha
40	Józef Gmys	robotnik	0,11,00 ha
41	Tomasz Tomsa	robotnik	0,37,00 ha
42	Józef Schleg	cieśla	0,14,00 ha
43	Jan Piech	robotnik	0,14,00 ha
44	Franciszek Cichowski	robotnik	0,19,00 ha
45	Brunon Cieślik	robotnik	0,18,00 ha
56	Roch Brzeziński	szofer	0,20,00 ha
57	Andrzej Kopinka	robotnik	0,16,00 ha
58	Rybicki	cieśla	0,63,84 ha
59	Piotr Kowalski	cieśla	1,10,00 ha
60	Kazimierz Skotarczyk	cieśla	0,15,00 ha
61	Kazimierz Więcek	robotnik	0,53,00 ha
62	Adam Więcek	robotnik	0,18,00 ha
63	Bolesław Brzostowicz	szofer	0,09,01 ha
64	Matylda Rusiecka	wdowa	2,05,95 ha
65	Jan Bulka	robotnik	0,13,00 ha
66	Maria Kubacka	robotnica	1,12,12 ha
67	Józef Kubacki	stelmach	1,33,89 ha
68	Józef Borsig	stolarz	0,13,77 ha
69	Maria Stark	robotnica	0,25,00 ha

1	2	3	4
70	Adolf Plewa	ślusarz	0,20,00 ha
71	Weronika Klarowska	robotnica	0,29,00 ha
72	Antoni Banach	dekarz	0,11,65 ha
73	Edmund Drobka	robotnik	0,33,00 ha
74	Zachariasz Bindek	robotnik	0,44,70 ha
75	Piotr Włoszczyński	rzemieślnik	2,35,11 ha
76	Maria Piszczek	murarz	0,19,81 ha
77	Marta Wrzeszcz	robotnica	2,20,00 ha
78	Marta Górna	robotnica	0,13,02 ha
79	Wincenty Piszczek	robotnik	0,10,00 ha
80	Władysław Biniakowski	robotnik	0,78,25 ha
81	Wilczek	robotnik	2,06,00 ha
82	Franciszek Wichowski	dekarz	0,49,30 ha
83	Waleria Rosenthal	robotnik	0,13,31 ha
84	Jan Wrzeszcz	rzemieślnik	1,09,00 ha
85	Jan Wolsandt	stolarz	0,81,92 ha
86	Marianna Thomas	robotnik	0,42,00 ha
87	Pioch	robotnik	6,75,00 ha
88	Józef Murach	rolnik	0,96,00 ha
89	Jan Cisz	rolnik	0,55,00 ha
90	Brzeźysk	robotnik	—

W: APMPiWP ZAK. sygn. 23

PODRÓŻNA

1	Franciszek Orłowski	0,15,10 ha
2	Lucjan Losoś	17,61,48 ha
3	Jan Kołodziejczyk	0,38,00 ha
4	Jan Marlewski	4,38,53 ha
5	Mieczysław Brzeziński	29,19,00 ha
6	Stanisław Witkowski	12,82,00 ha
7	Józef Szwenda	25,73,00 ha
8	Wacław Plewa	18,95,00 ha
9	Jan Kapplar	5,74,00 ha
10	Józef Marlewski	23,05,00 ha
11	Edmund Kurkowski	11,70,00 ha
12	Antoni Szymański	4,09,00 ha
13	Paweł Michalek	4,31,00 ha
14	Władysław Maciejewski	15,29,00 ha
15	Józef Welniak	23,25,00 ha
16	Franciszek Marlewski	2,54,00 ha

1	2	3	4
17	Władysław Światała		0,85,00 ha
18	Paweł Erdman		0,10,00 ha
19	Antoni Brzeziński	rolnik	21,76,00 ha
20	Franciszek Bartek	rolnik	18,55,00 ha
21	Marian Brzeziński	kupiec	7,50,00
22	Jan Glicewski		dzierż.
23	Józef Walczak	rolnik	23,07,00 ha
24	Helena Witkowa	rolnik	17,89,00 ha

W: APMPiWP ZAK sygn. 23

KLESZCZYNA

1	Franciszek Zentkowski		0,05,80 ha
2	Jan Gniot		16,56,25 ha
3	Franciszek Kokowski		20,91,00 ha
4	Jan Bunk		5,55,00 ha
5	Franciszek Bloch		10,07,00 ha
6	Stanisław Galla		0,17,21 ha
7	Fonske		0,21,92 ha
8	Jan Fulle		6,31,89 ha
9	Paweł Lasan		0,50,18 ha
10	Jan Link		5,54,86 ha
11	Maksymilian Bronkalla		0,47,20 ha
12	Paweł Borutha		3,34,23 ha
13	Antoni L. (nieczyt.)		1,61,25 ha
14	Franciszek L. (nieczyt.)		0,76,89 ha
15	Franciszek (nieczyt.)		9,56,84 ha
16	Łosoś		1,53,40 ha
17	Jan Turczyn		1,05,02 ha
18	Jarka		0,96,70 ha
19	Kroll		4,72,25 ha
20	Franciszek Jarka		2,02,00 ha
21	Sylwester Jarka		1,50,55 ha
22	Władysław Wiśniewski		17,68,95 ha
23	Jan Thomas		13,81,63 ha
24	Franciszek Hippa		17,09,36 ha
25	Tomasz Sioda		0,58,00 ha
26	Tomasz Massel		1,48,00 ha
27	Monika Murach		2,00,90 ha
28	Franciszek Murach		12,78,60 ha

W: APMPiWP ZAK sygn. 23

1	2	3	4
WIŚNIEWKA			
1	Jakub Dzioba	rolnik	8,49,47 ha
2	Bolesław Gracz	robotnik	0,95,27 ha
3	Wincenty Skrotarczek	rzemieślnik	0,01,42 ha
4	Józef Krause	rolnik	34,59,00 ha
5	Jan Gracz	rolnik	18,34,00 ha
6	Władysław Gracz	rolnik	8,49,47 ha
7	Franciszek Kowalski	rolnik	12,52,62 ha
8	Teofil Bich	rolnik	13,79,00 ha
9	Stanisław Bochard	robotnik	0,75,00 ha
10	Jan Budnik	rzemieślnik	2,00,80 ha
11	Franciszek Cichy	szewc	2,31,51 ha
12	Ignacy Cichy	rolnik	8,84,00 ha
13	Alfons Cichy	rzemieślnik	1,67,00 ha
14	Dejan	robotnik	0,05,00 ha
15	Piotr Dorsz	rolnik	13,55,43 ha
16	Galla	robotnik	2,86,00 ha
17	Bernard Gracz	rolnik	24,62,00 ha
18	Franciszek Kielich	rolnik	6,83,54 ha
19	Piotr Kloska	rolnik	14,72,00 ha
20	Alojzy Kowalski	rolnik	22,00,00 ha
21	Antoni Kelich	murarz	0,12,80 ha
22	Helena Kowalska	robotnik	0,50,00 ha
23	Leon Kandecki	kowal	1,00,00 ha
24	Tomasz Kelich	robotnik	—
25	Anna Knitter	robotnica	1,16,25 ha
26	Krause		
27	Roman Massel	stolarz	0,00,59 ha
28	Jan Massel	murarz	0,25,00 ha
29	Jan Piskula	krawiec	-
30	Jan Piszczyk	rolnik	3,13,00 ha
31	Michał Piszke	rolnik	14,87,15 ha
32	Bernard	rolnik	33,79,73 ha
33	Przybyła	rolnik	15,15,17 ha
34	Józef Rosenthal	rolnik	13,86,36 ha
35	Maria Sucha	rzemieślnik	1,84,00 ha
36	Jan Suchy	rzemieślnik	1,36,00 ha
37	Piotr Suchy	rzemieślnik	0,56,90 ha
38	Józef Tatera	rolnik	23,00,00 ha
39	Antoni Weiland	rolnik	9,17,00 ha
40	Ignacy Weiland	siodlarz	0,68,56 ha

1	2	3	4
41	Brygida Zdrenka	robotnica	0,37,50 ha
42	Maksymilian Wilczek	robotnik	2,03,93 ha
43	Jan Wepkowski	robotnik	1,33,48 ha
44	Władysław Suchy	rzemieślnik	1,37,74 ha
45	Józef Sieg	rolnik	9,29,35 ha
46	Bernard Pieczek	robotnik	—
47	Wiktoria Betz	robotnica	0,39,30 ha
48	Wincenty Dorobkiewicz	rolnik	19,81,90 ha
49	Józef Massel	stolarz	1,37,44 ha
50	Jan Michalski	robotnik	1,92,90 ha
51	Marianna Buretta	robotnica	—
52	Feliks Misiak	rolnik	39,11,00 ha
53	Wiktor Suchy	murarz	0,25,00 ha
54	Jan Suchy	robotnik	0,25,00 ha
55	Brunon Cichy	robotnik	0,09,90 ha
56	Jan Tatera	robotnik	—
57	Konrad Wacholtz	rolnik	3,71,42 ha
58	Aleksander Duda	krawiec	—
59	Przybyła	robotnik	0,13,71 ha
60	Rozalia Brożek	robotnik	0,16,60 ha
61	Maria Sucha	robotnica	—
62	Banach	robotnik	—
63	Jan Teligowski	robotnik	—
64	Leon Tomas	robotnik	—

W: APMPiWP ZAK sygn. 23

W E R S K

1	Albert Pioch	rolnik	13,93,01 ha
2	Roman Massel	robotnik	3,04,59 ha
3	Piotr Glugla	robotnik	1,09,08 ha
4	Paweł Betoński	robotnik	0,30,00 ha
5	Dix	rolnik	1,09,08 ha
6	Franciszek Betoński	robotnik	dom
7	Szymca Szeffler	robotnik	dom
8	Antoni Brzeziński	robotnik	1,35,60 ha
9	Julian Betoński	rolnik	5,50,50 ha
10	Dudnik	robotnik	2,00,00 ha
11	Bernard Dix	rolnik	6,43,00 ha
12	Jan Grochowski	rolnik	2,82,00 ha
13	Jan Kobs	rolnik	3,64,00 ha
14	Jan Łabędź	rolnik	7,14,00 ha

1	2	3	4
15	Jan Olszewski	rolnik	12,00,00 ha
16	Stanisław Pawlik	rolnik	4,43,60 ha
17	Jan Piszczek	rolnik	3,28,00 ha
18	Andrzej Plewa	rolnik	4,01,00 ha
19	Jan Patracki	rolnik	2,00,00 ha
20	Jan Skalski	rolnik	3,11,00 ha
21	Bernard Stypa	rolnik	10,82,00 ha
22	Józef Patera	rolnik	3,46,00 ha
			1,34,00 ha
			dzierż.
23	Józef Wrzeszcz	rolnik	5,18,00 ha
24	Feliks Zdrenka	rolnik	1,68,00 ha
25	Antoni Diszka	robotnik	0,97,00 ha
26	Agnieszka Baukert	robotnica	1,60,00 ha
27	Józef Betoński	robotnik	3,44,00 ha
28	Antoni Brosik	robotnik	—
29	Antoni Tatera	robotnik	—
30	Teofila Wiese	robotnica	—
31	Franciszek Schmulka	robotnik	—
32	Jan Rosiński	robotnik	—

W: APMPiWP ZAK, sygn. 23

DĄBRÓWKA

1	Wieczorek		4,06,99 ha
2	Skrzypczak		0,01,50 ha
3	Kwaśny		0,01,66 ha
4	Jokiel		0,25,28 ha
5	Gołek		0,01,89 ha
6	Jokiel		0,02,65 ha
7	Kleszka		14,30,04 ha
8	Kusior		0,02,10 ha
9	Kleszka		46,47,66 ha
10	Budych		22,51,48 ha
11	Jokiel		18,08,30 ha
12	Bimek		14,46,10 ha
13	Galek		10,45,90 ha
14	Bloch		0,09,81 ha
15	Palka		19,93,70 ha
16	Niemiec		8,50,04 ha
17	Budych		14,80,84 ha

1	2	3	4
18	Waško		24,42,50 ha
19	Galek		0,12,40 ha
20	Krzyżański		1,04,30 ha
21	Bimek		16,59,96 ha
22	Nykiel		1,56,80 ha
23	Stachecki		2,60,26 ha
24	Niemiec		0,28,50 ha
25	Jankowiak		46,07,93 ha
26	Jankowiak		14,64,40 ha
27	Kleszka		10,26,30 ha
28	Konopa		0,52,30 ha
29	Nowak		8,01,89 ha
30	Starystach		1,33,50 ha
31	Konopa		7,93,63 ha
32	Wargoś		3,91,17 ha
33	Budych		1,05,55 ha
34	Budych		5,46,70 ha
35	Niemiec		1,79,64 ha
36	Palka		14,24,40 ha
37	Niemiec		5,38,44 ha
38	Bimek		0,42,70 ha
39	Kostera		0,67,20 ha
40	Starystach		0,62,80 ha
41	Niemiec		1,68,57 ha
42	Spychała		0,05,10 ha
43	Niemiec		26,26,70 ha
44	Kusior		11,59,10 ha
45	Budych		7,26,10 ha
46	Niemiec		29,71,61 ha
47	Palka		1,24,10 ha
48	Bimek		19,41,30 ha
49	Pioch		13,87,51 ha
50	Spychała		15,25,40 ha
51	Rucioch		0,92,90 ha
52	Niemiec		1,22,30 ha
53	Bimek		9,44,70 ha
54	Kleszka		40,84,40 ha
55	Kwaśnik		1,40,10 ha
56	Kostera		8,10,30 ha
57	Galek		34,14,04 ha
58	Nykiel		37,31,54 ha
59	Jankowiak		2,38,20 ha

1	2	3	4
60	Pinic		38,52,40 ha
61	Jakiel		15,88,40 ha
62	Bimek		15,56,68 ha
63	Konopa		13,51,90 ha
64	Palka		26,76,73 ha
65	nazwisko nieczyt. (polskie)		15,31,16 ha
66	Derdula		0,82,40 ha
67	Rucioch		3,64,60 ha
68	Spychała		5,56,87 ha
69	Pinic		2,22,70 ha
70	Rucioch		49,74,97 ha
71	Niemiec		7,32,80 ha
73	Kleszka		10,39,10 ha
74	Spychała		2,29,10 ha
75	Bimek		1,28,10 ha

Powiatowe Archiwum w Swiebodzinie. Księgi gruntowe wsi Dąbrówka

STARE KRAMSKO

1	Kubiak	0,40,60 ha
2	Sulek	0,20,70 ha
3	Szymański	2,08,32 ha
4	Rychły	1,46,50 ha
5	Sulek	2,63,53 ha
6	Kubacki	3,04,00 ha
7	Bocian	6,76,62 ha
8	Janik	2,85,50 ha
9	Dąbrowski	7,70,17 ha
10	Radom	14,67,70 ha
11	Kubicki	6,87,66 ha
12	Lange	3,27,09 ha
13	Sulek	1,50,10 ha
14	Rychły	9,52,24 ha
15	Dura	2,00,07 ha
16	Reiman	3,83,82 ha
17	Sulek	0,51,21 ha
18	Szymański	4,64,26 ha
19	Dąbrowski	3,32,30 ha
20	Janik	0,11,20 ha

1	2	3	4
21	Heyduk		0,30,72 ha
22	Modrzyk		0,72,01 ha
23	Brzeziński		0,51,06 ha
24	Brudło		21,09,74 ha
25	Fabiś		14,25,00 ha
26	Kramarek		8,82,90 ha
27	Rychły		7,52,24 ha
28	Rychły		10,85,23 ha
29	Kubik		20,11,97 ha
30	Dąbrowski		0,43,40 ha
31	Kubik		15,89,44 ha
32	Berent		10,76,68 ha
33	Szymański		3,78,72 ha
34	Kubik		10,64,41 ha
35	Tomiak		0,07,20 ha
36	Groszek		8,39,94 ha
37	Karchniwy		0,01,38 ha
38	Kubik		0,02,10 ha
39	Sulek		6,34,21 ha
40	Andryś		1,19,48 ha
41	Muńko		0,28,60 ha
42	Raszka		6,31,80 ha
43	Majer		8,63,98 ha
44	Kubacki		0,51,77 ha
45	Cichy		9,14,78 ha
46	Rychły		1,11,90 ha
47	Sulek		16,16,60 ha
48	Sulek		0,01,78 ha
49	Grychta		0,92,70 ha
50	Janik		0,11,70 ha
51	Benysek		7,25,00 ha
52	Tomiak		0,27,60 ha
53	Dąbrowski		2,17,47 ha
54	Sulek		1,06,55 ha
55	Pajko		4,64,65 ha
56	Dura		0,07,00 ha
57	Benysek		3,01,57 ha
58	Majer		4,76,03 ha

PAP w Sulechowie. Księgi gruntowe wsi Stare Kramsko

1	2	3	4
---	---	---	---

MAŁE PODMOKLE

1	Wolek	0,02,30	ha
2	Janeczek	2,04,50	ha
3	Janeczek	0,09,79	ha
4	Grychta	1,30,20	ha
5	Trochelepsz	0,05,47	ha
6	Bialecki	6,03,15	ha
7	Szyżański	1,95,55	ha
8	Piwecka	1,53,20	ha
9	Rychły	1,39,55	ha
10	Mazur	21,94,62	ha
11	Mazur	2,57,90	ha
12	Szymański	2,32,60	ha
13	Pajko	2,33,90	ha
14	Pietrzak	0,34,39	ha
15	Piter	0,10,96	ha
16	Wojtek	0,11,11	ha
17	Janeczek	0,27,50	ha
18	Rychły	1,53,19	ha
19	Jędrzy	1,53,19	ha
20	Trocholepsz	4,60,70	ha
21	Morawski	11,88,55	ha
22	Gartner	5,47,15	ha
23	Wojtek	0,37,27	ha
24	Brudło	0,99,80	ha
25	Hepel	14,07,11	ha
26	Brudło	3,12,50	ha
27	Hepel	0,28,09	ha
28	Żmuda	0,70,00	ha
29	Janeczek	0,46,22	ha
30	Szukała	0,88,10	ha
31	Kmiotek	1,44,76	ha
32	Dąbrowski	9,60,24	ha
33	Marciniec	0,25,00	ha
34	Pajko	0,25,00	ha
35	Szymański	3,16,19	ha
36	Michalak	0,75,00	ha
37	Nowak	2,26,90	ha
38	Jędrzy	0,53,61	ha
39	Groszek	14,22,05	ha
40	Frącek	14,56,86	ha

1	2	3	4
41	Buda		0,02,19 ha
42	Wolek		21,95,80 ha
43	Janeczek		0,36,50 ha
44	Jędrzy		0,20,90 ha
45	Fryśny		19,04,80 ha
46	Piter		6,06,92 ha
47	Bursztyn		3,58,17 ha
48	Zebala		1,57,08 ha
49	Waliński		13,08,66 ha
50	Machul		21,76,25 ha
51	Gospodarczyk		0,11,39 ha
52	Bialecki		1,07,49 ha
53	Bursztyn		19,58,54 ha
54	Jędrzy		18,13,60 ha
55	Stachecki		2,75,40 ha
56	Grychta		0,05,26 ha
57	Buda		19,96,10 ha
58	nazwisko nieczyt. (polskie)		0,07,45 ha
59	Szymański		2,64,59 ha
60	Rychły		9,66,98 ha
61	Benysek		1,29,70 ha
62	Borowa		1,10,20 ha
63	Fabiś		17,33,20 ha
64	Hepel		14,46,35 ha
65	Hepel		20,38,60 ha
66	Kowol		10,62,38 ha
67	Bursztyn		0,53,62 ha
68	Rychły		9,10,80 ha
69	Janeczek		8,67,10 ha
70	Zawieja		0,21,01 ha
71	Piwecki		6,41,90 ha
72	Winiarz		0,02,85 ha
73	Rozynek		0,17,29 ha
74	Hepel		0,25,53 ha
75	Przybyła		27,24,16 ha
76	Jędrzy		0,53,62 ha
77	Frącek		14,59,21 ha
78	Stachecki		0,61,70 ha
79	Modrzyk		0,09,70 ha
80	Mirek		0,53,56 ha

1	2	3	4
81	Janeczek		—
82	Piwecka		0,27,65 ha

W: PAP w Sulechowie. Księgi gruntowe wsi Podmokle

WIELKIE PODMOKLE

1	Hepel	7,21,00 ha
2	Trocholepszy	3,40,60 ha
3	Wojtek	7,41,90 ha
4	Hepel	2,82,60 ha
5	Taberski	0,59,48 ha
6	Hepel	0,40,10 ha
7	Frącek	20,60,06 ha
8	Piwecki	0,40,30 ha
9	Taberski	2,03,44 ha
10	Kmiotek	1,33,30 ha
11	Wojtas	0,15,40 ha
12	Wołek	0,60,20 ha
13	Gaertner	2,48,45 ha
14	Swiatała	0,05,86 ha
15	Trochelepszy	1,31,80 ha
16	Frącek	1,84,83 ha
17	Kostera	0,39,19 ha
18	Kania	1,38,44 ha
19	Gruna	0,09,33 ha
20	Kapusta	0,58,70 ha
21	Mazur	22,05,61 ha
22	Piwecki	0,25,53 ha
23	Szukała	37,53,03 ha
24	Konopnicki	0,46,20 ha
25	Wojtek	12,64,56 ha
26	Olejniczak	13,32,51 ha
27	Kapusta	0,59,17 ha
28	Wojtek	18,82,01 ha
29	Kostera	0,39,30 ha
30	Michalski	30,09,76 ha
31	Konopnicki	28,28,82 ha
32	Pajko	6,99,53 ha
33	Wojtas	0,04,50 ha
34	Kostera	1,46,70 ha
35	Stein	17,74,34 ha

1	2	3	4
36	Wolek		17,10,40 ha
37	Kania		7,04,70 ha
38	Kania		0,46,30 ha
39	Tomiak		0,02,44 ha
40	Grüna		0,20,04 ha
41	Rychły		0,73,73 ha
42	Weiman		26,19,88 ha
42	Tomaszewska		21,91,51 ha
44	Gertner		0,53,68 ha
45	Piwecka		19,63,00 ha
46	Tomaszewski		31,00,00 ha
47	Frącek		30,51,14 ha
48	Weiman		26,29,50 ha
49	Wolek		20,29,81 ha
50	Trocholepszy		13,25,92 ha
51	Taberski		10,64,46 ha
52	Fryśny		7,81,31 ha
53	Piątyszek		22,61,98 ha
54	Michalski		16,13,08 ha

W: PAP w Sulechowie. Księgi grutowe wsi Podmokle

K A R G O W A

1	Piątek	3,81,70 ha
2	Piotrowski	0,09,52 ha
3	Lisiewicz	0,04,76 ha
4	Piwecki	1,01,00 ha
5	Kruszyński	2,06,90 ha
6	Waszkowiak	1,28,20 ha
7	Początek	1,16,95 ha
8	Placek	1,24,60 ha
9	Napierała	0,71,30 ha
10	Przybyła	0,14,86 ha
11	Ludwik	0,14,86 ha
12	Przymuszała	0,66,90 ha
13	Napierała	0,50,13 ha
14	Bromber	7,39,69 ha
15	Migal	0,47,00 ha
16	Kwaśnik	10,00,46 ha
17	Wita	8,34,84 ha
18	Kubiak	1,10,90 ha

1	2	3	4
19	Ludwik		6,83,60 ha
20	Waberski		0,02,85 ha
21	Napierała		0,71,97 ha
22	Piwecka		1,01,00 ha
23	Gruszczynski		1,96,09 ha
24	Nowotnik		5,41,55 ha
25	Bielińska		0,82,86 ha
26	Kaptur		2,51,00 ha
27	Brudło		1,45,50 ha
28	Początek		1,40,55 ha
29	Piątyszek		1,10,80 ha
30	Utrata		1,54,00 ha
31	Napierała		0,35,30 ha
32	Grzeško		0,57,73 ha
33	Konopnicki		1,88,23 ha
34	Napierała		0,72,50 ha
35	Matysik		2,51,10 ha
36	Szymański		2,74,70 ha
37	Przymuszała		1,01,71 ha
38	Gawron		0,21,66 ha
39	Rosiński		0,14,05 ha
40	Piątyszek		0,99,73 ha

PAP w Sulechowie. Księgi gruntowe wsi Kargowa

P S Z C Z E W

1	Grzeško		2,27,86 ha
2	Twardowski		0,99,60 ha
3	Cyraniak		13,41,70 ha
4	Kaczmarek		1,24,30 ha
5	Okulicz		0,00,64 ha
6	Furmanek		2,39,70 ha
7	Kanak	kowal	—
8	Kolasiński		0,05,40 ha
9	Pujanek		3,37,90 ha
10	Kawicki		1,30,00 ha
11	Sroka		0,09,30 ha
12	Kaczmarek		0,41,70 ha
13	Gwiazdowski		0,44,20 ha
14	Wiśniewski		1,09,30 ha
15	Kolczyk		0,25,30 ha

1	2	3	4
16	Lisek		0,06,90 ha
17	Sroka		0,01,76 ha
18	Koralewski		0,70,00 ha
19	Sroka		0,18,90 ha
20	Sroka		0,70,90 ha
21	Drzewicz		0,03,46 ha
22	Kowalski		0,00,49 ha
23	Kolczyk		0,28,30 ha
24	Lisek		0,06,90 ha
25	Kamiński		0,03,30 ha
26	Lisek		0,00,72 ha
27	Paździorek		0,03,30 ha
28	Pujanek		11,68,90 ha
29	Gładysz		0,01,04 ha
30	Wojtas		1,65,40 ha
31	Gwiazdowski		0,80,00 ha
32	Pryworek		5,91,90 ha
33	Wdowiński		4,50,40 ha
34	Cyraniak		0,12,50 ha

PAP Świebodzin. Księgi gruntowe Pszczewa

Nr 2

Lista członków Towarzystwa Śpiewaczego „Halka” w Pile

Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Adres
1	2	3	4
1	Fischer Anna	panna	Hindenburgplatz 8
2	Fischer Wiktor	inwalida	Hindenburgplatz 8
3	Fischer Marta	panna	Hindenburgplatz 8
4	Chudzińska Katarzyna	panna	Hindenburgplatz 8
5	Chudzińska Jadwiga	żona	Hindenburgplatz 6
6	Pufahl Eryk	robotnik	Hindenburgplatz 8
7	Mastenke Józef	pomoc domowa	Plöttkerstr. 9
8	Chudzińska Franciszka	żona	Plöttkerstr. 9
9	Chudziński Józef	robotnik	Plöttkerstr. 9
10	Schonke Maria	żona	Plöttkerstr. 9
11	Schonke Emil	murarz	Forststr. 7
12	Mallach Jadwiga	żona	Brombergerstr. 11
13	Mallach Paweł	ślusarz	Brombergerstr. 11
14	Ostrowska Małgorzata	żona	Posenerstr. 6
15	Zieliński Tomasz	bez zawodu	Königstr. 5
16	Zielińska Apolonía	robotnik	Königstr. 5
17	Korness Andrzej	robotnik	Berlinerstr. 31
18	Skorra Antonina	żona	Jastrowerstr. 9
19	Queiser Magdalena	żona	Wasserstr. 3
20	Queiser Anna	żona	Plöttkerstr. 39
21	Bogusławski Ignacy	robotnik	Krojankestr. 23
22	Bogusławska Marta	żona	Krojankestr. 23
23	Bogusławski Ignacy	bez zawodu	Krojankestr. 23
24	Bogusławski Paweł	nauczyciel	Krojankestr. 23
25	Bogusławska Jadwiga	uczennica	Krojankestr. 23
26	Luense Katarzyna	żona	Neue Bahnhofstr. 3
27	Luense Małgorzata	uczennica	Neue Bahnhofstr. 3

1	2	3	4
28	Luense Robert	stolarz	Neue Bahnhofstr. 3
39	Luense Gartruda	uczennica	Neue Bahnhofstr. 3
30	Gmerek Wincenty	ślusarz	Güterbahnhofstr. 3
31	Gmerek Józef	żona	Güterbahnhofstr. 3
32	Nowak Michał	palacz	Plöttkerbaracke 1
33	Nowak Franciszka	żona	Plöttkerbaracke 1
34	Kruger Jan	robotnik	Breitestr. 8
35	Poliński Herman	robotnik	Plöttkerstr. 41
36	Polińska Agnieszka	żona	Plöttkerstr. 41
37	Rolbiecka Helena	wdowa	Wasserstr. 1
38	Pańska Anna	żona	Braustr. 120
39	Pański Albert	robotnik	Braustr. 120
40	Hasse Paulina	wdowa	Mühlstr. 1
41	Milke Marta	bez zawodu	Hindenburgstr. 13
42	Bossel Emilia	bez zawodu	Schlossstr. 5
43	Welke Cecylia	żona	Krojankerstr. 37
44	Welke Małgorzata	uczennica	Krojankerstr. 37
45	Lelke Alfons	uczeń	Krojankerstr. 37
46	Niemczewski Eryk	robotnik	Krojankerstr. 37
47	Filipiak Emma	żona	Breitestr. 34
48	Filipiak Piotr	szewc	Breitestr. 34
49	Filipiak Anna	uczennica	Breitestr. 34
50	Otto Leon	uczeń ślusarski	Breitestr. 34
51	Kielich Margareta	bez zawodu	Kurzestr. 7a
52	Cieszyński Jan		Langestr. 4
53	Renkawicz Marta	panna	Plöttkerstr.
54	Renkawicz Teodor	bez zawodu	Plöttkerstr.
55	Kotkiewicz Maria	żona	Friedrichstr. 19a
56	Kotkiewicz Teodor	bez zawodu	Friedrichstr. 19a
57	Czerska Franciszka	wdowa	Rüsterallee 25
58	Gerth Agnieszka	żona	Güterbahnhofstr. 15
59	Gerth Teodor	prac. pocztowy	Güterbahnhofstr. 15
60	Turek Anna	żona	Brauerstr. 38
61	Kubik Ignacy	prac. kolejowy	Brombergerstr. 82
62	Kubik Agnieszka	uczennica	Brombergerstr. 82
63	Turek Tekla	pomoc domowa	Brombergerstr. 82
64	Turek Jan	prac. kolejowy	Gr. Kirchstr. 6
65	Giersch Antonina	panna	Brombergerstr. 71
66	Giersch Józef	robotnik	Brombergerstr. 71
67	Giersch Zofia	żona	Brombergerstr. 71
68	Guss Antonina	wdowa	Ackerstr. 66
69	Kurczańska Helena	wdowa	Königstr. 16

1	2	3	4
70	Kurczańska Jadwiga	bez zawodu	Königstr. 16
71	Leinert Leon	robotnik	Küdderstr. 16
72	Leinert Franciszka	żona	Küdderstr. 16
73	Przybył Jakub	robotnik	Küdderstr. 16
74	Przybył Franciszka	panna	Küdderstr. 12
75	Przybył Maria	żona	Küdderstr. 12
76	Hammanick Paweł	ślusarz	Küdderstr. 12
77	Piotrowski Michał	robotnik	Krojankerstr. 11
78	Piotrowska Marianna	żona	Krojankerstr. 11
79	Piotrowska Anna	uczennica	Krojankerstr. 11
80	Piotrowski Jan	urzędnik	Krojankerstr. 11
81	Piotrowska Maria	żona	Krojankerstr. 11
82	Schepke Ignacy		zamieszkały w Wałczu
83	Napierała Cecylia	bez zawodu	Krojankerstr. 11
84	Napierała Jan	urzędnik	Krojankerstr. 11
85	Luck Augustyn	bez zawodu	Krojankerstr. 11
86	Komtz Marcin	robotnik	Pila — Heveshöhe
87	Komtz Elżbieta	żona	Pila — Heveshöhe
88	Skrzypska Zuzanna	wdowa	Alte Bahnhofstr. 1
89	Otto Marcelina	robotnica	Breitestr. 34
90	Kiess Franciszka	żona	Breitestr. 34
91	Wrzeszcz Weronika	żona	Breitestr. 25
92	Buschatz Maria	żona	Breitestr. 25
93	Wrzeszcz Cecylia	wdowa	Breitestr. 25
94	Ciesielski Walenty		Güterbahnhofstr. 15
95	Ciesielska Maria	żona	Güterbahnhofstr. 15
96	Niemczewska Józefa	wdowa	Krojankerstr. 23
97	Broniewska Maria	wdowa	Schmiedestr. 9
98	Polus Adam	bez zawodu	Schmiedestr. 9
99	Sell Zofia	wdowa	Brauerstr. 99
100	Grehn Feliks	bez zawodu	Gerberstr. 2
101	Grehn Paulina	żona	Gerberstr. 2
102	Lüdtke Józef	robotnik	Krojankerstr. 19
103	Lüdtke Apolonia	żona	Krojankerstr. 19
104	Lüdtke Andrzej	robotnik	Krojankerstr. 19
105	Wienke Maksymilian	piekarz	Zeughausstr. 8
106	Wojciechowski Stefan	rzeźnik	Gr. Kirchstr. 9
107	Wojciechowska Jadwiga	żona	Gr. Kirchstr. 9
108	Bottcher Józefa	wdowa	Plöttkerstr. 14
109	Marycka Apolonia	pomoc domowa	Plöttkerstr. 14
110	Krieger Franciszka	wdowa	Albrechtstr. 90
111	Krieger Agnieszka	krawcowa	Albrechtstr. 90

1	2	3	4
112	Kowalska Józefa	żona	Kronestr. 21
113	Kowalski Franciszek	robotnik	Kronestr. 21
114	Blankenhagen Marianna	żona	Kronestr. 21
115	Kroll Maria	żona	Brauerstr. 120
116	Kroll Klemens	robotnik	Brauerstr. 120
117	Kachur Janina	żona	Breitestr. 34
118	Kachur	robotnik	Breitestr. 34
119	Kachur Jadwiga	uczennica	Breitestr. 34
120	Piszek Józef	woźnica	Güterbahnhofstr. 10
121	Gahlke Franciszka	wdowa	Laggestr. 23
122	Kowalska Klara	robotnica	Brauerstr. 21
123	Kowalski Eryk	robotnik	Brauerstr. 21
124	Betańska Marta	pomoc domowa	Breitestr. 2
125	Betański Bolesław	uczeń	Breitestr. 2
126	Kulczyński Józef	robotnik	Neue Bahnhofstr. 5
127	Kulczyńska Elżbieta	żona	Neue Bahnhofstr. 5
128	Regolińska Bronisława	żona	Brauerstr. 6
129	Regoliński Leon	murarz	Brauerstr. 6
130	Piesik Aniela	żona	Feldstr. 24
131	Orban Józefa	żona	Zeughausstr. 8
134	Krzyżanowska Rozalia	żona	Feldstr. 24
135	Krzyżanowski Jan	bez zawodu	Zeughausstr. 8
136	Bogusławski Maksymilian	robotnik	Krojanckerstr. 23
137	Herz Wiktor	robotnik	Brauerstr. 100
138	Herz Anna	bez zawodu	Zughausstr. 8
139	Heymann Anna	żona	Langestr. 20
140	Heymann Brunon	urzędnik kolej.	Langestr. 20
141	Krawiec Andrzej	murarz	Feldstr. 13
142	Barisch Teodor	kupiec	Zeughausstr. 44
143	Barisch Maria	żona	Zeughausstr. 44
144	Lewicka Matylda	żona	Gartenstr. 23
145	Lewicki Franciszek	murarz	Gartenstr. 23

W: *Zródła do dziejów...*, s. 76

Nr 3

Wykaz członków Narodowego Komitetu Polaków na Obczyźnie
w Pile

Lp.	Nazwisko i imię	Zawód	Adres
1	2	3	4
1	Wojciechowski Stefan	rzeźnik	Gr. Kirchstr. 9
2	Jasiński Józef	kupiec	Wasserstr. 4
3	Berisch Teodor	kupiec	Breitestr. 44
4	Sobkowski Kazimierz	dentysta	Zeughausstr. 13
5	Sobkowski Józef	nauczyciel	Zeughausstr. 13
6	Lukaszewicz Franciszek	szewc	Gr. Kirchstr. 4
7	Waszak Walenty	robotnik	Gr. Kirchstr. 5
8	Banach Marian	rob. kolejowy	Brauerstr. 40
9	Polarek Adam	rzeźnik	Brombergerstr. 44
10	Polarek Marcin	rzeźnik	Langestr. 38
11	Górny Józef	krawiec	Brombergerstr. 46
12	Anders Waleria	gosp. domowa	Gr. Kirchstr. 22
13	Chudziński Józef	robotnik	Plöttkerstr. 9
14	Bogusławski Ignacy	robotnik	Krojankerstr. 23
15	Krzyżan Stefan	rolnik	Brauerstrasse 65
16	Luense Katarzyna	żona	Neue Bahnhofstr. 3
17	Jankorowicz Stanisław	kołodziej	Brauerstr. 64
18	Różniak Stanisław	rolnik	Brombergerstr. 85
19	Chudzińska Katarzyna	bez zawodu	Brombergerstr. 100
20	Gerszewski Otto	brak danych	Königstr. 16
21	Gawrońska Józefa	brak danych	Jastrowerstr. 12
22	Pieczyński Leon	szewc	Jastrowerstr. 12
23	Bittcher Józefa	wdowa	Plöttkerstr. 14
24	Renkawicz Konstancja	żona	Plöttkerstr.
25	Klímek Franciszek	robotnik	Plöttkerstr.
26	Rybak Antoni	rob. drogowy	Stallgasse 5
27	Czerska Leokadia	żona	Rüsteralle 8

1	2	3	4
28	Witkowska Władysława	żona	Breitestr. 41
29	Jasiecki Maksymilian	robotnik	Brombergerstr. 106
30	Skrzypczak Leon	kołodziej	Brauerstr. 11
31	Kozera Jan	brak danych	Schmiedestr. 8
32	Krzyżanowska Rozalia	żona	Friedrichstr. 20
33	Bartocz Roman	bez zawodu	Güterbahnhofstr. 9
34	Bartocz Przemysław	prac. kolej.	Güterbahnhofstr. 9
35	Bielińska Selma	wdowa	Brauerstrasse 11
36	v. Drozdowicz Józefa	wdowa	Bismarckstrasse 10
37	Filipiak Piotr	szewc	Breitestrasse 34
38	Babrielska Apolonia	wdowa	Brombergerstr. 31
39	Gotowicz Marcin	listonosz	Gr. Kirchstr. 9
40	Kołaczyńska Bronisława	robotnik	Albatros-Kolonie
41	Kosobiak Bronisław	wdowa	Kurzestr. 7
42	Relbecka Elżbieta	wdowa	Krojankerstr. 23
43	Gmerek Józefa	żona	Güterbahnhofstr. 3
44	Gmerek Wincenty	ślusarz	j Güterbahnhofstr. 3
45	Skerra Antonina	żona	Jastrowerstr. 9
46	Bogusławski Józef	robotnik	Krojankerstr. 23
47	Bogusławska Józefa	żona	Krojankerstr. 23
48	Nowak Michał	palacz	Plöttker-Baracke 1
49	Zapkau Katarzyna	krawcowa	Neue Bahnhofstr. 3
50	Wozach Weronika	brak danych	Breitestr. 34
51	Turek Tekla	pomoc domowa	Kirchstr. 6
52	Bonieńska Maria	brak danych	Schmiedestr. 10
53	Gorzny Anna	pomoc domowa	Karlstr. 6
54	Grehn Feliks	brak danych	Gerberstr. 2
55	Pawłowska Stanisława	brak danych	Feldstr. 12
56	Rolbecka Maria	żona	Wasserstr. 1
57	Remankiewicz Franciszek	szewc	Wasserstr. 3
58	Krawiec Andrzej	murarz	Feldstr. 13
59	Nąpierała Jan	robotnik	Hammer
60	Nąpierała Cecylia	żona	Hammer

W: Źródła do dziejów... s. 73

1940 luty 26. Złotów

INFORMACJE LANDRATURY W ZŁOTOWIE
O SPORZĄDZENIU WYKAZU POLSKICH GOSPODARSTW
W POWIECIE ZŁOTOWSKIM

Ich bestätige den Eingang der vom Herrn Landwirtschaftsrat Dr. Schmidt mit der Dienststelle des Reichsnährstandes gefertigten Aufstellung über die Landwirtschaftsbetriebe der polnischen Minderheit. Ich habe mit dem Kreisbauernführer und Dr. Schmidt vereinbart, dass die Liste gemeindeweise an Ort und Stelle überprüft werden soll. Ich glaube die Versicherung geben zu können Ihnen alsdann absolut einwandfreies Material vorzulegen, da in der Zwischenzeit alle zweifelhaften Fälle bereits eingehend bearbeitet worden sind. Bei der Zurechnung zum polnischen Volkstum sollen folgende Merkmale berücksichtigt werden.

1. Eigenes Bekenntnis bei der Volkszählung,
2. Zugehörigkeit zu polnischen Organisationen,
3. Besuch polnischer Schulen und Kindergärten,
4. Zugehörigkeit zu polnischen Wirtschaftsorganisationen.

Nur in Ausnahmefällen kann bei dem Nichtvorliegen dieser Merkmale aus besonderen Umständen auf Zugehörigkeit zum polnischen Volkstum geschlossen werden. Jedoch müssen diese Fälle durch schwerwiegende Tatsachen belegt sein.

Ich bitte ferner noch zu prüfen, ob alle Grundstücke, ohne Rücksicht auf die Grösse, also auch Haus- und Gartengrundstücke, erfasst werden sollen. Die Überprüfung der Liste hoffe ich in etwa 4 Wochen abschliessen zu können.

W: APMPiWP Poznań ZAR sygn. 23.

ZUSAMMENFASSUNG

Diese Arbeit soll ein Versuch zur Darstellung der gesellschaftlich-ökonomischen Lage der polnischen Bevölkerung in der Grenzmark (Provinz Grenzmark Posen-Westpreussen in den Jahren 1919—1943) sein.

Die wissenschaftliche Literatur, die die Probleme der polnischen nationalen Minderheit bespricht, ist verhältnismässig gross. Aber zugleich ist diese Literatur ziemlich einseitig; sie umfasst lediglich die organisatorische Tätigkeit der polnischen Bevölkerung. Das Problem der gesellschaftlichen und ökonomischen Lage wurde in der bisherigen Literatur nur schwach angedeutet.

Die Analyse der gesellschaftlich-ökonomischen Verhältnisse, die in den bezeichneten polnischen Wirkungskreisen durchgeführt wurde, soll in der Festlegung der Bedingungen, unter welchen die nationale Tätigkeit überhaupt möglich war, behilflich sein. Diese Analyse soll auch eine Antwort auf die Frage geben, ob die ökonomische Lage einen Einfluss auf die Haltung der polnischen Bevölkerung in Deutschland ausgeübt hatte.

Bei der Bearbeitung des Themas wurden verschiedene Akten aus folgenden Archiven verwendet, nämlich aus dem „Archiwum Akt Nowych“ in Warszawa (Gesamtakten des Konsulats der Republik Polen in Pila und des Aussenministeriums der Republik), Archiwum Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego (Gesamtakten des Präsidenten der Provinz, der Provinz in Pila und des Kulturamtes in Pila), dem Deutschen Zentralarchiv in Potsdam und Merseburg (Polizeiakten, die in überwiegendem Masse die Anfänge der polnischen Bewegung in der Grenzmark betreffen), Powiatowe Archiwum Państwowe Sulechów und Swiebodzin, Archiwum Sądu Powiatowego Złotów und Wojewódzkie Archiwum Państwowe Zielona Góra (Polizeiakten aus Kosieczyn und Kargowa).

Besonders wertvoll waren bei der Bearbeitung des Hauptthemas die Akten, die sich im Staatsarchiv der Stadt Poznań, der Woiwodschaft Poznań und in den Kreisarchiven befinden. Die Akten des Präsidenten der Provinz und der Provinz in Pila ermöglichten mir den Einblick in die gesamte Tätigkeit der Polen in der Grenzmark. Zugleich ermöglichten diese Akten die Feststellung, wie sich die deutsche Verwaltung der polnischen Tätigkeit gegenüber benahm. Die Akten des Kulturamtes in Pila waren mir in der Wiedergabe des Besitzstandes der polnischen Bevölkerung im nördlichen Teil der Grenzmark behilflich. Die Wiedergabe des Besitzstandes der Polen im südlichen Teil der Grenzmark ermöglichten dem Autor die Grund-

bücher. Leider sind die Gesamtkarten der Grundbücher unvollständig und in manchen Archiven sogar ungeordnet. Aus diesen Gründen bilden die spärlichen Angaben keinen ausreichenden Anhalt um endgültige Beschlüsse zu ziehen und nur die Konfrontierung selbst mit anderen Angaben schafft den Grund für objektive Schlussfolgerungen.

Die Akten des polnischen Konsulats in Pila schildern vielseitig die Tätigkeit der Polen; sie haben aber noch eine andere gute Eigenschaft. Sie ermöglichen den Vergleich der Urteile, die über die Tätigkeit der Polen durch die deutsche Verwaltung und durch die Beamten des polnischen Konsulats ausgesprochen wurden.

In dieser Arbeit — neben den amtlich-statistischen Angaben, der Stenogramme aus den Sitzungen der gesetzgebenden Körper des Reiches, Preussens und der Grenzmark, den Gesetzsammlungen und Anordnungen — wurden auch andere Quellen ausgenutzt, die die polnische Bevölkerung ausschliesslich betreffen, und welche sowohl vor dem Krieg, wie auch in der Nachkriegszeit (die Zeitschrift „Kulturwehr“) herausgegeben wurden und in Betracht kamen.

In den Bearbeitungen, die die polnische Bevölkerung anbelangen, wurde das Problem der ökonomischen Lage der polnischen Bevölkerung sehr oft angedeutet, aber man sah es nur in zwei Aspekten. Man besprach die Geschichte der polnischen Wirtschaftsorganisationen, eventuell den Verlauf des Kampfes um das Ackerland. Die Literatur, die die übrigen Lebensbedingungen der Polen in Deutschland anbelangt, ist verhältnismässig umfangreich. Von hohem Wert sind besonders die Bearbeitungen von Juliusz Bogensee, Jan Skala, Andrzej Moykowski und Emil Kuroński. Ziemlich umfangreich ist auch die Literatur, die die Bevölkerungs- und Wirtschaftslage der deutschen Ostprovinzen, u.a. auch der Grenzmark, bespricht.

Die Niederlage Deutschlands im I. Weltkrieg und die Bekanntmachung der drei Grossmächte (Russlands, der Vereinigten Staaten und Englands), dass die Gründung des polnischen Staates eine Notwendigkeit sei, dass der neue Staat „die kernpolnischen Gebiete umfassen wird“, erweckte Hoffnung unter der polnischen Bevölkerung auf, die die später entstandene Grenzmark bewohnte. Sie glaubten, ihre Orte werden wieder der Republik Polen angeschlossen.

Da sich die Diskussion zu diesem Thema verlängerte, nahm die polnische Bevölkerung, besonders in den Kreisen Zlotów und Babimost, regen Anteil an dem Kampf um die Eingliederung ihrer Gebiete zu Polen. Ihre aktive Beteiligung am grosspolnischen Aufstand und die massenhaft organisierten Protestaktionen, waren jedoch nicht imstande die siegreichen Mächte zu überzeugen. Ein grosser Teil der polnischen Bevölkerung blieb im Deutschen Reich.

Parallel zu der Aktion, die gegen die polnische Bevölkerung geführt wurde, führte die deutsche Regierung (besonders durch Beamten, die gezwungen waren ihre Ämter in Bydgoszcz, Poznań und Toruń zu verlassen) eine andere Aktion, die aus den mit Polen grenzenden und durch polnische Bevölkerung bewohnten Restgebiete, eine Symbol-Provinz schaffen wollte, eine Provinz, die an das scheinbare Unrecht der Deutschen in Versailles erinnern sollte.

Es entstand also eine Provinz, ein Wunderding, dessen Name selbst — Grenzmark Posen-Westpreussen — sehr charakteristisch war. Eine wichtige Rolle in der Entstehung dieser Provinz spielte die polnische Bevölkerung, denn dieser gegenüber musste man eine dem Interesse des Deutschen im Grenzgebiet entsprechende Politik führen. Man kann sich wundern, dass die — im allgemeinen genommen — praktischen Deutschen sich

für die Gründung einer solchen Provinz entschieden haben, obwohl diese ihren ökonomischen Hinsichten widersprach. Die wirtschaftlichen Schwierigkeiten der Provinz waren beinah planmässig vorgesehen, und sollten eine der Rechte der vorgebrachten Ansprüche gegen die Versailles-Beschlüsse bilden.

Die Bevölkerungs- und Wirtschaftslage der Provinz war wirklich be-weinenswert. Durch zwei Jahrzehnte war man nicht instande diese Lage zu ändern. Und so betrug z. B. der Anwuchs der Bevölkerung in den Jahren 1919—1939 kaum 17,328 Personen, trotz der verhältnismässig hohen Geburtenzahl und der umfangreich geführten Ansiedlungsaktion.

Die Landwirtschaft, als Grundbeschäftigung der Bevölkerung, war nur schwach entwickelt. Es war das Resultat der fehlerhaften Struktur des Besitztums, der Saaten, der unnatürlichen Lage der Provinz, der allzugrossen Entfernung von den Industriezentren Deutschlands und der niedrigen Qualität des Bodens.

Auch die Industrie hatte in der Provinz keine Entwicklungsmöglichkeiten, vor allem wegen Mangel von Mineralrohstoffen. 5/6 der in der Grenzmark bestehenden Industriebetriebe beschäftigten durchschnittlich 3 Personen. Im Grunde genommen waren es nur Handwerksbetriebe.

Man bemühte sich die Lage der deutschen Bevölkerung mit Hilfe des Ansiedlungsprozesses zu retten, aber dieses — angesichts des anhaltenden Abflusses der Deutschen zum Westen — brachte keine Erfolge. Nun versuchte man die wirtschaftliche Lage mit finanziellen Mitteln im Rahmen der sog. Osthilfe zu retten. Die Dotation von vielen Millionen Mark, den Worten des deutschen Ökonomen M. Volz nach, „blieb zwar nicht erfolglos, weil sie die ostdeutsche Wirtschaft vor einem endgültigen Zusammenbruch bewahrte, aber auch nichts überdies“.

Die Ursachen der erfolglos geführten Tätigkeit lagen u. a. in der Tatsache, dass man in dieser Tätigkeit lediglich politische Vorteile sah, dass die dort bleibende Gesellschaft die Ostprovinzen nicht als eigene, sondern als erworbene Gebiete betrachtete und deshalb sich auch nicht engagieren wollte.

Die Anzahl der polnischen Bevölkerung reichte nicht über 10% der gesamten Bevölkerung dieser Provinz. In der Bewertung der Zahlengrösse der Polen, zwischen den polnischen und deutschen Quellenangaben gibt es Unterschiede. Diese sind auch in den deutschen Akten der Verwaltung und in der offiziellen Statistik sichtbar.

Nach dem Muster von Kuroński habe ich festgestellt, dass die Zahl der polnischen Bevölkerung in der Grenzmark von 27,000 (im Jahre 1919) bis an 31.000 (im Jahre 1938) stieg, mit der Bemerkung, dass ich für diese Berechnung kein subjektives, wie es die Deutschen in dieser Zeit taten, sondern objektives Kriterium angewendet habe. Die überwiegende Anzahl der polnischen Bevölkerung lebte in zwei Zentren: in den Kreisen Złotów und Babimost.

Die Bezeichnung der ökonomischen Kräfte der polnischen Bevölkerung in der Grenzmark, wegen der unvollständigen Quellen und der Unterschiedlichkeiten der polnischen und deutschen Angaben, ist ein schwieriges Unternehmen. Nach deutschen Quellenangaben waren z. B. die Polen (im Jahre 1934) Besitzer von 14% des allgemeinen Ackerlandes. Aber in den erwähnten schon polnischen Zentren (die Kreise Babimost, Międzyrzecz und Złotów), besaßen die Polen einen beträchtlichen Teil des Ackers, obwohl die Parzellierung der deutschen Güter die Überlegenheit der Polen nivellierte.

Die Struktur des polnischen Besitztums war grundsätzlich in allen Orten dieselbe. Im überwiegenden Masse waren es Bauernhöfe, die nicht 3 ha

überschritten haben (über 50%) und Besitztümer mit einer Nutzfläche von über 25 ha überschritten nicht 5%.

Im Laufe von zwei Jahrzehnten unterlag die Struktur der polnischen Bauernhöfe wenigen, aber doch charakteristischen, Veränderungen. Es verringerte sich die Prozentanteilmahme der Wirtschaften bis zu 3 ha und über 25 ha. Dieses war mit der Optionsaktion verbunden und weist auf partielle Abhängigkeit der polnischen Ackerer (bis zu 3 ha) von der deutschen Verwaltung ab.

Die zahlreichste Gruppe bildeten mittlere Bauernhöfe von einer Grösse bis zu 15 ha (29,9%). Das bestehende Gleichgewicht zwischen den kleinen und mittleren Wirtschaften und die Tatsache, dass es an grossem Besitztum fehlte, führten zur Rentabilität der oben genannten Wirtschaften.

Die Analyse des polnischen Besitzstandes in einigen Orten der Grenzmark weist darauf hin, dass die grossen Zentren der Polen im Kampf um die Erhaltung der nationalen Existenz eine wichtige Rolle spielten, ohne Rücksicht auf die Grösse der Ackerfläche. Polen, die in der Minderzahl blieben, mussten mit der Zeit auf die Beweisführung ihrer Nationalität verzichten. Dass sehr oft ein bescheidener Teil der Nutzfläche eine polnische Familie ernähren konnte, geschah dank der Wirtschaftlichkeit, Arbeitsamkeit und Sparsamkeit der Polen.

Die Mehrzahl der polnischen Bevölkerung in der Grenzmark lebte von Lohnarbeit (47,6%). In der Landwirtschaft arbeitete 39,2% dieser Bevölkerung, im Handwerk — 8,9%, aus anderen Quellen versicherte sich den Unterhalt — 4,3% der Polen.

Die Lohnarbeit wurde vor allem in der Landwirtschaft bei Grossbesitzern geleistet. In den Industriebetrieben waren Polen selten zu sehen. Die Widersprüche, die in der polnischen Gesellschaft manchmal auftraten, blieben ohne Einfluss auf die nationale Einheit dieser Gesellschaft.

Eine der Grundformen, die die deutsche Verwaltung im Kampfe gegen die polnische Bevölkerung angewendet hat, war der traditionelle Versuch das polnische Ackerland auszukufen. Mit Hilfe des Gesetzes vom 15.3.1918 über den beschränkten Verkauf der Grundstücke, bemühte man sich die Einkaufsmöglichkeiten der polnischen Bevölkerung zu kürzen. Infolge der Optionsaktion erlitten die Polen schwere Verluste. In den nächsten Jahren aber verringerte sich der Verkauf der polnischen Bauernhöfe an die Deutschen.

Eine wichtige Rolle zur Erhaltung des Besitzstandes der polnischen Bevölkerung spielten Institutionen und Wirtschaftsorganisationen. Die Formen ihrer Tätigkeit, welche bedeutende Erfolge in der Zeit der Ansiedlungskommission brachten, wurden auch nach dem Jahr 1918 angewendet. Vieljährige Tradition, die erprobten Tätigkeitsformen und die opferwilligen Menschen — das waren Faktoren, auf Grund welcher die polnische Gesellschaft den Institutionen und Organisationen ihr Vertrauen schenkte.

Die Entwicklung des polnischen Schulwesens bildet den Beweis für die stürmische Entwicklung des nationalen polnischen Lebens in der Grenzmark. Aber zugleich ist dies ein eigenartiges Dokument zur Tatsache, dass die polnischen Arbeiter vielfach gezwungen waren — wegen der ökonomischen Abhängigkeit — ihre Kinder aus den Minderheitsschulen abzurufen. Den Besuch der Kinder in einer polnischen Schule betrachteten die Deutschen als eine Art Demonstration ihrer Angehörigkeit zu den polnischen Minderheitsgruppen.

Das polnische Schulwesen versicherte der Jugend die Grundformen des Wissens und vereinigte zugleich die polnische Gesellschaft. Eine wichtige Rolle — da die weitere Bildung der polnischen Jugend unmöglich

war — spielten verschiedene Formen der beruflichen Ausbildung. Die Vervollkommnung der landwirtschaftlichen Methoden in eigener Wirtschaft führte — in dieser Situation — zur ökonomischen Unabhängigkeit. Diese beharrliche Arbeit für die Erhaltung des Nationalbewusstseins und die Erlangung der ökonomischen Unabhängigkeit hatte zur Folge, dass die deutsche Verwaltung schon ein paar Jahre vor dem II. Weltkrieg den Plan „der Lösung des polnischen Problems in Deutschland“ zu bearbeiten begann. Überraschend sogar waren einige Kennzeichen, die sowohl die Machtlosigkeit der deutschen Verwaltung ausdrückten, wie auch der Versuch, die alten Methoden der Germanisierung wieder einzuführen. Anders kann man doch nicht den Plan des Verfügungsfonds für den Auskauf des Ackers aus den polnischen Händen, oder den Plan, der der polnischen Jugend die Erlangung eines Berufes unmöglich machte, betrachten.

Der Plan, der im Jahre 1936 von Dr. Mückley bearbeitet wurde, sollte mit Hilfe des gesamten Verwaltungsapparates „die polnische Bevölkerung zur Isolierung“ bringen. Der Kriegsausbruch und die später herausgegebenen Anordnungen, beweisen, dass man das Problem dieser Bevölkerung schnell lösen wollte. Entscheidend war hier die militärische Hinsicht. Gegen den aktivsten Teil der polnischen Bevölkerung wurden drastische Zwangsmittel angewendet. Anführer der polnischen Minderheit wurden in Konzentrationslagern untergebracht. Vielen Polen wurden ihre Bauernhöfe beschlagnahmt und sie selbst wurden tief ins Reich übersiedelt.

Gegen die polnische Bevölkerung waren während des Krieges folgende Bestrebungen der deutschen Verwaltung sichtbar: man bemühte sich den Polen die Grundlagen ihrer Existenz zu zerstören, und versuchte sie zu enteignen und im Reiche zu zerstreuen.

Die Analyse der gesellschaftlich-wirtschaftlichen Verhältnisse in den polnischen Wirkungskreisen und der Tätigkeit der polnischen Bevölkerung, ermöglichten mir die Formulierung folgender Beschlüsse:

1. Die Front der polnischen Gesellschaft, die sich zu ihrer Nationalität bekannte, bestand aus Bauern, teilweise Arbeitern, die bei den polnischen Arbeitsgebern arbeiteten, und aus Handwerkern.

2. Zu den Bedingungen, die für den Kampf um die Erhaltung des Potentums günstig waren, gehörten: entsprechende Grösse der Bauernhöfe oder grössere Zentren der polnischen Bevölkerung.

Also, nicht immer der Wille selbst konnte für eine Haltung der Polen entscheidend sein. Wichtig war auch die ökonomische Lage.

INDEKS NAZWISK I MIEJSCOWOŚCI

- Adam Maksymilian 120
 Adam Wincenty 61, 120
 Adam Stefan 120
 Affa Jerzy 185
 Anschutz 113

Babimost 6, 15, 17, 28, 29, 34, 36, 37,
 43, 45, 60, 65, 80, 81, 82, 110, 114,
 115, 116, 117, 121, 122, 124, 127, 130,
 144, 161, 164
 Baczewski Jan 9, 113, 194
 Baltig Ernst 111
 Bebeck Bernard 70
 Becke 16
 Becker 48, 50
 Bednarkiewicz Feliks 61
 Benyskiewicz Paweł 188
 Bretoński Franciszek 185
 Bretoński Paweł 186, 188
Berlin 42, 44, 75, 120
 Ber Andrzej 17
 Ber Stanisław 17
 Bismarck 33, 190, 192
 Bogensee Jan 9, 58, 144
Błękit 19, 72, 82, 135, 144, 154, 160,
 165
 Braun Józef 155, 164
 Breger R. 59
 Britzke 118
Brenno 18
 Bronsford Kazimierz 19
 Brüning 46, 48
 Brychcy Józef 17
 Brychcy Stanisław 164
 Bretzek Jan 70
 Brzeziński Stanisław 17
 Brzostowicz Prakseda 186
Brzeźno 35
Buczek Wielki 19, 73, 127, 136, 143,
 154, 160, 165
Buczek Nowy 19, 82, 160
 Budyh Jan 157

Buntowo 19, 136, 143, 154, 160, 165
 Bursch Stefan 70
 Burszta Józef 195
 Bülow 23, 24
Bytom 135
Bytów 30

 Cichy Jan 61, 120, 157, 164
 Cieślik Julian 16, 84, 185
Cigacice 14
 Cyraniak Antoni 164
 Czarnota Adam 70
Człuchów 27, 28, 29, 34, 35, 36, 37, 44,
 60, 122
Dąbrówka 64, 65, 76, 80, 82, 91, 105,
 118, 119, 127, 129, 136, 143, 148, 149,
 154, 160, 161, 164, 165
 Dąbrowski Antoni 61
 Dąbrowski Edward 12
 Domański Bolesław 157
 Dopierała 30, 33, 193
 Dorsz Antoni 146, 148
 Dowbór-Muśnicki 14
Drażyska 19
 Drozdowski H. 57
 Dulat Andrzej 17
 Dupont 14
 Durka Franciszek 61
 Durka Lukasz 17
 Durka Sylwester 17
 Durka Walenty 17
 Dutast Paweł 18
Dzierżazna 19
 Dworecki Zbigniew 30, 33
 Dywel Paweł 70, 113

 Ebhard 106
 Ekert Franciszek 17, 120
 Ekert Józef 17
 Ekert Szczepan 17
 Ekert Stanisław 17, 188

- Ekert Wojciech 17
Erdman Paweł 186
- Fabiś Jan 12
Fabiś Karol 17
Fabiś Maria 151
Fabiś Stanisław 120
Fabiś Waclaw 61
Ficker 55
Fischer 81
Flejcherowicz Jan 164
Flug Otto 65, 141
Frankfurt 186
Freund 24
Frick 176
Frącek Franciszek 17
Frącek Paweł 17
Fryśny Jan 164
- Gabriejczyk 111
Galla Anastazja 186
Gałęzowski 116
Geletti 55
Glatler 55
Georing 176
Górzycko 75
Graz Jan 185
Grochowski Maksymilian 157
Gdańsk 44
George Lloyd 13
Głomsk 19, 73, 82, 84, 136, 143, 154, 160, 165
Głubczym 19, 136, 144, 160, 165
Głogów 14
Goebbels Józef 44
Grzesiński 48
Golz Franciszek 12, 161
Gospodarczyk Franciszek 17
Gospodarczyk Karol
Gorzów 44
Grochulski Augustyn 17
Grochulski Franciszek 17
Groszek Edward 17
Groszek Franciszek 17
Groszek Sylwester
- Hanowski Sugust
Hanysz 81
Hała 81
Harzt 62
Heppel Jan 17
Heppel Waclaw 61, 120
Herod 116
Heruday Jan 185
- Heyduk Franciszek 61, 120
Heyduk Jan 188
Heyduk Józef 188
Heyduk Sylwester 155, 164
Heyduk 80, 81, 111
Himmler 177
Hindenburg 46
Hitler Adolf 32, 105, 108, 175
Hoernle 47, 48
Hoffman 24
Horst Antoni 83, 185
- Jabłoński Antoni
Janeczek 81
Janeczek Antoni 17
Jagowski Jan 120
Jaromierz Stary 154, 157
Jasiek Antoni 185
Jasiński Józef 64
Jaszczyk Lucjan 84, 186
- Kaczmarek 80, 81
Kajan Tadeusz 57
Kamiński 186
Kamyszek Stanisław 17
Kania Onufry 120
Kania Stanisław 17
Kania Wincenty 17
Kapka Jan 186
Kargowa 17, 43, 45, 68, 80, 81, 82, 160, 164
Karolewo 19
Kannitz 118
Kasprzak Ludwik 157, 161
Kazet 9
Kaźmierczak Wojciech 62
Kędzierzyński Szczepan 17
Kędzierzyński Sylwester 188
Klemt Juliusz 120
Klemt Leon 120
Kleszczyna 19, 50, 72, 80, 91, 136, 143, 154, 160, 165
Kłoska Piotr 186
Klukowo 19
Kocik Jan 7, 9
Kolańczyk Kazimierz 8, 125, 193
Kolesin 15, 116, 140, 161
Konitzer Albert 70
Konieczek Franciszek 17
Konieczny A. 11
Konopiecki Jan 17
Konopnicki Mikołaj 61
Kopanica 15
Kostyra Jan 17
Kostrzyn 44

- Kosieczyn* 154, 157
 Kostencki Roman 185
 Konąlski B. 16
 Kowalski Jan 83, 186
 Kowalski Stanisław 75
 Koziecki L. 18
 Kozłowski 81
 Konalska M. 57
Krajenka 19, 145
 Krasuski Jerzy
 Krawiec 61
 Krawiec Władysław 61
 Krauze 140
 Krause Józef 185
 Kruszczyński Józef 17
Krzyż 33
Królewska Wieś 19, 136, 143, 154, 160, 165
 Krzysztofek Antoni 17
 Krzysztofek Franciszek 17
 Krzysztofek Jan 17
 Krzysztofek Paweł 17
 Kubacki Stanisław 17
 Kubacki Wincenty 62
 Kubiak Franciszek 17
 Kubiak Karol 17
 Kubiak Kleofas 17
 Kubiak Andrzej 61
 Kubuś Wincenty 17
 Kudliński Józef 16
 Kujawa Mikołaj 186
Kujan 19
 Kuroński Edmund 9, 56, 65, 66, 67
 Kulpa Albert 70
 Kulpa Stanisław 186
 Kulus Franciszek 17
 Kurkowski Edmund 186
- Lange Bernard 140
 Langowski Marcin 185
 Langner H. 185
 Lammers 176
 Lemiesz Wiktor 8, 12, 65, 105, 106, 125
 Lemańczyk 176
 Lewandowski Ludwik 17
 Lewandowski Kazimierz 17
 Lewandowski Teofil 17
 Lietz Z. 9
Lipka 50, 145
 Lis 116
 Lippe 118, 119, 120
- Lupa Stanisław 70
Lupa Józef 70
 Lupa Antoni 185
- Łosoś Lucjan 84, 186
Łąkie 19, 160
- Maciejewski Władysław 84, 186
 Machul Stanisław 17
 Maćkowiak Izydor 157, 185
 Maciejewski 116
 Mann Joanna 185
 Marlewski Jan 186
 Marlewski Franciszek 186
 Massel Roman 185
 Materna Jan 17, 62
 Malewski J. 9
 Mazur Michał 17
 Michałak 176
 Michalski Józef 17
Międzyrzecz 6, 28, 29, 33, 34, 36, 37, 49, 60, 82, 122, 161
 Mirecki Piotr 21
 Milke Tomasz 70
 Miś Maciej 21
 Milke Jan 185
 Milke Franciszek 186
 Malinowski Józef 185
 Materna Stanisław 126
 Modrzyk Seweryn 62
 Modrzyk Wiktor 17
 Moykowski Andrzej 6, 9, 10
 Modrzyk Maksymilian 62
Merseburg 7
 Modrzyk Brunon 17
 Mozolewski Józef 138, 142
 Mank Jan 70
 Machul Teodor 17
 Muńko Franciszek 17
 Muńko Stanisław 17
 Muńko Ignacy 62
 Muńko Wojciech 120
 Müller Helmut 9, 52, 59, 132
 Mückley 116, 168, 169
- Nadernia 6
 Napierała J. 16
 Naroś Stanisław 17
 Nowak Stanisław 17
Nowak Mateusz 164
Nowe Kramsko 15, 16, 17, 64, 65, 68, 77, 79, 80, 82, 85, 90, 91, 92, 93, 99, 100, 101, 107, 108, 119, 120, 126, 127, 128, 129, 130, 135, 136, 138, 140, 143, 149, 154, 160, 164, 165, 183, 188

- Obra* 18
 Obst Stanisław 5, 120, 188
 Openkowski 176
 Orwat Jan 140
 Orzechowski Kazimierz 7
 Orzechowski Marian 194
Olsztyn 9
 Orłowski Franciszek 186
Osowo 19
Osówka 136, 143, 150, 165
- Paderewski Ignacy 21
 Pajko Ignacy 17
 Paweł Michał 186
 Pawiński 148
 Paździorek Ignacy 155, 161
 Paxdin Maria 70
 Perek 148
 Peschke 116
Petersburg 55
 Piątyszek Franciszek 17
 Piessala Piotr
 Pietrzak-Pawłowski Kazimierz 59
 Pikiólek Antoni 17
 Pikulik Jan 70
Piła 7, 23, 27, 28, 30, 33, 34, 35, 36,
 37, 41, 43, 44, 45, 62, 64, 68, 71, 73,
 79, 80, 90, 91, 113, 116, 137, 138,
 139, 144, 148, 152, 157, 163, 164,
 166, 174, 192
 Piwecki Wacław 16, 17, 116
 Piotrowski 116
 Pischke 118
 Piwecki Leon 17
 Piwecki Paweł 17
 Piwecki Stanisław 17
 Piwecki Sylwester 17
 Piwecki Teodor 17
 Piwecki Wojciech 17
 Piwecki Franciszek 120
 Piszczek Józef 70
 Plewa Wacław 186
 Poczekaj Wojciech 155, 161
Podmokle 17, 65, 68, 78, 79, 80, 82,
 85, 90, 91, 107, 127, 135, 136, 140,
 144, 154, 160, 164, 165
Poczdám 7, 45
Podróżna 19, 21, 71, 80, 82, 91, 136,
 143, 154, 160, 165
 Pioch Albert 185
Potulice 19
 Połomski S. 11
Poznań 6, 7, 14, 19, 80
 Praschma 48
- Prządka Jan 17
 Przybyła Jan 17
Pszczew 45, 65, 68, 69, 74, 75, 76, 80,
 82, 91, 126, 127, 154, 160, 161, 163
 Pydyń Maria 186
 Pydyń Józef 186
- Rabięga Edward 12
Radawnica 19, 73, 82, 136, 143, 154,
 160, 165
 Ratke Anastazja 71
 Ratke Piotr 71
 Radkiewicz Wacław 10
 Reiman Franciszek 188
 Reiman Nikodem 17
 Reiman Paweł 17
 Reetz Wilhelm 16
 Richter 80, 81
 Rieger 111
 Romer Eugeniusz 63
 Rosenthal Franciszek 186
 Rozynek Walenty 120
 Różankowski K. 9
 Ross Franc 10, 29, 30
Rudna 19, 136, 143, 160, 165
 Rucioch Jan 164
 Rusiński Władysław 8, 10, 125
 Rutkowski Zygmunt 14
 Ryczek 83
 Rychły Franciszek 17, 120
Rzepin 44
- Sauter Wiesław 69
 Schutz 47, 48, 49
 Schoftan 118
 Schmidt 175
 Seyda Marian 21
Severing 48
 Sieg Jan 71
 Sikuciński Jan 17
 Sikuciński Józef 17
 Sikuciński Wincenty 17
 Sikuciński Teodor 17
 Sikuciński Stefan 62, 120, 130
 Skala Jan 9, 58
 Skiba Władysław 185
Skic 19, 73, 84, 143, 154, 160, 165
 Skotarczyk Ignacy 161
 Skretna Julianna 71
Skwierzyna 28, 33, 34, 36, 37, 60, 120
Ślawianowo 19, 83, 136, 143, 154, 160,
 165
 Sołtysiak Piotr 61
 Sperra Jan 71

- Spiralski Alfons 17
 Spiralski Ignacy 62, 120
 Spiralski Teodor 18, 19, 156
 Sroka Władysław 143
 Stachecki Andrzej 17, 188
 Stachecki Józef 17
 Stare *Kramsko* 19, 72, 82, 135, 154, 155, 160, 165
 Steffens 118
 Stein Feliks 120
 Stotuń 65, 69, 75, 92, 160
 Stępczak Józef 18, 21
 Sulek Feliks 61, 120
 Sulechów 7, 77, 78, 79, 80, 81, 161, 182, 186
 Supiński Józef 109
 Szaflarski Józef 10, 29
 Szarcz 69, 74, 75, 149, 160
 Szczecin 44
 Szeffler Szymon 111, 113, 185
 Szeffner Jan 17
 Szeffner Łukasz 17
 Szewczyk Tomasz 17, 71
 Szpieray Bronisław 71
 Szpieray Paweł 185, 186
 Szulczewski Emil 17
 Szulczewski Józef 17
 Szulczewski Franciszek 161
 Szydłowski Stanisław 68, 74, 75, 77, 79, 91, 99
 Szymański Andrzej 17
 Szymański Antoni 186
 Szymański Edward 17
 Szymański Jacek 17
 Szymański Karol 17
 Szymański Nikodem 17
 Szymański Stanisław 17
 Szyputa Adam 17
 Szyputa Piotr 120
 Szweda Józef 186
Smierdowo 19
Święta 19, 73, 82, 127, 129, 136, 143, 154, 160, 165
Świętno 45
 Świtła Franciszek 186
Świebodzin 7, 76, 80, 182, 186

Tarnowskie Góry 135
Tarnówka 50
 Tesmer Marcin 84
 Tomiak Brunon 17
 Tomiak Wincenty 17
 Tomiak W. 16
 Tomiak Franciszek 12
 Tomke Franciszek 71

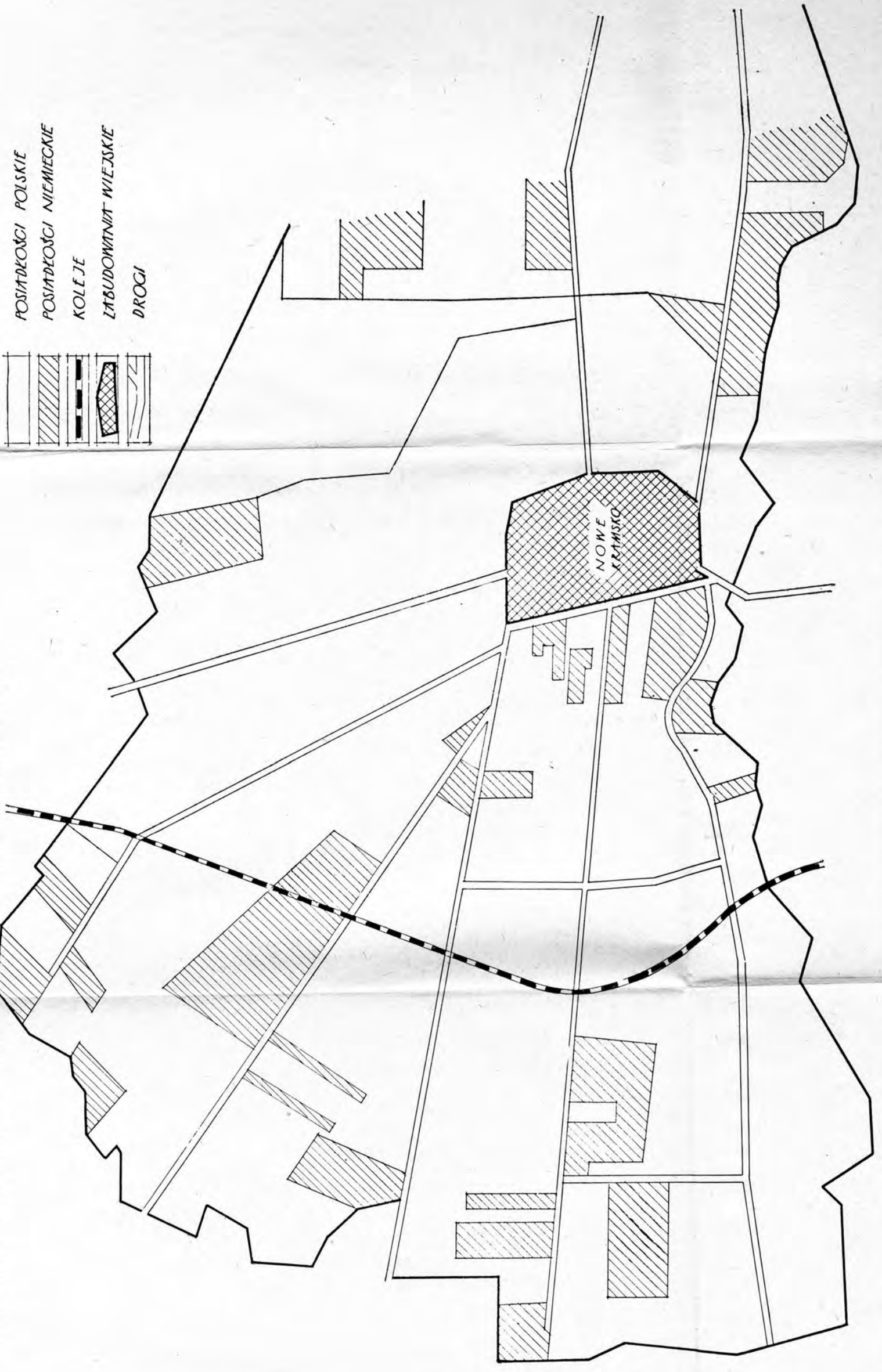
 Tomaszewski Walenty 17
 Tomaszewski Wojciech 61, 120
 Trąpczyński Wojciech 21
 Treviranus 47
 Trocholepszcy Stanisław 157
Trzcianka 33
Trzciel 15, 45
 Utrata Franciszek 61
 Utrata Karol 17
 Utrata Wojciech 17
 Waberski 116
Wałcz 27, 28, 29, 34, 35, 36, 37, 60, 121
 Warnke 52
Warszawa 19, 41, 44
 Wechterowicz Antoni 17
Wersk 19, 73, 80, 82, 90, 91, 143, 160, 165
 Westarp 52
 Weiman Franciszek 157
 Weiman Tomasz 17, 120
 Weber S. 9
 Wieliczko Zygmunt 14
 Wilson 13
 Winkler Wilhelm 56, 59, 63
Wijewo 18, 21
 Wittchen Ludwik 161
Wierzbno 69, 75, 92
Wiśniewka 19, 80, 90, 91, 136, 143, 154, 160, 165
 Wojtek Józef 17
Wolsztyn 130
 Wrzesiński Wojciech 9, 10
Wojnowo 79, 80, 81, 82, 118, 124, 160
 Wąsicki Jan 6, 10, 12, 22, 23, 24
Wschowa 18, 28, 29, 33, 34, 36, 37, 43, 60, 122
 Volz Wilhelm 10, 45, 51, 52, 61, 67
Zakrzewo 19, 70, 71, 73, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 90, 91, 113, 127, 128, 129, 136, 143, 145, 154, 160, 165
Zbąszynek 44
 Zdrenka Jan 71
 Zechlerek Wincenty 164
 Zdzitowiecki Jan 10
 Zieliński Henryk 10, 55, 56, 63
Zielona Góra 7, 69, 157
 Zieśliewicz 116
 Zittewitz 33
Złotów 6, 7, 19, 28, 29, 30, 33, 34, 36, 37, 50, 51, 60, 62, 73, 79, 80, 82, 91, 114, 122, 127, 128, 130, 135, 136, 138, 143, 154, 160, 161, 165, 178
Zielomyśl 65, 69, 75, 92, 157,
 Żmuda 116
 Żmudański Antoni 186

SPIS TREŚCI

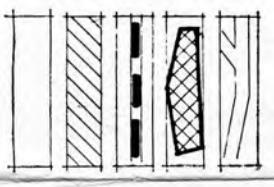
	Str.
Wstęp	5
ROZDZIA I.	
Powstanie Marchii Granicznej	13
ROZDZIAŁ II.	
Gospodarka i ludność Marchii Granicznej, pomoc dla Wschodu i jej charakter	27
ROZDZIAŁ III.	
Siła liczebna i gospodarcza ludności polskiej w Marchii Granicznej	55
1. Liczba i rozmieszczenie ludności polskiej	55
2. Siła ekonomiczna ludności polskiej Marchii Granicznej	69
ROZDZIAŁ IV.	
Struktura społeczno-zawodowa ludności polskiej w Marchii Granicznej	89
ROZDZIAŁ V.	
Walka o utrzymanie stanu posiadania Polaków	107
1. Walka o ziemię	107
2. Organizacje i instytucje gospodarcze	126
ROZDZIAŁ VI.	
Rola polskich szkół i szkolnictwa zawodowego w utrzymaniu niezależności narodowej i ekonomicznej	135
ROZDZIAŁ VII.	
Działalność administracji niemieckiej w latach 1936—1943 zmierzająca do ostatecznego „uregulowania” kwestii polskiej w Niemczech	167

Zakończenie	190
Bibliografia	193
Wykaz skrótów	200
Spis tabel statystycznych	201
Aneksy	202
Wykazy polskich gospodarstw powiatu złotowskiego sporządzone w latach 1941—1943 przez Kulturamt w Pile	202
Lista członków Towarzystwa Śpiewaczego „Halka” w Pile	220
Wykaz członków Narodowego Komitetu Polaków na Obczyźnie w Pile	224
Informacja landratury w Złotowie o sporządzeniu wykazu polskich gospodarstw w powiecie złotowskim	226
Zusammenfassung	227
Indeks nazwisk i miejscowości	232
Spis treści	237
Mapy	

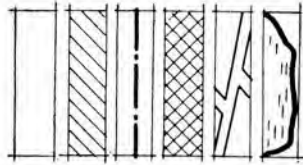
MAPA NR. 1
SCHEMAT PODZIAŁU GRUNTÓW WSI NOWE KRAMSKO



- POSIEDZOŚCI POLSKIE
- POSIEDZOŚCI NIEMIECKIE
- KOLEJE
- ZABUDOWANIA WIEJSKIE
- DROGI



MAPA NR. 2
SCHEMAT PODZIAŁU GRUNTÓW
WSI STARE KRĄMSKO



POSIEDZYOŚCI POLSKIE

POSIEDZYOŚCI NIEMIECKIE

GRANICA PAŃSTWA Z PRZED 1919 R.

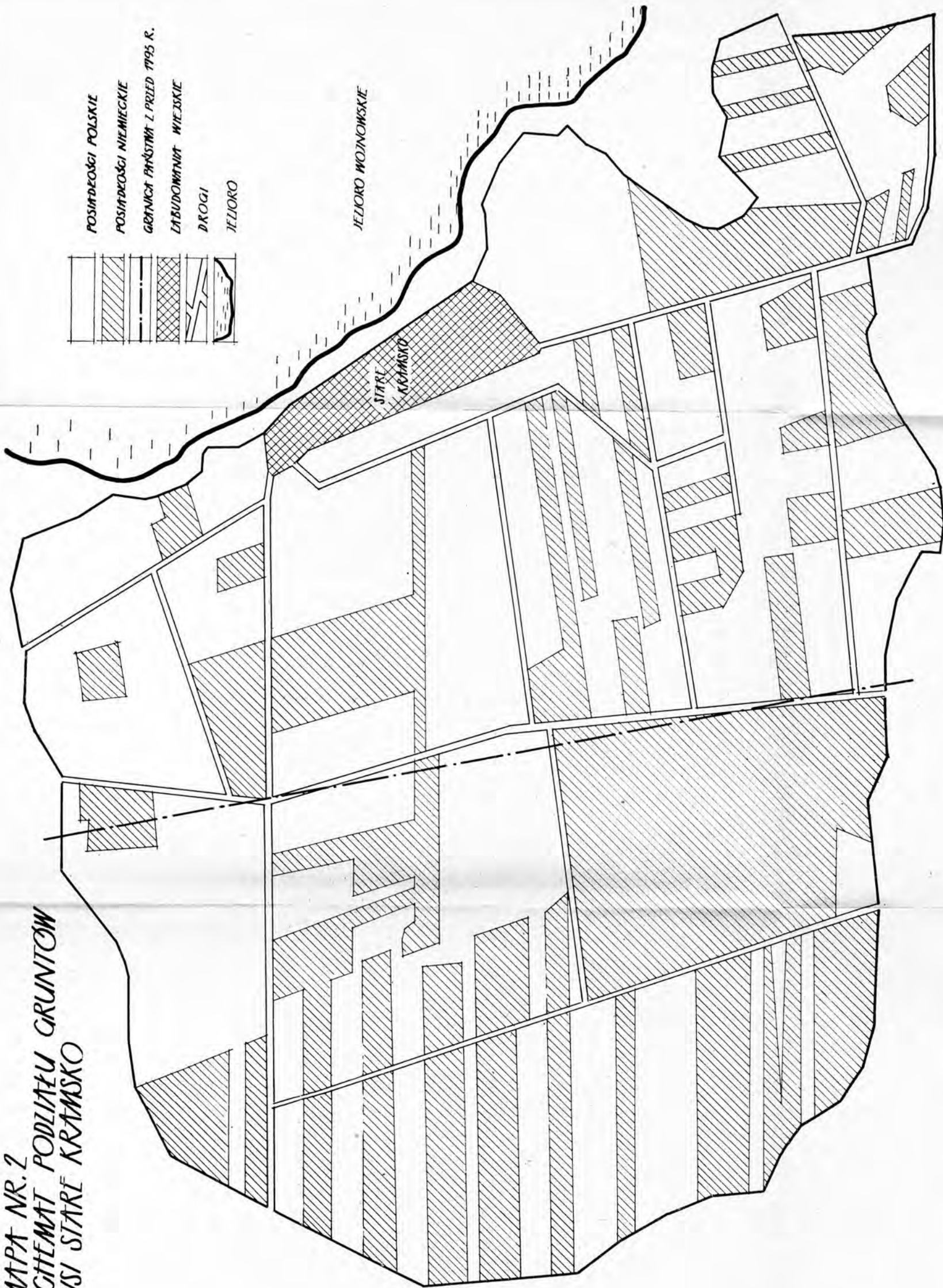
LABUDOWNIA WIEJSKIE

DRÓGI

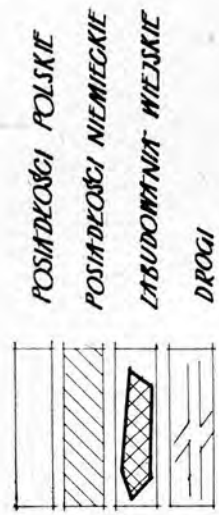
JEZIORO

JEZIORO WOJNOWSKIE

STARE
KRĄMSKO



MAPA NR. 3
SCHEMAT PODZIAŁU GRUNTÓW WSI MAŁE PODMOKLE



Cena zł 30,—



Biblioteka Główna WSP w Zielonej Górze
nr inw.: ks 2 - 3042



II 3042/II